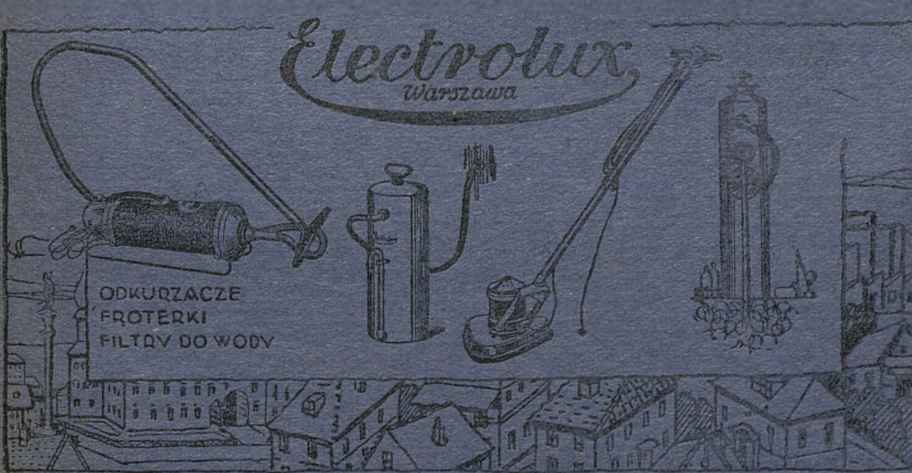
ROK III. ZESZYT 4 (12)

PRZEGLĄD INTENDENCKI

PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ 1928 R.

TREŚĆ:

WARSZAWA — 1928.
NAKŁADEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW.





Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna

„BLASK“

Sp. akc. w Poznaniu

ODDZIAŁY: w Warszawie — ul. Sienna 19. Wielkie Hajduki — G. Śl. ul. Król. Hucka 11.

Przedstawiciele: J. Ordon—Częstochowa, Stary Rynek 21. J. Ordon—Oddział w Łodzi, Lipowa 47. Czesław Czarnecki, Kraków, ul. Bracka 17. W. Ropa i M. Eisenberg—Lwów, Plac Halicki 10. S. Miedzybłocki — Wilno, ul. Dominikańska 10. Borys Krassowski — Toruń, ul. Grudziądzka 81.

PRZEGLĄD INTENDENCKI

KWARTALNIK

WYDAWANY STARANIEM KOŁA OFICERÓW INTENDENTÓW

ROK III. ZESZYT 4 (12).

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: Płk. int. Dr. Karol Rudolf.

Komitet Redakcyjny: Ppłk. int. Henryk Stypułkowski, Mjr. int. Władysław Wróblewski, Mjr. int. Alfred Grabowski, Mjr. int. Andrzej Prymon, Kpt. int. Karol Żyła i Por. int. Dominik Wrona.

Redaktor: Kpt. int. Dr. Jan Aleksy Wilczyński.

Kierownik Administracyjny: Kpt. int. Bolesław Pogonowski.

WARSZAWA

PAŹDZIERNIK — GRUDZIEŃ 1928.

DRUKARNIA M. S. WOJSK.

Dziesięć lat mija od powstania polskiej intendentury. Mało kto zdaje sobie sprawę z trudności, jakie musiała ona przezwyciężyć, ażeby wśród powszechnego chaosu administracyjnego, w kraju przeoranym wzdłuż i wszerz niszczącym pługiem wojny, zapewnić wojsku niezbędne środki do życia. Trudno jest dzisiaj oceniać, ile wysiłku trzeba było dla zmontowania olbrzymiego aparatu zaopatrzenia, ile pomysłowości i pracy położono przy zakładaniu podwalin polskiego ustroju wojskowo-administracyjnego. Przyjdzie jednak czas, że trudy intendentury doczekają się należytej oceny i zdobędą sobie poczesne miejsce w całokształcie ogólnego dorobku wojska w pierwszych dziesięciu latach niepodległości.

Tysiąc lat naszej egzystencji jako narodu świadczy o szczerem zamiłowaniu Polaków do żołnierki, a karty naszej historji zanotowały tyle świetnych czynów wojennych i tyle dowodów niepowszedniego męstwa, że w ostatniem zwycięskiem starciu orężnem genjusz rasy nie ujawnił światu w tym zakresie nowych właściwości duszy polskiej. Naczelny Wódz i Jego żołnierze — to przecież spadkobiercy chwały Chrobrego, Chodkiewicza, Żółkiewskiego, Czarnieckiego i Sobieskiego, bitwa warszawska po Grunwaldzie, Chocimiu, Kirchholmie, Kłuszynie, Beresteczku i Wiedniu, jest kontynuacją i uwieńczeniem pięknej tysiącletniej tradycji rycerskiej, przerwanej skutkiem czasowego upadku narodu i podjętej po dwóch stuleciach przez obecne pokolenie, w którem Józef Piłsudski potrafił obudzić utajone od wieków żołnierskie wartości.

Jakże inaczej przedstawia się w mniemaniu świata całego nasza zdolność do podejmowania i rozwiązywania zagadnień ekonomicznych, jakże opłakaną opinję posiadała w szczególności gospodarka polska, wojskowa? Niepłacony, bosy i źle odżywiany żołnierz był w Polsce od wieków zjawiskiem stałem, bunty wojska na tle złego zaopatrzenia były na porządku dziennym. Piosenki polskie opiewają wojaka głodującego, cierpiącego od chłodu i obdartego, jak gdyby innego nie można sobie wogóle wyobrazić, jak gdyby chłód i głód musiał być stałym towarzyszem żołnierza. Pisarze XVII wieku ten stan rzeczy nie tylko przyjęli z rezygnacją, ale wręcz przestrzegali społeczeństwo

przed roztkliwianiem się żołnierską dolą. Żołnierz powinien być zaniedbany, bo „wojak strojny — niedobry do wojny", jak to współczesnym tłómaczył Wacław Potocki.

Czy obecne pokolenie zdobyło się na zmianę tego stosunku do wojska i jego potrzeb? Czy intendentura zdołała przełamać dawną tradycję? Oto pytania, na które odpowiedzi udzieli kiedyś bezstronny badacz, gdy wyniki prac archiwalnych będą mogły być podsumowane z pewnej perspektywy historycznej. Dziś na takie badania jeszcze zawcześnie. Pokolenie obecne przekaże to zadanie przyszłym generacjom. Zgromadzi ono tylko materjał faktyczny, oświetlając go z punktu widzenia obecnych potrzeb i dążeń. Nasi następcy znajdą w tym materjale, który zebrano w osobnem wydawnictwie p. t. „Dziesięciolecie intendentury Polskiej Siły Zbrojnej" klucz do zrozumienia wielu rozwiązań, przyjmowanych w pierwszem dziesięcioleciu służby intendentury przy budowaniu polskiego systemu gospodarki wojskowej. Badania archiwalne materjał ten rozszerzą i uzupełnią. Już dziś wszakże stwierdzić można, że służba intendentury spełniła dobrze swoje zadanie. Rozpoczynając drugie dziesięciolecie pracy w niepodległej Ojczyźnie możemy z zadowoleniem patrzeć na osiągnięte dotychczas rezultaty oraz z ufnością we własne siły rozbudowywać podstawy gospodarki wojskowej utrzymując i ulepszając to wszystko, co przeszło zwycięsko próbę życia, a usuwając te urządzenia, które zawiodły nasze nadzieje. Dobre zastępować lepszem — takie będzie hasło pracy polskiej intendentury na drugie dziesięciolecie.

KOMITET REDAKCYJNY.

MJR. INT. W. WRÓBLEWSKI.

Nasze Dziesięciolecie.

Gdy już przebrzmiały głośne uroczystości z okazji dziesięciolecia naszej niepodległości państwowej, w których wszyscy braliśmy udział jako żołnierze i obywatele, to wypada nam dzisiaj w spokoju rozważyć ten długi etap naszej drogi, przebyty szybko i pełen różnorodnych zdarzeń. Zastanowić się nam trzeba, jaki był nasz udział w budowie i utrwalaniu naszej państwowści, jaki był nasz wysiłek w okresach krytycznych, czego od nas żądano i czegośmy dokonali.

Zacznijmy od zarania. Nie było ono różowe. Zaczęło się od walk o utrzymanie ziem historycznie i etnograficznie polskich, a rozwinęło się w wojnę o utrzymanie dopiero co zdobytej niepodległości. Po huraganie wojny światowej, która przeszła przez ziemie polskie, rozpętała się burza na ich wschodniej rubieży, — burza, która w końcu wtargnęła w głąb kraju aż po Wisłę. Burzę tę przetrzymał polski żołnierz. Przetrzymał hartem swego ducha i dzielnością swego ciała. Ducha zagrzewali do walki i wytrwałości jego wodzowie, ciało zaś podtrzymywał zrujnowany materjalnie naród. Między wodzami, a narodem byliśmy my.

Gdybyśmy chcieli policzyć ówczesne nasze zastępy, zastępy tych pośredników — karmicieli walczącego żołnierza, bylibyśmy w kłopocie. Było nas wielu i niewielu zarazem. Oto na młodych barkach kilku poruczników i kapitanów opierało się wyżywienie armij i frontów, na barkach świeżo mianowanych podporuczników — wyżywienie i zaopatrywanie dywizyj. Szaleństwo — a jednak szaleństwo płodne w błogosławione wyniki. Uwieńczone ono zostało zwycięstwem i sławą polskiego oręża.

Być może, że ktoś z nas, z poza nas, lub po nas zechce się zająć obliczeniami. Niech jednak ci, co zaczną ustalać liczbowe stosunki pamiętają, że co innego jest gruby konar, a co innego drobna gałąź; że cienkie pręty trzeba wiązać w pęki, by uzyskać odpowiednia moc. Myśmy w zaraniu naszej niepodległości byli wiotkiemi jeszcze gałązkami, a więc musieliśmy działać gromadnie.

Ale i inny był jeszcze tego powód. Utrzymać liczną armję nawet w kraju dobrze zorganizowanym, uprzemysłowionym, zasobnym jest rzeczą bardzo trudną. Popatrzmy, ile dziś u nas osób i instytucyj głowi się nad tym problemem. Organizacja idzie za organizacją, a system za systemem. A chodzi tylko o to, żeby było oszczędnie, racjonalnie i tanio, mimo że jesteśmy już w okresie dość pomyślnym pod każdym względem. Wtedy zaś wszystko dopiero było w stadjum organizacji, a przemysł i rolnictwo znajdowało się w upadku. Wojsko w większości swojej było na froncie, na obszarze zniszczonym i bezpłodnym. Wyżywić je i zaopatrzyć w takich warunkach było zadaniem nielada. Na nic się zdało działanie centralne. Centralnie trudno nawet było kierować. Działać zaś należało w rozproszeniu i iście mrówczemi sposobami zbierać i zabierać co się dało. Iluż w takich warunkach potrzeba było „administratorów". Musiało ich być bardzo dużo, gdyż inaczej każdy żołnierz musiałby się oddawać czynnościom „administracyjnym" zdobywania i konsumowania nikłych zasobów kraju. Łatwo ocenić, jaka w tych warunkach byłaby jego wartość bojowa. Toteż gdybyśmy dzisiaj chcieli zarządzić apel tych wszystkich, którym przypadło w czasie wojny niezmiernie trudne zadanie zaopatrywania żołnierza w środki potrzebne do życia, a nie waham się dodać i do walki, to odezwałyby się bardzo liczne rzesze wielkich i maluczkich we wszystkich sferach społeczeństwa i wszystkich działach wojskowości.

Obecnie w samej służbie intendentury niewielu nas pozostało. Skurczyła się ona z biegiem czasu i coraz bardziej się kurczy. Okres kryzysu minął, co było do uporządkowania zostało zgruba uporządkowane, — warunki zaopatrzenia osiągnęły dziś znaczny stopień stabilizacji, próby przeróżnych zmian organizacyjnych zostały przetrzymane: ludzie zaprawieni do trudnych warunków wojennych, zawsze potrafią wyjść cało z każdej sytuacji. Więc ci, co pozostali, dają sobie radę. Jednak zjawisko powolnej demobilizacji trwa nadal i zdaje się proces ten nie został jeszcze ukończony. A gdyby nawet skończył się on zewnętrznie, to niema najmniejszej pewności, że nie będzie trwać nadal wewnętrznie, w psychice tych wszystkich, którzy mają prawo do lepszych wspomnień i nadziei.

Nie można się oprzeć wrażeniu, ba, nawet przekonaniu, że obecne warunki naszej służby sprowadzają nas na poziom nieporównanie niższy od tego, na którym postawieni byliśmy w okresie dwulecia naszej zwycięskiej wojny. Gdyby nam nawet ktoś starał się udowodnić, że stosunków ówczesnych w dziedzinie organizacji zaopatrzenia nie można uważać za idealne i godne naśladowania, to, zgadzając się z jego wywodami, musielibyśmy wysnuć wniosek, że tem trudniejszą

była nasza rola, tem większy nasz wysiłek, a mniejsza z pewnością nasza wina. Jest jednak pewna różnica między nami podówczas, a obecnie: o ile wtedy reprezentowaliśmy raczej element pracy i inicjatywy, to dziś uzupełnia to jeszcze czynnik gruntownej praktyki i fachowego, a niekiedy nawet naukowego przygotowania, które wychodzi na dobro zarówno żołnierzowi, jak i samemu skarbowi państwa. Zdawałoby się, że obecnie więcej, aniżeli w czasie wojny, należałoby się z nami liczyć, większemi darzyć nas względami. Tymczasem rzecz się ma inaczej. Mamy i my w ciągu roku naszej pracy okresy lepszych chwil, ale nie wszyscy. Nie wszyscy bowiem bierzemy udział w ćwiczeniach międzydywizyjnych, nie wszyscy przeto mamy możność odnowienia swych przeżyć wojenych i zaznania zadowolenia, jakie daje bezpośrednie zetknięcie się z dowódcami i ze sztabami, prowadzącemi operacje, choć są to tylko ćwiczenia polowe. Tam dopiero, odnajdujemy właściwą miarę rzeczy, tam dopiero czujemy się u siebie. Widzimy, że jesteśmy potrzebni. Poza temi krótkiemi chwilami „duch garnizonu", jak to nazwał jeden z wybitnych wyższych dowódców, zanadto wciska się w sferę stosunków pokojowych, zacierając istotę rzeczy dla formy, która w odniesieniu do nas nie wypada najlepiej. To też, może to będzie brzmieć paradoksalnie, ale jest nie mniej prawdziwe, służba nasza powinna być raczej nastrojona wojennie, aniżeli pokojowo, bo tylko w czasie wojny może się spotkać z właściwą oceną swojej działalności i uzyskać odpowiednie do tego znaczenie.

Dlatego niezależnie od tych uczuć, które wiążą się w duszy każdego dobrego obywatela kraju ze wspomnieniami naszej zwycięskiej wojny niepodległościowej, korpus nas łączy z nią jeszcze inne szczególne uczucie, uczucie dumy z roli, jaka mu wtedy przypadała w udziale, i z warunków, w jakich zadania swoje spełniał. Jeżeli dzisiaj my wszyscy, którzy z obowiązku, czy ze skłonności zajmujemy się studjowaniem zasad prowadzenia i żywienia wojny, uprzytomnimy sobie warunki, w jakich musiał być prowadzony nasz ostatni wysiłek zbrojny, to dojdziemy zgodnie do przekonania, że rola, jaką spełniały w niej służby, w szczególności zaś służba intendentury, wznosiła się wysoko ponad poziom tych wymagań, które stawia się teoretycznie któremukolwiek organowi technicznemu zaopatrzenia. Organ, który przetrwał ówczesną próbę życia, ówczesne wymagania, stawiane nietylko przez dowódców, ale przez warunki zewnętrzne swojej działalności, wspomnienie o tem zachowa jako swoje beneficium być może nie ku powszechnemu z tego zadowoleniu.

Nieuregulowane stosunki okresu wojennego, samorzutnie zrównoważone przez wykonawców należytem odczuciem nałożonych na

nich zadań z zakończeniem wojny weszły w stadjum zarządzeń organizacyjnych. Jeszcze okres demobilizacji personalnej i materjałowej uwydatnia pełnię znaczenia naszej służby. Zasady demobilizacji, jej plan w dziedzinie materjałowej, toż to nasze dzieło. A i zasady własnej demobilizacji personalnej postawiliśmy sami.

I nie stało się to ku szkodzie siły zbrojnej, ale ku jej dobru, ku pełni zabezpieczenia jej przyszłej mobilizacji, której podwaliny materjałowe z naszego powstały przewidywania i do dnia dzisiejszego stanowią główną podstawę przygotowań wojennych naszego działu. Tego pierwszeństwa przewidywań, które godnie odpowiadało brzmieniu przyszłego dekretu o administracji siły zbrojnej, nikt nam nie odbierze. Owszem, możemy powiedzieć, że wówczas również wychodziło to poza granicę naszych obowiązków.

Stabilizacja stosunków pokojowych, zarówno wojskowych jak i gospodarczych, dokonanie olbrzymiej pracy w zakresie urządzenia wewnętrznego naszej służby i dostosowanie jej do nowych warunków życia, utrwalenie się stałych kierunków działalności zaopatrzenia wojska, stworzyły dzisiaj pozory, jeżeli nie zupełnej naszej zbędności, jako korpusu wyspecjalizowanego, to w każdym razie mniejszej naszej użyteczności. Żołnierz wie, co ma jeść, ma potrzebny sprzęt i środki, przepisy porządkowe gospodarki jako tako regulują wszelkie zawiłości administracyjne, przemysł wie, co ma dla wojska produkować, koszary są już jako tako urządzone, wszystko idzie pozornie lub rzeczywiście dobrze, a zatem znaczenie służby zaopatrującej zaciera się powoli. Zapomina się najczęściej o tem, że jej to zasługę stanowią mniej lub więcej uregulowane warunki życiowe żołnierza, że jej przewidywania i praca umożliwiły nietylko przetrwanie czasów jaknajgorszych, a zarazem dla wojska i państwa najważniejszych, ale również w dobie największego wytężenia dla wykonania zadań bieżących stworzyły podwaliny dzisiejszej spokojnej gospodarki.

Ponieważ wszystko idzie dobrze samo przez się, więc nie odczuwa się potrzeby żadnego organu zewnętrznego. Często odnosi się wrażenie, że jest on raczej przeszkodą, aniżeli pomocą. Nadzór nad sposobami zaopatrywania się oddziałów uważany być może przez nie raczej jako skrępowanie, aniżeli jako czynnik poprawy; a więc znowu rodzi się chęć usunięcia hamulca.

Tak więc wiele czynników składa się na to, że sytuacja służb wogóle, a służby intendentury w szczególności — po dziesięcioleciu jej pracy dla dobra wojska Polski niepodległej nie może być uważana za godną zazdrości. Zarówno własna praca, dokonana uprzednio dla uregulowania na przyszłość stosunków zaopatrzeniowych, jak i poprawa warunków gospodarczych kraju, jak wreszcie pewna wprawa

i praktyka oddziałów w zakresie własnej gospodarki, przyczyniły się do tego.

Rzecz jednak charakterystyczna, że w dobie osłabienia naszego stanowiska w obrębie wojska nasza rola twórcza, nasza praca konstrukcyjna, zdobyła sobie nowe dzedziny, w których z równem zaparciem się siebie, z równą ufnością w wartość naszych wysiłków, jak to czyniliśmy w zaraniu naszej niepodległości w obrębie wojska, występujemy jako inicjatorzy i wykonawcy spraw państwowych. Być może, a jest to bardzo prawdopodobne, że niezadługo nastanie okres, kiedy i na tych nowych placówkach usunie nam się grunt pod nogami. Nawet można w przybliżeniu określić ten termin: stanie się to wtedy, gdy opracowywane obecnie zagadnienia będą już w mniejszym lub w większym stopniu uregulowane przy pomocy naszych sił. Mówię tu o naszej pracy na polu administracji cywilnej w tym zakresie, w jakim łączy się ona z interesami wojska w czasie wojny.

A jednak śmiem twierdzić, że zarówno tutaj jak i w obrębie zaopatrzenia wojska rola nasza nie skończyła się jeszcze i skończyć się nie może.

Żadna armja, żadne państwo nie może z obojętnoscią usuwać w cień specjalistów, mających przygotowanie naukowe i niczem niedająca się zastąpić praktykę wojenną i pokojową. Oceniać nasze znaczenie na miarę mniej lub więcej uregulowanych stosunków pokojowych, jest to dać świadectwo braku orjentacji w rzeczach zasadniczych. Rola nasza musi być rozpatrywana z punktu widzenia potrzeb wojny, bowiem racja bytu armji pokojowej stanowi możliwość wybuchu wojny. Jeżeli ktoś twierdzi, że można bez służby się obejść, bo same oddziały dają sobie radę pod względem zaopatrzenia, to powinien konsekwentnie domagać się zniesienia wojska, bo przecież istnieje ono dla wojny, a nie dla gospodarki.

Zresztą i gospodarka ta nie może być nigdy doskonałą. Muszą istnieć impulsy z zewnątrz; spraw gospodarczych nie można oddać na pastwę losu kucharzy kompanijnych i podoficerów, ale muszą je stale badać i czynniki reprezentujące gruntową znajomość rzeczy i posiadające warunki do naukowego badania, a równocześnie umiejące zadośćuczynić wymaganiom wyższych dowódców. Wycliminowanie ingerencji służb, w sprawach życia oddziałów, a co zatem idzie ograniczenie ich znaczenia pod pozorami usamodzielnienia oddziałów równoznaczne jest z prowadzeniem zastoju, a więc i zacofania. Sprawy wyżywienia, umundurowania oraz inne pokrewne są w istocie swojej zbyt skomplikowane wogóle, a dla wojska w szczególności, by można je spuścić z oka choćby na krótki przeciąg czasu, a cóż dopiero na długi nieraz okres pokoju w tem mniemaniu, że

w zakresie ich niema już nic do zrobienia. Sprawy te dla wojska nietylko łączą się z doktryną taktyczną i operacyjną, ale ściśle są związane z zagadnieniem nowoczesnego uzbrojenia i obciążenia żołnierza, a więc noszą w sobie charakter wiecznej aktualności wojskowej. Aby więc móc je uregulować, trzeba się znać również dobrze na samym materjale, jak i na wojsku. Trudno jednak przypuszczać, że warunkom tym może zadośćuczynić ktokolwiek w obrębie oddziałów.

Niezależnie od samej strony technicznej zaopatrzenia wojennego, która, jak wyżej wspomniałem, jest zagadnieniem wiecznie aktualnem, istnieje jego strona operacyjna. Zastanówmy się nad tem przez krótką chwilę. Czy w zakresie tym zostało już wszystko uczynione, co było w naszej mocy? Śmiem twierdzić, że nie. Wówczas, gdy służba nasza miała dogodne warunki pracy, trzeba było się łamać i zużywać energję w walce z potrzebami życia codziennego. Te troski codzienne, troski wypływające z dezorganizacji przemysłu, handlu, upadku waluty, z różnych zabiegów skarbowych i t. p., zjadały nasze żywe siły. Zaledwie gdzieniegdzie kiełkowała myśl o zadaniach przyszłych, o obowiązkach naszych w najwyższej potrzebie. Obecnie, gdy po uregulowaniu spraw bieżących moglibyśmy stać się nareszcie organem studjów w zakresie zagadnień wojennych i stanowić źródło pozytywnych pod tym względem projektów, przestaliśmy być czynnikiem miarodajnym. Kto więc wejdzie w naszą rolę, gdy od wypadku do wypadku trzeba będzie rozstrzygać konkretnie? Czy nie mogą zachodzić wypadki, że w rzeczach zasadniczych nietylko nie będzie pociągany do pracy organ fachowy i doświadczony, ale nawet nie wysłucha się jego opinji? Czy ramy pracy wojennej, stworzone dla nas bez naszego udziału, nietylko nie wstawią nas w położenie trudne, które spowoduje nadmierną stratę energji, a szkody dla gospodarstwa narodowego, ale, co ważniejsza, postawią samo zaopatrzenie pod znakiem zapytania?

Zagadnienie prowadzenia wojny nowoczesnej, związane jest ściśle ze sprawą użycia specjalistów. Trzeba więc ich znać i umieć ich użyć, trzeba też mieć roztropność liczenia się z ich zdaniem. Zachodzi jednak obawa, że o zdanie nasze rzadko się dzisiaj kto troszczy, a również, że rzadko mamy sposobność sami je wypowiadać. Powstaje więc sytuacja tego rodzaju, że o ile przed laty 10 musieliśmy działać niejednokrotnie w niewiedzy i przy pomocy niewystarczających środków, w zakresie przekraczającym nasz obowiązek, to dzisiaj, mając świadomość sytuacji i rzeczowe podstawy działania, pozostawać musimy pod wrażeniem, że jesteśmy bezużyteczni. A przecież mamy niekiedy okazję stwierdzenia, że jest wręcz przeciwnie. Być może, że powodem tego jest system myślenia kategorjami kast, stanów i grup,

zamiast kategorjami stosunków rzeczywistych, to jest, mówiąc inaczej, — kategorjami uprawnień i przywilejów grupowych, zamiast kategorjami kompetencyj fachowych. Są to warunki istotnie bardzo ciężkie, które z natury rzeczy bardzo długo trwać nie powinny. Jednak życzyć sobie należy, by nawrót pod tym względem dokonał się w sposób naturalny, a nie pod wpływem jakiegoś wstrząsu — jeszcze w czasie pokoju, a nie dopiero w czasie wojny.

Gdy więc, stojąc na przełomie pierwszego dziesiątka naszej działalności, obejrzymy się poza siebie, widzimy wyniki naszej pracy dotychczasowej: zwycięskiego żołnierza dobrze zaopatrzonego, gdyż trudności natury ekonomicznej spadały w większości wypadków nie na niego, a na organy zaopatrujące, oraz uregulowane warunki zaopatrzenia pokojowego, i wzrastający dobrobyt żołnierza przy coraz to mniejszych ciężarach dla skarbu państwa; ale, patrząc przed siebie, widzimy jeszcze rozległe ugory, czekające uprawy, zaledwie powierzchownie rozkopywane niewprawnemi dłońmi. Czemuż więc nasze zaprawione w pracy wojennej ramiona mają zwisać bezczynnie, aż odwykną od wysiłku i staną się nieużyteczne? Nie chcemy, by kapitał naszego doświadczenia zmarniał przez negowanie w życiu zasady specjalizacji i podziału pracy i to w dobie, gdy każdy dział życia ludzkiego zaczyna być regulowany według coraz to liczniejszych zasad naukowej organizacji.

Mjr. dypl. R. Starzyński.

Stanowisko służb w wojsku nowoczesnem.*)

W ostatnich czasach dużo mówi się i pisze o stanowisku służb we współczesnem wojsku, oraz o ich stosunku do broni. Zagadnienie to jest zagadnieniem nowem. Nie istniało ono w żadnem z wojsk przedwojennych, ponieważ różnica pomiędzy broniami i służbami była tam taka sama, jak pomiędzy oficerami i urzędnikami; służby bowiem rozporządzały niemal wyłącznie urzędnikami wojskowymi. Biorąc do ręki jakikolwiek podręcznik organizacji sił zbrojnych przed wojną odnajdziemy w nim sakramentalny podział personelu wojskowego na: oficerów, lekarzy, urzędników wojskowych i duchownych wojskowych.

Sprawa zupełnie inaczej ułożyła się u nas w Polsce, gdzie funkcjonarjusze służb nigdy de facto nie byli urzędnikami. Już w Legjonach, obok oficerów poszczególnych broni, mieliśmy oficerów-intendentów, lekarzy, żywnościowych, rachunkowych, kancelaryjnych i stosowaną była zasada traktowania ich wszystkich zupełnie równorzędnie. Zasada ta przejęta została przez wojsko polskie od pierwszych chwil jego istnienia. Tradycja ta, będąca wynikiem demokratycznych i obywatelskich stosunków w Legjonach, niezawsze była doceniana i nigdy dotąd nie spotkałem podkreślenia tego momentu w naszej prasie wojskowej. A Polska była jednak pierwszem państwem w Europie, które od pierwszej chwili nie robiło różnicy między tymi dwoma rodzajami oficerów. Dopiero później uznały tę zasadę — Włochy, a ostatnio nawet konserwatywna pod względem wojskowym Francja. Ale większość wojsk europejskich do dziś dnia traktuje oficerów służb jedynie, jako urzędników wojskowych.

Podkreślając jednak ten dodatni fakt, jaki zaszedł w Polsce, nie można zamykać oczu i na ujemne strony zagadnienia, które się u nas właśnie zaznaczyły. Z demokratycznego i republikańskiego ducha naszego ustroju państwowego po zniesieniu różnic stanowych, herbów

*) Niniejszy artykuł redakcja uważała za stosowne uzupełnić uwagami majora-intendenta Wróblewskiego, które czytelnik znajdzie na stronie 24.

i tytułów wynikło zniwelowanie wszelkich różnic pomiędzy rozmaitemi grupami oficerów i przyznanie tych samych praw, ale życie nie pozwoliło na rozciągnięcie na nich tych samych obowiązków. Wprawdzie nowoczesny sposób walki „narodu pod bronią" wciąga w swój wir całe społeczeństwo i każdy obywatel państwa, nawet mimowoli, może się znaleźć w obliczu śmierci i zginąć od bomby lotniczej, czy fali gazowej, ale niebezpieczeństwo utraty życia zawsze będzie większe w piechocie, niż w artylerji, większe w broniach, aniżeli w służbach. Wprawdzie pragmatyka nasza mówi, że „żołnierzem jest ten obywatel, na którym spoczywa szczególny obowiązek obrony państwa oraz gotowość oddania w każdej chwili życia w jego obronie", ale obowiązek ten obciąża jednak nierównomiernie oficerów broni w stosunku do oficerów służb.

To też jedynym hamulcem, który powstrzymywał oficera broni we wszystkich państwach przed przejściem do administracji wojskowej był fakt, że z tą chwilą przestawał być oficerem, a stawał się jedynie urzędnikiem wojskowym. U nas ten hamulec nie istniał od początku, gdyż oficerowie służb posiadali pełne prawa oficerów broni. Nic więc dziwnego, że niejeden z oficerów nosząc ten sam mundur, te same niemal odznaki, a nawet nieraz sznury i ostrogi, chętnie przechodził do służby tyłowej, by móc zaoszczędzić swoje życie, czy zdrowie, a korzystać ze wszystkich praw i przywilejów obrońcy Ojczyzny. Jak straszliwie rozrosło się to przechodzenie ze służby linjowej do służby tyłowej, nietylko wśród oficerów, ale w całem wojsku podaje Marszałek Piłsudski w swej pracy p. t. „Rok 1920". Na ogólną sumę powołanych zgórą 1.000.000 ludzi liczba będących na froncie nigdy nie dochodziła 200 tysięcy!

Po doświadczeniach wojny, kiedy wojsko nasze rozpoczęło „przeszkolenie" wedle nowych regulaminów i praca w pułkach intensywnie się wzmogła, wśród naszej kadry zawodowej oficerskiej i podoficerskiej pęd do administracji objawił się tak silnie, że żadna siła ludzka nie mogła go powstrzymać. To też gdy w sztabach i służbach etaty podoficerskie wynosiły ponad 100%, w pułkach niejednokrotnie nie dochodziły nawet 30%, a były całe pułki, które na kompanję nie posiadały więcej jak 1 podoficera zawodowego. To samo było z oficerami dopóki nie wstrzymane zostało rozkazem przenoszenie się oficerów linjowych do korpusu administracji. Od kilku lat rozpoczął się ruch odwrotny, a jednak do dziś dnia na ogólną ilość 1.300 etatów dla oficerów administracyjnych mamy ich ponad 2.000, gdy np. w piechocie brak zgórą 1.500 oficerów do pełnego etatu.

W tych warunkach niezbędne było zastosowanie pewnych środków, któreby ten pęd do administracji najsilniej objawiający się w latach

1923 — 1926 wszelkiemi sposobami powstrzymać. Wówczas to ograniczenie awansów oficerów administracyjnych nie dotyczące oczywiście oficerów służb z wyższem wykształceniem, wpłynęło na osłabienie napływu kandydatów na oficerów administracyjnych, ale samego zagadnienia do dnia dzisiejszego nie zlikwidowało. W dalszym ciągu więc rozwijała się akcja w kierunku podniesienia przestige'u oficerów broni, co niesłusznie rozumiane było jako „atak na służby" [1]). Dopiero ta akcja dała pewne rezultaty. Od 2-ch lat ilość oficerów broni zwiększa się powoli, ale akcja raz rozpoczęta siłą inercji idzie dalej.

To też być może czasem wpadamy w drugą ostateczność, zapominamy o roli służb, niedoceniamy ich znaczenia. Każda ostateczność, jest szkodliwa, a więc niedocenianie roli służb jest również błędem, jak jej przecenianie. Ten fakt wywołał słuszną reakcję w służbach, która znowu znalazła swój wyraz na łamach „Przeglądu Intendenckiego" [2]). Służby w żadnym wypadku nie są czynnikiem drugorzędnym, gdyż nowoczesne zasady prowadzenia walki wymagają, aby zaopatrywanie było tak samo planowe, jak operacje. Dawniej zaopatrywanie traktowano jako funkcję uboczną, o którą dowódca troszczyć się nie powinien. Interesowały go jedynie działania bojowe, zaopatrzenie natomiast obciążało wyłącznie szefów służb, którzy często nie mając żadnych wiadomości o przebiegu operacyj, po prostu nie byli w stanie przewidzieć ani zaspokoić potrzeb, które się wyłaniały w toku boju. Dziś każdy dowódca opracowując plan, czy rozkaz operacyjny, obowiązany jest pomyśleć i o zaopatrzeniu, obowiązany jest dać wytyczne, które sztab jego ujmie w formę rozkazu. Każdy plan, czy rozkaz operacyjny obok cz. I. obejmującej dyspozycje bojowe, musi zawierać cz. II., która daje wytyczne odnośnie zaopatrzenia i ewakuacji. Wszyscy szefowie służb powołani są do stałej współpracy z oddziałem IV sztabu, tak samo jak wszyscy dowódcy broni, zwłaszcza tak specjalnych, jak czołgi czy lotnictwo powołani są do stałej współpracy z Oddziałem III sztabu. Tak jak o oznaczonej godzinie musi się rozpocząć natarcie piechoty i ogień wspierający artylerji, tak samo o oznaczonej godzinie musi być dostarczona żywność i amunicja, zabrani ranni i chorzy. Czynność zaopatrywania wojska walczącego w polu stała się więc czynnością operacyjną.

[1]) Patrz artykuły „Przeglądu Intendenckiego" z r. 1926 w Nr 3 p. t. „Wobec głosów o uprzywilejowaniu służb" Lewskiego i Veraxa. w Nr 4 p. t. „W sprawie wzajemnego stosunku broni do służb" R. S.

[2]) Patrz artykuły mjr. int. Władysława Wróblewskiego p. t. „Bronie, służby i dowództwo" w Nr 3 z r. 1927 oraz „Stanowisko służb w obecnej armji francuskiej" w Nr 3 z r. 1928.

Dowódca dowodzi więc w równym stopniu broniami i służbami. Jest to możliwe jedynie wtedy, gdy władza dowódcy rozciąga się równomiernie zarówno na bronie, jak i na służby. Rozkaz dla służb musi być przygotowany równocześnie z rozkazami dla broni przez jedyny bezpośredni organ pracy dowódcy, jakim jest jego sztab. Ale to jest możliwe jedynie przy zasadzie podporządkowania służb dowództwu. A dowództwo to jest dowódca i jego sztab. Z tego też powodu szefowie służb, jakkolwiek osobiście podlegli wyłącznie dowódcy, we wszystkich sprawach operacyjnych znosić się powinni z dowództwem, a w pierwszej linji z szefem sztabu. On bowiem przyobleka dyspozycje dowódcy w formę rozkazu, on przygotowuje elementy do decyzji dowódcy, on obowiązany jest dopilnować wykonania jego rozkazów. A więc bronie i służby są to dwa zupełnie równorzędne organa dowództwa przy pomocy których może on przeprowadzić swoje plany i zamierzenia. Obydwa organa są tak niezbędne dla organizmu wojskowego, jak ręce i nogi niezbędne są dla organizmu ludzkiego. Dlatego nie można mówić, jak chce mjr.-int. Wróblewski, że o stosunku broni do służb decyduje znaczenie ich dla dowódcy, gdyż oba organa są mu niezbędne.

To też służby nie są czemś gorszem od broni, nikomu też nie może zależeć na ich „poniżeniu", gdyż nowoczesnej wojny bez służb niepodobna sobie wyobrazić. Tak jak dla organizmu ludzkiego niezbędne są wszystkie organa ciała ludzkiego, tak dla organizmu wojskowego niezbędne są wszystkie organa, przy pomocy których walczy ono i żyje w polu. Ale jak nie dla każdego człowieka wszystkie organa mają jednakowe znaczenie i ucho ma większe znaczenie dla muzyka niż dla atlety, a noga naodwrót, tak samo w organizmie społecznym nie wszystkie organa dla każdego organizmu są równowartościowe. W państwie dobra administracja jest rzeczą podstawową, w wojsku jest rzeczą ważną, ale nie najważniejszą. Tak jak dla szybkobiegacza jest ważniejszą noga niż ręka, tak samo dla wojska ważniejsze są bronie, niż służby. W r. 1914, wychodząc w pole, I. Brygada Legjonów służb prawie nie miała, a jednak walczyła. Można się ostatecznie obejść bez lotnictwa lub nawet artylerji, ale bez piechoty, czy kawalerji walki prowadzić nie można. To też służby bez broni istnieć wogóle nie mogą, gdy bronie bez służb czy sztabów znajdą się w bardzo ciężkiej sytuacji, ale ostatecznie mogą walczyć. To nie jest przecież żadnem ubliżeniem dla służb, to jest jedynie fakt objektywny, o którym zapominać nie należy.

W nowoczesnej wojnie walczy jednak cały naród, całe społeczeństwo, zdawałoby się więc, że wszystkie czynności pomocnicze, uboczne możnaby powierzyć cywilnemu społeczeństwu, które i tak będzie

w czasie wojny współpracować z wojskiem. Jednakże nie można z tego faktu wyciągać wniosku, że służby są niepotrzebne. Na tyłach — tak, w kraju bardzo wiele stanowisk w administracji wojskowej zajmowanych dawniej przez oficerów może być powierzone osobom cywilnym. Funkcjonarjusze licznych biur i urzędów, zakładów i magazynów, lekarze szpitalni, inżynierowie warsztatowi, dozorcy więzienni i t. p. mogą być cywilni, ale zaopatrywanie i ewakuacja w wielkich jednostkach polowych, na froncie, często pod ogniem nieprzyjacielskim, jako czynności czysto operacyjne w żadnym wypadku nie mogą być powierzone osobom cywilnym. To też „ucywilnienie" służb, przeciw czemu zastrzega się mjr.-int. Wróblewski bynajmniej nie ma na celu likwidacji służb. Jednakże „ucywilnienie" tyłów, pociągnięcie do pracy w biurach, zakładach, magazynach i warsztatach licznych obywateli kraju częściowo lub nawet całkowicie (kat. E) niezdolnych do służby wojskowej, a nawet kobiet, bez szkody dla wojska wzmoże jedynie jego siłę bojową. Każdy zdolny do noszenia broni powinien być przedwszystkiem użyty na froncie. Jeżeli nie może być użyty do walki bezpośredniej, może pełnić funkcje operacyjne zaopatrywania. Każde stanowisko niezbędne z punktu widzenia obrony musi być szczegółowo przeanalizowane, trzeba zbadać, czy na tem stanowisku niezbędna jest osoba posiadająca wykształcenie wojskowe, czy też nie. Tam, gdzie wykształcenie wojskowe jest zbędne np. w magazynach zbożowych czy warsztatach krawieckich powinna być osoba cywilna, niezdolna do służby wojskowej. Tam natomiast, gdzie konieczne są wiadomości wojskowe, gdzie pracuje się w warunkach polowych, pod grozą kuli, w niebezpieczeństwie utraty życia tam musi być osoba wykształcona i wychowana wojskowo, a więc żołnierz. Każdy żołnierz musi być istotnie żołnierzem a więc musi umieć walczyć, dlatego każdy oficer służby powinien znać zasady i umieć walkę poprowadzić. Przez ten sam fakt nie staje się jeszcze oficerem broni, bo nie jest przeznaczony do walki, nie jest specjalistą w tej dziedzinie. Oficerem, nawet oficerem służby jest tylko ten, który umie walczyć i do walki poprowadzić. To też słusznie postępują te służby, które nietylko, zgodnie z pragmatyką, szkolą nowych oficerów w znajomości zasad walki, ale przeszkalają również tych, którzy zostali mianowani oficerami służb, a poznać zasady walki nie mieli okazji.

Jednem słowem wszystkie stanowiska administracyjne w wojsku, które nie wymagają wykształcenia wojskowego mogą i powinny być obsadzone przez osoby cywilne, a wszystkie te stanowiska, które wymagają wyszkolenia wojskowego powinny być obsadzone przez osoby wojskowe istotnie wyszkolone wojskowo, t. j. znające zasady walki, choćby to byli oficerowie służb.

I ta zasada „ucywilnienia" administracji wojskowej w niczem nie przeczy, jak sądzi mjr.-int. Wróblewski, zasadzie „militaryzacji" pewnych agend w ministerstwach cywilnych. Dziś, gdy cały naród prowadzi wojnę, cały naród, a więc wszystkie ministerstwa, muszą się do niej przygotować. Te przygotowania wymagają nieraz pewnej wiedzy wojskowej, tę wiedzę posiadają jedynie oficerowie i to oficerowie zawodowi. Dlatego też trzeba czasem pewne agendy ministerstw cywilnych militaryzować, z czego bynajmniej nie wynika, aby równorzędnie zaprzestać „cywilizowania" pewnych stanowisk administracyjnych, niewymagających wyszkolenia wojskowego w obrębie sił zbrojnych.

Akcja ta rozpoczęta przed 2 laty dała już duże rezultaty. Przed 3 laty służba wartownicza w Warszawie pochłaniała codziennie 600 ludzi, dziś zredukowana została do — 50, gdyż gros posterunków objęli stróże i wartownicy cywilni. W samem M. S. Wojsk. był conajmniej pułk żołnierzy, pełniących funkcje pisarzy, gońców, woźnych, dziś niema ani jednego szeregowca (prócz jeszcze niezałatwionej sprawy ordynansów), a niedługo być może nie będzie ani jednego podoficera. Kilkanaście tysięcy żołnierzy pełniło służbę w P. K. U., zakładach, warsztatach, magazynach. Dziś ilość podoficerów w P. K. U. zredukowana została do 5 — 10% dawnego stanu, a w zakładach niema już miejsc dla szeregowych. Pomimo niechęci z jaką się spotykało „ucywilnienie" biur i zakładów, rzecz charakterystyczna, że szczególnie ostrej u najmniej bojowych komendantów, czy kierowników, akcja została planowo przeprowadzona i wydała doniosłe rezultaty. Stopniowo lecz stale podnoszą się stany ćwiczebne poszczególnych formacyj i żołnierz, odbywający obowiązkową służbę wojskową, zamiast czas marnować na wykonywaniu pracy, która nic wspólnego niema z przygotowaniem do wojny, szkoli się na przyszłego obrońcę Ojczyzny. Zniesiona została kategorja podoficerów administracyjno-kancelaryinych, gdyż na tych stanowiskach mogą być urzędnicy cywilni, natomiast szczupły stan budżetowy podoficerów powinien być całkowicie wykorzystany w charakterze instruktorów. Tak samo stopniowo i stale musimy dążyć do redukcji oficerów administracyjnych. Oficer administracyjny, który nie może być użyty w charakterze dowódcy, ani w charakterze kierownika służby, obniża jedynie wartość bojową wojska, gdyż obciąża skromny stan budżetowy oficerów, a w funkcji swojej może być zastąpiony przez urzędnika. Przeciwko zamianie stanowisk oficerów i podoficerów administracyjnych na stanowiska urzędnicze wysunięto argument, że urzędnika cywilnego nie można utrzymać w karności i dyscyplinie wojskowej. Ale we Francji już o tem pomyślano i stworzono specjalną kategorję „agents militaires",

rekrutowanych wyłącznie z pośród wysłużonych wojskowych, których poddano na mocy specjalnej ustawy dyscyplinie i sądownictwu wojskowemu. To samo można zrobić u nas.

Jednem słowem akcja „ucywilnienia" administracji wojskowej nie jest żadną „krucjatą" przeciw służbom, ma jedynie na celu racjonalniejsze wyzyskanie aż nazbyt skromnych stanów liczebnych dla celów przygotowania do wojny. Oficerowie służb w tej ilości, w jakiej potrzebni będą dla funkcjonowania zaopatrzenia w polu, zawsze pozostaną i „ucywilnienie" administracji bynajmniej ich nie dotyczy.

Oficerowie służb w naszej organizacji są całkowicie równouprawnieni z oficerami broni. Jeżeli chodzi o warunki awansowe są nawet do pewnego stopnia w lepszej sytuacji, gdyż oficerów sztabowych w broniach jest zaledwie — 25%, zaś oficerowie sztabowi w służbach stanowią prawie — 50% ogółu oficerów danego korpusu osobowego. To uprzywilejowanie jest zresztą mimowolne i wynika z faktu, że w broniach musimy mieć przedewszystkiem oficerów młodszych do kapitana włącznie, w służbach natomiast musimy mieć przedewszystkiem oficerów w stopniach średnich (kpt. — mjr.). Dlatego też awans dla oficerów służb do majora włącznie powinien być szybszy, zato u oficerów broni, którzy w myśl projektu nowej pragmatyki będą awansować na majora wyłącznie z wyboru, ci którzy osiągną ten stopień będą mieli ułatwiony awans na podpułkownika, na którym to stopniu kończy się faktycznie karjera oficera linjowego, gdyż awans na pułkownika jest już wyłącznie z wyboru, jest więc tylko losem na loterji.

Te różnice pomiędzy oficerami broni i oficerami służb, wynikające z warunków służby i ogólnych potrzeb wojska — to maximum, co może ich różnić.

Wszelkie dalsze uprzywilejowanie oficerów służb byłoby krzywdą dla oficerów broni. Dość często mówi się o t. zw. wyższem wykształceniu oficerów służb, ale weźmy pod uwagę, że oficerowie ci kończą wyższe zakłady przeważnie w ciągu 4-ch lat. Pewien wyjątek stanowią jedynie lekarze, oraz intendenci o ile byliby rekrutowani wyłącznie z oficerów broni, kończących normalną szkołę podchorążych. Zasadniczo jednak gdy się dziś od oficera broni wymaga matury oraz ukończenia 3-letniej (piech., kaw., art.) lub 4-letniej (inż. mar.) szkoły podchorążych to przecież i on posiada wyższe wykształcenie.

To też żądanie mjr.-int. Wróblewskiego, aby oficerom służb przyznać specjalnie „pomyślne" warunki służby jest nieuzasadnione i bynajmniej nie jest podyktowane „dobrem samej służby wojskowej w szerokiem znaczeniu tego wyrazu". Każdy bezstronnie rozpatrujący to zagadnienie zgodzi się z twierdzeniem mjr. int. Wróblewskiego, że „dążności do ograniczeń formalnych, czy rzeczywistych" oficerów

służb nie są uzasadnione, ale jednocześnie musi zaprzeczyć kategorycznie, aby warunki służby oficerów służb wymagały jakiegoś specjalnego ich uprzywilejowania. Praktyka wskazuje coś wręcz odwrotnego: porównanie stanów etatowych ze stanami faktycznemi oficerów poszczególnych korpusów osobowych wykazuje nadwyżkę oficerów administracyjnych, pełne etaty w niektórych broniach i służbach, w innych nieznaczne niedobory i olbrzymi niedobór w najcięższej z broni — w piechocie.

To też jeżeliby trzeba było szukać sposobu na przyciągnięcie oficerów do wojska i to drogą jakichś szczególnych przywilejów, to te przywileje należałoby zastosować niemal wyłącznie tylko do oficerów piechoty.

Ale wogóle tworzenie jakichkolwiek grup uprzywilejowanych w wojsku jest niepożądane. Z tych względów olbrzymia większość państw zniosła korpusy oficerów Sztabu Generalnego. Oficerowie ci zamiast tworzyć odrębny korpus, któryby dawał szczególne przywileje jedynie z tytułu ukończenia Wyższej Szkoły Wojennej, powinni pozostawać w swych broniach. Tam narówni z oficerami bez dyplomów mogą korzystać jedynie z przywileju wyboru przy awansie, który będzie nagrodą za ich prace i zdolności, a nie mechanicznym przywilejem z tytułu dyplomu, który niezawsze przecież świadczy o zdolnościach i wartości oficera.

To też i żądanie uprzywilejowywania służb jest objawem, świadczącym o niezrozumieniu całości zadań wojska i tak tej sprawy nigdy nigdzie stawiać nie można. Ostatnio pojawiły się głosy w naszej prasie wojskowej o rzekomych „zdobyczach" służb we Francji. To co nasi oficerowie służb oddawna posiadali, to obecnie i to, tylko częściowo, osiągnęli oficerowie służb we Francji. Aby jednak nie być gołosłownym porównam etaty nasze z etatami tych państw, które przyznały oficerom służb tytulaturę oficerską, t. j. z Włochami i z Francją i wykażę, że tu i owdzie są pewne odchylenia in plus lub in minus, ale naogół w żadnem z tych państw oficerowie służb nie są w lepszem położeniu, niż w Polsce.

Rozpatrując streszczoną przez mjr.-int. Wróblewskiego francuską Ustawę o etatach na wstępie muszę zaznaczyć, że obliczenia poczynione przez recenzenta nie są ścisłe. Aby obliczyć stosunek procentowy pomiędzy poszczególnemi stopniami oficerów danego korpusu osobowego trzeba wziąć całą sumę oficerów danej broni lub służby, a nie jej część. To też jak nie można obliczać stosunku procentowego pomiędzy oficerami szefostwa intendentury, gdzie dajmy na to jest 1 generał, 1 pułkownik, 1 podpułkownik, 1 major i t. d., lecz trzeba wziąć sumę oficerów korpusu intendentów, tak samo błędnem jest wylicza-

nie stosunku procentowego pomiędzy stopniami oficerów jakiegoś pułku, czy t. zw. sztabu broni. Mjr.-int. Wróblewski twierdzi, że „najpomyślniejsze są jakościowo etaty sztabów specjalnych broni", zwłaszcza w piechocie. Nic fałszywszego niema w świecie. Ten przypadkowy stosunek stopni w danej broni powstaje w ten sposób, że się sumuje wszystkich oficerów danej broni i rozdziela procentowo wedle zgóry ułożonego klucza na stopnie. Następnie bierze się wszystkie stanowiska odnośnych stopni w poszczególnych pułkach, mnoży przez ilość tych pułków i otrzymane sumy odejmuje się od ogólnej ilości oficerów danego stopnia w ten sposób otrzymuje się etaty t. zw. sztabów (u nas kadr) poszczególnych broni. Im więcej jest wyższych stanowisk w pułkach, tem mniej będzie ich w sztabie, czy kadrze i naodwrót.

Ponieważ ustawa francuska nie precyzuje dokładnie wszystkich jednostek poszczególnych broni przeto dokładne wyliczenie prawdziwego stosunku procentowego, jaki tam jest stosowany jedynie na podstawie ustawy jest niemożliwy.

Dla przykładu spróbuję jednak mniej więcej obliczyć ten stosunek w jednej z broni np. w piechocie.

Piechota składa się z:

56 pułków piechoty,
21 bataljonów strzelców pieszych,
6 pułków żuawów,
23 pułków tyraljerów afrykańskich,
5 pułków cudzoziemskich,
2 bataljonów piechoty lekkiej.

Przyjmijmy dla prostszego rachunku, że wszystkie pułki i bataljony mają etat jednakowy, t. j. normalny, wtedy otrzymamy 118 pułków piechoty i 23 bataljony strzelców pieszych.

Etaty te wynoszą na pułk (bataljon):

pułkowników	1		to w	118	p. p.	i 23	b. s. p.	będzie	118	pułk.
podpułkowników	2		„	118	„	23	„	„	236	ppłk.
majorów	6	(1)	„	118	„	23	„	„	731	mjr.
kapitanów	17	(8)	„	118	„	23	„	„	2.190	kpt.
por. i ppor.	22	(9)	„	119	„	23	„	„	2.830	por.
Razem . . .	48	(16)							6.005	ofic.

Jeżeli do tego dodamy sztab piechoty wynoszący . . . . 1.719 „
to otrzymamy Korpus oficerów skadający się z . . . . 7.724 „

Co do podziału na stopnie to w Korpusie tym jest:

pułkowników	118 + 64 =	181	czyli ok.	2·3%
podpułkowników . . .	236 + 110 =	346	„	4·5%
majorów	330 + 731 =	1.061	„	13·7%
kapitanów	2.190 + 878 =	3.067	„	39·8%
por. i ppor.	2.830 + 337 —	3.167	„	40·7%

Jeżeliby więc cyfry przyjęte przez nas były ścisłe to ilość oficerów sztabowych w piechocie wynosiłaby 20.5%, a w żadnym wypadku nie 28% dla sztabów danej broni, a 18% dla pułków tych broni, jak to wyliczył mjr.-int. Wróblewski.

T. zw. we Francji „sztaby specjalne" to jest nic innego, jak nasze kadry korpusów osobowych, do których należą wszyscy oficerowie danej broni pełniący służbę poza pułkami tej broni. Ponieważ ilość oficerów sztabowych w pułkach jest stała i nie może być podwyższona, przeto znacznie wyższy stosunek tych oficerów daje się w kadrach, aby „wyrównać" go w całości broni. Stosunek ten jest mniej więcej stały we wszystkich broniach i we wszystkich wojskach i faktycznie wynosi we Francji około 23.5% oficerów sztabowych w obrębie danego korpusu oficerów broni, u nas wynosi — 25%, we Włoszech około 27.5%, do 29.5%.

Po tem „sprostowaniu" pewnej niedokładności w obliczeniach mjr.-int. Wróblewskiego przejdźmy do meritum sprawy i obliczmy stosunki procentowe pomiędzy stopniami poszczególnych korpusów osobowych służb we Francji, w Polsce i we Włoszech.

Przedewszystkiem należy wyeliminować generałów najprzód dlatego, że awans na generała jest wyłącznie losem szczęścia, a następnie dlatego, że u nas niema dotąd ustawy o etatach, a korpus generałów w przeciwstawieniu do Francji i Włoch jest jednolity i nie rozróżnia generałów-intendentów, czy generałów-lekarzy od generałów poszczególnych broni.

Co się tyczy natomiast oficerów poszczególnych służb to etaty, mamy ściśle określone i możemy je przeto porównać. Zacznijmy od służby intendentury. Wynosi ona:

STOPNIE	We Francji		W Polsce		We Włoszech	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Pułkowników	70	23%	56	20%	11	4%
Podpułkowników	90	29·5%	70	27%	30	11·5%
Majorów	95	31·5%	90	32%	48	18·5%
Kapitanów	50	16·4%	60	31%	90	34·5%
Poruczników i ppor.	—	—	—	—	82	31·5%

Jak z tej tablicy wynika sytuacja oficerów-intendentów w Polsce jest znacznie lepsza od sytuacji oficerów-intendentów we Włoszech, gdzie uzyskali oni podobnie jak w Polsce tytulaturę oficerską, nato-

miast jest prawie taka sama jak we Francji, gdzie nie chcieli oni, jak to zaznacza mjr.-int. Wróblewski — tytułów oficerskich, ale nie dodaje, że nie chcieli właśnie w obawie utraty tak korzystnych warunków awansowych, które musiałyby być dostosowane do warunków innych służb wraz z przyjęciem tytułów oficerskich.

Zupełnie podobnie przedstawia się sytuacja w innych służbach. A więc lekarze:

STOPNIE	We Francji		W Polsce		We Włoszech	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Pułkowników	72	4·4%	59	8%	25	3%
Podpułkowników	110	6·8%	107	13%	87	10%
Majorów	367	22·7%	219	28%	155	20%
Kapitanów	641	39·6%	288	36%	392	45·5%
Poruczników i ppor.	427	26·4%	117	15%	205	21·5%

Jak z tej tablicy wynika lekarze, którzy dopiero teraz otrzymali tytuły oficerskie we Francji, w Polsce posiadają je oddawna, są bardzo znacznie uprzywilejowani w stosunku do lekarzy we Francji, czy we Włoszech.

Przyjrzyjmy się jeszcze stosunkom wśród lekarzy weterynarji:

STOPNIE	We Francji		W Polsce		We Włoszech	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Pułkowników	9	2.97%	15	8%	1	0·5%
Podpułkowników	17	5·6%	25	13%	15	8%
Majorów	68	22·5%	53	28%	26	14%
Kapitanów	118	39%	68	36%	81	45%
Poruczników i ppor.	91	30%	29	15%	56	32·5%

Podobnie zupełnie przedstawia się sytuacja innych służb, które mają zarówno we Francji, jak i we Włoszech znacznie gorsze stosunki awansowe, niż w Polsce, która dała wszystkim służbom zupełnie jednakowe stosunki awansowe wyrażające się w stałym stosunku 8:13:28:36:15 (prócz intendentów, którzy podobnie jak we Francji w stosunku do innych służb są uprzywilejowani).

Jeśli chodzi o oficerów administracyjnych to sytuacja ich w Polsce jest nieco gorsza niż oficerów służb z wyższem wykształceniem, ale tak samo nie odbiega od stosunków w innych wojskach.

Dla przykładu weźmy oficerów zaopatrzenia we Włoszech odpowiadających naszym oficerom administracyjnym służby intendentury oraz oficerów administracyjnych najliczniejszego we Francji działu kancelaryjnego w służbie intendentury to otrzymamy następujące stosunki.

STOPNIE	We Francji		W Polsce		We Włoszech	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Podpułkowników	10	2·5%	30	4%	4	2·6%
Majorów	36	9%	22	3%	11	7%
Kapitanów	160	40%	349	47%	62	40·8%
Poruczników i ppor.	194	48·5%	340	46%	75	50·6%

Jak z tej tablicy widać awans oficerów administracyjnych w Polsce jest łatwiejszy niż we Włoszech, czy we Francji do stopnia kapitana natomiast znacznie trudniejszy na majora, za to każdy major podobnie jak w broniach ma możność zostania podpułkownikiem.

Sądzę, że tych przykładów wystarczy. Jeżeli chodzi o Francję to w żadnym wypadku służby nie są tam w lepszej sytuacji. Nie piszę tego dlatego, abym miał być znowu posądzony o „krucjatę przeciw służbom", lecz dlatego, aby przedstawić czytelnikom realną wartość ustawy francuskiej i wykazać, że te rzekome „zdobycze" służb francuskich są małe w porównaniu z realnymi warunkami, które służby uzyskały już dawno w Polsce. Przyznawszy służbom to, co im się słusznie należało, weszliśmy już na drogę naprawy. Dziś administracja wojskowa istotnie redukuje się, nowa organizacja służb i zakładów, nowe przepisy administracyjne upraszczają manipulację, zmniejszają personel administracyjny urealniają etaty, ucywilniają personel administracyjny i opracowywane są w duchu jak największej ekonomji sił i wysiłków.

Ale reforma administracji wojskowej nie jest skierowana bynajmniej przeciwko służbom. Zasady bowiem dobrej administracji wymagają, aby była prosta, nieskomplikowana i oszczędna. To też przy minimalnym personelu, zwłaszcza wojskowym dobra administracja sprosta swoim zadaniom. To też upraszczanie administracji odbywa się dzisiaj przy szczerej współpracy poszczególnych służb, która w ten

sposób zyskuję sobie uznanie i szacunek nawet u tych, którzy przez zbytnie zacofanie lub fałszywe umiłowanie swych broni skłonni byli do niedoceniania właściwej roli i znaczenia służb.

W dzisiejszym „wyścigu pracy" nietylko nie może braknąć służb. ale muszą one z natury rzeczy wysunąć się na czoło prac, które upraszczają administrację jedynie w tym celu, aby umożliwić wojsku wykonywanie jego właściwego zadania, t. j. szkolenie przyszłych obrońców ojczyzny oraz przygotowywanie ich mobilizacji na wypadek wojny.

Wysuwanie jakichkolwiek „partykularnych". interesów czy to oficerów broni, czy to oficerów służb w harmonijnej pracy nad budową potęgi wojska i państwa polskiego jest tylko niepotrzebnym zgrzytem. którego unikać należy.

To też stanowisko służb w wojsku nowoczesnym polega na ścisłem skoordynowaniu pracy i tak ścisłem współdziałaniu z broniami, jak muszą współdziałać między sobą wszystkie bronie w walce. Wojsko istnieje tylko dla wojny i dla tej wojny pracować, do tej wojny przygotowywać się muszą narówni zarówno bronie, jak i służby!

Mjr. int. W. Wróblewski

Uwagi do art. mjra dypl. R. Starzyńskiego.

Witając naogół z zadowoleniem artykuł mjra dypl. Romana Starzyńskiego, którego napisanie przed dwoma laty zaoszczędziłoby nam trochę niemiłych emocyj, muszę jednak jako autor, którego wywody służą za podstawę rozważań w powyższym artykule, poczynić pewne zastrzeżenia i wyjaśnienia.

Szanowny Autor twierdzi, że większość wojsk europejskich traktuje oficerów służb, jako urzędników. Nie wdając się w zestawiania i obliczania, możemy powiedzieć, że w armjach demokratycznych Europy i w armji Stanów Zjednoczonych A. P. widzimy tylko oficerów służb; w tej ostatniej nawet istnieje wspólna lista starszeństwa dla wszystkich korpusów osobowych. Ale nie to jest ważnem: ważnem jest, że żadna z armij nie wprowadziła zmian w kierunku przemianowywania oficerów służb (w czasie wojny powstało cały szereg nowych służb, obsadzonych oficerami) na urzędników, natomiast wszędzie widzimy proces odwrotny. A stało się to w pewnych wypadkach dopiero po odbyciu wojny, a więc na podstawie wyniesionych z niej doświadczeń. To też widocznie albo w armjach tych nie zachodzi potrzeba stosowania hamulca dla oficerów broni przy przechodzeniu do administracji, hamulca polegającego na pozbawianiu ich charak-

teru oficerskiego, albo też istnieją tam inne sposoby utrzymywania stanu równowagi w różnych częściach wojska.

Skoro mowa o konieczności hamowania oficerów linjowych od przechodzenia do administracji, to musimy zwrócić uwagę Szanownemu Autorowi na liczne okoliczności, które zmuszają niejednokrotnie do zachęcania oficerów linjowych do przechodzenia do administracji w ścisłem znaczeniu tego słowa oraz do służb innego rodzaju i to często bezskutecznie, albo z małemi wynikami. Jest rzeczą znaną, że uzupełnianie korpusu lekarzy wojskowych napotyka na wielkie trudności, a mimo wszystko mamy w wojsku jeszcze lekarzy, którzy wolą być oficerami linjowymi; trudno pomyśleć, by oficerowie korpusu sądowego mogli się rekrutować z prawników cywilnych, a więc trzeba zachęcać oficerów linjowych prawników do przechodzenia do korpusu sądowego. A jeżeli teraz chodzi o korpus administracyjny par excellence, t. j. o korpus intendentów, to mimo braku hamulca (oficerowie intendenci korzystają z wszelkich praw oficerskich), mimo rzekomego jego uprzywilejowania dzięki pomyślnemu układowi etatów, nie widzimy wogóle żadnego pędu ze strony oficerów linjowych do przechodzenia do tego korpusu; a przecież od jakości tego korpusu, od źródeł jego rekrutacji, od doboru — zależy bardzo dużo, bo i jakość zaopatrzenia, a więc dobrobyt żołnierza, i organizacja administracji, jej prostota, i oszczędności personalne, i przygotowanie do wojny, i skuteczność działań wojennych.

Gdy rozpatrujemy stosunki w tej dziedzinie, to musimy przyjść do przekonania, że albo twierdzenie o konieczności hamulca w tej czy w innej postaci jest zbędne, bo istnieje jednak coś, co naszych oficerów broni dostatecznie chroni przed opuszczaniem formacyj linjowych, albo też, skoro nawet w czasie pokoju przypisujemy ogółowi naszych oficerów broni ciągłą dążność do przechodzenia do łatwiejszej służby (o niebezpieczeństwie nie może być tu przecież mowy), to trzeba się zgodzić, że łatwość i wygoda służby w intendenturze, a wreszcie same przywileje są złudzeniem. Wystarczy wziąć statystykę kandydatów do Wyższej Szkoły Intendentury za cały czas od początku jej istnienia, by się o tem przekonać. Gdzież ten pęd do administracji, gdzie potrzeba nakładania hamulców?

Jeżeli na 1 miljon wojska w czasie wojny polsko-bolszewickiej na froncie było niekiedy tylko 200.000 żołnierza, to czyż to jest argument przeciw służbom, czyż to dowodzi konieczności stosowania hamulca w stosunku do nich? Należałoby przedtem dowieść, że owe 800.000 żołnierza było zajęte w administracji. Tymczasem nigdy tak nie było i być nie mogło. Zresztą o powodach tego czytamy w „Roku 1920" na stronicy 62 (wydanie pierwsze): „W wojsku naszem rozwielmożnił

się bardzo system odkomenderowywania mnóstwa ludzi z szeregów czynnych bojowo na bliższe lub dalsze tyły dla wygody wojsk i dowódców i dla różnych gospodarczych czynności". A dalej na stronie 63: „Według organizacji, która u nas istniała, zapasowe bataljony i szwadrony służyły dla kompletowania składu armji, lecz również miały za zadanie pieczę nad całem dobrem i majątkiem pułków, które były w polu. Dlatego też przy cofaniu się, a to było naszym udziałem, aż do Wisły, wszystkie zapasowe bataljony i szwadrony nie spełniły pierwszego swego zadania — kompletowania pułków w polu, lecz zajęte były ewakuacją całego swego dobra i urządzenia".

A wreszcie na stronie 64 wymienionego dzieła czytamy: „Ten smutny stan naszej organizacji wojennej (12 — 15% stanu ogólnego wojska, jako stan bojowy) wynikał z nadzwyczaj pospiesznej, a zarazem niedokładnej pracy budowy armji, którą przecie w roku 1918 zaczęliśmy niemal od zupełnego zera. Zarazem jednak niezwykły wpływ wywierał fakt, że olbrzymia większość naszej administracji wojskowej poprostu unikała jak jakiegoś grzechu stosowania surowych środków dyscyplinarnych zarówno wewnątrz samej administracji, jak i nazewnątrz. Taka nadzwyczajna względność w stosunku do pracy tyłowej dawała w rezultacie fakt, który charakteryzowałem zawsze słowami, że olbrzymia część materjału ludzkiego przepływa stale pomiędzy palcami administracji".

A więc widzimy wyraźnie powody niekorzystnego ustosunkowania się sił walczących: wady organizacji i brak dyscypliny, zaś wpływ administracji (w znaczeniu najogólniejszem) zaznaczał się tylko pośrednio.

Zresztą administracja, o której mowa powyżej, nie może być identyczna ze służbami, bowiem jakże w takim razie możnaby stawiać jej zarzut zbytniej pobłażliwości. Przecież pobłażliwość służb w stosunku do stanów liczbowych nie może mieć żadnego wpływu na układ stosunków bojowych. A więc chodzi tu o administrację w innem znaczeniu i wobec tego argument ten należy wysuwać tam, gdzie się mówi o sprawach dyscypliny i organizacji. Rozumiemy potworność tej sytuacji, ale jakiż to ma związek ze służbami i z administracją, chyba że pod tem pojęciem będziemy rozumieć również służbę sztabu i administrację rezerwami personalnemi.

Tak samo argument o zbyt wysokiej liczbie oficerów administracyjnych w stosunku do istniejących etatów nie jest przekonywający. Na 1300 etatów oficerów administracyjnych mamy ich ponad 2000, mówi Autor, a w piechocie brak w tym samym czasie 1500 oficerów. Zestawienie tych liczb zupełnie nie świadczy o pędzie do administracji, bo ani ów brak 1500 oficerów w piechocie nie powstał przez

przejście do administracji 2000 oficerów piechoty, ani owe 2000 oficerów administracyjnych nie obsadziło samowolnie 1300 etatów. Szanowny Autor nie wziął pod uwagę, że owe 1300 etatów oficerów administracyjnych jest wynikiem, kilkakrotnych i to bardzo poważnych redukcyj, zaś stan liczbowy 2000 oficerów administracyjnych stanowi pozostałość dawnego etatu; jeżeli istnieją oni w nadwyżce, to albo etat obecny jest nierealny, albo też część stanowisk obsadzonych przez tych oficerów przeznaczona jest dla osób cywilnych. W każdym razie oficerowie ci pracują, są pożyteczni, ba, może nawet narazie niezastąpieni i omawiany stan nie dowodzi wcale, że 700 oficerów administracyjnych jest zbędnych i nic nie ma obecnie do roboty. Gdyby władze kompetentne postanowiły dokonać jeszcze większej redukcji etatu oficerów administracyjnych, który ma zejść do zera, a okres przejściowy trwał nawet cały rok, to przecież nie możnaby stąd wysuwać żadnych argumentów o pędzie oficerów do administracji i o konieczności stosowania hamulca.

Nie mogę się zgodzić z Autorem co do jego tezy o dowództwie, które ma się, według jego twierdzenia, składać z dowódcy i ze sztabu. Jeżeli staniemy na gruncie definicyj organizacyjnych, to znamy tylko dowódcę, sztab, szefów broni i służb oraz wojska. Jeżeli teraz chodzi o kombinację tych elementów, to znaną jest kwatera główna, złożona ze sztabu i szefów broni i służb, a raczej z dowódcy, sztabu i szefów broni i służb. Nigdzie natomiast ani w regulaminach, ani w rzeczywistości nie spotykamy się z dowództwem, jako kombinacją dowódcy i sztabu. Twór zwany „dowództwem" doczekał się już nawet nazwy „bezpłciowego". Istnieje dowódca z pełnią decyzji i odpowiedzialności, istnieje sztab, jako jego organ pomocniczy, zadaniem którego jest tylko ujmowanie w odpowiednią formę elementów decyzji dowódcy i przesyłanie wygotowanych rozkazów, oraz zbieranie i zestawianie danych potrzebnych dowódcy do decyzji. Sztab więc właściwie niema żadnych atrybucyj dowódczych — jest on bezimienny. Tylko szef sztabu, jako bezpośredni pomocnik dowódcy ma prawo podpisywania rozkazów i zarządzeń z rozkazu dowódcy, a oprócz tego jest bezpośrednim rozkazodawcą dla służby łączności.

Wprawdzie w ostatnich czasach czynione są próby wprowadzenia jeszcze jednego elementu w sztabie, mianowicie kwatermistrza, względnie oficera materjałowego, ale śmiem twierdzić, że pozory rozkazodawstwa, jakieby mógł mieć ten oficer, a więc jego charakter dowódczy, tak skomplikują sprawę zaopatrzenia i odpowiedzialności, że nie można próbie tej rokować drugiego życia. Sztab na tem nic nie zyska, wojska stracą, a dowódca będzie miał stałe trudności, nie

mówiąc już o samym kwatermistrzu, który albo nie zdobędzie żadnego zasadniczego znaczenia ze względu na charakter działalności służb, albo też, jeżeli zechce mieć wysokie znaczenie kosztem znaczenia szefów służb, to nie będzie on się mógł z zadań swoich wywiązać.

Tak więc znamy tylko dowódców wyższych i niższych, w tej liczbie szefa sztabu, jako przełożonego służby łączności, w jednostkach wyższych mamy kwaterę główną, w skład której wchodzą i szefowie służb, jako doradcy fachowi dowódcy, ale dowództwa w składzie dowódcy i sztabu w obecnej chwili nie znamy i wątpić należy, czy ciało takie w nowoczesnych warunkach wojennych potrafiłoby skutecznie działać. Fakt, że w zwykłych codziennych okolicznościach szefowie służb mogą się ograniczyć do współpracy z szefem oddziału IV sztabu, czy też organu równoznacznego, w niczem nie zmienia zasady ich bezpośredniej podległości dowódcy, ani nie odbiera im charakteru doradców technicznych dowódcy, który nietylko dowodzi oddziałami wojsk linjowych, ale i formacjami służb, nietylko kieruje działaniami wojsk ale i ich zapatrzeniem. „Dowództwo" nie może pod tym względem zastąpić dowódcy i żaden prawdziwy dowódca nie pozwoli sobie odebrać tych atrybucyj nawet najzdolniejszemu sztabowi.

Konieczności wniesienia elementu wojskowego do naszej młodej i niedoświadczonej administracji państwowej nie potrzeba dowodzić i w artykule swoim p. t. „Bronie, służby i dowództwo"[1] nie przytaczałem tego jako zarzut, a jako argument przeciw demilitaryzacji wojska. Zbiegiem czasu będzie to zbyteczne, bowiem wymogi bezpieczeństwa z p. widzenia wojskowego wejdą w krew naszej administracji cywilnej. Narazie jednak istnieje konieczność wywierania pewnego wpływu na element cywilny, a w pewnej nawet mierze wyręczania go w pracy. To też nadmienię tylko, że rolę tę spełniają w wielu instytucjach cywilnych prawie wyłącznie oficerowie intendenci. Widzimy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, w policji, w Ministerstwie Rolnictwa i w Radach przebudowy ustroju rolnego. Nie jest to rzeczą przypadku, że interesów wojskowych, interesów obrony Państwa, strzegą w kilku instytucjach cywilnych oficerowie — intendenci.

Szanowny Autor jest zdania, że demilitaryzacja „tyłów" jest rzeczą możliwą i konieczną, zaś wojskową dyscyplinę elementu urzędniczego zapewni odpowiednio ułożony statut. Na dowód tego przytacza utworzenie we Francji instytucji urzędników wojskowych („agents militaires"), poddanych wszelkim zasadniczym postanowieniom dyscy-

[1]) Przegląd Intendencki, zeszyt 3 (7) z 1927 roku.

pliny wojskowej. Nie przeczę, że rozwiązanie takie jest możliwe i dobre. Nie mniej jednak wprowadza ono w skład wojska element różnorodny, niezsolidaryzowany psychicznie z całością. Nawet różnica w umundurowaniu wprowadza różnicę w psychice, różnica sytuacji tembardziej akcentuje różnice psychiczne. Sprawę tę starałem się wyświetlić w artykule swoim p. t. „Bronie, służby i dowództwo", nie będę się więc nad nią rozwodził.

Nie można pojąć, na czem opiera Szanowny Autor twierdzenie, że „uprzywilejowanie" dalsze służb (zdaniem jego są one już dość uprzywilejowane) byłoby z krzywdą dla broni. Dlaczego czyjeś lepsze położenie ma być związane fatalnie z krzywdą innych. Czy nie można sobie wyobrazić tekiego wypadku, że komuś może się dziać bardzo dobrze, nawet znakomicie, a mimo to nikomu innemu nie stała się z tego powodu żadna krzywda. Naprzykład, jaka może się stać krzywda dowódcy bataljonu, albo kwatermistrzowi majorowi, że, dajmy na to, kierownikiem rejonu intendentury jest podpułkownik - intendent, a nie major? Czy będzie z krzywdą dla dowódcy pułku, że lekarzem pułkowym będzie podpułkownik - lekarz, albo że na czele szpitala garnizonowego będzie stał pułkownik - lekarz? Może to być raczej z korzyścią dla wymienionych dowódców, gdyż kierowanie służbą w danym dziale administracji przez starszych oficerów danej służby daje większe gwarancje. Raczej możnaby się obawiać, że oficerowie służb o wysokich stopniach mogliby sobie uważać za krzywdę pełnienie za niskich w ich pojęciu funkcyj, w porównaniu z posiadanym wysokim stopniem. Natomiast prawdopodobnem jest, że, gdyby w pułku było kilku pułkowników, czy nawet podpułkowników, niezawsze byłoby to z korzyścią dla służby. Zresztą nigdy nie zachodziła kwestja nadawania służbom przywilejów; natomiast zarówno ja, jak i inni pokrewni mi autorzy, domagaliśmy się dania oficerom służb szczególnie pomyślnych warunków służby; naturalnie czyniliśmy to nietylko w trosce o nasze osobiste stanowisko, ale przedewszystkiem z uwagi na jakość organizacyjną naszej siły zbrojnej. Pomyślne warunki służby pozwalają stawiać oficerom służb wysokie wymagania, dają możność dokonania jaknajlepszego doboru danego korpusu, dają wreszcie impuls do wydajnej pracy z własnej inicjatywy. I pod tym względem nie może być porównania z oficerami broni, którzy rzadko poza wojskiem znajdą lepsze warunki pracy i wyższe stanowisko. A więc nie o przywileje tu chodzi, a o zadośćuczynienie normalnym, podstawowym wymogom słuszności i interesu wojska.

Przechodzę teraz do sprawy „rzekomych", jak pisze autor, zdobyczy służb we Francji. Pisałem o następujących zdobyczach służb: zmiana charakteru i związana z tem zmiana tytulatury oficerów

służb oraz jakościowe podniesienie etatów; oficerowie administracyjni otrzymali normalną tytulaturę oficerską, oraz niedostępny dla nich do tej pory stopień podpułkownika; lekarze wojskowi przybrali również na własne żądanie ogólną tytulaturę oficerską, a nawet intendenci zmodyfikowali swoją tytulaturę na bardziej odpowiednią. Następnie, jeżeli porównać projekty ustaw z samą ustawą, widzimy znaczne różnice na korzyść tej ostatniej; — które więc ze zdobyczy Szanowny Autor uważa za rzekome? Według mnie niema osoby wojskowej, którąby powyższych zdobyczy nie uznała za istotne i zasadnicze, zwłaszcza że chodzi o starą armję o ustalonych tradycjach i przesądach. Są to zdobycze zarówno natury materjalnej, jak i moralnej. Pierwszych zdaje się Szanowny Autor nie dostrzegać, drugich zaś niedoceniać.

To też nie mogę się zgodzić z tem, bym błędnie poinformował czytelników „Przeglądu". Podałem tylko stan rzeczywisty i dość obszernie go omówiłem. Nie widzę również żadnego błędu w przyjętym przeze mnie sposobie obliczania wzajemnego stosunku stopni służbowych w broniach i służbach, oraz między tem, co Francuzi nazywają sztabem broni, a samemi formacjami.

Niezależnie od wszelkich podstaw kalkulacyjnych ilość i jakość stopni zależna jest przedewszystkiem od ilości i jakości formacyj linjowych oraz formacyj nieewidencyjnych i to musi być przedewszystkiem brane w rachubę. Gdyby najpierw ustalono globalnie etat oficerów danej broni, a później dopiero dokonywano rozdziału między formacje linjowe, a kadrę, nie biorąc pod uwagę etatu tej ostatniej, to mogłyby powstać wyniki nieoczekiwane. Przeciwstawienie przezemnie etatu sztabu broni, etatowi formacyj linjowych jest zupełnie uzasadnione, gdyż zarówno przy utaleniu pierwszego, jak i drugiego muszą być wzięte pod uwagę względy natury faktycznej t. j. rzeczywista potrzeba. W kadrze, na którą się składają oficerowie formacyj nieewidencyjnych, stosunek wyższych stopni do stopni niższych jest większy, bo odpowiada to faktycznej potrzebie. I gdyby, naprzykład, została utworzona większa liczba formacyj linjowych, aniżeli ustalona dawnym etatem, to nie pociągnęłoby to za sobą redukcji kadry, a konieczność odpowiedniego rozszerzenia etatu. Punkt widzenia Szanownego Autora dałby się w pełni utrzymać tylko wtedy, gdyby oficerowie w kadrze nie obejmowali stanowisk służbowych, odpowiednio do swoich stopni; mam jednak wrażenie, że zaszeregowanie stanowisk w formacjach nieewidencyjnych ani u nas, ani we Francji nie jest rzeczą przypadku. Zgadzam się jednak nawet na obliczenia sumaryczne; w niczem one nie podrywają moich wniosków i rozważań. Zresztą obliczenia te, jak stwierdza sam autor, nie mogą być

ścisłe, bo ustawa nie daje potemu wystarczających danych. Natomiast dane odnośnie etatów kadr (sztabów broni) i etatów pułków, które wziąłem za podstawę analizy, są pozytywne i ustawa jest pod tym względem jasną i stanowczą. Słuszną więc rzeczą było oprzeć się o dane pozytywne, tam gdzie one są, a dane przybliżone zestawiać tylko tam, gdzie nie można postąpić inaczej.

Przechodzę do danych liczbowych, które autor stara się zrekonstruować: budzą one pewne wątpliwości. Oprócz pułków i bataljonów ustawa przewiduje istnienie formacyj niższego rzędu, posiadających tylko oficerów młodszych, których liczba ogólna wpłynie znacznie na pogorszenie się stosunku oficerów sztabowych do ogólnej liczby oficerów danej broni. Liczby tej nie można ustalić według ustawy, ale też i nie można jej pominąć w rozważaniach.

Dalej nie jest jasnem, w jaki sposób została ustalona liczba 118 pułków piechoty, gdyż z zacytowanego zestawienia można ich się dorachować tylko 95.

Następnie liczba poruczników i podporuczników jest wyliczona mylnie, gdyż według zestawienia powinno ich być 2803, a nie 2830. Niezależnie od tego suma wszystkich oficerów w formacjach piechoty wyprowadzona jest również mylnie, gdyż, nie uwzględniając poprzedniej pomyłki, wynosi ona 6105 oficerów, a przy uwzględnieniu poprzedniej pomyłki — 6078, a nie 6005. Stąd ogólna liczba oficerów piechoty wynosiłaby 7797, a nie 7724 [1]).

Wprawdzie po uskutecznieniu tych poprawek stosunek oficerów sztabowych w piechocie do oficerów młodszych zmniejszy się tylko do 20,3%, t. j. o 0,2% w porównaniu z obliczeniami Autora, ale ponieważ chodzi o tak wielką skrupulatność, to liczba ta będzie dokładniej ilustrować sytuację. Szanowny Autor zaprzecza jednak wartości moich dwóch liczb, jednej dla oficerów sztabowych kadry, drugiej dla oficerów sztabowych formacyj linjowych piechoty i uważa je za niemożliwe wobec trzeciej wspólnej, wyprowadzonej przez siebie. Jest to jawne zaprzeczenie arytmetycznej reguły mieszaniny, mimo iż rachunek mieszaniny gruntownie został przeprowadzony.

To też opierając się na jego własnem zestawieniu, postaram się dojść do moich liczb:

Liczba oficerów sztabowych w formacjach piechoty ma wynosić 1085 wobec ogólnej liczby oficerów 6078; daje to 18%.

Liczba oficerów sztabowych w kadrze piechoty wynosi 504 wobec ogólnej liczby 1719; daje to 29,6%.

---

[1]) Jeżeli podkreślam tę drobną stosunkowo pomyłkę, to tylko dlatego, żeby wskazać możliwość i innych omyłek Autora w treści logicznej artykułu, skoro wkradły się one do prostych obliczeń arytmetycznych.

A więc cyfry te odpowiadają w zupełności temu, co ustaliłem w poprzednim swoim artykule [1]. Tak więc, jeżeli uznać istnienie reguły mieszaniny w arytemtyce, a pozytywnych postanowień w ustawie, która ustala osobny etat kadry, a osobny etat formacyj linjowych, wreszcie jeżeli wziąć pod uwagę istnienie całego szeregu formacyj niższego rzędu, to zarówno moje obliczenia, jak i płynące z nich wnioski należy uznać za słuszne.

Przechodząc do omówienia naszych etatów i porównania ich z etatami służb armij obcych, to w odniesieniu do służby intendentury mogę tylko zauważyć, że, o ile w armjach obcych etaty są zawsze wypełniane i niejednokrotnie przekraczane, to u nas służą one najczęściej tylko do tego, aby wykazywać, jak niesłychanie pomyślne jest stanowisko służby intendentury. Gdyby etaty nasze były wypełnione, to i napływ do naszej służby byłby liczniejszy i działalność jej byłaby owocniejsza. Dziś znajdujemy się w sytuacji paradoksalnej. Mamy etaty nieobsadzone, a więc wielkie możliwości awansowe, zaś ani awansów, ani konkursu o wejście do naszego korpusu niema prawie żadnego.

To też uważam, że właściwiejby było sprawy tej nie poruszać w związku z omawianiem obcych zagadnień, bo wtedy rzucają się w oczy zbyt rażące kontrasty.

Nie znam faktycznych stosunków w korpusach osobowych innych służb, więc nie mogę się zastanowić nad istotną treścią ich etatów. Gdyby jednak odpowiadały one rzeczywistości, to tem bardziej krzyczącą jest anomalja, jaką widzimy w korpusie oficerów intendentów.

Co do oficerów administracyjnych, których stanowisko w wojsku polskiem stara się Szanowny Autor zakwalifikować, jako pomyślniejsze, aniżeli zagranicą, to mam również pewne wątpliwości. Przedewszystkiem rzeczą zasadniczą, której nie zmienią żadne etaty istotne, czy projektowane, jest zapowiedź urzędowa likwidacji tego korpusu. Wobec tego faktu żadne inne zapewnienia nie mogą stanowić pociechy ani dla oficerów administracyjnych, ani dla tych, którzy mimo wszystko skłonni są widzieć rację bytu tej kategorji oficerów, choćby tylko pod kątem widzenia potrzeb wojennych.

Następnie w artykule Szanownego Autora istnieją pod tym względem pewne niejasności, które nie pozwalają na faktyczną ocenę jego twierdzeń. Tak więc na wstępie artykułu jest mowa, że etat oficerów administracyjnych liczy 1300 stanowisk, zaś w zestawieniu procentowym stopni doliczyć się ich można zaledwie 741. Możnaby przypuszczać, że autor cytuje tylko jeden z działów administracyjnych,

[1]) Przegląd Intendencki, zeszyt 3 (11) z 1928 roku.

naprzykład oficerów administracyjnych służby intendentury, ale przegląd etatów tej służby każe przypuszczenie to odrzucić. Zdaje się więc, że Szanowny Autor, aby dowieść swojej tezy uciekł się do zacytowania danych z ogłoszonych swojego czasu „Wytycznych", które być może są zrealizowane w odniesieniu do innych działów, ale które przecież nie odpowiadają ani dziesiejszemu stanowi rzeczy, ani też zamierzeniom obecnym co do oficerów administracyjnych, którzy mają być zniesieni.

To też tabliczki etatów oficerów administracyjnych nie mogę uznać za istotną. Nie odpowiada ona ani obecnemu stanowi rzeczy, ani też faktycznym zamierzeniom. Jeżeli chodzi o stan etatowy i faktyczny oficerów administracyjnych działu gospodarczego, t. j. oficerów administracyjnych służby intendentury i tych oficerów gospodarczych, którzy są w ewidencji służby intendentury pod względem awansowym, zaś pozostają na etatach formacyj broni i innych służb, to możemy go ustalić na podstawie organizacyj w sposób następujący:

62 majorów, 586 kapitanów, 425 poruczników i podporuczników, czyli razem 1073 oficerów.

Stan faktyczny zaś w obecnej chwili jest następujący:

2 pułkowników, 13 majorów, 301 kapitanów, 742 poruczników i podporuczników, t. j. razem 1058 osób, z czego 2 podpułkowników, 2 majorów, 7 kapitanów, 10 poruczników i 1 podporucznik, t. j. razem 22 oficerów zostało przeniesionych z różnych innych korpusów ostatnio Dziennikiem Personalnym Nr 14/28. Tak więc faktyczne etaty, które można ustalić dla oficerów administracyjnych działu gospodarczego (a więc z pominięciem kontroli administracyjnej, kancelaryjnych, więziennictwa i naukowo-oświatowych) na podstawie organizacji i ewidencji awansowej mają następującą wartość jakościową: 5,8% dla majorów, 53,2% dla kapitanów, 41% poruczników i podporuczników. Zaś faktycznie stosunek ten wynosił: 0,2% podpułkowników, 1,2% majorów, 28,5% kapitanów oraz 70,1% poruczników i podporuczników.

Zachodzi przeto teraz pytanie, czy bezstronny badacz stosunków, a tembardziej osoba zainteresowana biegiem danego działu służby, w danym wypadku służby intendentury, ma się zadowolić istniejącemi od dłuższego czasu wytycznemi, które nie są realizowane i prawdopodobnie nie będą zrealizowane w odniesieniu do oficerów administracyjnych, skazanych na zagładę innemi już zarządzeniami, czy też ma stanąć na gruncie rzeczywistości formalnej (t. j. organizacji) i faktycznej? Co do mnie to nie mam pod tym względem wahań: chcę patrzeć w rzeczywistość, bo ona jest regulatorem życia.

Niechaj się więc Szanowny Autor nie dziwi, że w łonie korpusu

naszych oficerów administracyjnych mogłoby się obudzić niezadowolenie; dzisiejszy stan nienasycenia etatów, nie mówiąc już o idealnych „Wytycznych", najzupełniej objaw ten usprawiedliwiają; wobec 7% oficerów sztabowych według „wytycznych", a 5,8% tychże oficerów według etatów rzeczywistych aż nadto bije w oczy tylko 1,4% faktycznego pokrycia. Natomiast 70% poruczników i podporuczników według stanu faktycznego, wobec 41% stanu etatowego, a 46% według „wytycznych", stwarza u blizko $^1/_3$ oficerów administracyjnych stan nienasycenia.

To też nie możemy się w chwili obecnej poddać błogiemu uczuciu zadowolenia wobec zapewnień Szanownego Autora o nieporównanie pomyślniejszej sytuacji oficerów administracyjnych u nas, aniżeli zagranicą — lecz widzimy rzeczywistość, bo my pracujemy w tej rzeczywistości i odczuwamy bezpośrednio jej ujemne skutki. Dlatego też nie mamy nawet potrzeby analizy liczb i stosunków liczbowych, któremi chce nas pocieszyć Szanowny Autor, bo różne objawy codzienne w dziedzinie faktycznych stosunków osobowych, daleko żywiej przemawiają nam do przekonania. Więc nie dla siebie, a dla przekonania Szanownego Autora, podjęliśmy próbę tych wyjaśnień.

Mimo dotychczasowej rozbieżności naszych zdań i chwilowych jeszcze różnic w zapatrywaniach co do szczegółów, z zadowoleniem stwierdzić możemy w omawianym artykule znaczną ewolucję poglądów zasadniczych; niektóre tezy Autora, dają nam podstawę do przypuszczenia, że w poglądzie na realizację tych zasad moglibyśmy dojść do porozumienia. Jednak „droga naprawy", na którą weszliśmy, zdaniem autora, powinna nietylko istnieć w sferze teoretycznych rozważań, trzeba również położyć kres bezdrożom rzeczywistych naszych stosunków.

PPŁK. INT. H. STYPUŁKOWSKI.

W sprawie kandydatów do Wyższej Szkoły Intendentury.

Wśród tematów, bardzo żywo interesujących ogół oficerów intendentów i przez ten ogół poważnie rozważanych, na jedno z pierwszych miejsc wysuwa się kwestja braku kandydatów do Wyższej Szkoły Intendentury. Ilość zgłoszeń do szkoły, wogóle niesłychanie mała, zmniejsza się z roku na rok, ilość zgłaszających się oficerów broni, najbardziej pożądanych kandydatów, jest stale minimalna i stale się zmniejsza, poziom wykształcenia cywilnego kandydatów stale się obniża. Liczba ubiegających się o przyjęcie do szkoły od początku dobierania słuchaczy drogą egzaminu konkursowego, t. j. od r. 1922, nie dorównywała nigdy dwukrotnej liczbie wolnych miejsc w szkole; ilość zgłoszeń do egzaminu konkursowego, największa w r. 1922 — mianowicie — 73, ogranicza się w r. 1926 do 31 i w r. 1928 do 26; ilość oficerów korpusów osobowych broni, największa w r. 1922 i wynosząca 10, spada w latach 1926 i 1928 do 2; wykształcenie cywilne kandydatów do szkoły w ostatnich latach nie wykracza ponad obowiązujący w tym względzie poziom wykształcenia średniego. Uwieńczeniem zaś całej tej sytuacji jest fakt, że na kurs 1929 r. w terminie, oznaczonym na składanie podań o dopuszczenie do egzaminu konkursowego, podań tych wpłynęło zaledwie cztery od oficerów administracyjnych służby intendentury.

Na bardzo rozległym odcinku działalności służby intendentury kwestja doboru pracowników jest jedną z głównych i podstawowych i odpowiednie nastawienie jej jest czynnikiem poprostu decydującym o powodzeniu całej działalności. Nic też dziwnego, że to, o czem wyżej, zaprząta myśl i troskę wielu i skłania do dociekania przyczyn, powodujących wytworzenie takiego zjawiska, jego utrzymanie, a nawet anormalne pogarszanie.

Jakie są te przyczyny, jakie wytworzony stan rzeczy sprowadza za sobą skutki, czy i jakie możliwe są środki zaradzenia tym skutkom?

Kieruję się ku pierwszemu możliwemu źródłu przyczyn — warunkom przyjęcia do szkoły. Warunki te, obowiązujące dotychczas i od 1921 r. tylko nieznacznie zmieniane, łączą w sobie pewne zastrzeżenia co do osobistych kwalifikacyj kandydatów wraz z warunkami i wymaganiami przy egzaminie konkursowym, muszą więc być rozważane jako mogące bezpośrednio oddziaływać na taką, czy inną decyzję tych, którzy pragnęliby ubiegać się o przyjęcie do szkoły.

W sprawie kwalifikacyj dotychczasowe zastrzeżenia dotyczyły posiadania przez kandydata: stopnia porucznika lub kapitana, sześciu lat służby oficerskiej, ukończonych 27, a nieprzekroczonych 35 lat, ukończonej szkoły średniej, zdolności fizycznej do służby wojskowej i ogólnej bardzo dobrej opinji u przełożonych. Wymagania zaś egzaminacyjne dotyczyły złożenia przez kandydata dwuch egzaminów — przedwstępnego pisemnego i wstępnego ustnego i wykazania na nich szeregu, zasadniczo ogólnych, wiadomości z dziedziny wiedzy ogólnej, historji, geografji, terenoznawstwa, organizacji i administracji wojska, prawoznawstwa, fizyki, chemji nieorganicznej i organicznej oraz znajomości jednego z obcych języków: rosyjskiego, niemieckiego lub francuskiego.

Mówiąc o kwalifikacjach, trudno jest wprost przypuścić, by wymagania, zawarte w warunkach przyjęcia do szkoły, mogły spowodować u pragnącego poświęcić się służbie w korpusie oficerów intendentów jakiekolwiek wahania i mogły usprawiedliwić niechęć ubiegania się o przyjęcie do szkoły. Do wymagań tych dorasta każdy przeciętny porucznik luk kapitan broni, czy służb. Zresztą nie były one nigdy stosowane z całym rygorem — stale zezwalano na różne dopuszczalne od nich odchylenia.

Co do egzaminu konkursowego, to ta sprawa nasuwa pewne zastanowienia, jednak w całokształcie kwestji o bezwzględnie drugorzędnem znaczeniu. Ogół moich obserwacyj doprowadza mnie do wniosku, że przeprowadzenie takiego egzaminu do Wyższej Szkoły Intendentury nastręczało dotychczas różne trudności, czy to ze względu na układ programu egzaminu, czy na zastosowanie metody egzaminowania, czy ujednostajnienie wymagań egzaminujących. Skłaniam się również do twierdzenia, że programy egzaminu konkursowego były zakreślone na zbyt szeroką skalę i to wszystko niewątpliwie nie mogło pozostać bez pewnego wpływu na ilość i jakość zgłoszeń do szkoły. Wpływu tego z łatwością doszukać się możemy wśród rozprzestrzenianych opinij o trudnościach i niedostępności egzaminu dla zwykłych śmiertelników oraz o obarczaniu się różnym balastem przez niezwykłych — temu jednak paraliżującego znaczenia przypisywać nie można. Programy bowiem egzaminu konkursowego nie

sięgały nigdy poza ramy niektórych tylko przedmiotów szkół średnich i szkół oficerskich, zaś tego rodzaju wymagania od oficerów, posiadających ukończone jedne i drugie nie mogły stanowić żadnego hamulca, gdyby powzięli i szczerze żywili chęć związania swej karjery ze służbą intendentury.

Nie wydaje się przeto możliwem, by oficer, któryby pragnął ubiegać się o przyjęcie do Wyższej Szkoły Intendentury, dopatrywał się w warunkach przyjęcia przyczyn, mogących go od powziętej myśli odprowadzić. Najwyżej może wyobrazić sobie pewne trudności, lecz gdy się nad niemi zastanowi, z łatwością przekona się o swych złudzeniach.

Czy z kolei źródłem tych przyczyn, nad któremi się zastanawiam, nie będzie szkoła? Czy po przyjęciu do niej kandydat na oficera intendenta zdoła sprostać wysuwanym tu wymaganiom?

Wyższa Szkoła Intendentury jest wyższym wojskowym zakładem naukowym, mającym na celu przygotowanie personelu kierowniczego służby intendentury na czas pokoju i wojny. Zadaniem szkoły jest dostarczenie służbie pracowników, przysposobionych przedewszystkiem do praktycznej działalności w służbie. Nauka w szkole trwa dwa lata i jest w ten sposób pomyślana i przeprowadzana, by słuchacze mogli ogarnąć całokształt umiejętności związanych ze specjalnością ich przyszłej pracy. Nie wchodząc w szczegóły programu i treści nauczania, zaznaczę, że zakres nauki w szkole jest dość duży i opanowanie go wymaga ze strony słuchaczy nawet pewnego wysiłku, jednak, jak doświadczenia wskazują, którego nie może pokonać tylko minimalny odsetek. Wzamian można się wiele nauczyć i wysiłek ten nigdy stracony nie będzie. Przeciwnie, nawet w innych poza służbą dziedzinach pracy da się on poważnie wynagrodzić.

Warunki w szkole są tego rodzaju, że wszechstronnie sprzyjają pracy słuchaczy. Warunki materjalne, które w pierwszych latach istnienia szkoły przyczyniały słuchaczom pewne trudności w ich normalnem wypełnianiu obowiązków, szczególnie zaś warunki mieszkaniowe, nie mogą być obecnie i nie są brane w rachubę jako uciążliwe.

Wogóle, powszechną jest co do tego opinja, pobyt w szkole poza wielu dodatniemi i dogodnemi stronami dla uczących się nie posiada żadnych ujemnych i trudnoby doszukać się tu argumentów, mogących wywierać odstręczający wpływ na kandydatów do studjów.

Absolwenci szkoły, pomijając ocenę ich wartości dla służby intendentury i wyników ich działalności w służbie, należą dziś do kategorji pracowników wojskowych, których widzimy cieszących się pełnem uznaniem za pracę w różnych instytucjach wojskowych, pań-

stwowych i cywilnych i stale przez nie poszukiwanych; szkoła, wiadomo o tem ogólnie, może się szczycić tylko coraz wydatniejszemi wynikami swej działalności — to wszystko zaś może jedynie do niej zjednywać, nigdy zrażać.

I szkoła więc nie będzie przyczyną tej niechęci, jaką stwierdzamy.

Oficer, który pragnąłby, jak się wyraziłem, związać swą karjerę ze służbą intendentury przez Wyższą Szkołę Intendentury nie ograniczy się wyłącznie do zastanowienia się nad warunkami przyjęcia do szkoły i treścią studjów. Zastanowi się jeszcze nad czem innem.

Pragnący poświęcić się pracy w służbie intendentury, liczyć się musi i będzie z tem, że praca w tej służbie nie jest łatwa, ani wdzięczna: wymaga wielkiego zamiłowania, wytrwałości, intensywności wysiłków, a obok tego wyrzeczenia się wielu ambicyj. I oficer taki zastanawiać się będzie nad tem, czem wzamian za swą ciężką odpowiedzialną służbę zostanie wynagrodzony, jakie czynniki atrakcyjne ta służba posiada lub posiadać może. Przedewszystkiem zaś zainteresuje się swoją przyszłą sytuacją i możliwym biegiem karjery: zastanowi się (taką już jest natura oficera) nad możliwościami awansowemi w korpusie oficerów własnym i po ukończeniu wyższych studjów w korpusie oficerów intendentów. Za punkt wyjścia dla swoich decyzyj przyjmie dotychczasowy bieg rzeczy i zestawi następujące tego wyniki:

a) Awanse w korpusie oficerów intendentów:

Na stopień	1923	1924	1925	1926	1927	1928
Pułkownika . . .	2	11	2	awansów nie było	0	2
Podpułkownika . .	4	13	5		0	2
Majora	7	15	22		0	0
Kapitana	2	2	5		0	0

b) Przeciętny procent wypełnienia wakansów awansowych w korpusach osobowych oficerów piechoty, artylerji, inżynierji i saperów, lekarzy, sądowych i uzbrojenia i faktyczny procent wypełnienia wakansów awansowych w korpusie oficerów intendentów:

Na stopień	1923		1924		1925		1927		1928	
	a[1])	b[2])	a	b	a	b	a	b	a	b
Pułkownika	53·3	33	65·5	25	24	6	43	0	23	5
Podpułk. .	56	15	54	15	24	7	26	0	16	2
Majora . .	60	14	43·4	12	44	23	12	0	36	0
Kapitana .	35	100	31	100	36·5	100	23	0	?	0

[1]) a — wymienione sześć korpusów osobowych.
[2]) b — korpus osobowy oficerów intendentów.

Stwierdzi więc, że od kilku lat w korpusie oficerów intendentów nie było awansów, lub, jak w roku ostatnim, były minimalne, a wogóle, że te awanse były zawsze niezwykle małe. Stwierdzi następnie, że możliwości awansowe w każdym innym korpusie osobowym broni, czy służb (wyjątek stanowi korpus oficerów gospodarczych) są bez porównania większe, aniżeli w korpusie oficerów intendentów.

Refleksje, jakie mu to może nasunąć, uzupełni jeszcze dalszemi, płynącemi z sytuacji personalnej w tym korpusie. Sytuacja ta przedstawia się jak następuje: a) dotychczas obowiązujące etaty ustalały stanowiska oficerów intendentów dla: 11 generałów, 226 oficerów sztabowych i 60 oficerów młodszych (kapitanów); b) stan faktyczny wynosił: 0—generałów, 121 oficerów sztabowych, 134 oficerów młodszych, w czem 15 poruczników, czyli c) pomijając generałów, brakuje 105 oficerów sztabowych przy nadmiarze 74 oficerów młodszych. Porucznik, czy kapitan, kandydat do szkoły rozważy, że przy tym układzie rzeczy możliwość awansowania po przejściu do korpusu intendentów na bardzo długie lata musi być dla niego wykluczona, słuszne bowiem zasady prawidłowego rozwoju stosunków wymagają, by awanse objęły przedewszystkiem tych, którzy pracą swą w korpusie dali się już poznać i zasłużyli, a i dla nich ta możliwość z jednej strony przy stosowanych normach awansowych, z drugiej — przy stanie faktycznym stopni w korpusie, graniczy nieledwie z beznadziejnością.

Oficer broni, najbardziej poszukiwany i pożądany kandydat do szkoły, zainteresuje się niewątpliwie „karjerą" swych poprzedników z broni, którzy przeszli do korpusu intendentów. Niejeden z tych ostatnich, gdyby nie porzucał swego korpusu osobowego, z pewnością miałby już sposobność wyniesienia się w hierarchji wojskowej na stopień wyższy od tego, w którym wstępował do Wyższej Szkoły Intendentury. Stan faktyczny jest taki, że wszyscy oficerowie broni, przeniesieni od roku 1924 do korpusu oficerów intendentów, posiadają te same stopnie, jakie mieli w korpusie własnym. A przecież do ich kwalifikacyj przybyło ukończenie wyższego zakładu naukowego!

Wobec takiego stanu rzeczy i wobec takich przykładów w dziedzinie stosunków personalnych w korpusie oficerów intendentów oficer, który tem wszystkiem będzie się interesował i nad tem zastanawiał, dojdzie do jednego tylko wniosku: w intendenturze „niema żadnych widoków", naturalnie widoków na normalną karjerę wojskową. I na tej podstawie, na podstawie swych rozważań i kalkulacyj, urobi sobie przekonanie, że Wyższa Szkoła Intendentury „nic nie daje". Wniosek ostatni zostanie oparty na błędnych przesłankach,

jednak konsekwencją jego będzie, że każdy z takich oficerów straci ochotę do ubiegania się o przyjęcie do szkoły, cały jego zapał ostygnie, ustępując miejsca rezygnacji i postanowieniom kierowania energji na inne dziedziny.

Przyczyny, jakie tę decyzję zrodzą, wynikają ze źródeł i pobudek o podłożu materjalnem i, być może, zasługiwałyby na zarzut o niechęci u nas do pracy z potrzeby wewnętrznej, do pracy bez żadnego względu na korzyści praktyczne — taka jednak ocena rzeczy byłaby bezpodstawną. Każdy oficer, choćby o najbardziej idealnym poglądzie na swój stosunek do służby, musi dzielić swe życie także pomiędzy interesy osobiste, przynajmniej w zakresie takim, jaki jest niezbędny po to, aby móc pracować w równowadze wewnętrznej, bez drobnych kłopotów codziennego życia i przy nie narażaniu swych ambicyj. Te ostatnie zwłaszcza, w życiu oficera odgrywają znaczenie szczególne. Każde, bodaj najmniejsze, zadrażnienie ich wydaje się mu zakusem na to, w czem widzi cel swej pracy i bytu. Zadrażnienia zaś dozna przy każdem zrozumieniu, a nawet tylko odczuciu, że zostaje wytrącony z toru, po którym toczy się bieg życia społeczności oficerskiej. Oczywista, że darzyć tego obojętnością nie można.

Przyczyny więc, o których wyżej, wydają mi się być całkowicie zrozumiałe, istotne i... jedyne. Innych poza niemi i temi, które tylko do pewnego stopnia mogą płynąć z zestawienia warunków przyjęcia do szkoły, nie widzę. Przed kilku laty możnaby jeszcze doszukiwać się ich w dość nieżyczliwej, niczem nieuzasadnionej, a wysoce krzywdzącej korpus intendentów, opinji o nim i o wynikach jego pracy. Wątpię, aby na oficera, czującego w sobie zadatki na pracownika w służbie intendentury, mogło to oddziaływać obecnie. Wszak obecnie oficerowie intendenci cieszą się za swą pracę tylko powszechnem uznaniem.

Stwierdzając, że ukształtowanie się sytuacji w dziedzinie doboru kandydatów do szkoły jest niezadawalające, dążyć się musi do zmian przez zlikwidowanie powodujących to przyczyn, zarówno podstawowych, jak i drugorzędnych.

O ile chodzi o te ostatnie, znalezienie środków zaradczych nie wydaje się być zadaniem trudnem. Winny i, uważam, że mogą ulec zmianie warunki i sposób przeprowadzania egzaminu konkursowego. Reforma ich da się z łatwością i celowo przeprowadzić, jeśli wyjdziemy z założenia, że nie zachodzi żadna istotna potrzeba wymagania od kandydatów do szkoły wielkiej ilości wiadomości. Zwrócić raczej należy uwagę na poznanie ich zdolności przyrodzonych, poziomu umysłowego, ogólnego doświadczenia, rozwinięcia i przydatności tych cech do pracy w służbie intendentury. Ograniczenie się

do podobnych wymagań nie powoduje potrzeby ani przygotowania się do egzaminu konkursowego, ani składania go. Można to zastąpić przez poddanie kandydatów w ciągu kilku tygodni planowej obserwacji i tą drogą dokonać wyboru słuchaczy, tego zaś rodzaju postępowanie nie powinno nikogo od szkoły odstraszać, ani do niej zrażać. Pewne wiadomości, wymagane przy egzaminie konkursowym jako nieodzowne do zaokrąglenia wyszkolenia, przyjęty do szkoły będzie mógł nabyć jako słuchacz czy to dzięki odpowiedniemu rozwinięciu programu szkoły, czy przez spowodowanie tego innemi środkami.

Co do kwestji przyczyn, powodujących niechęć ubiegania się do szkoły, a znajdujących punkt wyjścia i uzasadnienie w dziedzinie stosunków personalnych w korpusie intendentów, to nie czuję się kompetentnym, ani powołanym do dyskutowania nad nią i w związku z tem do wskazywania środków, skutecznych do jej właściwego rozwiązania. Ośmielam się jednak wyrazić przeświadczenie, że środki te nie należą ani do skomplikowanych, ani niemożliwych — mimo pozornie skomplikowany w chwili obecnej i trudny do pożądanego nastawienia splot całej sprawy. Przy należytym zainteresowaniu się tem i ustaleniu poglądów, sądzę, bardzo łatwem byłoby wytworzenie atmosfery, sprzyjającej usunięciu tkwiących w tem trudności. I za obowiązek poczytuję wskazanie konieczności jaknajrychlejszego osiągnięcia tego. Stosunki bowiem, o których mówię, stanowią punkt ciężkości całej sprawy doboru intendentów i, otwarcie musi się to uznać, wszelka reforma zagadnień, związanych z warunkami przyjęcia do szkoły, zgóry zostanie skazana na niepowodzenie, o ile nie ulegnie zmianie układ stosunków personalnych w korpusie intendentów, o ile wszystko w tej dziedzinie pozostanie jak dotychczas.

Jest to tem pilniejsze i, być może, ważniejsze, że dzisiejszej rzeczywistości w układzie personaljów w korpusie intendentów nie można osądzać, jako niezadawalniającej jedynie na tle rozważań na temat doboru kandydatów do szkoły. Odbić się to musi w sposób niepożądany i na samym korpusie oficerów intendentów. Fakt opuszczenia korpusu w ciągu ostatniego roku przez szesnastu oficerów, sądzę, tę stronę sprawy dostatecznie naświetla. Oczywista, że nie może to pozostać bez wpływu i na wyniki pracy korpusu. Warunki podobne nie tylko nie podtrzymują zamiłowania do służby i pracy w niej, lecz powodują reakcję w kierunku i duchu wręcz przeciwnym, objawy oziębienia i obojętności. Szczególnie zaś godną uwagi jest ta sprawa ze względu na oficerów młodszych. Oficer taki po ukończeniu szkoły w pierwszym, drugim roku pracy nerwowo oczekuje ustabilizowania swej przyszłości, i stopniowo tracąc na to nadzieję, przechodzi w stan apatji i pełnienie służby staje się dlań

przykrym przymusem. Zasługuje to na uwagę tembardziej, że pierwsze lata służby określają i utrwalają typ i charakter pracownika na przyszłość, zmiana zaś typu wypaczonego jest niezwykle trudna.

Konieczność tedy traktowania i uregulowania sytuacji personalnej oficerów korpusu intendentów tak, jakby to było najbardziej pożądane z punktu widzenia prawidłowego rozwoju i biegu służby, jest nieodzowną. Z punktu widzenia uzupełniania korpusu intendentów, o ile te sprawy nie znajdą należytego i rychłego rozwiązania, to możliwość uzupełniania stanie wogóle pod znakiem pytania, a nawet zrodziłyby się poważne wątpliwości, czy za dopuszczalne można uznać odciąganie oficerów z innych korpusów osobowych, zwłaszcza oficerów broni, którzy mogliby dosięgnąć normalnie poważnych stopni karjery wojskowej po to, by czynić z nich niezadowolonych i niechętnych, a przez to i bezużytecznych pracowników.

Płk. Henryk Eile.

Uposażenie wojska polskiego a wojska innych państw.

Instytucja uposażenia wojska polskiego, od czasów pierwszego historycznego monarchy aż po dzień dzisiejszy, wykazuje w przeciągu tego tysiąclecia wielką różnorodność zarówno pod względem konstrukcji i stopy uposażenia, jakoteż czynników, do których należała decyzja i administracja w dziedzinie uposażenia, natomiast niezmienną jednolitość i ciągłość pod względem niedostateczności uposażenia. Przyczynę tego stanowi **w niektórych okresach** rzeczywiście ubóstwo skarbu państwowego, którą to okoliczność scharakteryzował trafnie król saski (książę warszawski), że w Polsce rośnie żołnierz, a nawet rosną twierdze, a tylko pieniądz nie rośnie, **stale i tradycyjnie** niechęć społeczeństwa, raczej jego przedstawicielstwa, sejmów, do uchwalania funduszów na utrzymanie wojska. Działo się to nawet wówczas, kiedy nakładane na ludność świadczenia na rzecz skarbu państwa i co za tem idzie wojska, nie powodowałyby dotkliwego jej obciążenia pod względem gospodarczym, niemniej kiedy równocześnie inne, a zwłaszcza sąsiednie państwa, łożyły na utrzymanie wojska znaczne i to coraz znaczniejsze fundusze.

Dopiero w epoce rozbiorów i to zaledwie na jeden rok przed drugim a temsamem na trzy lata przed trzecim rozbiorem, zrozumiano potrzebę i wartość należytego pieniężnego uposażenia i materjałowego wyposażenia wojska, ale wówczas było już zapóźno na naprawę zła, które wżarło się głęboko w pojęcia społeczeństwa i urządzenia państwa. I jeżeli społeczeństwo i jego przedstawiciele w ciałach ustawodawczych popełniają obecnie dawne błędy, to dowodzi to przedewszystkiem braku znajomości historji wzgl. nieumiejętności wyciągania z historji nauki i przestrogi. Pozatem wchodzi jeszcze obecnie w rachubę niestosowana nigdy przedtem w Polsce w po-

dobny sposób praktyka, iż ciała ustawodawcze odnoszą się do budżetu wojska pod kątem sympatji czy antypatji do danego rządu.

Wiele tedy, zdaje się, upłynie jeszcze czasu, zanim ogół społeczeństwa doceni powiedzenie Heidenszteina: „że tam, gdzie żołdu się nie płaci, władza wojskowa nie wiele znaczy", niemniej zanim zostanie urzeczywistnione wskazanie, wypowiedziane przez sejm czteroletni w Konstytucji 3 maja, w rozdziale o „sile zbrojnej narodowej": „Naród winien wojsku swemu nadgrodę i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony", które to wskazanie przejęła nasza, obecnie obowiązująca, pragmatyka oficerska, że wojsko pozostaje pod opieką narodu i winno być tak dostatecznie uposażone, by oficer mógł, wolny od troski o byt, poświęcać się w zupełności obowiązkom służby wojskowej.

W porównaniu z poprzedniemi czasami, znajdujemy się obecnie w o tyle lepszem położeniu, że otrzymujemy uposażenie w sposób dogodny i punktualnie.

Za dawnej Rzeczypospolitej bowiem wypłata żołdu doznawała z reguły znacznego (10 lat sięgającego) opóźnienia, tak że żołnierze zawiązywali konfederacje, które groźbą i siłą wymuszały „krwawo zaharowane zasługi". O te konfederacje, powodujące anarchję i stanowiące zbrodnię stanu, niepodobna jednak winić żołnierzy, skoro zło tkwiło w ustroju i urządzeniach Rzeczypospolitej. Niemniej, tak bardzo nie doceniano wówczas administracji, iż zaprzestano wypłacać umówione wynagrodzenie szefom pułków, upoważniając je do ściągania pieniędzy bezpośrednio od podatników. Mimo że ci delegaci zazwyczaj niemiłosiernie cisnęli ludność, żołnierz często nie otrzymywał przez długi czas żołdu. Ta okoliczność m. in. spowodowała nawet uchwałę sejmu w 1717 r. o „punktualnej płacy".

Nieinaczej działo się w epoce porozbiorowej, a zwłaszcza w dobie Księstwa Warszawskiego, kiedy to pułki musiały posyłać po żołd w miedziakach furgony do oddalonych miejscowości. Pozatem żołd wypłacany bywał często w monecie zdewaluowanej, a nawet już wysofanej z obiegu. Niemniej żołd wypłacano zazwyczaj z bardzo wielkiem opóźnieniem, a nawet za długie okresy czasu wcale go nie wypłacono. Ta okoliczność odbiła się echem jeszcze o nasze czasy, gdyż przed sześciu laty jeden z potomków oficera 3 pułku ułanów wojska Księstwa Warszawskiego zgłosił do Ministerstwa Spraw Wojskowych roszczenie (poparte uwierzytelnieniem) wypłaty 1.358 franków 30 centimów z tytułu niewypłaconego podówczas żołdu wspomnianemu oficerowi.

Jak przedstawia się nasze uposażenie w porównaniu z uposażeniem wojska w innych państwach?

Tabela porównawcza uposażenia (w dolarach St. Zjedn. Ameryki Północnej)

	Anglja	Czechosłowacja	Estonja	Finlandja	Francja	Japonja	Łotwa	Niemcy	Rumunja	Rosja	Polska		
											uposaż.	dodatk. służb.	razem
Gen. broni	1720	192,88	—	—	—	293,42	—	491 —	276,69	134 —	138,08	56,85	194,93
Gen. dyw.	1333	178,04	93,60	183,08	219,07	254,46	119,67	401 —	243,22	101 —	113,63	43,49	157,12
Gen. bryg.	922 —	133,52	77,08	170,45	164,67	217,37	99,93	339 —	170,70	93 —	89,19	33,82	123,01
Pułkownik	602 —	96,44	66,07	145,22	143,40	179,81	86,34	185 —	143,09	93 —	70,82	24,16	94,98
Podpułk.	487 —	77,15	55,06	119,95	117,35	140,85	76,30	148 —	115,31	62 —	57,06	14,50	71,56
Major	325 —	51,92	50,93	101 —	96,23	101,41	62,65	131 —	90,47	60 —	52,56	14,50	67,06
Kapitan	200 —	43 —	42,67	82 —	69,90	62,43	50,48	110 —	71,50	56 —	40,30	12 —	52,30
Porucznik	143 —	34,12	27,53	59,34	54,46	39,06	43,68	72 —	60 69	47 —	33,96	7,25	41,21
Podpor.	129 —	25,22	24,79	44,19	45,15	33,33	39,15	44 —	55,52	44 —	26,37	7,25	33,62

Obok wyszczególnione uposażenie doznaje zwiększenia drogą przyznawania poniżej podanych należności, czy świadczeń, wzgl. zmniejszenia drogą potrącania poniżej podanych opłat.

	Należności dodatkowe	Potrącenia
Czecho-Słowacja	1) Dodatek na mieszkanie od 6,52 do 34,12 dol. miesięcznie; 2) Dodatek ekonomiczny 4.45 dol. na jedno dziecko;	Potrąca się opłaty emerytalne; podatku dochodowego nie.
Estonja	1) Dodatek na mieszkanie od 3,85 do 8,21 dol.; 2) Dodatek ekonomiczny na każde dziecko 2,73 dol.	niema
Finlandja	Dodatek ekonomiczny na każde dziecko od drugiego począwszy 2,52 dol.	"
Francja	1) Dodatek ekonomiczny na jedno dziecko 1,78 dol., na dwoje dzieci 2,38 dol., na troje dzieci 3,56 dol., na 4 dzieci 4,16 dol. 2) Dodatek na mieszkanie od 1,57 do 6,52 dol.	Potrąca się opłaty emerytalne, podatku dochodowego nie.
Japonja	Oficer japoński żywi się przedewszystkiem ryżem, nie używając mięsa, masła, cukru, kawy i t. p. Poza służbą chodzi w kimonie i drewnianych sandałach.	niema
Łotwa	1) Dodatek ekonomiczny na każdego członka rodziny 12% poborów; 2) Dodatek mieszkaniowy 15% poborów; 3) Pozatem oficerowie otrzymują wartość porcji żołnierskiej do 4,50 dol. miesięcznie.	Opłat emerytalnych i podatku niema, wpłacają natomiast 2% do Kasy Oszczędności.
Rumunja	1) Dodatek na mieszkanie od 1 do 6,25 dol. 2) Dodatek ekonomiczny na jedno dziecko 0,62 dol., na dwoje dzieci 1 dol., na troje 1,56 dol. 3) Oficerowie i rodziny oficerów płacą na kolejach 25% ceny normalnej, (U nas zniżkę mają jedynie oficerowie i to tylko 50%).	Potrąca się opłaty emerytalne i podatek.
Rosja	Żywność w naturze dziennie: 1000 gr. chleba, 15 gr. kaszy, 10 gr. makaronu, 35 gr. tłuszczu, 440 gr. jarzyny świeżej, 250 gr. mięsa, 20 gr. mąki do zaprawy, 30 gr. soli, 0,7 gr. pieprzu, 0,3 gr. liścia bobkowego, 35 gr. cukru; miesięcznie: 65 gr. herbaty i 200 gr. mydła. Pozatem oficer otrzymuje bezpłatnie kompletne umundurowanie i wyekwipowanie, zegarek i t. p.	niema.
Polska	1) Dodatek na mieszkanie od 0,58 do 12,82 dol. miesięcznie; 2) Dodatek ekonomiczny 2,09 dol. na każdego członka rodziny (do 5 członków włącznie).	Potrąca się opłaty emerytalne, oraz podatek dochodowy i opłaca się podatek od lokali.

Siłę kupna uposażenia ilustruje następująca tabela porównawcza cen artykułów pierwszej potrzeby (w dolarach St. Zjedn. Ameryki Północnej):

	mąka pszenna 1 kg.	mięso 1 kg.	tłuszcz 1 kg.	mleko 1 litr	cukier 1 kg.	przejazd. tramwajami	1 para trzewików	1 metr materjału oficerskiego
Polska	0,12	0,56	0,42	0,06	0,19	0,025	7,00	6,74
Czechosłowacja	0,14	0,50	0,59	0,06	0,18	0,03	5,34	4,45
Finlandja	0,17	0.40	0,40	0,04	0,20	0,03	7,07	8,08
Rosja	0,39	0,54	0,93	0,12	0,39	0,04	19,58	—
Francja	0,13	0,78	0,54	0,06	0,17	—	5,24	5,24
Rumunja	0,12	0,25	0,33	0,10	0,22	0,05	6,25	8 —
Estonja	0,28	0,28	0,33	0,05	0,12	0,03	7,20	3,93
Łotwa	0,11	0,23	0,48	0,04	0,11	0,02	5,82	6,22

Jak z powyższych zestawień wynika, jesteśmy naogół gorzej uposażeni, aniżeli oficerowie wojska innych państw, pozatem, że między postanowieniami naszej pragmatyki oficerskiej a normami i stawkami naszej ustawy uposażeniowej, istnieje mocny rozdźwięk.

Poprzednio przytoczone zestawienia przedstawią się w jeszcze pełniejszem świetle, jeżeli zważymy, że na głowę ludności przypada ciężarów publicznych: w Niemczech — 191, w Czechosłowacji — 105, w Rosji — 99, we Francji — 243, w Japonji — 74, zaś w Polsce niespełna 48 franków szwajcarskich.

Wydatek na jednego wojskowego wynosi rocznie w Niemczech — 7.181, w Czechosłowacji — 2.316, w Rosji — 3.368, w Japonji — 4.228, zaś w Polsce — 1.614 franków szwajcarskich.

PŁK. INT. A. CHĘCIŃSKI.

Zaopatrzenie wojska w skóry we Francji i u nas.

Studjując francuskie przepisy, odnoszące się do sposobu fabrykacji i odbioru skór, przeznaczonych do wyrobu obuwia wojskowego, napotyka intendent polski na szereg postanowień dlań nowych, których celem jest z jednej strony oparcie stosunku intendentury do dostawców na zasadach jaknajbardziej zbliżonych do zwyczajów handlowych, z drugiej strony rozszerzenie źródła dostaw przez dostosowanie wojska wymagań do wymagań rynku w myśl słusznej i konsekwentnie przeprowadzonej zasady: co dobre dla francuskiego obywatela-wieśniaka, winno być dobre dla francuskiego żołnierza.

Będę się starał w ramach tego artykułu poruszyć sprawy ujęte we Francji w sposób odmienny, niż to czynią nasze przepisy i zwrócić na nie uwagę, celem praktycznego i teoretycznego przestudjowania i wywołania dyskusji nietylko w gronie oficerów - intendentów, lecz również w kole garbarzy. Sądzę, iż wymiana zdań w tak ważnej dla nas kwestji skór przyczyni się do usunięcia przynajmniej w pewnej mierze trudności, związanych z ich zakupem i odbiorem.

Przystępując do szczegółów, muszę w pierwszym rzędzie podkreślić różnicę, zachodzącą pomiędzy sposobem wyboru dostawcy. Przetarg stosowany we Francji możnaby nazwać przetargiem ograniczonym, gdyż dopuszcza się tam do niego tylko firmy, które oprócz posiadania odpowiednich urządzeń fabrycznych, muszą zdać egzamin w postaci uskutecznienia d o s t a w y p r ó b n e j w wysokości conajmniej 200 sztuk tych skór, o których dostawę się ubiegają.

Dostawa próbna ma wykazać dobroć dostarczonego towaru nietylko pod względem jakości wygarbowania, ale również pod względem jego wydajności, będącej podstawą do uszeregowania cen podanych przez dostawców przy przetargu po przeliczeniu ich zapomocą uzyskanego współczynnika wydajności. Do ustalenia wydajności przywiązuje Intendentura francuska wielką wagę, czego naj-

lepszym dowodem jest wyznaczenie na przewodniczącego „Komisji specjalnej zaklasowania skór" (Commision speciale du classement des cuirs) szefa sekcji skór generalnej inspekcji umundurowania.

Oryginalny protokół takiej komisji, odbytej w Billancourt 17 kwietnia 1928 roku zawiera następujące współczynniki:

Juchty dla 2-ch dostawców	95
„ „ 1-go dostawcy	94
„ „ 1-go „	93
Krupony dla 1-go „	97
„ „ 1-go „	94
„ „ 1-go „	93
Karki niewalcowane dla 1 dostawcy . . .	96
„ „ „ 1 „ . . .	95
„ „ „ 2 dostawców . .	94
Kartki walcowane dla 4 dostawców . . .	95
„ „ „ 1 dostawcy	92
„ „ „ 1 „	85

Sposób ustalania współczynnika wydajności jest prosty, zrozumieć go można najlepiej na przykładzie:

Garbarnia Auneyron - Naises dostarczyła partję próbną 996 kg. kruponów. Przeprowadzony rozkrój próbny dał następujące wyniki:

Wydajność w wykrojach głównych . .	55·9%
Procentowość strat (odpad)	18·5%
Waga wykrojów głównych	270 gr.

Kalkulacja:

Wydajność 55·9% × 3 = . . .	167·7
Straty 100 — 18·5 = ...	81·5
Waga wykrojów 300 — 270 =	30
	279·2 : 3 =
Współczynnik wydajności . .	= 93

W protokóle znajduje się jeszcze następująca uwaga:

Krupony jakości dość dobrej, błędów niewiele, lecz brak ścisłości. Pas karkowy ze zmniejszoną grubością, szerszy niż wymaga przepis.

Zakup skór różni się nietylko sposobem przeprowadzenia, ale również przedmiotem, gdyż intendentura francuska zakupuje do wyrobu obuwia:

1) krupony juchtowe,
2) krupony podeszwowe,
3) karki gładzone młotowane (walcowane),
4) karki niemłotowane, egalizowane,

5) boki gładzone, młotowane,
6) skóry kozie,
7) pasy.

W wykazie powyższym nie widzimy wcale całych skór juchtowych i branzlowych, względnie podeszwowych.

Doświadczenia przeprowadzone od dłuższego czasu w krajalni wojskowej we Francji — przekonały intendenturę, iż korzystniejszym jest zakup kruponów juchtowych i skór kozich, względnie cielęcych na miechy, aniżeli całych skór juchtowych, gdyż daje on towar najbardziej jednolity i odpowiedni do wyrobu głównych części składowych trzewika wojskowego. Boki natomiast i karki skór juchtowych, przedstawiają taką różnorodność w grubości i ścisłości, że sporządzane z nich miechy byłyby prawie zawsze za grube i nierówne, przez co uciskałyby nogę żołnierza.

Dla wyjaśnienia nazwy gatunku skóry wspomnianej pod 7) „pasy" dodać muszę, iż francuzi używają obuwia t. zw.: pasowego, pasem zaś zwie się ta część obuwia, która przy obuwiu szpilkowem (durchnitowanem) nazywa się kiedrą.

Na moje zapytanie, czy branzle sporządzane z boków i karków dają rękojmię, iż obuwie, do którego skonfekcjonowania je użyto, będzie dostatecznie silne, odpowiedziano, że według doświadczeń z szeregu lat karki i boki wygarbowane w myśl instrukcji okazały się w zupełności dobremi. Używanie do fabrykacji obuwia wojskowego specjalnie wyrabianych całych skór branzlowych, niepotrzebnie podraża trzewik, nie dając żadnego ekwiwalentu w postaci n. p. zwiększenia jego wytrzymałości lub wygody, taniej bowiem kalkuluje się garbarzowi dostawa kruponów na podeszwy, a karków i boków na inne części składowe obuwia.

Co do sposobu przeprowadzenia odbioru istnieją również różnice. Nasza instrukcja o dostawie i odbiorze skór z dnia 6.III.1925 roku dopuszcza różnorodność partyj nakładając w par. 15 na Komisję Odbiorczą obowiązek pobrania do prób 1 — 5% towaru (zależnie od jednolitości), instrukcja francuska natomiast żąda jednolitości partji i wyznacza do pobrania jako próby dla badań chemicznych:

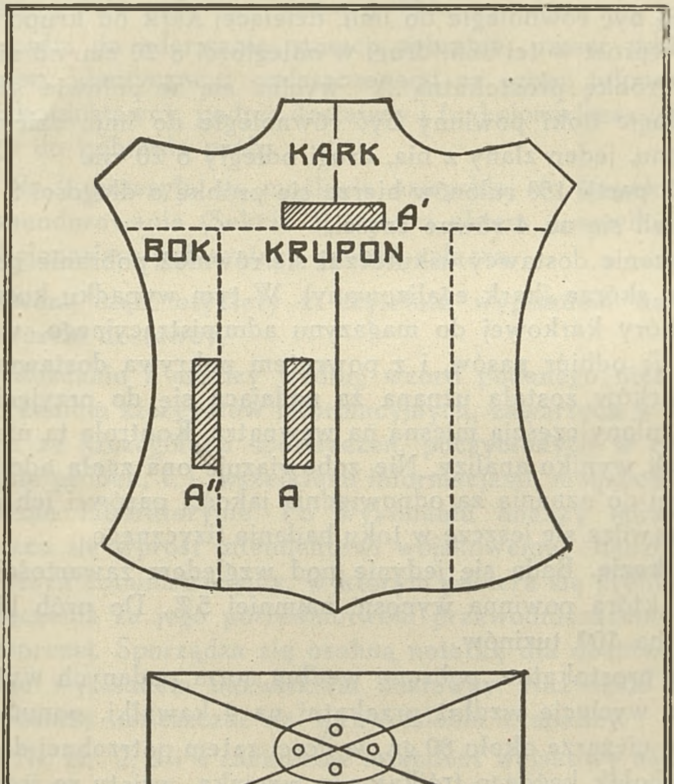
na partję	do	200	sztuk	—	2	skóry
„ „	od	201	„	do 400	3	„
„ „		401	„	do 500	4	„
„ „		601	wgórę		5	skór

O sposobie wycięcia próbek i ich późniejszem przechowaniu instrukcja nasza mówi zaledwie w 5-ciu wierszach pisma maszynowego (część paragrafów 15 i 16).

Dla zobrazowania, w jaki sposób ujęła tę sprawę instrukcja francuska i jaką do tego zabiegu przywiązuje wagę, niech posłuży wierny przekład ustępu, traktującego o sposobie pobierania próbek:

„Pobranie próbek skóry do analizy chemicznej jest zabiegiem wymagającym szczególnej dokładności, gdyż od niego zależy wartość osiągniętych wyników i wniosków na nich opartych.

Aby można porównać wyniki, uzyskane przez różnych, ale jednak wyspecjalizowanych chemików w tym dziale analizy, koniecznem



jest dostarczenie próbek możliwie jednolitych i jednakowych. W tym celu intendentura francuska przyjęła metody analityczne i normy laboratoryjne, stosowane w szkole garbarskiej w Lyon.

Próbki pobiera się według przepisów zawartych w art. II instrukcji o dostawie i odbiorze skór, — ze skór o grubości, odpowiadającej

średniej całej partji dostawionej z zachowaniem następujących warunków:

Skóry całe i krupony. Próbkę prostokątną A długości 320 mm. szerokości 200 mm. wycina się w ten sposób, aby oba długie boki były równoległe do osi grzbietu, w odległości 10 — 30 cm. od niej. Oba małe boki prostopadłe do tej osi mają być umieszczone w równej odległości od górnej i dolnej krawędzi kruponu.

Części karkowe. Prostokątną próbkę A' wycina się w środku szerokości karku o wymiarach tych samych, jak próbka A. Dwa długie boki mają być równoległe do linji, dzielącej kark od kruponu, jeden wycięty wprost w tej linji, drugi w odległości o 20 cm. od niej.

Boki. Próbkę prostokątną A'' wycina się w połowie szerokości boku. Długie boki powinny być równoległe do linji, dzielącej bok od kruponu, jeden zlany z nią, drugi odległy o 20 cm.

Pasy. Z partji 150 rulonów bierze się próbkę o długości 8 metrów, które dzieli się na 4 równe części.

Na życzenie dostawcy uskuteczni się również pobranie próbek do analizy w skórze (kark egalizowany). W tym wypadku koszta transportu skóry karkowej do magazynu administracyjnego, w którym odbywa się odbiór pasów, i z powrotem pokrywa dostawca. Skoro jakość karków została uznana za nadającą się do przyjęcia, zwija się je w rulony częścią mięsną na wewnątrz. Kontrola ta nie przesądza jednak wyniku analizy. Nie zobowiązuje ona zgoła administracji wojskowej do uznania za odpowiednią jakości pasów i ich grubości, którą sprawdza się jeszcze w toku badania fizycznego.

Skóry kozie. Bada się jedynie pod względem zawartości w nich tłuszczu, która powinna wynosić najmniej 5%. Do prób bierze się 4 sztuki na 100 tuzinów.

Próbki prostokątne, pobrane według norm podanych wyżej dzieli się przez wycięcie wzdłuż przekątni na 4 kawałki, ponumerowane (1 — 4) w ciężarze około 80 gr., w ilości zatem potrzebnej do analizy.

Wierzchołek każdego trójkątnego wycinka, wzięty ze środka prostokąta, zaznacza się zerem (patrz rysunek).

W razie, gdy stopień wilgotności skór ulegnie zakwestjonowaniu, każdą z próbek w ten sposób pobranych umieszcza się bezzwłocznie w słoiku szklanym o szerokim otworze, należycie poprzednio osuszonym, zatkanym szczelnie nowym korkiem i zalakowanym pieczęcią. W zwykłych wypadkach wystarcza zawinięcie próbek poprostu w papier i umieszczenie w kopercie z podwójnego papieru parafinowego.

Każdą próbę oznacza się etykietą złożoną z 2 części (talonu i kartki), z których jedna może być odłączona. Etykietę taką

umieszcza się na próbce przez przymocowanie talonu zapomocą sznureczka, przechodzącego przez dziurkę w odcinku skóry, przyczem końce jego winny być zalakowane pieczęcią funkcjonarjusza, wyznaczonego do pobierania prób. Pieczęć tę umieszcza się na odwrotnej stronie talonu.

Każda z etykiet powinna zawierać następujące wskazówki:

1) na części talonowej: magazyn administracyjny, rodzaj skóry (czy gładzona, walcowana, jucht i t. d.), numer partji skóry, numer i data pobrania, numer próbki.

2) na części do oderwania: numer pobrania, numer próbki (oba numery identyczne z umieszczonemi na części talonowej), nazwisko dostawcy, podpis dostawcy i funkcjonarjusza wyznaczonego do pobrania prób.

Próbę Nr. 1 przesyła się możliwie najrychlej do Inspekcji Generalnej Umundurowania (Sekcja 3) wraz z aktem przesyłki, do którego funkcjonarjusz pobierający próbki załącza:

1) oderwaną część etykiety z czytelnie wypisanem nazwiskiem i adresem dostawcy,

2) sprawozdanie z analizy według wzoru podanego niżej i z powtórzeniem szczegółów informacyjnych, zawartych w etykiecie wraz ze szczegółami spostrzeżeń, poczynionych w chwili pobrania próbek, t. j. wszelkiemi informacjami, mogącemi ułatwić badania laboratoryjne. Po wykonaniu analizy sprawozdanie zwraca się wprost intendentowi wojskowemu, nadzorującemu magazyn administracyjny, w którym pobiera się próbki, w celu doręczenia za jego pośrednictwem przewodniczącemu Komisji odbiorczej. Sporządza się osobną notatkę dla dostawcy z czytelnie wypisanem nazwiskiem dostawcy. Nazwiska dostawcy nie należy umieszczać na sprawozdaniu z analizy.

Próbki Nr. Nr. 2, 3 i 4 zachowuje intendent wojskowy nadzorujący administracyjny magazyn odbiorczy. Jego obowiązkiem jest staranne umieszczenie próbek w lokalu niewystawionym na działanie ciepła, słońca i wilgoci.

Na żądanie dostawcy oddaje mu się próbkę Nr. 4 w celu wykonania analizy pod kontrolą z jego strony. Administracja nie jest jednak obowiązana w żadnym razie liczyć się z wynikiem tej analizy.

W razie potrzeby wykonania badania kontrolnego (kontrekspertyzy), które przewidziane jest w art. 13. przepisów kontraktowych, analizie podlega próbka Nr. 2, którą przekazuje się w tym celu za pośrednictwem intendanta wojsk. dyrekcji szkoły garbarskiej w Lyonie. Do próbki załącza się — jako tajne — sprawozdanie

z pierwszej analizy, wykonanej w laboratorjum inspekcji generalnej umundurowania.

Laboratorjum szkoły garbarskiej w Lyonie przekazuje wyniki swych badań intendentowi wojsk., od którego otrzymało próbkę Nr. 2.

Jakkolwiek wypadnie decyzja po zbadaniu skór przedłożonych komisji odbiorczej po odwołaniu się do komisji odwoławczej i rekursie do Ministerstwa, koszta pobrania próbek ponosi dostawca, który nie ma prawa domagać się jakiegokolwiek odszkodowania za skóry użyte do pobrania prób".

Jak już z powyższego widać rozstrzygające znaczenie — co do jakości skór ma analiza, przeprowadzona przez państwową szkołę garbarską w Lyonie, a zatem instytucję zupełnie niezainteresowaną. Takie postawienie sprawy jest słuszne, niestety u nas na razie z powodu braku podobnej szkoły — niemożliwe.

Podkreślić muszę bardzo rygorystyczny ustęp art. 14 zestawienia warunków francuskich, który nakazuje dostawcy w razie definitywnego odrzucenia lub odroczenia przyjęcia towaru, usunięcie tegoż z magazynu w przeciągu dni 5 od daty zawiadomienia go o decyzji a nadto zastrzega intendenturze w razie zaniedbania tego przez dostawcę, prawo odesłania towaru na koszt i ryzyko dostawcy pod jego adresem, względnie prawo sprzedaży towaru i zdeponowania osiągniętej ceny sprzedaży, po odciągnięciu kosztów własnych, w kasie państwowej.

N i e s t o s o w a n y m u nas j e s t r ó w n i e ż s p o s ó b p ł a t n o ś c i i z a l i c z a n i a dostarczonego towaru.

Zasadniczo uskutecznia się zapłatę w terminie 30 dni od daty definitywnego odebrania towaru; dopuszczalne, choć nie obowiązkowe, są wypłaty na rachunk dostawcy co dni 15, jak również możliwą jest wypłata zaliczki na towar zmagazynowany już w zakładach wojskowych do wysokości 80% jego wartości. Wypłata tej zaliczki uzależniona jest od przedstawienia przez dostawcę osobistej gwarancji i zaakceptowania jej przez dyrektora (szefa) intendentury okręgu, który w danym razie jest obowiązany do solidarnego zwrotu wypłaconej zaliczki.

C o d o w a r u n k ó w t e c h n i c z n y c h, którym odpowiadać mają skóry, używane do wyrobu obuwia w armji francuskiej, to najciekawszym jest sposób ich ujęcia. Warunki te są ułożone, prawie że negatywnie wskazują bowiem jak skóry nie powinny być garbowane, względnie jakie zabiegi i jakie środki nie powinny być stosowane a żądają tylko garbunku zapomocą materjałów pochodzenia roślinnego i zastosowania jako minimum dwudziestodniowego postę-

powania dołoweg, jak również posiadania przez skóry odpowiednich własności fizycznych i analitycznych.

Przepis francuski nie daje natomiast recepty garbowania (jak to czynią nasze przepisy), zezwalając na garbowanie zarówno powolne, jak przyśpieszone i pośpieszne.

Przepis ten obowiązuje w armji francuskiej od dnia 24 września 1927 roku i zawiera, zdaniem mojem, tyle ciekawych i pouczających szczegółów, opartych na doświadczeniach zachodnio - europejskich ostatnich czasów, iż uważam za wskazane i pożyteczne podać go w dosłownym przekładzie:

„Skóry przeznaczone do dostawy dla wojska muszą być, jak to zaznacza się wyraźnie w umowach wytworami fabrykacji francuskiej i posiadać stampilję dostawcy, garbarni oraz osobno wykończalni (wyprawialni).

Rodzaj skór dostarczanych. Dopuszczone są do dostawy, stosownie do przenaczenia jedynie skóry krów, wołów, kóz.

Skóry byków wyklucza się od przyjęcia.

Sposób garbowania. Skóry przeznaczone do celów wojskowych powinny być garbowane materjałami pochodzenia roślinnego z zastosowaniem postępowania dołowego, którego trwanie nie może być krótsze niż 20 dni. Każdy ich poszczególny typ ma odpowiadać warunkom analitycznym, wskazanym poniżej.

Wyprawianie. Skóry garbowane podlegają wyprawie, to zn. zabiegom, mającym na celu dostosowania ich do użytku, do jakiego są przeznaczone.

Przy pożądanej jakości powinny one posiadać należytą podatność i giętkość.

Struganie skór po garbowaniu jest to zabieg, mający na celu sprowadzenia materjału do odpowiedniej grubości. Nie powinno ono posuwać się zbyt głęboko, by nie osłabić skóry, to zn. nie uszkodzić jej rdzennej części (dermy), i nie pozbawić jej przyrodzonej odporności i zwartości.

Ze względu na ilościową stronę natłuszczenia dzieli się skóry wyprawiane, przeznaczone do dostawy wojskowej, na 2 typy:

1) skóry wygładzane, niepodlegające natłuszczaniu, lecz poddane jedynie zwykłym operacjom wykończenia od strony mizdry (mięsnej) zapomocą kleju skórnego, z wykluczeniem bieli cynkowej, talku, glinki i innych substancyj, stosowanych dla zaklejenia strony mięsnej, źle struganej i zamaskowania wadliwości.
2) skóry natłuszczane, w które wprowadzono większą ilość substancyj tłuszczowych (25 — 30 części tłuszczu na 100 cz. skóry suchej). Do celów wojskowych stosuje się skóry kozie o za-

wartości substancyj tłuszczowych co najmniej 5 cz. na 100 cz. skóry.

WARUNKI, KTÓRYM WINNY ODPOWIADAĆ SKÓRY, DOSTARCZANE DLA CELÓW WOJSKOWYCH.

Sposób fabrykacji. Odwapnianie powinno odbywać się zapomocą brzeczek sfermentowanych albo kwasów organicznych (mrówkowego, octowego, mlecznego, masłowego) lub kwasu borowego. Zabrania się stosowania do tego celu, lub dla przyśpieszenia spęcznienia przy garbowaniu dołowem, kwasów siarkowego i solnego.

Zakazuje się bezwzględnie:

1) wszelkiego działania substancjami organicznemi (jak glikoza) lub mineralnemi (jak chlorek baru, siarczan magnezu), stosowanego w celu wprowadzenia ciał obcych do skóry dla sztucznego zwiększenia ich ciężaru (t. zw. materjałów obciążających).
2) wszelkich działań, wykonywanych w celu strącenia w skórze garbnika, niezwiązanego ze skórą, a w szczególności stosowania rozczynów żelatyny speptonizowanej lub emetyku.
3) stosowania garbników syntetycznych.

Jako materjały do natłuszczania dopuszcza się: moellon, degras, tran, tłuszcze zwierzęce, łój topiony. Używanie tłuszczu potnego owiec, lub olejów mineralnych jest dozwolone ale w stosunku ogólnym, nieprzekraczającym 15 cz. na 100 cz. wagi wprowadzonego materjału natłuszczającego.

Nie wolno natłuszczać skór kwaśnemi lub alkalicznemi materjałami degrasowemi, łojem stapianym z kwasami, olejami roślinnemi, tłuszczami sulfonowanymi (sulforycynianami).

Co się tyczy skóry podeszwowej, wszelkie zabiegi, zmierzające zapomocą przemywania lub innych zabiegów do odbarwiania lica, są wzbronione (bielenie). Przy kontroli tego typu skór nie potrzeba zwracać uwagi na barwę ich lica.

OGÓLNE WŁASNOŚCI FIZYCZNE SKÓR.

Skóra winna mieć l i c o delikatne i jednolite. Groszek jego powinien mieć wygląd zwarty i lśniący, bez względu na sposób uzyskania połysku czy to przez nabłyszczanie, czy apretowanie zapomocą walcowania (kalandrowania).

Skóra winna być dostarczana z jej naturalną barwą.

Wszelkie obnażenia (uszkodzenia) liczka są stanowczo zakazane.

Zamaskowane obnażenia liczka można rozpoznać zapomocą jednego z następujących sposobów:

Jeśli potrze się lico skóry wilgotną szmatką, miejsca obnażone przybiorą wygląd puszysty, podczas gdy wygląd miejsc zdrowych pozostanie niezmieniony, gładki i lśniący. Jeśli zegnie się skórę mizdrą ku mizdrze i zbada liczko zapomocą lupy, części zdrowe, nieuszkodzone będą się przedstawiały jako gładkie, lśniące i posiane otworkami włosowemi, podczas gdy części obnażone wyglądać będą puszyście, matowo i bez wspomnianych otworków.

Mizdra. Strona mięsna winna być jednolita, dobrze odmięśniona, (odżyłowana), lub ostro odłupana, stosownie do jej przeznaczenia (rodzaju).

Przekrój skóry, który bada się po nadcięciu jej skośnie nożem, powinien w skórze dobrze wyprawionej wykazywać liczko niezbyt grube i dobrze przylegające do tkanki włókiennej. Ta ostatnia ma mieć wygląd jednolicie brunatno - rudy i mało lśniący; włókna, przewijające się u skóry takiej barwy nieco jaśniejszej od środowiska, tworzą tkankę delikatnie zwartą i marmurkowatą, strona mięsna jest równa i bez wgłębień.

Przekrój skóry dobrze garbowanej i świeżo naciętej wykazuje po zmoczeniu jednolitą barwę. Jeśli jednak zauważy się w tkance włókiennej pasemko bladawe, zielonawe lub zbliżone wyglądem do masy rogowej, to skóra jest niedokładnie garbowana. Jest to pasmo materjału surowego.

Pasemko części surowej można wykrywać jeszcze dokładniej, zanurzając skrawki skóry badanej o grubości około pół milimetra w kwasie octowym 12%-wym (c. wł. 1,017). Jeśli skóra jest dobrze wygarbowana, wygląd jej nie zmieni się w sposób widoczny, naodwrót, jeśli jest źle garbowana, włókna niedokładnie wygarbowane pęcznieją i tworzą po krótkiem już zanurzeniu w przekroju skóry sieć białawą, uwydatniając jeszcze silniej pasmo surowe. Badając skrawek skóry w świetle przechodzącem rozpoznaje się części źle garbowane po ich wyglądzie przezroczystym i czerwonawym. Jeśli wreszcie liczko i włókna dermy, wiążące się z niem, w warstwie najbliższej, grubości około 1 — 2 milimetrów, wykażą na przecięciu, barwę jaśniejszą niż w reszcie odcinka, wówczas wskazuje to na dokonanie odbarwienia lica bądź zapomocą silnego przemywania wodą, bądź też zapomocą czynnika energiczniej dizałającego (kwasu szczawiowego, siarczynów i t. p.).

W jakimkolwiek stosunku użyto **materjału natłuszczającego** winien on wniknąć dobrze w skórę, lecz nigdy nie wydzielać się nazewnątrz, nawet przy zgniataniu skóry, ani też nie tworzyć plam na licu.

WADY SKÓR POWIERZCHOWNE LUB MAŁO ROZPRZESTRZENIONE, KTÓRYCH OBECNOŚĆ NIE POWODUJE ODRZUCENIA.

Ślady po wypaleniu znaków, zacięcia, żyły przenikające, zadraśnięcia i t. d. spostrzega się na pierwszy rzut oka, przy oglądaniu lub niekiedy przy zginaniu.

Miejsca zrogowaciałe mogą pochodzić z wypalań, ran, chorób skórnych źle wygojonych i t. d. albo też z wadliwego garbowania. Części takich nie można używać do konfekcji. Obecność ich powoduje zawsze odszkodowanie przez potrącenie w cenie.

Zadraśnięcia powstają najczęściej wskutek zranienia kolcem, zadarcia cierniami, lub uszkodzenia ostrzem narzędzi, używanych przy garbowaniu skór. Uszkodzenia te nie mają większego znaczenia, o ile nie zachodzi uszkodzenie tkanki i o ile lico nie pęka przy zginaniu skóry w danem miejscu.

Nakłucia od gzów i dziurki od czerwi, oraz ranki źle zagojone rozpoznaje się zapomocą szpilki stępionej, która przez miejsca te łatwo przechodzi. Uszkodzenia tego rodzaju zmniejszają odporność skóry i czynią ją przemakalną. Do celów konfekcyjnych nie należy używać części skór, w których one występują.

Przeciwnie ukłucia gzów i wągry dobrze zagojone nie obniżają wartości skóry, o ile nie występują w zbyt wielkiej ilości.

Należy o ile możności unikać zastosowania części skór niemi dotkniętych do sporządzania przedmiotów, narażonych w używaniu na silne rozciąganie.

Nacięcia i zacięcia są spowodowane narzędziami tnącemi, głównie podczas ściągania skóry ze zwierzęcia. Części skóry, na których występują nacięcia nożem niezbyt głębokie, można stosować do sporządzania tych części obuwia, które nie są wystawione na rozciąganie lub które można zwężać bez trudności.

WADY WIĘKSZE, NAKAZUJĄCE ODRZUCENIE SKÓRY DOSTARCZONEJ.

Odrzucić należy wszelkie skóry, wykazujące jedną z następujących usterek : skóry puste, zaparzone, gąbczaste, miękkie i pozbawione spoistości, łamliwe, kruche, rogowate, wykazujące pasma surowe, kwaśne, źle odmięśnione, z licem grubem, o groszku grubym i nabrzmiałym, zbyt łatwo wilgotniejące, obciążane jakiemikolwiek substancjami wprowadzonemi dla obciążenia skóry lub zaklejenia mizdry, skóry pełne zadraśnięć długich i głębokich, licznych, i niewyleczonych lub źle zabliźnionych nakłuć od gzów, z częściami zro-

gowaciałemi o większych rozmiarach, wreszcie z nacięciami i obcięciami rozległemi, głęboko sięgającemi.

Odrzuca się też bezwzględnie wszelkie skóry, pozbawione odporności, skóry drące się łatwo jak tektura lub o woni wstrętnej, pochodzącej od zbyt przesadnego zastosowania wilczego łyka (garouille).

BADANIE MECHANICZNE.

Próby na zginanie i marszczenie. Skóry ciężkie i gładkie o grubości ponad 4 mm. powinny dawać się zwijać licem na zewnątrz na pół wałku z drzewa o średnicy 8 cm. bez jakiegokolwiek rozdzierania się lub łamania lica. Tę próbę nawijania należy wykonywać ostrożnie, niegwałtownie, biorąc skóry o wilgotności normalnej, to znaczy zawierające najwyżej 20% wody przy oznaczeniu w suszarce powietrznej w temp. 105° C.

Skóry o grubości 3 — 4 mm. powinny dać się nawijać (liczkiem nazewnątrz) bez pękania liczka na półwałku o średnicy 4 cm.

Skóry gładkie o mniejszej grubości niż 3 mm. powinny wytrzymywać próbę zwijania w rulon o średnicy wewnętrznej 1 cm. w sposób niezbyt gwałtowny.

Zwijając skóry mocne lub gładzone można często wywołać pęknięcie liczka. Jeśli rozdarcie, zamiast być skośne, przechodzi nawskroś w kierunku poprzecznym do powierzchni skóry, jest to oznaką, że skóra nie była prawdopodobnie dobrze odmyta z kwasu. Objaw ten wystarcza sam przez się jako przyczyna odrzucenia skóry.

Również i strona mięsna (mizdra) nie powinna ulegać rozdarciu przy naciąganiu (obwijaniu) liczkiem na zewnątrz na półwałku odpowiednim do jej grubości.

Skóry natłuszczone winny, bez względu na grubość, wytrzymywać nietylko próby zwykłe zwijania w krąg, lecz jeszcze nadto próby składania we czworo, liczkiem na zewnątrz, bez pękania liczka, rozdzierania lub złamania na grzbiecie podwójnego fałdu. W dalszym ciągu próby należy zwiększyć ściśnięcie palcami fałdu poczwórnego w oddaleniu 2 cm. od wierzchołka wewnętrznego, nieusiłując jednak złamać małego pierścienia, który w ten sposób może się wytworzyć.

Pozatem należy zbadać jeszcze, czy skóry wyprawione nie są puste wewnątrz. Przekonać się o tem można zwijając je w krąg liczkiem na zewnątrz i ściskając w odległości 2 cm. od wierzchołka wewnętrznego zwoju, tak, by szerokość wnętrza zwoju uległa zmniejszeniu w dwójnasób w stosunku do grubości skóry. Jeśli liczko sfałduje się i przyjmie wygląd taki, jakby odrywało się od włókien

części mięsnej lub gdy nawet mimo rozprostowania skóry i wygładzenia jej palcami, zmarszczki (fałdy) powstałe nie rozejdą się i pozostaną, skórę należy uznać za pustą i bezwzględnie odrzucić.

Dla pewności można wyniki tego badania skontrolować ściskając skórę (nie zbyt silnie) w poprzek jej grubości tak, by wywołać napęcznienia w przekroju. Jeśli przytem włókna się rozluźnią tracąc spójność i przybiorą wygląd jakby rozchodziły się i jeśli przekrój wzdyma się w miejscu naciskania nań w poprzek, świadczy to niewątpliwie, że skóra jest pustą.

W skórach całych, również jak w jej pasach, są miejsca takie, jak głowa, boki, części brzuszne i uda, które z natury są zawsze puste, lecz wady te nie powinny nigdy występować w rdzennej, głównej jej części, to jest w tej, która tworzy t. zw. krupony krótkie.

Części luźne skór całych lub w pasach nie można stosować do żadnych innych celów, jak tylko tych, gdzie nie są one narażone na rozciąganie i gdzie wymagana jest podatność i elastyczność materjału.

BADANIE I PRÓBY FIZYCZNE.

Komisja odbiorcza obowiązana jest upewnić się o jednolitości partyj, stosownie do przepisów, zawartych w artykule II. i rozdzielić każdą partję na tyle grup, ile okaże się koniecznem.

Każda partja oznaczona jest numerem, wypisanym na etykiecie, która musi wskazywać równocześnie dokładnie zawartość partji, jej datę kupna i dostawy przez garbarnię. Każda etykieta winna nadto być podpisana przez przewodniczącego komisji odbiorczej i dostawcę.

Serja numerów porządkowych partyj odnawia się co roku. Jeśli zajdzie potrzeba rozdzielenia pewnej partji, ze względu na jej niejednolitość, wówczas każdą partję (podziałową) oznacza się numerem partji głównej (pierwotnej) z dodaniem litery porządkowej. N. p. partję z Nr. porz. 50 podzielono na 3 nowe partje, które oznacza się numerami 50 a, 50 b, 50 c.

Postępowanie przy określaniu suchości skóry. Skóry dostarczone nie mogą tracić więcej aniżeli 3% swego ciężaru, jeśli pozostawi się je przez 24 godzin zawieszone pionowo w warunkach zwyczajnych, istniejących w suszarniach garbarń, t. j. w temp. około 15° C. W razie, gdy zachodzi wątpliwość co do zawartości wilgoci w skórach dostarczonych, poddaje się je próbie suszenia, biorąc do badania partje o ciężarze ogólnym conajmniej 100 kg. Jeśli przy suszeniu w ciągu 24 godzin strata na wadze przekroczy 3%, potrąca się każdy

dalszy ubytek w cenie w odpowiednim stosunku. NP. Jeśli z 100 kg. skór ubyło n kg., to ciężar skór, za który zapłaci się, ulegnie zmniejszeniu o (n - 3) 100.

Pobranie próbek do analizy chemicznej. Komisja odbiorcza przystępuje w końcu do pobrania próbek do analizy chemicznej w obecności dostawcy, w sposób podany poprzednio.

ANALIZA SKÓR.

Badania laboratoryjne obejmują następujące operacje:

1) oznaczenie własności fizycznych skóry, w szczególności ciężaru właściwego skóry i odporności na wilgoć (wyłącznie tylko dla skór podeszwowych).
2) dla skór wszelkiego rodzaju: analizę chemiczną we właściwem tego słowa znaczeniu, polegającą na określeniu wilgoci, oznaczeniu zawartości ciał tłuszczowych, popiołu i jego składników (w razie potrzeby), składników wymywalnych wodą i substancji dermicznej (właściwej skóry). Wskazane są ewentualnie oznaczenia specjalne, np. siarczanu magnezu.
3) obliczenie współczynnika wygarbowania.

Obliczenie i wynik jego wchodzą w grę jedynie dopiero przy odbiorze skór i to w razie wymagań specjalnych, wyszczególnionych w aktach umownych.

WŁASNOŚCI FIZYCZNE SKÓRY.

Skóra podeszwowa (na podeszwy zewnętrzne) ma przedstawiać materjał gładzony i ubijany (młotowany).

Określenie ciężaru właściwego wymaga dwóch danych: ciężaru i objętości. O ile łatwo jest zważyć kawałek skóry, mozolniejszem zadaniem jest określenie jego objętości ze względu na różnice, często dość wydatne, w grubości w punktach mniej lub więcej oddalonych badanej próbki.

Grubość średnią próbki skóry można jednak oznaczyć wykonując większą ilość pomiarów w różnych jej punktach zapomocą aparatu Boissière. Ciężar właściwy skóry podeszwowej nie powinien być niższy od 1,10 przy normalnej zawartości w niej wody. W związku z wysokim ciężarem właściwym skóry stoi jej trwałość i odporność na wilgoć (mała przenikalność względem wody).

Oznaczenie przemakalności. Komisja odbiorcza może przeprowadzić badania zapomocą jednego z następujących sposobów:

a) kawałek skóry o wymiarach kilku centymetrów z każdego boku zanurza się w naczyniu z wodą, pozostawia w niej przez 5 minut i potem bada się wygląd skóry. Jeśli próba wypadnie korzystnie, wówczas zanurza się badaną skórę w wodę na około godzinę, i bada znowu, czy i w jakim stopniu uległa rozmiękczeniu. Dobra skóra podeszwowa powinna wykazać po godzinnem zanurzeniu w wodzie jeszcze zadawalniającą zwartość,

b) przed wykonaniem wskazanej próby mierzy się z zapomocą aparatu Bossière'a grubość skóry, potem zaraz po wyjęciu z wody, po godzinnem zanurzeniu, i wreszcie suszeniu na powietrzu w ciągu 48 godzin. Skóra, która w tych warunkach przybiera znacznie na grubości, przedstawia produkt miernej jakości, za słaby dla młotowania. Oznaczanie przemakalności skóry według metody podanej w Le Cuir Techn. 1920 (luty) da się wykonać jedynie w laboratorjum. Skóra podeszwowa powinna okazać się wytrzymałą na przenikanie wody pod działaniem słupa jej o wysokości 20 cm. w czasie co najmniej 4-ch godzin.

Przygotowanie próbek. Dostarczoną do laboratorjum w jednym kawałku próbkę struże się za pomocą małego hebelka (hebelek Stanleya Nr. 220) pod nadzorem kierownika laboratorjum, który już poprzednio miał sposobność rozpatrzyć jej cechy zewnętrzne. Małe wiórki w ten sposób uzyskane, o grubości około $^1/_2$ milimetra, służą do określania zawartości wody, ciał tłuszczowych i wymywalnych wodą.

Dla określenia substacyj nieorganicznych (mineralnych) pobranie próbek odbywa się przez wykrojenie zapomocą ostrych nożyc ogrodniczych (sekatora) małych bryłek sześciennych ze skóry w sposób, pozwalający uniknąć wszelkich strat substancyj mineralnych, stosowanych przy apretowaniu mizdry, strat, któreby łatwo mogły zajść przy struganiu skóry.

Pozostaje jeszcze na końcu pobranie próbki do badania na zawartość substacji skórnej w ilości 700 miligramów, wymagające szczególnej staranności. Ilość skóry potrzebną w tym celu, zważoną dokładnie bierze się z rzemyczków o powierzchni kilku milimetrów kwadratowych, wyciętych ze skóry zapomocą ostrego noża w części próby położonej w kącie wycinka, określony znakiem O, w chwili pobierania prób. Rzemyczki te tnie się na wąskie skrawki, prostopadłe do lica w ten sposób, by w każdym z nich wymiary lica i mizdry były jednakie jak w całej pierwotnej skórze. Metoda ta ma szczególnie ważne znaczenie, gdy chodzi o skóry słabo lub niedokładnie garbowane, względnie wykazujące pasmo surowe.

Oznaczenie zawartości wody. Oznaczenie to nie ma nic wspólnego z badaniem suchości (stopnia wysuszenia) skóry, które należy do komisji odbiorczej).

Wodę oznacza się w próbkach o ciężarze 5 gr. przez trzymanie w suszarce, z dobrem urządzeniem regulacyjnem, w temperaturze 100 — 105, aż do uzyskania stałej wagi. Ważenie po wysuszeniu musi się odbywać z zachowaniem ostrożności, by uniknąć powrotnego pochłonięcia wilgoci.

Dozwolona zawartość wody wynosi:

a) dla skór ciężkich i walcowanych (twardych) granica najwyższa 19%,

b) dla skór tłuszczonych granica najwyższa 15%.

W razie nadmiaru zawartości wody zarządza się potrącenie na wadze, odpowiadające różnicy, jaka zachodzi między ilością wykrytą na drodze analizy i najwyższą granicą dozwoloną.

Oznaczenie substancyj tłuszczowych. 10 gramów skóry (bez względu na jej rodzaj) w postaci strużyn umieszcza się w patronie z bibuły do sączenia, który wkłada się do aparatu ekstrakcyjnego Sochsleta (o ciągłym ruchu) i poddaje ekstrakcji zapomocą eteru naftowego, wrzącego w temp. poniżej 75° C i nie zawierającego żadnych składników nielotnych, pozostających po odparowaniu go na łaźni wodnej.

Zamiast eteru naftowego, rozczynnika bardzo łatwo palnego, można zastosować do tego celu czterochlorek węgla (w tym wypadku jednak musi się wykonać oznaczenie w aparacie skonstruowanym bez żadnych części metalowych) albo chloroform. W sprawozdaniu z analizy należy podać wyraźnie rodzaj zastosowanego rozczynnika. W razie sprzeciwu ze strony dostawcy dozwolone jest jedynie oznaczenie zapomocą eteru naftowego.

Po 6-cio godzinnej ekstrakcji wykonuje się próbę co do zupełnego wyciągnięcia tłuszczu ze skóry, oddestylowując większą część rozczynnika, pozostałość przelewa się na odważoną miseczkę krystalizacyjną, strzegąc się przytem wszelkich strat, poczem odparowuje się resztę rozczynnika w suszarce w temp. 105° C. i waży. Z różnicy na wadze uzyskuje się ciężar substancyj tłuszczowych, który przelicza się na 100 cz. skóry suchej, wziętej do badania.

Zawartość substancyj tłuszczowych w różnych skórach (w stanie suchym) podaje załączona poniżej tabela.

Skóry na przyszwy, których zawartość tłuszczu jest niższa niż 25 cz. na 100 cz., odkłada się odraczając ich przyjęcie; co do skór, zawierających ponad 30% tłuszczu, potrąca się w cenie ciężar przekraczający tę normę w wadze towaru.

Oznaczenie składników wymywalnych wodą. Bez względu na rodzaj skóry badanej nie wolno próbki wziętej specjalnie do tego oznaczenia poddawać ogrzewaniu lub suszeniu w suszarce. Skóry natłuszczone poddaje się odtłuszczeniu zapomocą eteru naftowego przez kilkakrotne zalewanie tym rozczynnikiem na zimno, w specjalnej próbówce, zaopatrzonej w kurek szklany, następnie suszy się je na miseczce na wolnem powietrzu aż do zaniku woni rozczynnika.

Sposób ekstrakcji. Dać 5 gr. skóry struganej, w postaci wiórek, do słoika, ze szczelnym korkiem, o pojemności około 300 cm^3 i dodać 250 cm^3 wody destylowanej o temp. laboratoryjnej (15 — 20° C.). Następnie poddać wytrząsaniu na aparacie mechanicznie poruszanym w ciągu 5 godzin, poczem zdjąć słoik i pozwolić osiąść cieczy, która się w końcu przesączy już to przez świecę porowatą Barkfelda z zastosowaniem próżni działaniem pompki, już to przez bibułę typu Duvieux Nr. III z opaską białą o 15 cm. średnicy (sączek fałdowany).

Odparować na łaźni wodnej 50 cm. cieczy klarownej (co odpowiada 1 gramowi skóry) w miseczce szklanej krystalizacyjnej (miska cylindryczna do ekstrakcji ze szkła czeskiego, stosowana do analizy wina) o przekroju zewnętrznym 70 mm., wysokości 25 mm. albo, co jest lepsze, w miseczkach z metalu białego posrebrzanego) o tych samych rozmiarach.

Przenieść następnie do suszarki, ogrzewanej wrzącą wodą destylowaną i trzymać w niej aż do ustalenia się ciężaru. Ważyć dokładnie z zachowaniem zwykłych ostrożności. Uzyskany ciężar substancyj wymywalnych przelicza się na 100 cz. skóry suchej i odtłuszczonej. Zawartość maksymalną tych składników wskazuje tabela umieszczona poniżej. Dopuszczalna tolerancja nadwyżki do 10% dla karków, boków i pasów.

Jeżeli zachodzi potrzeba oznaczenia w ekstrakcie suchym stosunku garbników, niezwiązanych ze skórą, i niegarbników, należy postępować według metody oficjalnej Societé Chimique de l'Industrie du Cuir, przyjętej dla określenia składników garbujących w materjałach garbnikowych.

Substancje wymywalne wodą, zawarte w skórze, nie powinny zawierać ciał redukujących, które oblicza się w postaci glikozy i określa metodą Gabriela Bertranda, więcej niż 2% wagi skóry suchej i odtłuszczonej.

Skóry przegarbowane, odznaczające się zbyt obfitą zawartością substancji wymywalnych w wodzie, należy odrzucić.

Oznaczenie substancyj mineralnych. Próbkę w ilości 5 gramów, pociętą nożycami ogrodniczemi (sekatorem) na bryłki sześcienne

i umieszczoną w miseczce platynowej, wprzód odważonej, wyprażyć w możliwie niskiej temperaturze, unikając stapiania się popiołu i poruszając masę mniej lub więcej wzdętą zapomocą drucika platynowego. Popiół ma wygląd biały lub szary, jest lekki lub ciężki, zależnie od składu. Miskę z popiołem ochłodzić w eksykatorze i zważyć. Ciężar uzyskanego popiołu przeliczyć na 100 cz. skóry suchej i odtłuszczonej.

Dopuszczalna nadwyżka zawartości do 10% dla karków, boków i pasów.

Najwyższą dozwoloną zawartość popiołu wskazuje tablica podana poniżej.

Uwaga. W razie wykazania nadmiaru składników mineralnych zbadać należy rodzaj substancyj obciążających.

Przypadek obecności siarczanu magnezu. Skóry, zawierające znaczną ilość siarczanu magnezu, pozostawiają przy wyprażeniu popiół bardzo biały i proszkowaty, zawierający dużą ilość tlenu magnezu. Celem określenia zawartości siarczanu magnezowego zwykłego ($SO_4 Mg 7 H_2O$) w skórze w postaci pierwotnej należy wykonać oznaczenie magnezu w popiole.

Oznaczenie to wykonać z zachowaniem zwykłych ostrożności po oddzieleniu innych metali, przez strącenie magnezu w postaci fosforanu amonowo-magnezowego i zważenie pyrofosforanu magnezu, otrzymanego po dostatecznem wyprażeniu pierwszego.

Wyniki przelicza się na $SO_4 Mg 7 H_2O$, to znaczy krystaliczny siarczan magnezu dla skóry suchej i odtłuszczonej.

Skóry mogą zawierać jedynie bardzo drobne ilości magnezu, dostające się do nich w razie zastosowania do garbowania ekstraktów odbarwianych lub też użycia w garbarni wody, zawierającej sole magnezowe. Dopuszczając 1% zawartości soli magnezu, ma się pewność, że słuszne interesy obu stron zainteresowanych będą uwzględnione.

Wobec tego wszelką nadwyżkę zawartości siarczanu magnezowego krystalicznego ponad 1%, licząc na skórę suchą i odtłuszczoną, potrąci się od wagi dostawy przy zapłacie. W razie obciążenia skóry solą magnezową w ilości przekraczającej 2%, dostawę należy odrzucić.

Substancje mineralne, zawarte w skórze, zwiększa niekiedy obecność talku, glinki-węglanu i wapnia, dodawanych do apretur stosowanych przy zalepianiu mizdry. Ten sposób postępowania jest wzbroniony, wobec czego nie należy robić różnicy między zwykłym typem popiołu a ogólną ilością popiołu, znalezioną przy analizie.

Oznaczenie skóry właściwej. Do tego celu stosuje się metodę Khjeldala. Bierze się 700 miligramów skóry pociętej w drobne płatki zapomocą noża skalpelowego w sposób opisany wyżej, przyczem oznacza się w niej osobno zawartość wody (wilgotność).

Utlenienie skóry przeprowadzić należy zapomocą 15 cm^3 kwasu siarkowego chemicznie czystego, o 66° Beaume'a, ogrzewając w małych kolbach ze szkła odpornego, o kształcie jajowatym z długą szyją i dobrze wprzód wysuszonych.

Najpierw wprowadzać odważoną skórę, następnie ostrożnie kwas siarkowy, uważając, by nie zwilżyć nim ścian szyji kolbki. Ogrzewać na siatce drucianej, utrzymując kwas w ciągłem łagodnem wrzeniu bez gwałtownego podrzucania i wydzielania białych dymów.

Ogrzewa się około godziny, poczem oddala się płomień i pozwala ochłodnąć do takiego stanu, by można było trzymać w ręku dno kolbki bez narażenia się na poparzenie; wówczas dodaje się małemi porcjami około 0,5 g. nadmanganianu potasu, poruszając w koło masę płynną, która przybiera zwykle barwę zielonawą. Następnie przysuwa się znów płomień i ogrzewa aż do odbarwienia zupełnego i następnie jeszcze w ciągu 30 minut.

Po oziębieniu dolewa się gorącej wody i przelewa do kolby litrowej, zawierającej około 100 cm^3 wody destylowanej, popłukuje kolbkę dwu lub trzykrotnie gorącą wodą, zlewając przemywki do produktu głównego. Wprowadza się potem do kolby papierek lakmusowy i, oziębiając ją prądem zimnej wody, zobojętnia zawartość jej ługiem sodowym aż do otrzymania lekkiej reakcji alkalicznej.

Następnie przystępuje się do destylacji, zwracając uwagę, by pary destylujące nie porywały alkalij. W tym celu stosuje się aparat **Aubin'a** lub inne urządzenia podobne.

W celu uregulowania wrzenia i uniknięcia podrzuceń, które mogą wywołać pęknięcie kolby, zaleca się dorzucić do płynu kilka odłamków drobnych wiór cynku.

Destylat zbiera się w znanej objętości kwasu siarkowego $^1/_{10}$ normalnego, wziętego w nadmiarze. Oddestylowuje się w ten sposób około 150 cm^3 płynu. Ilość kwasu dokładnie zobojętnionego oznacza się przez odmiareczkowanie reszty niezobojętnionej zapomocą ługu $^1/_{10}$ norm. w obecności bądź papierka lakmusowego, bądź też kilku kropel rozczynu wodnego heliantyny (oranżu metylowego) 1%-ego.

Uzyskany wynik wyraża się w azocie.

Stosuje się współczynnik 5.62 dla przeliczenia azotu znalezionego na skórę właściwą, którą oblicza się wreszcie na 100 cz. skóry suchej i odtłuszczonej.

Uwaga: Należy określać jak najczęściej współczynnik poprawki wykonując wspomniane wyżej operacje z wszystkiemi odczynnikami używanemi do tej analizy i wprowadzać po określeniu każdorazowo przy obliczaniu wyników na skórę właściwą.

Ilość garbnika związanego równa się różnicy pomiędzy 100 a sumą wag składników, znalezionych w toku analizy, t. zn. wody, substancyj tłuszczowych, mineralnych, ciał wymywalnych wodą i substancyj skóry właściwej (dermy).

Skóra nie składa się wyłącznie tylko ze substancji skórnej i garbnika, t. j. czynników, stanowiących właściwą skórę garbowaną. Zawiera ona nadto jeszcze inne składniki, które określa się zapomocą wyżej podanych metod analizy, a mianowicie: z wody, ciał tłuszczowych i substancyj mineralnych, wymywalnych wodą. Składniki te razem wzięte stanowią t. zw. „nieskórę".

Skład skóry można więc przedstawić schematycznie w następujący sposób:

Nieskóra	Woda, Substancje tłuszczowe, „ mineralne wymywalne wodą	A
Skóra właściwa	Substancja skórna Garbnik związany	B
	A + B	100·00

Wskaźnik wygarbowania. (Indice du tannage). Skóra właściwa zawiera substancję skórną związaną z garbnikiem w postaci nieodwracalnej. Wskaźnikiem wygarbowania lub stopniem wygarbowania nazywa się stosunek ilości garbnika związanego do 100 części substancji skórnej w skórze całkowicie suchej w znaczeniu handlowem, to zn. zawierającej 18% wody.

Tak np. w analizie podanej niżej:

Nieskóra	Woda	18·00	27·55
	Substancje tłuszczowe	0·40	
	„ mineralne	1·05	
	„ wymywalne wodą .	8·10	
Skóra właściwa	Substanbja skórna	41·96	72·45
	Garbnik zwązany	30·49	
	Razem:		100·00

Razem:

$$\text{Wskaźnik wygarbowania wynosi: } \frac{30{\cdot}49 \times 100}{41{\cdot}96} = 72{\cdot}6$$

to znaczy, że w skórze handlowej o zawartości 18% wody — 72.6 cz. garbnika wiąże się z 100 cz. substancji skórnej.

Określenie tego wskaźnika pozwala zdać sobie sprawę z więcej lub mniej posuniętego stopnia procesu garbowania; daje ono również miarę dość dokładną wydajności uzyskanej przy fabrykacji danej skóry. Wskaźnik ten pozwala w końcu odkryć przegarbowanie (dogarbowanie) badanej skóry, zabieg, którego praktykowanie jest zakazane, gdy chodzi o dostawę nienatłuszczonych skór dla wojska. Oprócz tego doświadczenie wykazało, że skóry podeszwowe odporne na wilgoć o dużym stopniu nieprzemakalności, posiadają wskaźnik wygarbowania bliski 70.

Protokóły z pobierania prób, służące zarazem dla sprawozdań z analizy układa się w sposób następujący:

LABORATORJUM CHEMICZNE — Partja Nr..................

Nr......................

INSPEKCJA GENERALNA UMUNDUROWANIA

REJESTR ANALIZY SKÓR

POCHODZENIE.

Próbka z ....

Pobrana dnia ....

Spostrzeżenia poczynione przy pobieraniu ....

Szczegóły, na które funkcjonarjusz, zajęty pobieraniem prób, czuje się obowiązany zwrócić uwagę kierownika laboratorjum.

Wyniki analizy.

Nieskóra	Woda	....
	Ciała tłuszczowe	....
	„ mineralne	....
	„ wymywalne wodą .	....
Skóra	Substancja skórna . . .	....
	Garbnik związany . . .	....
		100·00

Wyniki obliczane na 100 części skóry suchej i odtłuszczonej.

Ciała tłuszczowe	na 100	cz.	skóry	suchej	
„ mineralne	„ 100	„	„	„	i odtłuszczonej
„ wymywalne wodą .	„ 100	„	„	„	„
Substancja skórna . . .	„ 100	„	„	„	„

Wskazówki informacyjne jedynie dla skór podeszwowych.

Ciężar właściwy skóry ....

Wskaźnik wygarbowania ....

Ocena ze strony kierownika laboratorjum:

U W A G I:

Paryż, dnia .... 192 *Kierownik laboratorjum*

Warunki analityczne wymagane od skór przeznaczonych na obuwie.

Określenie		Skóry twarde podeszwowe	Jucht
Najwyższa dozwolona ilość wody na 100 cz. skóry pierwotnej		19	15
Ciała tłuszczowe . . . . na 100 cz. skóry suchej	Najwyżej	2,5	30
	Najmniej	,,	25
Najwyższa dozwolona ilość ciał mineralnych na 100 cz. skóry suchej i odtłuszczonej		2,2	1,5
Najwyższa dopuszczalna ilość ciał wymywalnych wodą na 100 cz. skóry suchej i odtłuszczonej .		20	12
Ilość skóry właściwej . . . . na 100 cz. skóry suchej i odtłuszczonej	Najwyżej	56	58
	Najniżej	45	50
Wskaźnik wygarbowania	(Najmniej)	65	60

W a ż n e w s k a z ó w k i.

1) Cyfry powyższe mogą odnosić się jedynie do wyników oznaczeń, przepisanych w zestawieniu warunków.
2) Dla karków, boków i pasów uwzględnia się o 10% wyższe wyniki w zawartości popiołu i ciał wymywalnych wodą i dopuszcza się wyniki niższe o 10% dla wskaźnika wygarbowania.
3) Zawartość wody nie wpływa na zmianę klasyfikacji skóry, lecz powoduje jedynie potrącenie wagi podanej.
4) Granice zakreślone dla zawartości skóry właściwej odnoszą się jedynie do skór prawidłowo i dostatecznie wygarbowanych.
5) Zawartość ciał tłuszczowych w kruponach lub karkach, przeznaczonych do wyrobu pasów, w ilości 3 — 5% nie ma wpływu na sklasyfikowanie skóry.

ZESTAWIENIE RODZAJÓW SKÓR DLA POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCI OBUWIA.

Oznaczenie części trzewika	Rodzaj skóry	Grubość od mm.	Grubość do mm.
Przyszew	jucht	2	2.6
Język, kwaterka, tyłek wierzchni	,,	1,7	2.6
Miech	cielęcia, lub kozia	0.6	0.9
Podeszew	krupon podeszw.	4	5.5
Podsówka	,, lub kark od grzbietu	3	3.5
Flek	krupon podeszw.	3.5	3.5
Podpodeszew (brandzol), Pas	kark gładzony	3	3.5
Tyłek spodni, Glanek, żeberko, Podfleki i podsadka	bok, kark, łeb	2	2.5

TABELA PORÓWNAWCZA
warunków analitycznych francuskich i polskich

Określenie %	Podeszew pol.	Podeszew franc.	Jucht pol.	Jucht franc.
Wody	18	19	16	15
Tłuszcze max.	1.5	2.5	20	30
,, minim.			14	25
Substancje mineralne	1.5	2.2	0.8	1.5
,, wymywalne	12	20	8	12
Skóry właściwej max.		56		58
min.	67.7	45	57	50
Wskaźnik garbowania		65		60

Już na pierwszy rzut oka widać, że Polska stawia znacznie wyższe wymagania skórom, niż Francja, która płaci również znacznie taniej za skóry niż Polska. Mimo to skóry dostarczane administracji woj-

skowej we Francji, które miałem sposobność oglądać w magazynie w Billancourt przedstawiają się zewnętrznie bardzo dobrze. Nie mógłbym wyliczyć dużo firm polskich, któreby potrafiły dostarczyć równie piękny towar.

W sposobie stemplowania jest też różnica. Francuzi bowiem używają oprócz normalnych stempli eksperta i komisji odbiorczej, również stempli rolkowych z oznaczeniem odbierającego magazynu, podobnych do tych, które używały polskie komisje odbiorcze podczas wojny.

Odmiennym jest również sposób odbioru, oparty na zwyczajach handlowych, i wprowadzenie klas jakości skór.

ODBIÓR SKÓR, PRZEZNACZONYCH DO WYROBU OBUWIA WOJSKOWEGO.

Skóry, które znajdują się w handlu, są różnych rodzajów i prawie wszystkie posiadają pewne wadliwości. Według zwyczajów handlowych wady duże pociągają za sobą odrzucenie, inne dają podstawę tylko do potrąceń w cenie, inne wreszcie nie powodują potrąceń, gdyż skóry, które wykazują jedynie lekkie usterki i to w ilości ograniczonej, dadzą się jednak zużytkować przez odpowiednie ułożenie szablonu.

Z drugiej strony intendentura ma obowiązek ustalić granice grubości, odpowiadające wymaganiom fabrykacji obuwia. Rozpiętość między granicą najwyższą i najniższą jest dość szeroką, by można było wymagać dostawy skór odpowiadającej warunkom ustanowionym dla grubości. Niemniej w pewnych wypadkach (w szczególności zaś wówczas, gdy nadmierna grubość nie pociąga za sobą innej niedogodności, prócz narzucenia intendenturze do zakupu zbyt ciężkiej skóry w stosunku do powierzchni), można dopuścić przyjęcie skóry z zastrzeżeniem potrącenia.

Odrzucenie i potrącenie można więc postanowić już to z powodu nieodpowiedniej grubości, już to innych usterek. Odrzucenie z powodu grubości zachodzi za każdym razem, skoro tylko skóry nie odpowiadają warunkom w tym kierunku ustalonym, z wyjątkiem przypadku, gdy dopuszcza się przyjęcie za potrąceniem. Odrzucenie z powodu wadliwości jest dopuszczalne jedynie w razie istnienia usterek wskazanych poprzednio w warunkach fabrykacji i odbioru.

Potrącenia z powodu grubości są dopuszczalne jedynie w przypadkach, wyraźnie przewidzianych poniżej. Powinny one wyrównywać całkowitą wartość strat, poniesionych przez intendenturę.

Garbarz może odrzucić postanowienie komisji i zastąpić skóry zakwestjonowane innemi o zadawalających wymiarach grubości.

Potrącenia z powodu wad skór zarządza się zgodnie ze zwyczajami handlowemi, to znaczy, że komisja może obniżać klasę, a tem samem i postanawiać potrącenia tylko wówczas, jeśli podlegają one tym rygorom z punktu widzenia handlowego. Komisja klasyfikuje skóry według norm, zgodnych z przyjętemi w przemyśle, biorąc pod uwagę wydajność przy rozkroju, jak też i nadawanie się ich do użytku, do którego są przeznaczone.

Wszelką skórę, co do której zarządza się potrącenie z powodu grubości, zalicza się do klasy, którąby jej przyznano, gdyby ją dostarczono o grubości przepisanej tak, że niejedna skóra może podlegać równocześnie podwójnemu potrąceniu.

Potrącenia z powodu grubości zarządza się kolejno dla każdej skóry osobno, potrącenia natomiast z powodu wad dotyczą całości partji skór i są oceniane procentowo, stosownie do zwyczajów handlowych.

Sposób klasyfikowania jakości skór nie jest w całej Francji jednolity. Pozatem jest rzeczą prawie niemożliwą wskazać w sposób ścisły wadliwości, których obecność, ilość i rozmieszczenie usprawiedliwiłyby zaliczenie skór danych do określonej klasy.

Wskazówki, które podaje niniejszy przepis nie są oczywiście obowiązujące i nie wiążą komisji w tem, co dotyczy ilości klas, przewidzianej dla każdego gatunku skóry.

SKÓRY EGALIZOWANE.

a) **Krupony juchtowe.**

Skóry juchtowe (krupony) muszą mieć w każdem miejscu grubość w granicach 2 do 2,5 mm. Można przyjąć jednakowoż bez potrącenia skóry z nieco niższemi wymiarami grubości t. j. 2 do 1,7 mm., pod warunkiem, że będą zachowane zastrzeżenia, wyszczególnione poniżej dla skór przeszpaltowanych oraz pod warunkiem, że cała partja da przepisany procent skóry nadającej się do wyrobu przyszew.

Każdy nadmiar grubości, nawet miejscowy, daje podstawę do potrącenia. Każdą skórę, której grubość przekracza 2,7 mm. należy odrzucić z powodu trudności, wynikających z użycia takich skór do konfekcji obuwia.

Krupony przeszpaltowane (osłabione na skutek zbyt daleko posuniętego (łupania) ścinania) powinny być przedmiotem bacznej uwagi komisji. U niejednego z nich zmniejsza się odporność dermy tak

dalece, że okazuje się konieczność ich odrzucenia. U innych naodwrót przeszpaltowanie następuje miejscami, lub w takiej mierze, że derma zachowuje dostateczną odporność. Tego rodzaju skóry, można przyjąć, lecz z obniżeniem klasy ich normalnego doboru.

Gdyby taka skóra nadawała się tylko do wykroju kwaterek, to wówczas możnaby ją przyjąć, pod warunkiem jednak, że jakość całej partji, przedstawionej do odbioru, umożliwi normalny wykrój przyszew, który wynosi około 35% ciężaru.

Poniżej podane wskazówki mogą posłużyć jako podstawa klasyfikacji skór różnej jakości:

I. klasa — lico zdrowe; 1 — 2 dziury od gza, rany gzów wygojone w bardzo małej ilości, brak innych uszkodzeń, jeden lub dwa zacięcia nożem bez równoczesnych dziur gzowych, żyły w bardzo małej ilości, mizdra delikatna, zadarcia kolcami powierzchowne.

II. klasa — lico z nieznacznemi nierównościami, 3 do 4 dziury od gza, mniej niż 30 wygojonych ranek od gza, kilka nacięć od noża mało głębokich i niezbyt rozpostartych bez związku z mniejszą ilością uszkodzeń od gza, kilka żyłek. Mizdra dość delikatna, skóra nieosłabiona przez głębokie łupanie. Skóry 1-ej klasy zbyt zebrane (spadziste).

III. klasa — 8 do 10 dziur od gza, więcej niż 30 ranek od gzów wygojonych (o ile ilość większa należy skórę odrzucić), 3 do 4 zacięć mało głębokich i niezbyt rozpostartych. Skóry zbyt zebrane od łupania.

Wysokość potrąceń może wahać się w granicach 1 do 5% dla klasy II-ej, 5 do 10% dla klasy III-ej. Dla ustalenia tej wysokości należy wziąć pod uwagę stan całości partji skór różnej jakości.

b) **Karki niemłotowane, egalizowane.**

Grubość tych karków powinna być równomierna we wszystkich miejscach i wahać w granicach 3 do 3,5 mm.

Dopuszcza się jedynie na każdem skrzydle bocznem pas około 10 cm. szeroki, grubości nieznacznie mniejszej.

W razie, gdyby szerokość tego pasa była większa, kark taki należy wybrakować albo wymienić.

Karki cieńsze niż 3 mm. poza wspomnianym pasem 10 centymetrowym — należy odrzucić.

Miejscowe zmniejszenie wymiarów powoduje przyjęcie z potrąceniem. Nadmierna grubość powoduje potrącenie, o ile grubość nie przekracza 3,7 mm. — karki o grubości większej niż 3,7 mm. należy odrzucić.

Karki zegalizowane dzieli się na 2 klasy:

I. klasa — fałdy lekkie lub zatarte, skóra dobrze ściągnięta, kilka bardzo lekkich zacięć nożem i bardzo nieznaczne wadliwości lica.

II. klasa — fałdy nie głębokie, 2 do 3 zacięć nożem, lico zaparzone (spierzchłe).

Wszelkie części karkowe skór o fałdach, zmarszczkach głębokich, pozacinane nadmiernie nożem należy odrzucić.

SKÓRY NIEWYRÓWNANE (NIEEGALIZOWANE).

a) **Krupony (podeszwowe).**

Ten rodzaj kruponów powinien odznaczać się pełnością i posiadać grubość między 4 do 5.2 mm. Dopuszczalne jest zmniejszenie grubości do 3.8 mm. jedynie w pasie od strony bokowej na szerokości 20 cm. i w pasie około nasady przy linji grzbietowej na szerokości 10 cm. — Pominąwszy te ustępstwa, w żadnym punkcie skóry nie wolno dopuszczać grubości mniejszej od najniższej dozwolonej granicy. Nadmierna grubość uprawnia do potrąceń w cenie.

W celu wyeliminowania skór byków wszelkie krupony, mające od strony boku grubość wyraźnie wyższą od istniejącej na linji grzbietowej — należy odrzucić.

Przystępując do pomiarów komisje upewniają się, czy krupony były należycie walcowane (ubite).

Przy sortowaniu zwraca się uwagę na następujące wskazania:

Klasa I. — małe wadliwości od strony lica i od strony mizdry, z kilkoma tylko wygojonemi uszkodzeniami od gza.

Klasa II. — Wadliwości bardziej wyraźne, wygojone uszkodzenia od gzów, nie więcej jak dwa zacięcia nożem.

Klasa III. — 4 do 6 przedziurawień od gza, zły stan lica, kilka zacięć nożem.

Wysokość potrąceń będzie 3 — 4% dla skór klasy II-ej, a 5 — 10% dla klasy III-ej.

Przy ustalaniu tych potrąceń bierze się pod uwagę stan całości dostarczonej partji.

b) **Karki gładkie młotowane (walcowane).**

Te skóry powinny mieć część od strony gardzieli odpowiednio ściętą (zebraną) tak, jak wymaga się w handlu. W odległości 10 cm. od kraju części gardzielowej, grubość skóry nie powinna przewyższać grubości przewidzianej dla dostawy tego typu skór, więcej aniżeli o 0.5 mm.

Grubość boków mierzy się w odległości 0.10 m. od kraju i w środku w punktach, znajdujących się w odległości 10 cm. od podstawy i 10 cm. z obu stron linji grzbietowej. Co do sposobu sortowania należy po-

stępować podobnie, jak w wypadku karków zrównanych (egalizowanych). Przystępując do pomiarów komisje upewnią się, czy karki są należycie umłotowane.

c) **Boki.**

Grubość boków mierzy się w odległości 0.10 m. od kraju i w środku linji długości zważając w każdym razie na należyte ubicie (umłotowanie). Przy zaklasowaniu zastosuje się wskazania te same, co dla karków, z dopuszczeniem większych uchybień, ze względu na rodzaj cześci wykrojonych z boków.

PASY.

Pasy dostarcza się w rulonach po 25 m., ich szerokość wynosi 16 mm., grubość zaś 2.5 do 3 mm. dla obuwia wypoczynkowego (lekkiego) i 3 — 3.5 mm. dla obuwia marszowego. Poza wymiarami należy mieć na oku szczególnie ich podatność (giętkość), dobre wykonanie części łącznikowych i uprzednie usunięcie części pustych (wiotkich). W razie, jeśli tych ostatnich jest niewiele, wolno przyjąć z potrąceniem w cenie, jeśli zaś braki, są liczne i mogące utrudnić zwykłe zużytkowanie pasów, wówczas Komisja ma odroczyć przyjęcie dostawy lub ją zupełnie odrzucić.

SKÓRY KOZIE (CHEVRES).

Skóry kozie powinny mieć grubość w granicach od 0.6 — 0.8 mm. Lico powinno być zdrowe, łby starannie ścięte (zebrane) a boki dobrze zachowane.

Lekkie zwiększenie grubości, najwyżej 0.2 ponad normę, nie pociąga za sobą odrzucenia, jeśli skóra dostatecznie się nadaje do sporządzenia miechów do obuwia.

Na tem kończę analizę francuskich przepisów o warunkach dostaw oraz odbioru skóry na obuwie wojskowe i stawiam następujące, mojem zdaniem; bardzo ważne i celowe pytania.

1) Czy słusznem i potrzebnem jest powolne garbowanie skór, służących do wyrobu obuwia wojskowego, które powinno być przechowane przez czas dłuższy (n. p. przez 4 — 5 lat), czy też skóry handlowe, odpowiadające pewnym określonym warunkom analitycznym i chemicznym — dają dostateczną rękojmię, że obuwie po tak długim czasie przechowywania będzie jeszcze dostatecznie dobre i wytrzymałe?

2) (Pytanie w razie potwierdzenia drugiej części pytania 1°): czy wymagania instrukcji francuskiej są w tym względzie wystarczające, czy też z punktu widzenia interesów naszego wojska oraz warunków

polskiego przemysłu należałoby postawić jeszcze inne wymagania?

3) Czy niezależnie od sposobu garbowania nie należałoby używać karków i boków odpowiednio wykończonych, zamiast skóry branzlowej, oraz zakupywać krupony podeszwowe i juchtowe?

4) Czy nie należałoby wprowadzić klas jakości w poszczególnych gatunkach skór?

5) Czy nadzór, wykonywany obecnie przez nasze organa intendenckie, daje pewność, iż skóra wygarbowana w sposób przepisowy będzie dobrą?

6) Czy wprowadzenie określenia wydajności skór jest wskazane?

7) Czy zakup gotowych wykrojów byłby z punktu widzenia handlowego dla intendentury korzystniejszy, i dlaczego?

Mam nadzieję, że w odpowiedzi na te pytania zabiorą głos nietylko koledzy-oficerowie intendenci, lecz również i druga strona zainteresowana t. j. panowie garbarze. Zwłaszcza pracujący w garbarniach inżynierowie-chemicy zechcą objektywnie i z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych wypowiedzieć swoje poglądy na łamach „Przeglądu Intendenckiego" na istotę poruszonych przezemnie zagadnień.

W końcu poczuwam się do miłego obowiązku wyrażenia podziękowania panu inżynierowi Maksymiljanowi Keh'owi za współpracę przy spolszczeniu technicznych wyrazów francuskich.

Por. int. Jan Ogarzewski.

Normalizacja papieru.

A) NORMALIZACJA FORMATÓW.

Polski Komitet Normalizacyjny (P. K. N.) uchwalił w grudniu 1925 r. polskie normy formatów papieru i kopert (P. N. 0 - 102, 0 - 103, 0 - 104), podając zarazem wytyczne zastosowania tych norm. Polskie normy są zgodne z normami belgijskiemi, szwajcarskiemi, czechosłowackiemi, austrjackiemi, węgierskiemi, rosyjskiemi, holenderskiemi, szwedzkiemi, norweskiemi i finlandzkiemi.

Wszystkie formaty są zebrane w cztery szeregi A, B, C i D, przyczem długość boku w szeregu C jest średnią geometryczną miedzy długościami boków arkuszy w szeregach A i B, zaś długość boków szeregu A jest średnią geometryczną między długościami boków szeregów C i D.

Szeregowi A należy zawsze oddawać pierwszeństwo; tylko wtedy, gdy szereg ten nie odpowiada określonemu celowi, można uciec się do szeregu B. Dopiero na trzeciem miejscu mogą być brane pod uwagę szeregi C i D. Podstawą szeregu A jest arkusz o powierzchni 1 m^2, o bokach 840 $\times$ 1188 (ściślej 841 $\times$ 1189). Formaty jednego szeregu (klasy formatu) otrzymuje się przez dzielenie na połowy, ćwiartki, ósemki i t. d. największego arkusza. Format największy, wyjściowy każdego szeregu oznacza się wskaźnikiem **o**, np. Ao; format powstały przez jednorazowe złożenie na pół formatu Ao oznacza się przez A_1. format powstały przez dwukrotne złożenie formatu Ao, oznacza się przez A_2, i t. d. Stosunek boków arkuszy wszystkich formatów jest $1 : \sqrt{2}$ czyli równy jest stosunkowi boku kwadratu do jego przekątni.

Niżej podane tablice zawierają formaty wszystkich czterech szeregów i ich zastosowania, oraz formaty kopert. Wymiary podane w tablicy należy uważać za największe; uchybienia są dopuszczalne tylko wdół i to możliwie jaknajmniejsze. Podane wymiary odnoszą się do papieru gotowego do użytku; wymiary papieru surowego pozostawia się do ustalenia fabrykom zależnie od okoliczności.

Format A_4 (210 $\times$ 297) uznaje się za typowy arkusz kancelaryjny i listowy zamiast dotychczasowych formatów ćwiartek listowych i formatów folio.

Formaty papieru

PN
o — 102

Format: Klasa	Format: Nazwa	Szereg A – Szczególnie zalecony, mm	Szereg B – mm	Szereg C – mm	Szereg D – mm
0	Arkusz poczwórny	840 × 1188	1000 × 1414	917 × 1297	770 × 1090
1	Arkusz podwójny	594 × 840	707 × 1000	648 × 917	545 × 770
2	Arkusz	420 × 594	500 × 707	458 × 648	385 × 545
3	Pół arkusza	297 × 420	353 × 500	324 × 458	272 × 385
4	Ćwierć arkusza	210 × 297	250 × 353	229 × 324	192 × 272
5	Kartka	148 × 210	176 × 250	162 × 229	136 × 192
6	Pół kartki	104 × 148	125 × 176	114 × 162	96 × 136
7	Ćwierć kartki	74 × 105	88 × 125	81 × 114	68 × 96
8	—	52 × 74	62 × 88	57 × 81	48 × 68
9	—	37 × 52	44 × 62		
10	—	26 × 37	31 × 44		
11	—	18 × 26	22 × 31		
12	—	13 × 18	15 × 22		
13	—	9 × 13	11 × 15		

Zastosowanie formatu papieru

PN o — 103

Szereg A														
Wymiary formatu mm	840 × 1188	594 × 840	420 × 594	297 × 420	210 × 297	148 × 210	105 × 148	74 × 105	52 × 74	37 × 52	26 × 37	18 × 26	13 × 18	9 × 13
Oznaczenie formatu	A0	A1	A2	A3	A4	A5	A6	A7	A8	A9	A10	A11	A12	A13
Akcje				×	×	×								
Akta					×	×								
Bibety wizytowe							×	×	×					
Bloki					×	×	×	×						
Broszury					×	×	×	×	×					
Cenniki					×	×	×	×						
Czasopisma				×	×	×	×							
Czeki							×							
Druki warsztatowe . . .				×	×	×	×	×	×	×	×	×		
Dzienniki		×	×	×	×	×								
Kalendarze do zrywania — bloki . . .					×	×	×	×	×	×				
Kalendarze do zrywania — ścianki . .			×	×	×	×	×	×						
Kalka do maszyny . . .					×	×								
Kartki adresowe						×	×							
Kartki do kartotek . . .					×	×	×	×						
Kartki do zamówień . . .					×	×	×							
Katalogi telefoniczne . . .					×	×								
Kosztorysy					×	×								
Książki					×	×	×							
Księgi adresowe					×	×	×	×						
Kwity					×	×								
Mapy	×	×	×	×	×	×	×							
Nalepki							×	×	×	×				
Notesy						×	×	×						
Okólniki					×	×								
Papier handlowy				×	×	×	×	×						
Papier listowy					×	×	×							
Pisma urzędowe					×	×								
Plakaty	×	×	×	×	×	×								
Pocztówki							×							
Przepisy				×	×	×	×							
Rachunki					×	×								
Ryklamy	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
Rozkłady jazdy	×	×	×	×	×	×	×	×	×					
Rysunki (p. nor. kreśl. techn.)	×	×	×	×	×	×	×							
Tablice norm. (p. PNo-101)					×									
Wykazy kont czekowych .					×	×								
Zaświadczenia					×	×	×							
Zawiadomienia						×								
Znaczki do naklejania . .							×	×	×	×	×	×	×	×

Szereg C					
	294 × 324	114 × 324	162 × 229	114 × 162	81 × 114
	C4	C 4/2	C5	C6	C7
Teczki do akt	+		+		
Koperty[1]) .	+	+	+	+	+
Skoroszyty .	+		+		

Koperty: patrz P. N: o—104.

W razie potrzeby, ilość podanych formatów może być zwiększona lub zmniejszona.

Małe formaty wydłużone (do biletów kolejowych, list, tablic i t. p. mogą być otrzymywane przez dzielenie szerokości formatów A na 2, na 4, lub na 8 części.

PN
o — 104

Koperty

Koperty są trzech rodzajów:

I—koperty listowe, II—torebki listowe i dla druków,
III—torbebki dla wzorów towarowych.

Format	Wymiary, mm.	Rodzaj	Zastosowanie
C_7	81 × 114	I	Karty wizytowe, zaproszenia
C_6	114 × 162	I	Karty pocztowe, złożone listy A_4 i A_5
C_5	162 × 229	I, II	Złożone listy A_4, niezłożone A_5
C_4	229 × 324	I, II	Złożone wykresy i plakaty, niezłożone listy A_4
$C^4/_2$	114 × 324	II, III	Druki A_4, wzory towarowe
B_6	176 × 125	I	Listy w kopertach C_6
B_5	250 × 176	I, II	Listy w kopertach C_5
$B^5/_2$	250 × 100	II, III	Wzory towarowe
B_4	353 × 250	I, II	Listy w kopertach C_4
$B^4/_2$	353 × 140	II, III	Przesyłki w kopertach $C^4/_2$, grubsze druki, większe ilości wzorów towarowych.

Normalizacja formatów jest więc faktem dokonanym, ale tylko teoretycznie. Wprawdzie uchwała Rady Ministrów z dnia 12.XII.1926 r. wprowadza uchwalone normy we wszystkich urzędach państwowych w miarę wyczerpania się posiadanych zapasów papieru, jednak „istniejące zapasy" jakoś dotychczas nie mogą się wyczerpać. Taki sam chaos formatów panuje obecnie, jak i przed normalizacją.

Trzeba przyznać, że instytucje prywatne szybciej pojęły istotę normalizacji i jej dodatnie skutki. Tak np. fabryka „Ursus" w Czechowicach stosuje tylko normalny format papieru, kopert i ksiąg. W normalnym formacie wychodzi „Przegląd Techniczny", „Mechanik", „Gaz i Woda", „Przegląd Organizacji" oraz wszystkie wydawnictwa Instytutu Naukowej Organizacji. Wprowadzenie w życie formatów normalnych posunęło się, jak na 3-letni okres, tylko nieznacznie naprzód. Trudno przypuszczać, by przyczyną tego stanu było

umiłowanie nieporządku. Główną rolę odgrywa tutaj zapewne niezrozumienie istoty i celu normalizacji, nieznajomość norm, stare przyzwyczajenia i niechęć do wprowadzenia zmian, oraz małe zainteresowanie się sprawą tak błahą napozór. Przeciwko wprowadzeniu normalnych formatów na druki (formularze) używane przez władze, wysuwa się szereg nie istotnych argumentów, a przedewszystkiem to, że dany druk nie da się w żaden sposób zmniejszyć, że jest już do ostateczności wykorzystany. Tymczasem wystarczy dać taki druk zręcznemu zecerowi, który go z pewnością zmieści na formacie normalnym. Nieznaczne ściśnienia i małe przesunięcia wystarczą, by wszystkie bez wyjątku druki dotychczasowego formatu folio zmieściły się na formacie A_4 (210 × 297). Handle papieru niezbyt chętnie odnoszą się do normalizacji, zasłaniając się tem, ż emuszą powiększać składy, jeżeli zechcą trzymać w okresie przejściowym, obok dawnych formatów jeszcze formaty normalne. Jest to argument nieistotny, gdyż między wyprodukowaniem papieru a jego zużyciem upływa stosunkowo szczupły okres czasu. Najdłużej przebywa papier dopiero u spożywcy. Widać zresztą w praktyce, że coraz więcej firm posiada na składzie papier normalny, i że nie zachodzi przytem potrzeba powiększania składu.

Słyszy się nieraz w kołach nie technicznych, że normalizacja formatów papieru to znów jeden krok ku zabiciu indywidualizmu, to znów pogwałcenie sztuki, której każemy się mieścić na określonym formacie. Musimy tu powiedzieć, że byłby to zły artysta, któryby nie mógł okazać swej sztuki na normalnym formacie, a powtóre reforma formatów odnosi się przedewszystkiem do już zmechanizowanej dziedziny naszego życia.

Przeprowadzenie normalizacji formatów papieru posiada doniosłe znaczenie dla całego życia gospodarczego; daje w sumie duże oszczędności i znaczne uproszczenie w pracy. Przez wprowadzenie nowego formatu A_4 na miejsce dotychczasowego folio osiągamy następujące korzyści:

1. — oszczędność 10% powierzchni papieru,
2. — uniknięcie odpadków przy wykrawaniu formatów z większych papierów (gdyż każda wielkość powstaje z poprzedniej przez przepołowienie),
3. — zgodność formatów w korespondencji,
4. — jednolitość w urządzeniach biurowych, przy pisaniu na maszynach, kopjowaniu, powielaniu, rejestrowaniu i oprawianiu,
5. — jednolitość w kopertach,
6. — ułatwienie ekspedycji i przesyłki,
7. — potanienie ceny arkusza,
8. — uproszczenie i potanienie urządzeń biurowych i maszyn,
9. — zmniejszenie zapasów na składach,
10. — zmniejszenie kosztów handlowych,
11. — postawienie drukarstwa na bardziej gospodarczych podstawach,
12 — porządek i łatwość manipulacji w archiwach.

Prawie wszystkie państwa europejskie dążą z całą konsekwencją do wyeliminowania z użycia formatów nienormalnych. Polska nie może również poprzestać na samej uchwale P. K. N. Jeśli przełożeni w urzędach i kierownicy kancelarji okażą trochę zainteresowania sprawą normalizacji, to posuniemy się o ogromny krok naprzód. Władze państwowe muszą świecić przykładem na drodze normalizacji i propagować ją. Władze wyższe powinny pouczać w okólnikach podwładne urzędy o ważności normalizacji i polecać do użytku tylko formaty normalne, dając wytyczne co do ich wyboru. W korespondencjach zewnętrznych należy używać tylko papieru normalnego, zaś reszty papieru nienormalnego zużyć w korespondencji wewnętrznej.

Należy żądać, by podania, oferty, i t. p., wpływające od stron, były sporządzane na papierze normalnym. Celowem byłoby dla rozpowszechnienia znajomości formatów umieszczać na drukach w odpowiedniem miejscu dopisek określający format (np. A_4 — 210×297).

Osiągnięcie zamierzonego przez normalizację formatów celu gospodarczego wymaga jak widać tylko przezwyciężenia uprzedzeń i przyzwyczajeń, oraz uchwycenia istoty myśli przewodniej normalizacji.

B) NORMALIZACJA JAKOŚCI.

Normalizacja formatów nie rozwiązuje jeszcze sprawy papieru. Wyłania się konieczność normalizacji jakości papieru, która zapewni celowość, a co za tem idzie oszczędność w jego użyciu. Brak odpowiednich przepisów, normujących papier dla użytku władz daje się silnie odczuwać i może doprowadzić nieraz z jednej strony do nadużyć, z drugiej zaś do niezawinionych procesów sądowych. Wobec braku standaryzacji papieru orjentacja co do cen jest bardzo utrudniona. Konsument, nie mając żadnych środków upewnienia się, że gatunek papieru przezeń kupowany jest właśnie takim, jakiego wymaga, zdaje się na łaskę i niełaskę sprzedawcy. Konieczną więc jest normalizacja jakości i wprowadzenie znaków wodnych, tę jakość stwierdzających.

Nie ulega wątpliwości, że ustalenie odpowiednich norm jakościowych nie jest zbyt łatwe i wiele czynników należy tutaj uwzględnić. W każdym jednak razie, jakiekolwiek będą te normy, to będą lepsze niż żadne, bo usuną dotychczasowy chaos, dadzą możność orjentacji w cenach i zapewnią celowe zużycie papieru. Normy winny dzielić papier według składu materjałowego i właściwych papierowi cech na pewną ilość klas, którym możnaby następnie podporządkować każdy papier przez władze używany. Papier normalny powinien być zaopatrzony znakiem wodnym, podającym klasę i pochodzenie papieru, a znaki wodne firm produkujących sumiennie papier normalny, winny być zarejestrowane w Min. Przemysłu i Handlu i podane do wiadomości.

Ustalenie norm jakościowych nie nastręczy żadnych większych trudności, jeśli za podstawę weźmiemy normy niemieckie, przystosowując je do naszych warunków. Niemcy mają pod tym względem wiele doświadczenia, gdyż i przemysł papierowy mają najbardziej rozwinięty i najwcześniej takie normy u siebie wprowadziły.

W ścisłym związku z normalizacją jakości stoi sprawa zaopatrzenia władz w papier normalny. Jeśli bowiem sposób zaopatrzenia nie zostanie odpowiednio ustalony, to normy nie będą miały żadnego znaczenia praktycznego, gdyż producenci będą w dalszym ciągu wyrabiali papier dowolnej jakości. Dotychczasowy sposób zaopatrywania się w papier u hurtowników, a nawet detalistów musi być zarzucony. Władze zużywają ogromne ilości papieru (Np. P. K. O. rocznie za 1 miljon złotych), a nabywając go u hurtowników zamiast u producentów, są skazane na kupowanie takiego papieru, jaki jest na składzie, choćby nie odpowiadał celowi, i muszą płacić ceny dyktowane przez hurtownika, nie mając żadnej orjentacji, czy ceny te odpowiadają gatunkowi; pozatem, muszą drogo opłacać pośrednictwo, zresztą zupełnie zbyteczne.

Najbardziej celowym, przynajmniej do czasu ustalenia się gatunków normalnych, byłby system centralny.

Zaopatrzenie władz w papier normalny odbywałoby się dwa razy w roku na okres od 1.IV. do 30.IX., oraz od 1.X. do 30.III, drogą przetargu. Czynność władzy centralnej w zaopatrzeniu polegałaby na zebraniu zapotrzebowań od podwładnych organów i przeprowadzeniu przetargu dwa razy w roku.

Producent, którybyby otrzymał dostawę, zobowiązałby się do dostarczenia papieru w oznaczonej ilości i jakości, do wskazanych mu miejsc, gdzie u odbiorcy otrzymałby zapłatę po uprzedniem zbadaniu jakości papieru.

Odbiorcy więksi otrzymywaliby papier bezpośrednio od producenta, mniejsi za pośrednictwem władz okręgowych.

Wyznaczona instytucja badałaby dostarczony papier, czy odpowiada warunkom określonym w dostawie. W razie ujemnego wyniku badania, papier nie zostałby przyjęty, zaś znak wodny firmy niesumiennej skreślonoby z rejestru, by nie dopuścić tej firmy więcej do przetargu.

W razie, gdyby centralne zaopatrzenie w papier mniejszych organów miało nastręczyć pewne trudności techniczne, możnaby zrezygnować z centralnego ich zaopatrzenia, gdyż wskutek unormowanego zaopatrzenia władz wyższych rynek byłby nasycony papierem normalnym w określonym gatunku i cenie, by móc pokryć drobniejsze zapotrzebowania władz niższych.

Płk. Henryk Eile.

Zaopatrzenie wojska w dobie Księstwa Warszawskiego.

(Ciąg dalszy)

Tytuł VII.

O dystrybucjach.

Art. 28. Przepis każe, ażeby dystrybucje zwyczajne na cztery dni czynione były, lecz ten porządek dobry podczas pokoju, często przerwanym być musi podczas wojny, a nawet w czasie pokoju, gdy dla wielkich upałów mięsa przez cztery dni zachować nie można, dystrybucja tego dla wojska co dni dwa, dla lazaretów zaś codziennie, czyniona być powinna; dozorca magazynowy zatem do rozkazów szczególnych i do okoliczności stosować się powinien. Co do dystrybucji nadzwyczajnych, które jako gratyfikacje wojsku wydane być mają, te tylko za rozkazem generała komenderującego czynić się powinny.

Do powyższej instrukcji załączonych jest 16 wzorów.

Ponadto jeszcze istniała instrukcja dla dozorców magazynowych furażu, zatwierdzona przez ministra wojny również w dniu 16 marca 1811 r. I z tej instrukcji podajemy tylko te postanowienia, które odnoszą się specjalnie do furażu.

Instrukcja dla dozorców magazynowych furażu[1]*.*

Produkta.

Tytuł I.

Jakie produkty do magazynu furażowego należą, oraz miary i wagi na jakie takowe odbierane być mają.

---

[1]) jak poprzednio.

Art. 10. Do magazynu furażowego należy siano, słoma, otręby, owies i w braku tego jęczmień.

a) siano.

Przychód.

Siano odbierać się powinno zawsze wiązane w wiązki 10 funtów francuskich. Każda wiązka opatrzona być musi dwoma na krzyż idącemi powrózkami, które nie wchodzą do wagi. Siano powinno być suche i najmniejszej nie mieć wilgoci, która zgnoić cały skład może. Zdarza się, iż obywatele dostarczający mają w drodze siano przez deszcz lub śnieg zmoczone, takie aby tylko nie było zupełnie zgniłe, odebrać powinien magazynier, osobno kazać ułożyć i w dni pogodne suszyć pod dozorem swym własnym jest obowiązany; nigdy jednak siano wilgotne z suchem razem leżeć nie powinno. Siano dostarczające się przez liwerantów ma być jaknajsuchsze i w żadnym przypadku wilgotne przyjęte być nie może. Szczególniejszą zachować należy ostrożność z sianem galarami z innych magazynów przychodzącem, takowe naciągając zwykle wilgoci, powinno być z tychże galarów zaraz dystrybuowanem w przytomności komisarza wojennego, którego ilość wydana stanowi przychód.

Rozchód.

Dystrybucja siana dzieje się zwykle na racje 5-cio i 10-cio funtowe, wydaje się wiązkami 10-cio funtowemi.

Trafiać się zwykło, iż magazynierowie, odbierając mniejsze wiązki, czasem dają jakiś dodatek na sto a czasem i żadnego takowego dodatku nie przykładają; to zakazuje im się najsurowiej pod karą destytucji; na jaką bowiem wagę odbiera produkt, na taką stronom pobierczym wydawać powinien.

W braku siana podwójna racja słomy zastępuje rację onego, lecz zamiany takowe nie mogą mieć miejsca, jak za rozkazem komisarza wojennego wspartym na wyższych dyspozycjach.

b) słoma.

Przychód.

To, co się powiedziało o sianie, stosuje się zupełnie do słomy z tą różnicą, iż nigdy pod żadnym pozorem w czasie pokoju słomy targanej odbierać nie można.

Rozchód.

To samo, co w artykule o sianie jest powiedzianym, w borderaux osobna tylko rubryka zrobioną być powinna na wydatek słomy na posłanie do koszar i szpitali.

c) otręby.

Odbierają się z magazynów żywności na wagę. Dozorca zaś magazynowy furażu zapisuje przychód tychże na miarę i wagę w proporcji następującej, iż korzec otrąb ważyć powinien 90 funtów francuskich.
Wydają się wojsku w dni przez ministra wojny oznaczone w podwójnej racji za rację owsa, bony zatem na nie osobno robione być powinny z wyrażeniem miary np. 22 i24 kwart.

d) owies.

Powinien być suchy, zdrowy i czysty, odbiera się na korce miary warszawskiej i strychuje się w odbieraniu; ponieważ zabronione jest pobieranie dosypek a jest widoczną rzeczą, iż dozorca magazynowy traci na przerabianiu i wykurzeniu tegoż, zatem na końcu roku przyjmuje się temuż na ten wydatek dwa procenta.
Wydaje się bonami na miarę warszawską.

e) jęczmień.

Odbiera się także na miarę warszawską i tak się wydaje Dwie racje jęczmienia zastępują trzy racje owsa, jeżeli inne nie zajdą rozkazy; w tej samej proporcji i żyto zastępuje owies.

Tytuł IV.

O dystrybucjach.

Art. 21. Przepis każe, ażeby dystrybucje zwyczajne na cztery dni czynione były, lecz tej porządek dobry podczas pokoju, często przerwanym być musi podczas wojny. Dozorca magazynowy zatem do rozkazów szczególnych i do okoliczności stosować się powinien.
Do powyższej instrukcji załączonych jest 13 wzorów.
Jak wywiązywała się dyrekcja żywności z powierzonego jej zadania?
Celem zapoznania się ze swym zakresem działania, naczelny dyrektor żywności wojska, gener. Wielhorski odniósł się pismem z dnia 6 października 1810 r. za L. 1. do ministra spraw wewnętrznych[1]:

[1]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. Akta tyczące się objęcia służby przez Dyrekcję naczelną żywności wojska. L: 1157.

„Dekretem swoim pod d. 22 miesiąca września r. b. Najjaśniejszy Król, Pan mój miłościwy, naczelnictwo dyrekcji żywności wojska łaskawie mi poruczyć raczył oraz rozkazał, ażebym urzędowanie moje niezwłocznie objął. Do tego przystąpić nie mogę bez poprzedniczych uwiadomień, o które jw. ministra spraw wewnętrznych mam honor upraszać w następujących punktach:

1-mo. Jaki jest stan magazynów co do żywności różnego rodzaju oraz furażu i opału?

2-do. Wiele jest magazynów w całym kraju i gdzie te są założone?

3-tio. Jaki jest rozkład na kraj cały żywności i furażów i do którego czasu nakazany oraz termina przystawy?

4-to. Jaki jest sposób dotąd używany względem dostawy do magazynów tych artykułów żywności, których obywatele w naturze nie dostarczają?

5-to. Jaki jest fundusz pieniężny przez Najjaśniejszego Pana wyznaczony na expensa żywności?

6-to. Wiele od początku roku dotąd z tego funduszu wyexpensowano i wiele się jeszcze do końca roku zostaje?

7-mo. Jaki jest stan budowli magazynów w całym kraju, czyli tylko na nie budynki narodowe są użyte, lub też od partykularnych prywatne domy najęte, jakim sposobem i za jaką cenę?

8-o. Wiele jest manutencji w całym kraju, w jakim stanie są piece piekarskie i czyli skarbowe lub też u partykularnych najęte?

9-mo. Jaka liczba jest oficjalistów teraz przy żywności w całym kraju użytych i jacy oni są; względem tego raczy jw. minister spraw wewnętrznych rozkazać mi przesłać listę imienną wszystkich takowych oficjalistów z wyszczególnieniem w uwagach zdatności, zasług, moralności i sprawowania się.

Gdybym później nowych uwiadomień potrzebował, podchlebiam sobie, iż jw. minister spraw wewnętrznych odmówić mi takowych nie zechce, teraz zaś raczy przyjąć zapewnienie...."

Na to pismo, minister spraw wewnętrznych odpowiedział w dniu 16 października 1810 r. za L. 17:[1])

„W odpowiedzi na wezwanie jw. radcy stanu, dyrektora naczelnego żywności wojska, pod dniem 6. b. m. uczynione, ma honor oświadczyć, iż z miłą chęcią pragnie udzielać jw. radcy wszelkich wiadomości, jakie tylko posiada względem dotychczasowego sposobu żywienia w kraju naszym wojska, a które posłużyć by mogły jw. radcy do urządzenia nowo ustanowionej dyrekcji. Lecz, że minister spraw wewnętrznych nie trudnił się manutencją magazynów, gdyż

[1]) jak poprzednio.

tej dyrekcja[1]) bezpośrednio prefektom poleconą była i jedynie tylko ta część administracji pod zwierzchnim ministra spraw wewnętrznych dozorem zostawała, która w produktach przez sejm uchwalonych do magazynów wojskowych przez obywateli jest dostawioną, zaczym nie będzie mógł minister spraw wewnętrznych udzielić jw. radcy potrzebnej wiadomości co do wszelkich szczegółów manutencji magazynowej, lecz te od prefektów czerpane być muszą.

Dawszy powyższe w ogólności wyobrażenie, minister spraw wewnętrznych przystępuje do odpowiedzi na punkta zapytania jw. radcy w odezwie jego objęte.

ad 1-m. Ażeby dać dokładne objaśnienie o stanie magazynów, trzeba poprzedniczo ustanowić termin, w którym takowy stan spisany i podany być ma, ponieważ ten codziennie się odmienia w miarę przybywających produktów i ich konsumcji. Zdawało się ministrowi spraw wewnętrznych być najprzyzwoiciej, ażeby stan magazynów raportami zwykłymi objęty, w dniu 1-go listopada r. b. w każdym magazynie spisany i przez prefektów ministrowi spraw wewnętrznych przysłany został. Gdy prefekci już o to wezwanymi są, skoro więc takowy opis nadeślą, minister spraw wewnętrznych nie zaniedba komunikować go natychmiast jw. radcy stanu.

ad 2-m. Częste odmiany dyslokacji wojska są równie powodem do częstych odmian zakładania magazynów w stosunku do obrotów wojskowych, w jednych miejscach kasują się magazyny, w drugich są zakładanemi. Prefekci odebrali zalecenie podać jak najspieszniej spis wszystkich miejsc, w których dotąd wojskowe znajdują się magazyny, ten komunikowany będzie jw. radcy. Tymczasem przesyła minister spraw wewnętrznych jw. radcy stanu w załączonej tabeli specyfikację magazynów, założonych stosownie do ostatniej dyslokacji wojska przez JW. Ks. ministra wojny ułożonej, tudzież specyfikację etapów przez tegoż Księcia oznaczonych.

ad 3-m. Ustawą sejmową produkta w naturze przez obywateli do magazynów wojskowych z sześciu dawnych departamentów dostawiać się miane, oznaczone zostały w następującej ilości rocznie:

pszenicy	—	korcy	6.000
żyta	—	„	94.500
grochu	—	„	7.000
owsa	—	„	192.000
siana	—	cetnarów	275.000
słomy	—	„	275.000

[1]) zarząd.

Uchwałą rady stanu rozciągnięte na 4. nowe departamenta ten pobór w stosunku kraju dawnego; z proporcji takowej wypada z kraju nowo wcielonego, rocznie :

pszenicy	—	korcy . .	3.600
żyta	—	„ . .	56.700
grochu lub kaszy	—	„ . .	4.200
owsa	—	„ . .	115.200
siana	—	cetnarów.	165.000
słomy	—	„	165.000

Produkta w naturze rozpisane zostały aż do ostatniego listopada r. b. i te już wpłynęły do magazynów.

ad 4-m. Produkta uchwałą sejmową nie objęte z funduszów skarbowych dla wojska są zakupywane.

ad 5.m. Fundusz przez N-go Pana wyznaczony na expensa żywności nie znajdował się i nie znajduje na etacie ministra spraw wewnętrznych, o tym jw. radca od jw. ministra skarbu dokładną powziąć może wiadomość.

ad 6-m. Prefekci dekretami N-go Pana upoważnieni zostali pobierania sum ze skarbu na expensa żywności za ich bezpośrednim jw. ministra skarbu wezwaniem. Nie może więc minister spraw wewnętrznych w tym punkcie dostatecznego dać jw. radcy objaśnienia, lecz to od jw. ministra skarbu i prefektów powziąć raczy.

ad 7-m. Mało jest w kraju naszym budowlów rządowych na magazyny przeznaczonych, po większej części domy prywatnych na ten koniec są użyte. Co do sposobu najmu i onego ceny, gdy jak się wyżej mówiło, manutencja magazynów pod dozorem prefektów zostawała, ci tylko będą w stanie odpowiedzieć dostatecznie na zapytanie jw. radcy względem czego od ministra spraw wewnętrznych odebrali zalecenie. Komunikuje minister spraw wewnętrznych w załączonej tabeli te wiadomości, które z biura swego statystyki powziął a które tymczasowo służyć będą jw. radcy do objaśnienia, gdzie i jakie składy magazynowe się znajdują.

ad 8-m. To co się powiedziało do punktu 7-o służy i do punktu niniejszego.

ad 9-m. Prefekci odebrali zalecenie, stosownie do żądania jw. radcy, przesłać mu jak najspieszniej listę wszystkich oficjalistów magazynowych.

......sądzi więc minister spraw wewnętrznych, iż magazyny w departamencie warszawskim, bez dalszego oczekiwania, po zanominowaniu urzędników i oficjalistów żywności zaraz pod ich zarządzenie oddane być mogą.

Również magazyny rezerwowe, założone w twierdzach Pragi, Serocka, Modlina, Torunia, Częstochowy i Zamościa, bez żadnej trudności przejść mogą pod zarządzenie dyrekcji. Potrzeba nawet rychłego szczególniej w suchary uprowidowania tych magazynów wymaga tego, ażeby wcześnie oddane były stałym dozorcom. Wypiek bowiem sucharów potrzebuje pilnego dozoru i znajomości, ażeby te przez długie leżenie zepsuciu nie popadły. Nie mają także magazyny rezerwowe dostatecznej ilości solonego mięsa. Należałoby uprzedzić zimową porę i uskutecznienie tego już stale postanowionym i znającym powierzyć ludziom..."

Do tego pisma ministra spraw wewnętrznych załączone był trzy tabele:

I. „Specyfikacja etapów w całem Księstwie Warszawskiem przez Księcia ministra wojny nadesłana w styczniu 1810 r., poza tem

II. Wykaz magazynów:

W Departamencie: znajdują się następujące magazyny:

warszawskim: Warszawa, Praga.

płockim: Płock, Modlin, Serock, Ostrołęka, Ostrów, Rożan, Wyszków, Ciechanów, Mława, Prasnysz, Chorzele.

łomżyńskim: Łomża, Tykocin, Szczucin, Kalwarja, Wąsacz.

poznańskim: Poznań, Kościan, Szmigiel, Krotoszyn,, Międzyrzecz, Gniezno.

kaliskim: Kalisz. Ostrów, Sieradz, Warta. Koło, Konin, Wieluń, Krzepice, Kępno, Piotrków, Częstochowa.

bydgoskim: Bydgoszcz, Brześć, Brodnica.

lubelskim: Lublin, Łęczna, Dubienka, Majowice, Pawłów, Siedliszcze, Biała, Międzyrzecz, Terespol, Koden, Sielce, Węgrów, Sokołów, Liwa, Zamość, Szczebrzeg, Tarnogród, Józefów, Tomaszów.

krakowskim: Kraków.

radomskim: Sędomierz, Kielce, Końskie, Staszów, Kamontów, Szydłów, Kozienice, Gniewoszów, Ryczywół, Radom.

oraz III. „Wykaz składów magazynowych i piekarki w Ks. Warszawskiem".

W departamencie	powiecie	mieście	mogące objąć		Piekarnie w których przez 24 godzin wypiec można chleba racji
			zboża kor.	siana, słomy cetn.	
Poznań	Poznań	Stęszewie	1.000	5.000	1.600
		Poznaniu	15.000	6.000	

W departamencie	powiecie	mieście	mogące objąć zboża kor.	mogące objąć siana, słomy cetn.	Piekarnie w których przez 24 godzin wypieo można chleba raoji
Poznań	Babimost	Kargowy	1.000	2.400	
		Wolsztynie	1.000	1.600	
	Kościan	Grodzisku	1.200	900	
		Kcścianie	nie wiadomo	nie wiadomo	
	Szrem	Kostrzyniowie	500	4.000	
		Wrześni	2.000	2.000	
		Słupcy	2.000	500	
		Steszynie	500	300	
		Pyzdry	2.000	3.000	
	Powidz	Strzemesznie	2.000	2.000	
	Gniezno	Gnieźnie	3.000	8.000	
		Pobiedziskach	1.000	4.000	
	Międzyrzecz	Międzyrzeczu	300	250	
	Wschowa	Wschowie	2.500	6.000	
		Lesznie	3.000	2.000	
		Szmiglu	800	3.400	
	Krobia	Rawiczu	400	400	
	Krotoszyn	Krotoszynie	650	2.000	
		Zdunach	650	2.000	
	Szroda	Szrodzie	300	500	
Kalisz	Kalisz	Kaliszu	na 100 ludzi miesięcznie	na 100 ludzi miesięcznie	5.000
	Częstochowa	Częstochowie	"	"	
		Krępicach	"	"	
	Piotrków	Piotrkowie	"	"	
	Radomsko	Radomsku	"	"	
	Sieradz	Sieradzu	"	"	
	Szadek	Szadku	"	"	
	Konin	Koninie	"	"	
		Kole	"	"	
	Ostrzeszów	Wieruszewie	"	"	
		Kempnie	"	"	
	Wieluń	Wieluniu	"	"	
		Działoszynie	"	"	
Bydgoszcz	Brześć	Brześciu	nie wiadomo	nie wiadomo	
		Sempolnie	800	600	
		Włocławku	nie wiadomo	nie wiadomo	10.000
		Bydgoszczy	63.000	8.000	14.000
		Fordonie	6.000	1.000	
		Koronowie	350	3.000	
		Łabiszynie	150	800	
		Kcynji	500	500	
		Nakle	4.000	800	

W departamencie	powiecie	mieście	mogące objąć zboża kor.	mogące objąć siana, słomy cetn.	Piekarnie w których przez 24 godzin wypiec można chleba racji
Bydgoszcz		Barcinie	200	500	
	Chełmno	Chełmnie	400	3.000	3.000
		Radzyniu	1.000	9.000	
	Inowrocław	Strzelnie	500	1.000	
		Inowrocławiu	2.000	4.000	
		Gniewkowie	—	2.000	
	Kamińsk	Łobżenicy	mało	mało	
	Kowal	Kowalu	1.500	500	
	Michałów	Brodnicy	3.000	4.000	1.000
		Nowem Mieście	dla kompanji na 2 lata	dla kompanji na 2 lata	
		Lubawie	"	"	
	Wałcz	Czarnkowie	150	200	
		Pile	150	200	
		Trzciance	560	2.000	
		Wieluniu	560	2.000	
Łomża	Biebrzański	Szczuczynie	1.500	2.000	
		Wiznie	1.000	1.000	1.500
	Dąbrowa	Augustowie	1.000	400	
		Suwałkach	1.000	400	
		Lipsku	bardzo szczupły	bardzo szczupły	
Łomża	Dąbrowa	Wigrach	800	—	
	Kalwarja	Kalwarji	1.000	1.300	
		Wierzbołowie	1.000	1.300	
		Wysztyńcu	1.000	1.300	
		Wyłkowyskach	1.000	1.300	
	Łomża	Łomży	3.000	100	500
		Kolnie	3.000	—	150
	Marjampol	Marjampolu	dla szwadronu kawalerji	dla szwadronu kawalerji	
		Nowem Mieście	"	"	
		Prenach	"	"	
		Pawilowach	"	"	
	Sejny	Serejach	3.000	2.000	
		Przeroslu ?)	3.000	2.000	
	Tykocin	Tykocinie	1.300	—	
Warszawa	Warszawa	Warszawie	44.000	5.000	45.000
		Piasecznie	—	—	
	Czersk	Mogielnicy	—	—	
		Grójcu	—	—	
		Górze	4.000	4.000	
	Błonie	Błoniu	—	—	
		Nadarzynie	—	—	
		Mszczonowie	300	1.000	

W departamencie	powiecie	mieście	mogące objąć zboża kor.	mogące objąć siana, słomy cetn.	piekarnie w których przez 24 godzin wypiec można chleba racji
Warszawa	Sochaczew	Sochaczewie	1.900	600	4.000
		Łowiczu	1.800	—	
		Skierniewicach	—	--	
		Rawie	6.000	6.000	
		Nowem Mieście	—	—	
Łęczyca	Łęczyca	Łęczycy	1.000		6.000
		Kłodawie	—	—	
	Brzeziny	Inowłodzu	130	300	
	Zgierz	Piątku	400	800	
	Gostyń	Gąbinie	—	—	
	Ostrów	Kutnie	300	600	
	Wyszogród	Płońsku	—	—	
		Wyszogrodzie	—	—	
		Modlinie	—	—	
Płock	Prasnysz	Prasnyszu	15.000	8.000	20.000
		Ciechanowie	—	—	800
	Lipno	Rypinie	nie wiadomo	nie wiadomo	
		Dobrzynie	„	„	
	Mława	Mławie	1.500	1.000	nie wiadomo
		Raciążu	2.400	1.000	
		Bieżuniu	1.000	—	
		Sierpcu	—	—	
	Ostrołęka	Ostrołęce	2.000	1.000	
		Myszvńcu	3.000	1.000	
		Ostrowie	2.000	2.000	
	Pułtusk	Pułtusku	7.000	400	20.000
		Syrocku	6.000	3.000	10.000
		Wyszkowie	2.000	2.000	
		Rożanie	nie wiadomo	nie wiadomo	
Radom	Radom	Sandomierzu	—	—	
Lublin	Tomaszów	Łaszczowie	40.000 racji chleba	46.000 racji owsa	
		Tomaszowie	60.000 racji chleba	15.000 racji owsa	
		(Nieczytelne)	—	—	
	Chełm	Chełmie	—	2.500	
	Krasnostaw	Krasnostawie	19.000	10.000	
	Lublin	Lublinie	—	—	
	Kraśnik	Kraśniku	1.000	—	
Siedlce	Biała	Biały	3.500	5.000	
		Janowie	10.000	8.000	
		Kodniu	—	4.000	

Wyszczególnione poprzednio składy magazynowe mieściły się przeważnie w domach prywatnych, pustych kościołach, klasztorach, domach miejskich (ratuszach) a rzadko tylko w budynkach rządowych. Wiele z tych składów wymagało większej lub mniejszej naprawy.

W myśl zalecenia ministra spraw wewnętrznych, wyrażonego w ostatnio przytoczonem jego piśmie, gener. Wielhorski odniósł się do ministra skarbu pismem z dnia 17 października 1810 r. za L. 4 [1]), które opiewa:

„Dekretem Naj. Pana pod dniem 22 września r. b. łaskawie mnie mianującym dyrektorem naczelnym żywności wojska, odebrałem rozkaz, ażebym jak najrychlej czynności urzędowania mego rozpoczął. Udałem się o poprzednicze mnie potrzebne wiadomości do jw. ministra spraw wewnętrznych, który mnie co do funduszów do jw. ministra skarbu odesłał. Zechce zatem jw. minister uwiadomić mnie:

1-sze. Jakie są fundusze wyznaczone od Naj. Pana na expensa żywności wojska.

2-gie. Wiele od początku roku z tych funduszów wyexpensowano a zatem wiele się dla nowej dyrekcji zostanie.

3-cie. Jakim sposobem jw. minister skarbu zechce uporządkować kasę, tak, ażeby na każdą potrzebę, ile możności, fundusze były dla dyrekcji gotowe.

Oczekując od jw. ministra spiesznej rezolucji bez której rozpocząć roboty mojej nie mogę, ani przeto zadosyć uczynić rozkazowi Naj. Pana....."

Na to pismo, minister skarbu odpowiedział gener. Wielhorskiemu dopiero pismem z dnia 8 listopada 1810 r. za L. 53 [2]):

„W odpowiedzi na wezwanie jw. radcy stanu, naczelnego dyrektora żywności wojska pod datą 17. października, podczas niebytności mojej do mnie uczynionej, ma honor oświadczyć:

Dotąd żadnego etatu żywności wojska, aprobowanego przez Naj-Pana nie mamy. Supponuję nawet, że ułożenie takowego rezerwowanym było dla jw. radcy stanu, naczelnego dyrektora żywności i spodziewam się, że on, stosownie do koniecznych potrzeb, ułożyć ten etat zechce.

Funduszu specjalnego na koszta żywności niema, ale ogólne fundusze krajowe, w miarę możności, na ten przedmiot dostarczały i dotąd dostarczają.

---

[1]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L:1157.

[2]) jak poprzednio.

Nie mogę zataić, iż sposób prowadzenia administracji żywności dotąd używany niezmiernym był dla skarbu publicznego ciężarem, bo to się działo bez systematu, bez prawideł i bez żadnej regularności. Nieraz zdarzały się wypadki, że artykuły, które podatkiem w naturze oddawać się winnym zastąpione być miały, przymuszonym był skarb za gotowe pieniądze kupować przez co fundusz na opłatę żołdu wojska uszczuplonym zostawał. Urządzenie tego nadal tak, aby te artykuły skarbu nie ciążyły, będzie zapewne pierwszym przedmiotem planu, jaki jw. radca układać przedsięweźmie. Mięso, wódka i drzewo, płacone dotąd były z funduszów ogólnych krajowych, że te są szczupłe i nigdy dostarczającemi być nie mogły, więc też znaczne sumy liwerantom jeszcze należą.

To pewna, że dopóki te artykuły będą musiały być dostarczanemi wojsku; wypada koniecznie na liwerantów dobierać ludzi zamożnych tak, ażeby byli w stanie przynajmniej na czteromiesięczną potrzebę awansować swoje fundusze, gdyż dla niedostatku skarbu i dla nieregularności wpływów jego funduszów, ten rodzaj służby inaczej, stosownie i dogodnie do potrzeb wojska, prowadzonym być nie może. Obserwację tę sądziłem za rzecz potrzebną uczynić jw. radcy w zamiarze zwrócenia jego uwagi na nią przy formowaniu planu do administracji.

Koszta manutenencji dotąd po większej części utrzymywane były, czyli raczej utrzymywane być były powinny: 1-o z nadmiarów, 2-o z otrąb, 3-o z przedaży skór, łoju, podrobów a jw. Kochanowski, kierując tym wydziałem, nigdy o fundusz na koszta manutenencji nie rekwirował od skarbu.

Supponuje więc minister skarbu, iż dopóki te same artykuły żywności dostarczane będą dla wojska, że fundusz na manutenencję z objektów wyżej wymienionych znalezionym być może.

Zdaniem jest ministra skarbu, iż żywność wojska w takim sposobie tylko z możnością dostarczeń jej bez zawodu urządzoną być może:

1-o — aby chleb i furaże z podatku, który kraj daje w naturze opatrywać,

2-o — aby mięso i wódkę przez liwerantów zamożnych dostarczać a tym wypłaty podług możności skarbu jak dotąd przez rozkłady nawet na termina uiszczać,

3-o — aby drzewo z lasów narodowych dostarczać,

4-o — aby manutenencję z funduszów za administracji jw. Kochanowskiego praktykowanych utrzymywać.

Co się tyczy zarządzenia kasy, o czem jw. radca stanu w czwartym punkcie wspomina, okoliczność ta nie będzie trudną do uregulowania,

skoro tylko urządzona pierwej zostanie, stosownie do sytuacji skarbu — wiele, kiedy i na co będzie potrzeba pieniędzy. Dla łatwiejszego porozumienia się w tym tak ważnym objekcie możeby zdawało się jw. radcy stanu, dyrektorowi naczelnemu żywności wojska złożyć konferencję... w czym uwiadomienia oczekuję".

Wspomniana konferencja odbyła się w mieszkaniu gener. Wielhorskiego a brali w niej udział minister wojny, minister skarbu, minister spraw wewnętrznych i in. Na podstawie wyników tej konferencji, gener. Wielhorski skierował następujące pismo do ministra wojny ks. Józefa w dniu 16 listopada 1810 r. za L. 82[1]):

„Gdy z odbytej na dniu wczorajszym konferencji w celu obmyślenia funduszów na żywność wojska wypadło, iż brakujące zboże i furaż, tak na codzienną potrzebę wojska, jako też na uprowidowanie magazynów rezerwowych w twierdzach przez obywateli za zaległe podatki oraz potrzebna wódka dla wojska dostawione będą na rok cały, niżej podpisany zaś przekonał się, iż inne fundusze pieniężne przez jw. ministra skarbu nie mogą być inaczej już zabezpieczone jak tylko podług układu na tejże konferencji postanowionego, chcąc dopełnić jak najprędzej wolę Naj. Pana, aby służbę żywności wojska czynnie objął, wydał rozkazy inspektorom dywizyjnym żywności wojska stawienia się niezwłocznego w Warszawie dla odebrania obszerniejszych instrukcji, o czem uwiadamiając JO. X-cia i oczekując dalszych jego rozkazów ma honor upraszać, aby raczył zalecić wydać rozkazy komisarzom wojennym i ich zastępcom, żeby na wezwanie inspektorów dywizyjnych, stosownie do artykułu 85 dekretu Naj. Pana pod d. 28 lipca do przemiaru magazynów i spisania inwentarza produktów i sprzętów przystąpili oraz wywody słowne dzieła tego sporządzili."

W powyżej podany sposób, naczelna dyrekcja żywności przystępowała do rozpoczęcia swej działalności. Zanim jednak swą działalność rozpoczęła, upłynęło jeszcze wiele czasu. Informujemy szerzej — jak to już poprzednio zaznaczyliśmy — o stosunkach pod tym względem, gdyż one są bardzo charakterystyczne, a co najważniejsza, spowodowały odrazu nieprzychylną opinję o sprawności dyrekcji, której dalsza jej działalność nie zdołała złagodzić, tak że w końcu administracja żywnością dla wojska wróciła znów do zakresu władz cywilnych i pozostawała w ich ręku aż do końca istnienia Księstwa Warszawskiego. Jak się okaże, niepodobna całej winy przypisać samej tylko dyrekcji, gdyż musiała wiele pokonywać trudności i to tembardziej, że nie odbierała agend od jednej instytucji centralnej, ale od

---

[1]) jak poprzednio.

szeregu instytucji o terytorjalnym zakresie działania, które w rzeczywistości — jak to już poprzednio wspomniano — nie podlegały w dziedzinie zaopatrywania wojska w żywność wogóle jakiejkolwiek władzy centralnej od czasu ustania komisji żywności. Władze centralne nie zupełnie się nawet orjentowały w omawianej dziedzinie — jak to wynika z poprzednio przytoczonej korespondencji. Zarzut ten odnieśćby można przedewszystkiem do ministra spraw wewnętrznych, gdyż jakkolwiek się wypierał[1]), że — po ustaniu komisji żywności — zaopatrywanie wojska w żywność do niego nadal należy, to naprawdę dopiero dyrekcja żywności zwolniła go od tych agend i z tego też względu gener. Wielhorski do niego w pierwszym rzędzie się odnosił. Poza tem dyrekcja żywności musiała tworzyć całkiem nowy aparat, dobierać ludzi, wydawać przepisy i t. p. oraz— co było najtrudniejsze — godzić interesy wojska z coraz cięższym stanem skarbu państwowego oraz coraz gorszem położeniem gospodarczem społeczeństwa.

Na posiedzeniu w dniu 2 października 1810 r. rada ministrów domagała się „aby termin, od którego dostarczanie... potrzeb przez dyrekcję żywności ma nastąpić, zbliżonym i wyraźnie oznaczonym został". Na tę rezolucję, gener. Wielhorski odpowiedział za pośrednictwem ministra wojny w dniu 20 października za L. 5 [2]) „że organizacja służby żywności, przemiar i odebranie magazynów mogą łatwo być zupełnie ukończone do d. 1 grudnia r. b. Termin ten zatem wyznaczyć by można. Jedna tylko rzecz, co najważniejsza, wstrzymuje pewność tego terminu, ta jest, iż dotąd mimo wezwania JW. ministra spraw wewnętrznych i JW. ministra skarbu, dyrektor naczelny o funduszach na żywność przeznaczonych przez Naj. Pana, ani o ilości tych funduszów do końca roku w zarządzenie dyrekcji oddać się mających, uwiadomionym nie jest". Wspomnianemu w piśmie wezwaniu, uczynił zadość minister skarbu w przytoczonej poprzednio odpowiedzi z dnia 8 listopada ,która zarazem inicjowała wspomnianą poprzednio konferencję.

---

[1]) Poza tem, cośmy już poprzednio w tej materji powiedzieli, podajemy jeszcze wyjątek z pisma ministra spraw wewnętrznych z dnia 9 kwietnia 1810 r. L: 117/424, skierowanego do płk. Wasilewskiego: „... i ma honor mu wyrazić, iż nie mając żadnego wpływu do szczególnych zarządzeń w przedmiocie żywności i magazynów wojskowych, nie może jak tylko zostawić władzom wojskowym moc dysponowania magazynami tak rezerwowymi. jako i na dzienny rozchód przeznaczonymi i kiedy te uznają potrzebę dla ochrony skarbu dystrybucji rezerwowanego magazynu. minister spraw wewnętrznych nie może, jak tylko do ich przychylić się opinji". (Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L: 1158).

[2]) jak poprzednio.

Inicjatywa zwołania w identycznej sprawie konferencji, to zn. mającej rozpatrywać kwestję funduszów na żywność, wyszła również od gener. Wielhorskiego, a to jeszcze pismem z dnia 3 listopada 1810 r.[1]), skierowanem do ministra wojny ks. Józefa. W tem piśmie gener. Wielhorski zwalcza w szczególności odezwę ministra spraw wewnętrznych, złożoną w dniu 31 października radzie ministrów:

„.... widzę, że co do produktów z repartycji przez kraj dostawionych nie masz obawy, ażeby wojsku zabrakowało i gdybym to samo upatrywał bezpieczeństwo w dostarczaniu funduszów pieniężnych, pewnie bym się ani momentu nie zastanowił i mając już uorganizowaną wewnętrznie służbę[2]), natychmiast bym czynności dyrekcji rozpoczął; lecz gdy w tej samej odezwie znajduję wyznaczone, lecz nie wypłacane fundusze jako to: z sumy 450.000 zł. na 4 nowo wcielone departamenta przeznaczonej, lubelski z 90.000 — 30.000 nie dobrał, krakowski z 80.000 szeląga nie widział i tylko swoim własnym kredytem służbę przez liwerantów utrzymuje, gdy dalej postrzegam co do drugiej części administracji żywności, to jest do artykułów kupowanych, jak to drzewa, mięsa, wódki i t. d., iż mimo twierdzenia ministra spraw wewnętrznych, że stosownie do spodziewanego wydatku JW. minister skarbu asygnuje prefektom potrzebne sumy, z których oni artykuły te dostarczają, liweranci dotąd nie zapłaceni, gdy widzę że opatrzenie magazynów rezerwowych w twierdzach za gotowe pieniądze czynić się powinno, na które fundusz na etacie ministerium wojny na ten przedmiot oznaczono, daleko nie odpowiada potrzebie, gdy na koniec sam JW. minister spraw wewnętrznych uznał, iż na opatrzenie tychże magazynów w twierdzach nie masz innego sposobu, jak kupno potrzebnych do nich artykułów a przeto i usilne starania w obmyśleniu na to funduszów, nie rozumiem jak jw. minister spraw wewnętrznych żądać może, ażeby dyrekcja czynność swoją rozpoczęła, kiedy nie tylko zapewnionych, ale nawet wskazanych sobie nie ma funduszów, albowiem na wezwanie moje jw. ministra skarbu w tej mierze żadnej dotąd nie odebrała rezolucji; wątpię zaś, ażeby przyczyna wymówki mojej do rozpoczęcia urzędu, jak mówi jw. minister spraw wewnętrznych, służyć by mogła prefektom do usunięcia się od obowiązków, gdyż wielka zachodzi różnica między zaczęciem urzędu a odstą-

[1]) jak poprzednio.

[2]) Wielhorski miał prawdopodobnie na myśli raport z dnia 24.10. 1810 r. za L: 6, skierowany do ministra wojny „że z instrukcjami dla urzędników i oficjalistów żywności, z wzorami i listą imienną do przedstawienia jestem zupełnie gotów na sesję, którą JO. W. Xżę Mość zwołać zamyślasz...". Sesja ta odbyła się u ks. Józefa nazajutrz, dnia 25.10.1810 r. w pałacu pod Blachą.

pieniem piastowanego, zwłaszcza gdy Naj. Pan, ustanawiając dyrekcję żywności, musiał widzieć, że rozrzucone po kraju władze innymi i równie ważnymi przedmiotami już zatrudnione, nie mogły utrzymać tego porządku, którego tylko z **koncentracji** władzy spodziewać się można. Intencją zatem jest Naj. Pana, ażeby ta część służby lepiej szła, jak dotąd; by intencji zadość uczynić, nie jest w mojej mocy, jeżeli funduszów, choć cząstkami, nie będę miał zapewnionych. Smutno zapewne wyznać, że nawet asygnacje ministra skarbu nie są funduszem, gdyż takowych asygnacji niewypłaconych wszystkie kasy są pełne.

Rozumiałbym, że najłatwiejszy sposób zakończenia tego interesu byłby, żebyś JO. W. X-ca Mość konferencję w tej mierze miał z jw. ministrem skarbowym, do której mnie raczysz przywołać, tam ułożyć by można, jakie fundusze i z jakiego źródła jw. minister skarbowy na żywność wojska przeznacza...."

Zbieg inicjatyw spowodował, że poza naczelnym dyrektorem żywności oraz ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, brał w konferencji również udział minister wojny.

W dniu 11 listopada 1810 r. za L: 63[1]) dyrektor żywności wezwał inspektorów dywizyjnych żywności, by bezzwłocznie stawili się „dla odebrania obszerniejszych rozkazów i objęcia czynnie obowiązków" zaś w dniu 9 grudnia za L. 120[2]) przesłał wspomnianym inspektorom poniżej podany rozkaz okólny JO. Xięcia naczelnego wodza z dnia 6 grudnia[3]) „z zaleceniem ścisłego stosowania się".

„Rozkaz okólny. — Dyrekcja żywności, dekretem Naj. Pana pod dniem 28 lipca r. b. postanowiona, rozpocznie wkrótce swe urzędowanie. Nim obszerne instrukcje, dane inspektorom dywizyjnym i dozorcom magazynowym, objaśnią każdego komisarza wojennego lub jego miejsce zastępującego o właściwych jego w tej części służby obowiązkach, potrzebą jest wiedzieć: iż każdy wpływ do magazynów stwierdzony być ma wywodem słownym na trzy ręce zrobionym, z których jeden pozostaje magazynierowi dla udowodnienia rachunków, drugi bierze komisarz wojenny lub jego zastępca, trzeci zaś odsyła się ordonatorowi lub komisarzowi wojennemu w dywizji, który treść onego w książkę swoją zapisawszy do wydziału administracji wojskowej posyła. Zaraz przy rozpoczynającem się urzędowaniu tej nowej magistratury, ma być zrobiony przemiar jeneralny wszelkich zapasów, znajdujących się po magazynach. Lubo czynność ta przez inspektorów żywności dywizyjnych

[1]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L: 1157.

[2]) jak poprzednio.

[3]) jak poprzednio.

dopełnioną będzie, lecz akt onej, czyli wywód słowny, spisany być powinien przez komisarzy wojennych w miejscu ich rezydencji, przez komendantów placu, gdzie pierwszych niema, a przez podprefektów, prezydentów miast lub inne władze miejscowe, gdzie nie masz tychże komendantów.

Ten wywód słowny ma być w 4 egzemplarzach, z których jeden odsyła się ordonatorowi, drugi zostaje się przy dozorcy magazynu, trzeci należy do inspektora dywizyjnego, a czwarty zostawia sobie komisarz wojenny lub jego zastępca.

Zaleca się najmocniej wszystkim powyższym urzędnikom, aby w czynnościach tych ściśle się stosowali do dekretów Naj. Pana o popisach i dyrekcji żywności wydanych...." ,

Do okólnika załączono drukowany wzór wywodu słownego (protokołu) oraz trzy przykłady takiego wywodu.

Minister spraw wewnętrznych zaś zawiadomił ministra wojny pismem z dnia 1 grudnia 1810 r. za L. 117 [1]), że z drugiej strony „uprzedziwszy pod dniem dzisiejszym prefektów wszystkich Księstwa departamentów o wydanych przez JO. X-cia ministra wojny inspektorom dywizyjnym żywności i komisarzom wojennym rozkazach względem przemiaru znajdujących się po magazynach zapasów i spisywania stosownych w tej mierze wywodów słownych, wezwał ich, aby w miejscach, gdzie nie masz ustanowionych komisarzów wojennych albo komendantów, którzyby w sporządzeniu takowych wywodów słownych zastąpić ich mogli, dopełnienie tej czynności z zachowaniem przyzwoitego porządku i ścisłem stosowaniem się do dekretu Naj. Pana d. d. 28 lipca r. b. podprefektom swoich respective departamentów polecili".

Przejmowanie magazynów przez organy dyrekcji żywności szło widocznie opornie, skoro jej zwierzchnik gener. Wielhorski w dniu 7 stycznia 1811 r. za L: 372 [2]) skierował następujące ponaglenie do dywizyjnych inspektorów żywności:

„Nie odbierając dotąd od wp. żadnego raportu, wykazującego, iż jakowy magazyn przemierzony i na rzecz nowej dyrekcji żywności wojska odebrany został, pospieszanie takowych czynności do uporządkowania służby a przez to zysku dla skarbu i wygody wojska dążących, najmocniej mu z urzędu mego zalecam".

Ponaglenie to widocznie nie poskutkowało, skoro w dniu 25 lutego za L: 990. gener. Wielhorski odniósł się ponownie do wszystkich czterech inspektorów dywizyjnych żywności następującem pismem:

„Gdy dotąd dyrektor naczelny żywności wojska bardzo mało z jed-

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.

nych, wcale zaś żadnych z drugich dywizji nie odbiera raportów o przemiarze i odebraniu na rzecz dyrekcji żywności wojska magazynów.... tem okólnem wezwaniem przyspieszanie... najmocniej wpanu zaleca......."

W dwa znów miesiące później, bo pismem z dnia 24. kwietnia 1811 r. za L:1932. gener. Wielhorski wezwał wszystkich inspektorów dywizyjnych do odbioru magazynów od władz cywilnych, w następujący sposób:

„Z największem nieukontentowaniem widzi dyrektor żywności wojska, iż piąty miesiąc już upływa jak magazyny pod zarządzenie dyrekcji żywności wojska przeszły a dotąd wywody słowne odbioru magazynów nie wszystkie są przesłane.... kontrola nawet dozorców i oficjalistów nie jest ułożona przez co wypłata tymże należytości w żadnym względzie zaasygnowana być nie może. Opuszczanie się takowe w służbie nie może jak najmocniej zganić w. inspektorowi.... oswiadcza zatem ostatecznie........ zastrzegając, iż niedopełnienie ścisłe tego zlecenia ściągnie nietylko odpowiedzialność za nieporządek służby na wpana, ale prócz tego będzie powodem dyrektora naczelnego żywności wojska do zasuspensowania Go od obowiązków inspektora, jako niewypełniającego rozkazów wyższej swej zwierzchności."

Minęło jednak znowu blisko pół roku a nie wszystkie jeszcze magazyny znajdowały się w administracji dyrekcji żywności. Świadczy o tem dalszy okólnik gener. Wielhorskiego z dnia 4 września 1811 r. za L:5373 do wszystkich czterech inspektorów dywizyjnych żywności, którym zawiadamia: „ . . . . . . w przeciwnym bowiem razie sam sobie wpan przypisać winien będziesz nieprzyjemne dla niego skutki. . . . . . które iż nastąpią najsolenniej Go zaręczyć mogę".

I ta groźba nie pomogła. W dalszy bowiem miesiąc później, gener. Wielhorski w dniu 5 października za L:6698 tak pisze do inspektorów dywizyjnych żywności:

„ . . . Gdy zaś nakaz takowy (poprzednio przytoczony z dnia 4 września 1811 za L: 5373) dotąd nie widzę być egzekwowanym . . . zmuszonym się przeto być widzę okazania Mu mego nieukontentowania oraz napomnienia Go za Jego opieszałość w egzekwowaniu prędkiem wydawanych do Niego rozkazów, które najakuratniej wypełnić obowiązkiem jest wpana. Po raz więc ostatni ekscytuję wpana niniejszem i zalecam Mu.... w przeciwnym bowiem razie nietylko sztafeta na koszt Jego wysłaną zostanie, ale nadto postąpić sobie będzie musiała dyrekcja żywności jako z sprzeciwiającym się

rozkazom zwierzchności i przynaglić Go do posłuszeństwa najsurowszymi środkami przymuszoną będzie".

Inspektorowie dywizyjni żywności od czasu do czasu reagowali na ponaglenia ich zwierzchnika, obwiniając prefektów o zwlekanie z oddawaniem magazynów.

Pozycja gener. Wielhorskiego była naprawdę trudna. Z jednej bowiem strony naciskała na niego góra, by jak najrychlej uruchomił nowy aparat zaopatrywania wojska w żywność, a z drugiej dół objawiał opieszałość wzgl. nieudolność, a może jedno i drugie. Tak dyrektor generalny wydziałów biur wojennych, gener. Hebdowski, pisze do generalnego ordonatora, szefa wydziału administracji wojska pułkownika Wasilewskiego w dniu 24 października 1810 r. za L: 2640:

„Przesyłam w załączonej tu kopji przełożenie jw. ministra spraw wewnętrznych od rady ministrów nadesłane, w którem wspomniany minister przywodzi powody, dla którychby dyrekcja generalna żywności działanie swoje i obejmowanie magazynów wojskowych przyspieszać powinna, wzywając wpana, abyś porozumiawszy się z jw. generałem Wielhorskim i wspólnie z nim wzmiankowane przełożenie rozważywszy, nadesłał mi projekt w zamiarze przesłania radzie ministrów stosownej w tej mierze odpowiedzi".

Wspomniana kopja opiewa:

„Minister spraw wewnętrznych. Mając sobie komunikowaną od Rady Ministrów odezwę JWKsięcia ministra wojny w dniu 9. b. m. jej podaną ma honor oświadczyć:

Prefekci w każdym departamencie mają sobie od ministra spraw wewnętrznych wskazane fundusze do zaopatrzenia w produkta żywności i furażu magazynów wojskowych; aż do ostatniego listopada r. b. nie odebrał minister spraw wewnętrznych w tym czasie ani od prefektów raportu, ani od władz wojskowych doniesienia, ażeby w którym z magazynów był niedostatek jakiegokolwiekbądź produktu.

Doniesienie JWKsięcia ministra wojny jest ogólne, na które minister spraw wewnętrznych nie może innych przedsięwziąć zaradzenia środków, jak w ogólności także ponowić do wszystkich prefektów zalecenie, iżby bacznymi byli na to, ażeby w magazynach wojskowych przyzwoity zapas znajdował się produktów i to w dniu dzisiejszym z strony ministra spraw wewnętrznych uskutecznionem zostało.

Jeszcze prefekci nie odebrali zlecenia od ministra spraw wewnętrznych, ażeby oddali magazyny wojskowe pod administrację dyrekcji żywności, nie mogą więc spuszczać się na urządzenia i działania dyrekcji, będąc odpowiedzialnymi za wszelki nieporządek dopóty,

dopóki w ich administracji też magazyny zostają. Dla zaspokojenia jednak wynikającej stąd troskliwości, minister spraw wewnętrznych wydał do prefektów w dniu dzisiejszym stosowne zalecenia, ażeby trudzili się tak jak dotąd administracją magazynów do dalszej ministra spraw wewnętrznych dyspozycji.

Przecież przyczyny następujące wskazują potrzebę, ażeby dyrekcja żywności jaknajprędzej pod swój dozór choć częściami obejmowała wojskowe magazyny.

Na uprowidowanie rezerwowych magazynów w twierdzach Pragi, Serocka, Modlina, Torunia, Częstochowy i Zamościa, prefekci wprawdzie mają sobie wskazane fundusze do zgromadzenia potrzebnej ilości tamże produktów, lecz w tych wszystkich prawie magazynach niedostaje sucharów i solonego mięsa. Wypiek sucharów i solenie mięsa potrzebuje znajomości i dozoru stałych oficjalistów, ażeby przez ich złe urządzenie skarb nadaremnie nie poniósł szkody; zbliżająca się pora zimowa wskazuje potrzebę przyspieszenia tej czynności. Dlatego minister spraw wewnętrznych jest tego zdania, że magazyny rezerwowe nie czekając dalszego uorganizowania się dyrekcji, zaraz pod zarządzenie jej przejść powinny, ile że te magazyny, nie będąc używane na codzienną konsumpcję, tylko zapas produktów formując, żadnej w urządzeniu rachunkowem nie zrządzą trudności.

Niepodobna jest także, aby w dniu jednym wszystkie remanenta magazynów całego kraju przemierzone i pod zarządzenie ustanowionej dyrekcji oddane być mogły, do tego nie inaczej, jak tylko stopniami przystępować potrzeba, zaczynając od tych departamentów, które największą wojsk mając u siebie konsystencję, rychlejszego nad inne o ich potrzebach zaradzenia wymagają. Jeżeli do ostatniego listopada r. b. wszystkie magazyny mają być oddane pod dozór dyrekcji, należy ażeby odbieranie ich przynajmniej z końcem b. mca zaczęło się.

Wiadomo jest radzie ministrów, że ostatnia repartycja produktów tylko do końca następującego miesiąca rozpisana została.

Nowa repartycja od 1-go grudnia w tych dniach rozpisaną być musi i chcąc zapewnić wojsku żywność na grudzień, trzeba ażeby produkta w listopadzie do magazynów wpływały. Jeżeli dyrekcja przed wpływem tej nowej repartycji nie ustanowi magazynowych dozorców, spodziewać się należy później luźnych sprzeczek między zdającymi a odbierającymi magazyny, to o miary i wagi, to o gatunek produktów, a te sprzeczki zatrudniać będą niepotrzebnie wyższe władze i sam powtórny przemiar tych produktów wiele czasu nadaremnie strawi.

Spodziewa się minister spraw wewnętrznych, że przytoczone tu powody trafią do przekonania JWKsięcia ministra wojny o potrzebie wydania jw. Wielhorskiemu, radcy stanu, naczelnemu dyrektorowi żywności stosownych zleceń, ażeby jaknajprędzej przystąpił do odebrania pod swój dozór wojskowych magazynów".

Szef sztabu generalnego gener. dyw. Fiszer w dniu 20 grudnia 1810 r. za L: 2642[1]) przesłał gener. Wielhorskiemu wniesione na ręce ministra wojny zażalenia komenderującego 2. okręgiem wojskowym gener. Dąbrowskiego z dnia 16 wspomnianego miesiąca oraz komenderującego 3. okręgiem wojskowym gener. Kamienieckiego z dnia 17 tego samego miesiąca. Pierwsze ze wspomnianych zażaleń opiewa m. in.: „Zażalenia ustawiczne dochodzą o nieodbieranie należącej z prawa żołnierzom soli... stąd wypadają nieprzyjemne zawaśnienia między wojskiem a obywatelami...", drugie zaś: „Dyrekcja żywności miała rozpocząć swe urządzenie od 1 grudnia r. b. Prefekci... na momentalne potrzeby opatrują magazyny, lecz w bardzo szczupłą ilość... i lękać się wypada, żeby większy niedostatek potrzeb wojskowych nie wynikł o czem z obowiązku mego W.X.Mci donoszę".

Równocześnie gener. Fiszer przesłał gener. Wielhorskiemu skierowaną do siebie odpowiedź ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1810 r.: „Mając sobie uczynione przez jw. gener. dyw. Fiszera, szefa sztabu głównego doniesienie d. d. 28 z. m., iż dla niedostatku potrzebnych na żywność wojska funduszów, służba magazynowa w departamencie bydgoskim zupełnie ustaje, nie omieszkał komunikować go natychmiast jw. ministrowi skarbu. Odpowiedź... ma honor... w załączonej kopji komunikować". Ta odpowiedź ministra skarbu (z dnia 10 grudnia 1810 r.) opiewała: „Na odezwę jw. ministra spraw wewnętrznych... w której donosi, iż jw. generał Fiszer znalazłszy, że prefekt bydgoski nie ma funduszów na żywność wojska, postanowił brać w rekwizycję bydło od obywateli, ma honor oświadczyć, iż zna jak złe stąd skutki wyniknąć mogą — dlatego nie zaniedbuje donieść jw. ministrowi, że gdy przedmiot żywności wojska nie do ministra skarbu, lecz do jw. dyrektora naczelnego żywności teraz należy, więc tylko on skutecznie temu zaradzić może".

Na to wszystko gener. Wielhorski w dniu 22 grudnia 1810 r. za L. 216[2]) odpowiedział szefowi sztabu gener. Fiszerowi: „.....Wpływy, wchodzące do magazynów od 1 grudnia r. b. artykułów żywności i furażów przez kraj dostarczanych, zdaje się, uchylić powinny obawę jw. generała Kamienieckiego o brak takowych. Wezwanie... z strony dyrekcji naczelnej żywności wojska jeszcze pod d. 9 b. m.

[1]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L: 1158.

[2]) jak poprzednio.

przez sztafety wszystkich prefektów o przedłużenie kontraktów z liwerantami do 1 lutego r. n. o dostawę mięsa, wódki, światła i opału po większej części departamentów już uskutecznione, niespokojność o brak powyższych artykułów czynić nie powinno...".

W blisko trzy znowu tygodnie później, gener. Fiszer w dniu 8 stycznia 1811 r. za L. 15 [1]) przesłał gener. Wielhorskiemu zażalenie gener. Woyczyńskiego, general. gubernatora Torunia z dnia 3 stycznia wspomnianego roku: „...Administracja zostaje bez pieniędzy i funduszów, nie ma kredytu i rekwizycjami przymuszony jestem obracać machinę.... Niech JO. Ks. Minister wojny regularność wojskową każe wprowadzić do administracji żywności. Ucisk obywatelów jest nadto wielki, produkta bez ceny, podatki znaczne, brak gotowizny, wystawiają smutną przyszłość. Niechaj ustaną rekwizycje, które powszechnie niechęcą żołnierza z obywatelem". Na to zażalenie gener. Wielhorski odpisał w dniu 9 stycznie 1811 r. za L: 377 [2]): „....iż sam nadto będąc przekonanym, iż uregulowanie akuratnych dostarczeń dla wojska wszelkich artykułów bez stałych funduszów pieniężnych zapewnione być nie może, o wskazanie takowych jak najspieszniej nie omieszkał wezwać jw. ministra skarbu. Tymczasem pisał do wszystkich prefektów z prośbą, aby podwoili gorliwość w zaopatrywaniu wojska wszelkiemi potrzebami, zaręczając im zapłatę takowych, skoro tylko fundusze wpłyną do kasy dyrekcji żywności. Winien tu jednak swoją uwagę dyrektor naczelny żywności wojska jw. generałowi przełożyć: organizacja tak ważnej części administracji krajowej, jaką jest żywność wojska w tak obszernej przestrzeni kraju przez czterech tylko inspektorów rozpoczęta, musi koniecznie w początkach nieregularnościom, przeszkodom i znacznym trudnościom podlegać, wszystkie te jednak zawody przy natężeniu sił i przyłożeniu staranności prędzej mogłyby być załatwionemi, gdyby niektórzy prefekci zamiast powinnego współdziałania i dopomagania dyrekcji naczelnej żywności wojska do jaknajprędszego zaprowadzenia stałego porządku, sprzecznemi swemi i krzyżującemi zamiary dyrekcji rozporządzeniami nie byli temu na przeszkodzie".

Jak z powyższej korespondencji wynika, dyrektor naczelny żywności wojska musiał posługiwać się nadal dawnym aparatem i tem samem polegać na prefektach, mimo że obwiniał ich o nieprzychylny stosunek do nowej dyrekcji, jej organów i jej zarządzeń. Co się zaś tyczy funduszów, które prefekci wykładali za naczelną dyrekcję żywności i które miały im być rychło zwrócone, to minister spraw

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.

wewnętrznych pismem z dnia 7 czerwca 1811 r. za L: 214/522 odnosi się do gener. Wielhorskiego w sprawie prefekta departamentu poznańskiego: „....iż pomimo najsolenniejszego zaręczenia, że będzie miał sobie zwrócone koszta, których na żywność wojska w zastępstwie naczelnej dyrekcji żywności przez miesiąc grudzień sposobem forszusu wyłoży.... tenże ufny danego mu zapewnienia, użył obcych funduszów jedynie w tym celu, by mógł dogodzić życzeniom jw. radcy stanu..." (Wspomniany prefekt użył obcych depozytów i t. p.). W sześć tygodni później, minister spraw wewnętrznych wytyka gener. Wielhorskiemu, iż w dniu 22 czerwca 1811 r. zapowiedział że „...dla bliższego rozpoznania i ukończenia rachunków wszelkich liwerunków dla wojska przez prefektów w zastępstwie dyrekcji żywności poczynionych, zesłane być mają upoważnione osoby..." co jednak do dnia 26 lipca jeszcze nie nastąpiło.

Już minęły dwa miesiące od oznaczonego przez naczelną dyrekcję żywności terminu (1 grudnia 1810 r.), w którym miała rozpocząć swą działalność, a ona jeszcze wciąż posługiwała się organami ministra spraw wewnętrznych. Musiał to być dla czynników wojskowych przykry zawód i to zarówno z tego względu, że liczyły one na dotrzymanie wspomnianego terminu ze strony dyrekcji żywności, jako też że miały ujemne wyobrażenie o sprawności ministra spraw wewnętrznych w dziedzinie żywienia wojska. Świadczy o tem pismo gener. Hebdowskiego do pułkownika Wasilewskiego z dnia 24 listopada 1810 r. L: 2802[1]) „....ponieważ przedmiot potrzeb wojska niezadługo pod zarządzenie gener. Wielhorskiego przejdzie a u jw. ministra spraw wewnętrznych, który dotąd tą częścią administracji trudni się, skutek w każdej okoliczności bywa zazwyczaj odwlekany i nimby korespondencja w tej mierze dojść mogła, spodziewać się należy, że dyrekcja żywności działanie swe wszędzie i we wszystkiem co do niej należy, rozciągnie...". Ta jednakowoż zaszła w międzyczasie zmiana, że aczkolwiek zaopatrywaniem wojska w żywność zajmował się nadal dotychczasowy aparat, to stosowano już w tej dziedzinie nową organizację i zasady. Wynika to z pisma ministra spraw wewnętrznych z dnia 2 lutego 1811 r. za L: 429/1054[2]), skierowanego do ministra wojny: „Odebrawszy od jw. dyrektora naczelnego żywności wojska na dniu 22 grudnia r. z. odezwę w której donosząc w ogólności o opieszałym wpływie produktów do magazynów, prosił o wydanie rozkazów stosownych do prefektów, przymuszony był najczynniejszą zalecić im w tej mierze gorliwość..." a w szcze-

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio.

gólności z dołączonej do tego pisma kopji relacji jednego z prefektów, opiewającej: „...w rozłożeniu produktów do wskazanych sobie magazynów z wielu względów dla departamentu bardzo niedogodnie ustanowionych, jak największych doznawszy trudności... Nawet same czynności z dyspozycji dyrekcji żywności zachodzące, kładą nie małą tamę w przyprowadzeniu do skutku odebranych rozkazów... Nowo ustanowione magazyny w Bninie, Korniku i Swarzędziu ...wcale niepotrzebne, ponieważ tam żadne wojsko nie stoi i pewnie też stać nie będzie, potrzebują obmyślenia składów, gdyż jakże można kazać produkta dostawiać, kiedy jeszcze nie masz składów do umieszczenia onych... Nadto zaprowadzony teraz sposób przyjmowania produktów do magazynów sprawia wielką przewłokę w odstawieniu. Na każdy bowiem szczegół od kontrybuenta dostawiony, spisywany bywa przez komisarza wojennego osobny dosyć obszerny wywód słowny. Stąd kontrybuenci, pomimo wszelkiej czynności i gorliwości urzędników, za wyekspedjowaniem dwa lub trzy dni czekać muszą. Ile, prócz opóźnienia dostawy, sposób ten uciążliwy jest dostarczającym produkta żywności obywatelom, zabierając im drogi czas w gospodarstwie...".

To, co poprzednio przytoczono, poza wszystkiem innem wykazuje, jak chętnie wymawiano i zasłaniano się niewłaściwością w danej materji i starano się przerzucić załatwienie na kogo innego. Nie lepiej przedstawiało się widocznie i współdziałanie kilku gałęzi administracji, skoro w listopadzie 1810 r. ukazał się dekret królewski „polecający ministrom spraw wewnętrznych, wojny i skarbu zniesienie się z sobą i przedsięwzięcie środków do opatrzenia magazynów wojskowych w żywność i furaż na miesięcy sześć od 1 grudnia r. b...." a do końca grudnia wspomnianego roku to „zniesienie się" nie nastąpiło — jak wynika z treści pisma gener. Hebdowskiego do płk. Wasilewskiego z dnia 29 grudnia 1810 r. L: 2984[1]).

Tak przedstawiały się stosunki u i wśród góry, przypatrzmy się obecnie, jak one przedstawiały się ku dołowi i u dołu. Już poprzednio wspomniano, że organy naczelnej dyrekcji żywności wojska wskazywały na prefektów, jako powodujących zwłokę w ustaleniu nowego porządku w dziedzinie zaopatrywania wojska w żywność. Coś na tem musiało być prawdy, skoro gener. Wielhorski wspomina o zawiadomieniu, które otrzymał od „...prefekta płockiego o trudnościach z strony jego czynionych względem przystąpienia do przemiaru i oddania magazynów...". Gener. Wielhorski nie podaje jednak przyczyn, któremi wspomniany prefekt uzasadnia czynienie tych trudności. Czy jednakowoż tylko sami prefekci zawinili, że jeszcze

[1]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L: 1032.

w październiku 1811 r. a więc w jedenaście miesięcy po upływie zapowiedzianego przez dyrekcję żywności terminu objęcia przez nią agend, musiała ona pod groźbą surowych kar wymuszać na podległych jej dywizyjnych inspektorach żywnościowych dostarczanie protokołów o przejęciu magazynów żywnościowych?

Te tarcia między organami administracji cywilnej a wojskowej i zgubne ich skutki, nie uszły uwadze ministra wojny ks. Józefa, który na posiedzeniu rady ministrów przemawiał za współdziałaniem obu tych gałęzi administracji. Tak „Książę minister przekłada [1]), iż służba wojskowa doznaje co do żywności zawodu; w Zamościu przez osiem dni chleba nie było; z powodu tego napisał do dyrektora generalnego żywności z ostrym powojskowemu napomnieniem. Ten w odpowiedzi tłómaczy się, iż użył wszelkich środków, jakie tylko były w jego mocy do znaglenia prefektów, aby dostawka produktów z repartycji przyspieszoną została, lecz odbiera raporta od inspektora żywności wojska dywizji pierwszej, iż rzeczona dostawka jest tak rozdrobniona do rozmaitych magazynów i termina jej tak rozłożone przez prefektów, że ostatnie wpływy ku końcu dopiero półrocza wejdą do magazynów, co zawsze w niepewności utrzymanie wojska zostawia. Oświadcza zatem dyrektor, iż odpowiedzialnym być powinien tylko za czynności swoje i wszystkich pod rozkazami jego będących, lecz nie może spadać na niego wina urzędników administracyjnych, którym stosownie do dekretu z 28 lipca, stanowiącego dyrekcję żywności, nie ma żadnego prawa rozkazywać, lecz tylko do korespondowania z nimi jest uprawniony;

Książę minister wojny wnosi, aby obmyślone zostały środki zaradzenia przez zawiązanie ściślejszych stosunków dyrektora żywności z prefektami, lecz w tem podaje do uwagi, że kiedy który prefekt uchybi w egzekucji i nie dostawi, co to pomoże późniejsza jego odpowiedzialność, że będzie karany, gdy złe skutki, jakie wprzód wynikną z zawodu, nie będą mogły być przez to naprawione.

Dodaje Książę minister, że magazyny w twierdzach są próżne i chociażby na wszelki wypadek nie zbywało tym twierdzom na obronie, nie będą miały sposobu utrzymania się dla niedostatku żywności [2]).

[1]) Protokół posiedzenia rady ministrów z dnia 19 stycznia 1811 r. Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L: 1215.

[2]) Co się tyczy właśnie Zamościa, to obawy ks. Józefa spełniły się w zupełności. Twierdza ta w dniu 25.XI 1813 r. poddała się po 10-cio miesięcznej obronie, zmożona głodem. Kiedy załoga spożyła już wszystkie konie, łapała i zjadała koty, szczury i myszy. Nie mając już nic innego w magazynach, komendant twierdzy gen. hr. Maurycy Hauke rozdał na ostatek żołnierzom znajdujące się w magazynach talje kart do gry, którą do dystrybucję uwiecznili wierszykiem: „Nasz Pan Maurycy, jak gdyby na żarty, zamiast jedzenia, daje nam karty!"

Minister spraw wewnętrznych nie znajduje skutecznego zaradzenia w tym środku, iżby dyrektor żywności miał prawo rozkazywać prefektom. Wiadomo bowiem (mówi minister), że skoro tylko miał sobie okazaną dyslokację wojska, natychmiast wydał dyspozycje do prefektów dostarczenia w te miejsca żywności i furażów, jeżeli zatem tak jest w istocie, że prefekci stali siętemu rozkazowi ministra nieposłusznymi, o czem jeszcze niemawiadomości , to toż samo ich nieposłuszeństwo nastąpićby mogło, choćby im i dyrektor żywności rozkazywał. Niesądzi więc minister, aby zawiązanie ściślejszych stosunków dyrektora z prefektami zaradzało rzeczy o którą idzie, bo itak dyrektor może raportować zaraz ministrowi wojny a ten ma prawo rozkazać prefektowi.

Ale wchodzi minister spraw wewnętrznych w słuszność tej uwagi Księcia ministra wojny, jak temu zaradzić, gdy prefekt, mimo odebranego rozkazu, zawód uczyni, wystawia, iż tysiączne przeszkody i trudności nieoddzielnemi są od dostawiania w naturze przez kontrybuentów żywności i furażu, aby można mieć pewność, że wszystko na terminie będzie mogło stać się, jak wskazano; na to minister upatruje dwa środki: albo zwiększenie repartycji, iżby oprócz ilości na konsumację wyrachowanej, założyć wszędzie po magazynach zapasy: albo żeby dyrektor żywności miał sobie wyznaczony osobny fundusz na tymczasowe zastąpienie kupnem w przypadku zawiedzionej dostawki.

Minister skarbu przekłada, iż oba te środki użyć się teraznie dadzą: bo co do pierwszego, zwiększać repartycji nie można bez sejmu, co do drugiego, znany niedostatek skarbu nie pozwala wyznaczać dyrektorowi na to osobnego funduszu, lecz potrzeba szukać zaradzenia w sprostowaniu egzekucji prefektów, którzy, jak się użala w przywiedzonej powyżej odpowiedzi dyrektor, tak podrobnili do różnych miejsc odwózkę, iż nie wystarcza do następnych terminów, mianowicie gdy się wydarza zawód, aby zaś tego zawodu nie było, potrzeba, iżby prefekci, nie przestając na samem wydaniu rozkazów, wglądali: czyli każdy dostarcza na te termina, jakie mu są oznaczone.

Minister sprawiedliwości wnosi, iżby w nakazaniu dostawki, każde w szczególności dominium miało wyraźnie dzień jej naznaczony.

Minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż wszyscy prefekci mają w tej mierze dostateczną od niego instrukcję i w dawnych departamentach nie zachodzą żadne użalenia, ale w czterech nowych niewprawność staje się częstokroć przyczyną doznawanych uchybień.

Książę minister wojny sądzi, aby minister spraw wewnętrznych napisał jeszcze do prefektów, że wszelkie korespondencje dyrektora

w przedmiocie żywności wojska, tak są obowiązujące, jakby od ministrów wychodziły, gdyż ten działa na mocy rozkazu ministra wojny i z jego wyrachowania.

Minister skarbu, będąc zdania za tym wnioskiem, dodaje drugi środek, iżby dyrektor żywności, tam gdzie doznaje zawodu, przydał jednego z swoich inspektorów prefektom do pilnowania egzekucji, gdyż niedosyć, że wszyscy piszą i wyznaczają termina, ale potrzeba, aby dozierali regularnego ich uiszczenia.

Minister spraw wewnętrznych przyznaje, iż dobrze byłoby mieć przy każdym prefekcie stróża co do żywności, aby ta na czas podług oznaczenia niezawodnie dostarczona była i dlatego widzi potrzebę przydania dyrektorowi podinspektorów. Oświadcza, iż podług wniosku Księcia ministra napisze do prefektów (i będzie mu to pismo komunikował), aby dopełnili rekwizycji dyrektora żywności, przydać jednak musi to ostrzeżenie, że dopełniać je mają o tyle, ile nie będą się sprzeciwiać prawu i rozkazom ministra na mocy jego do prefektów wydanym

Książę minister wojny sądzi, aby w takim przypadku donieśli zaraz ministrowi, lecz nie wstrzymywali egzekucji, gdyż inaczej mogłaby im się zdawać niewłaściwie tam przeciwność, gdzieby jej w samej istocie nie było a tak, nimby się rzecz wyjaśniła, służba żywności wojska cierpiałaby na opóźnieniu.

Na tem zakończyło się porozumienie ministrów w rzeczy powyżej wprowadzonej."

Że w oświadczeniu ks. Józefa nie było jakiejkolwiek przesady, iż magazyny rezerwowe w twierdzy zamojskiej są puste, świadczy korespondencja urzędowa, przeprowadzona na parę dni przed wspomnianem poprzednio posiedzeniem rady ministrów. Tak naczelny dyrektor żywności wojska pisze do inspektora żywności dywizji trzeciej w dniu 11 stycznia 1811 r. za L. 404[1]): „Z przesłanego mi doniesienia przez sztab generalny... uwiadomiony zostałem, iż w magazynie zamojskim niedostatek ...czuć się daje tak dalece, że bataljon w Szczebrzeszynie stojący, już za dni siedem chleba nie odebrał..." W sześć dni później za L. 486 [2]) gener. Wielhorski wezwał znów wspomnianego inspektora, by wpłynął na prefektów pod względem ponaglenia kontrybuentów do obfitszego dostarczania do magazynów środków żywności dla wojska. W dwa znów miesiące później gener. Wielhorski pisze do wspomnianego inspektora a m. w dniu 18 marca 1811 r. za L. 1292: „Gdy uprowidowanie w twierdzy Zamościu magazynu zapasowego

[1]) Archiwum główne. Akta Księstwa Warszawskiego. L: 1202.

[2]) jak poprzednio.

w ilość produktów przepisanych, niemniej zapewnienie potrzeby na dystrybucję dla wojska tamże konsystującego jest w tym momencie przedmiotem najważniejszym..." Równocześnie inspektor dywizyjny otrzymał polecenie udania się do Zamościa i pozostawania tam dopóty, dopóki magazyny nie zostaną zapełnione. W miesiąc jeszcze jednak potem — jak wskazuje zestawienie [1]), pochodzące z dnia 21 kwietnia — magazyny zamojskie były zupełnie puste [2]). Zestawienie to daje zarazem smutny obraz stanu magazynów we wszystkich innych twierdzach Księstwa. (Patrz następna strona).

Zrozumienia wartości zgodnego współdziałania wchodzących w rachubę obu gałęzi administracji w dziedzinie żywienia wojska, nie spotykamy jednak z drugiej strony u organów administracji cywilnej, czego jaskrawym przykładem jest zarządzenie prefekta departamentu płockiego i korespondencja, jaka na ten temat toczyła się między nim a naczelnym dyrektorem żywności, gener. Wielhorskim [3]). Tak wspomniany prefekt pisze do Wielhorskiego w dniu 26 serpnia 1811 r. za L. 17989: „... iż zdaniem moim konieczną jest potrzebą uregulować administrację w ten sposób, iżby wymiar sprawiedliwości, tak mocno jak w tym przypadku dzieje się, odwłoczonym nie bywał. W celu zapewnienia nadal spieszniejszego skutku w podobnych zdarzeniach, wydałem podprefektom zalecenie, iżby w razie wykroczenia dozorców magazynowych przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, używali władzy z natury urzędu ich wypływającej obłożenia takowych dozorców, równie jak każdego innego podobnie wykraczającego, karą policyjną prawem przepisaną."

Na to odpowiedział zastępca naczelnego dyrektora żywności w dniu 6 września 1811 r. za L. 5746 [4]), że już wydał poprzednio polecenie przeprowadzenia dochodzeń a „skoro... winym się okaże, najsolenniej mogę zaręczyć jw. prefekta, iż przykładna sprawiedliwość, jak już tej kilka dowodów dała dyrekcja żywności wojska, wymierzoną zostanie. Co się tyczy wniosku jw. prefekta, aby podprefekci w swoich

[1]) jak poprzednio L: 1217.

[2]) W omawianym okresie przykrego położenia garnizonu zamojskiego, czytamy w „Gazecie korespondenta warszawskiego i zagranicznego" Nr. 32 z dnia 2 kwietnia 1811 r.: „Liwerant Abraham Montag, Mojżesz Turteltaub i Leib Gold w dzień obchodu urodzin Najjaśniejszego Króla Rzymskiego, pierwsi dwaj rację nadzwyczajną mięsa, ostatni zaś 80 garncy wódki wojsku garnizonem w Zamościu stojącemu, bezpłatnie dostarczyli. JW. zastępca ministra wojny, zawiadomiony będąc o tej chwalebnej ofiarze, zlecił mi honor podziękowania onym publicznie, co przez niniejsze doniesienie z nader wielkiem ukontentowaniem dopełniam. — Ordonator szef wydziału administracji wojennej. (—) Wasilewski."

[3]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. L: 1170.

[4]) jak poprzednio.

powiatach moc karania policyjnie dozorców magazynowych powierzone mieli, w żadnym sposobie przyjętym być nie może. Dozorcy magazynów, uważani jak osoby do administracji wojennej należące, art. 79 dekretu Naj. Pana, stanowiącego dyrekcję żywności wojska, poddani są pod zwierzchność i surowość praw wojskowych, przez swoją zatem właściwą zwierzchność tylko pociągani do zdawania sprawy z czynności swoich być mogą. Raczy zatem jw. prefekt wydane swoje rozkazy w tej mierze do podprefektów cofnąć, które prócz nieodniesienia żądanego skutku rzeczy, tylko stać by się mogły przyczyną do kolizji między władzami administracyjną i wojskową."

Stan magazynów rezerwowych w Księstwie Warszawskiem.

(Zestawienie z dnia 21 kwietnia 1811 r.)

Nazwiska twierdz		Wymienienie ilości zapasów								
		Mąki cetn.	Mięsa solonego cetn.	Legumi-ny cetn.	Soli cetn.	Sucharów cetn.	Wódki kwart	Owsa korcy	Siana cetn.	Słomy cetn.
Praga	powinno być	3.640	1 170	292	78	1.125	14.626	631	1.260	900
Praga	znajduje się	—	1.170	—	—	144	—	—	—	—
Praga	brakuje więc	3.640	—	292	78	981	14 626	631	1.260	900
Modlin	powinno być	2.940	945	235	63	—	11.312	631	1.260	900
Modlin	znajduje się	—	709	232	69	—	7.090	310	—	—
Modlin	brakuje więc	2.940	236	3	—	—	4.222	321	1.260	900
Serock	powinno być	2.940	945	235	63	—	11.312	631	1.260	900
Serock	znajduje się	28	595	225	—	—	5.120	85	19	—
Serock	brakuje więc	2.912	350	10	63	—	6.192	546	1.241	900
Toruń	powinno być	5.300	1.700	427	114	1.125	21.376	5 000	10.080	7.200
Toruń	znajduje się	4.515	—	427	114	958	17.905	4 337	9.711	7.200
Toruń	brakuje więc	785	1.700	—	—	67	3.471	663	369	—
Często-chowa	powinno być	1.260	405	101	27	—	5.063	631	1.260	900
Często-chowa	znajduje się	—	—	100	24	—	5 264	—	—	—
Często-chowa	brakuje więc	1.260	405	1	3	—	—	631	1.260	900
Zamość	powinno być	6.366	2.237	684	182	—	34.219	12.700	6.387	6.387
Zamość	znajduje się	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zamość	brakuje więc	6.366	2.237	684	182	—	34.219	12.700	6.387	6.387

A kiedy prefekt remonstrował przeciw żądaniu cofnięcia polecenia, wydanego przezeń podprefektom, gener. Wielhorski zwrócił mu uwagę pismem z dnia 2 grudnia 1811 r. za L. 453 [1]): „...wiadomo jest naj-

[1]) jak poprzednio.

lepiej jw. prefektowi, iż wszyscy urzędnicy administracji wojennej i osoby w jakimkolwiek względzie do wojska przywiązane nietylko w przekroczeniach, tyczących się służby, lecz we wszystkich innych przewinieniach, rozpoznaniu ich władzy jedynie należą a zatem pod zarządzeniem dwóch zwierzchności być nie mogą..."

Twierdzenie zastępcy naczelnego dyrektora żywności, iż dyrekcja żywności wojska ściga surowo przestępstwa, popełnione przez podwładne jej organy, odpowiada prawdzie. Świadczy o tem cały szereg zarządzonych dochodzeń, które kończyły się bądź wydaleniem ze służby, bądź karą, wymierzoną sposobem administracyjnym względnie sądowym. Wyroki ogłaszano trzykrotnie w dziennikach warszawskich z uzasadnieniem „aby wymierzenie sprawiedliwej kary przeciw występnym oficjalistom było przykładem (!) dla innych a obywatel chciał się przekonać, iż dyrekcja żywności wojska całej usilności dokładająca, aby wszelkim nadużyciom tamę położyć, w każdym razie, skoro o występku oskarżonego oficjalisty przekonaną zostanie, surową i przykładną sprawiedliwość wymierzyć nie zaniedba."

O staraniach dyrekcji żywności zapobiegania nadużyciom, świadczy następujące w ówczesnych dziennikach ogłoszone jej obwieszczenie: „...mam honor uwiadomić strony interesowane, że gdy dochodzą rozmaite uboczne wiadomości do biura dyrekcji żywności wojska, że jpanowie dozorcy magazynowi po prowincjach, nie uważając na wydane im surowe w tej mierze przepisy, od kontrybuentów poważać się mają wymagać nie należącej przysypki na miarze zboża a nawet niektórzy dopłaty pieniężnej; z zadziwieniem uważać należy, iż dotąd żadne w tej mierze urzędowe, i wsparte przekonywującymi dowodami, zaskarżenie przesłanym nie zostało do biura dyrekcji żywności wojska ...dyrekcja żywności wojska z największą bacznością chcąc czuwać nad tym, aby żadne nadużycia w magazynach cierpiane nie były, wzywa wszystkich interesowanych, aby każdy, czując się być w jakim sposobie od dozorców magazynowych ukrzywdzonym na miarze, wadze, lub wymaganiu od niego najmniejszej opłaty pieniężnej, prosto swoje zaskarżenie do biura dyrekcji żywności wojska przesyłał, które skoro przekonywającymi dowodami poparte będzie, iż przykładna sprawiedliwość wymierzoną zostanie, najsolenniej zaręcza."

Skoro poprzednio była mowa o stosunku prefektów do urzędników magazynowych, to godzi się przytoczyć następującą korespondencję. Tak prefekt departamentu lubelskiego pisze do naczelnego dyrektora

[1]) Archiwum główne. Akta Ks. Warszawskiego. Akta szczególne zaskarżeń na oficjalistów służby żywności i tychże przeciwko innym. L: 1170.

żywności wdniu 15 sierpnia 1811 r. za L. 8807[1]): „Zmuszonym będąc tylokrotnie jw. radcy stanu nadużycia oficjalistów magazynowych przedstawiać, uznaję równie potrzebę przełożyć, że te dotąd wstrzymanemi nie będą, dopóki przykładnie przestępcy ukaranymi nie zostaną; zaostrzona karność, ścisłe śledzenie zdrożności, mogą być jedynymi środkami, któreby oficjalistom magazynowym, jako urzędnikom krajowym, opinję dobrą zjednać i obywateli od ucisku a skarb od szkody zasłonić mogły..."

W przeciwstawieniu, prawie równocześnie zastępca naczelnego dyrektora żywności otrzymał od dozorcy 2. klasy raport [1]) „o defraudacji zastępcy dozorcy 3. klasy z dnia 1 września 1811 r.: „... Wdniu dzisiejszym, na powołanie władz wojskowych, stanąłem w magazynie wydziału furażowego, gdzie liczne zaszły użalenia, iż częstokroć wiązki siana wagi nie trzymające odbierają wojskowi. ...Rozkazałem przeto miernikowi... wydane siano zanieść na wagę a tam zważywszy pokazało się, iż nadaremnie wojskowi mnie nie wzywali, gdyż wiązki dwie, które ważyć powinny funtów 20., niespełna trzymały funtów 12..., a mając dekretem Naj. Pana polecony dozór nad dokładnem wykonywaniem służby niższych emplojowanych w moc paragrafu 76, 77, 78 i 79 (dekretu król. z 28 lipca 1810 r.) urzędowy dwudziestoczterogodzinny areszt wspomnianemu stopniem niższemu przesłałem, któren pomimo zrzucenia go i nieprzyjęcia, wyrazów krnąbrnych i zuchwałych używszy, spiesznie udał się do swego pana, to jest podprefekta, którego jest dziedzicznie poddanym i w tej służbie elewem. Znalazłszy tam dla siebie zapewnienie pomocy i protekcji powrócił z tem większą zuchwałością... Co się zaś tyczy postępku defraudacyjnego wspomnianego, nie jest pierwszym i pewnie nie ostatnim, gdyż kto mógł w nocy furami wywozić zboże do wsi podprefekta, ten później gorsze zniszczenia skarbu wróżyć może w czem żadnych udowodnienia punktów nie cytuję, gdyż takowe przez radę departamentową do tronu jest przesłane. Tu tylko wyznam, iż nie bez kalkulacji podprefekt swego parobka w służbie tej, która dla rang i zasług poświęcona, uplacował..."

Zażalenia, wnoszone przez organy administracji cywilnej na organy administracji wojskowej i naodwrót zdarzają się wówczas bardzo często. Okoliczność, że obie te gałęzie administracji nie szły sobie na rękę, powodowała nawet tarcia wewnątrz wojska. Tak np. podinspektor żywności wojska dywizji 1-ej raportuje naczelnemu dyrektorowi żywności w dniu 17 sierpnia 1811 r. za L. 732 [2]): „Miałem

[1]) jak poprzednio.
[2]) Akta Księstwa Warszawskiego L: 1170.

honor już po razy kilka donieść prześwietnej dyrekcji żywności wojska, iż z powodu zaniedbania jw. podprefektów departamentów... w dostarczaniu potrzebnych fur do przewiezienia naturaljów furażowych z magazynu... do... zupełny w tem miejscu wkrótce wyniknie niedostatek owsa, siana i słomy. Nastąpiło więc, iż w dniu dzisiejszym wypadająca dla pułku konsystującego dystrybucja w najmniejszej części z magazynu nie mogła być załatwiona". Z tego raportu wynika dalej, że magazynier pożyczył od ludności trochę owsa a resztę zastąpił otrębami. Niezadowolony z tego jeden z dowódców oddziałów, wezwał magazyniera do siebie i polecił mu, by przemocą otworzył śpichrze prywatne i w nich owies zarekwirował. Skoro magazynier odmówił wykonania tego zlecenia, został aresztowany.

Z drugiej strony np. podprefekt powiatu Węgrowskiego donosi w dniu 22. lipca 1811 r. za L. 1535 [1]: „...iż w powiecie utworzyła się władza rozkazująca i stanowiąca prawa w osobie jp... dozorcy magazynu żywności 2 kl., który, gdy mu poprzedniczo popełnione gwałtowności w zabraniu szkoły żydowskiej uszły bezkarnie, posunął się do samowładnego zabrania domu... wdowy na kwaterę sobie nie przynależną a tego dokonawszy, rzuca pisma urzędownie wydawane, pełne uszczypliwych wyrazów, potwarzy i kalumnji. Rozkazuje urzędnikowi, aby w sposobie jego myślenia, wbrew dekretowi NPana, arbitralnie zabierał domy prywatnych mieszkańców na składy produktów, które przez dyrekcję żywności wynajęte być powinny..."

Nie brakło również zażaleń na temat, iż jedna, czy druga strona mięsza się do nieswoich rzeczy. Tak inspektor żywności dywizji 1-ej donosi naczelnemu dyrektorowi żywności w dniu 16 grudnia 1811 r. za L. 9016 [2]: „Gdy ze zadziwieniem pokazały się w departamencie warszawskim niektóre magazyny, poformowane bez wiedzy jw. dyrektora żywności wojska przez podprefektów tegoż departamentu i bez innego zawiadomienia... Prefekci zamieszanie w służbie czynili, mieszając się do działania do nich nienależącego". Naodwrót, podprefekt powiatu błońskiego pisze do inspektora żywności dywizji 1-ej w dniu 2 lipca 1811 r. [3]: „Odebrawszy od burmistrza miasta... zażalenie przeciw.... dozorcy magazynu...., który mieszając się w rzeczy do jego funkcji nienależące, nadużyciów się dopuszcza..."

To, co poprzednio powiedziano, dowodzi, iż system zaopatrywania wojska w żywność, stworzony dekretem królewskim z dnia 28 lipca 1810 r., powołującym do życia dyrekcję żywności, nie spełnił pokła-

[1]) jak poprzednio.
[2]) jak poprzednio. L: 1169.
[3]) jak poprzednio.

danych w nim nadziei. Zaopatrywanie wojska w żywność przeszło wprawdzie w ręce czynników wojskowych, lecz w rzeczywistości pozostało w rękach czynników cywilnych, jako że punkt ciężkości spoczywał nie tyle w racjonalnem przyjmowaniu do magazynów i racjonalnem wydawaniu z magazynów żywności, ile w działalności, zapewniającej dostateczny wpływ do magazynów środków żywności a ta pozostała nadal w rękach administracji cywilnej. Tę dwoistość kompetencji przedstawił ks. Józef na posiedzeniu rady ministrów w dniu 23 marca 1811 r. Przebieg obrad tego posiedzenia zasługuje poza tem na uwagę jeszcze z tego względu, iż poruszono na niem kwestję zakładania żywnościowych magazynów ruchomych, ewentualnego nawrotu do rekwizycji żywności w nagłych wypadkach oraz z powodu informacji, udzielonej przez ks. Józefa z jaką siłą nieprzyjacielską musiałoby się liczyć Księstwo na wypadek wojny. Protokół omawianego posiedzenia opiewa [1]:

„Książe minister wojny podług raportów odebranych... wystawia niedostatek... magazynów...

Książe minister przekłada, iż póki administracja żywności była pod wydziałem wewnętrznym, minister tego wydziału łatwiej mógł przez władze sobie podległe użyć tęgich środków do zaradzenia niedostatkowi, teraz zaś napróżno minister wojny wydaje rozkazy do dyrektora żywności, kiedy tego odezwy do władz cywilnych, przez które zgromadza się żywność, bywają bezskuteczne, osobliwie w nagłych przypadkach, wychodzących z zwyczajnego porządku, jak naprzykład wteraźniejszym ruchu wojska przy doświadczanych odmianach przechodu jego nagle z jednego na drugie miejsce. W takim razie potrzebaby mieć entreprenerów do zakupienia żywności a na to brak zupełny pieniędzy, albo ruszać podwody do przewożenia z innych magazynów a te są zabronione, każda zaś gwałtowność, dopełniona pod suknią wojskową, daleko jest gorsza i przykrzejsza, niżeli kiedy władze cywilne użyłyby choć nadzwyczajnych środków. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, iż doświadczenie nauczyło, że kiedy władze cywilne przymuszone były używać sposobów do których nie były należycie upoważnione, ściągały także niezmierne na siebie różne narzekania. Sejm oznaczył ilość produktów w naturze, podług tego ostatnia repartycja rozpisana została do końca maja, co się zaś tyczy w szczególności owsa, którego nierównie więcej potrzeba nad ilość wypadłą z repartycji, minister odwołuje się do dawniej-

[1]) Protokół posiedzenia rady ministrów z dnia 26 marca 1811 r. Akta Księstwa Warszawskiego. L: 1215

szego przełożenia, że wcześnie wystawił niedostatek tego ziarna z repartycji.

Minister skarbu uważa, iż niedostatkowi jakiegokolwiek bądź zboża w magazynach zaradzi wybranie go od tych, którzy winni zaległe podatki, jak tylko władzom wojskowym oddane będą dezygnacje o których przyspieszenie ponowi zalecenie dyrekcjom skarbowym; lecz z drugiej strony zachodzi trudność, jak dostarczyć, chociaż magazyny w miarę aktualnej konsystencji wojska będą napełnione, gdy to nagle przenosić się może w takie miejsca i w tak znacznej liczbie, gdzie i tak wiele nie przygotowano żywności. W tym punkcie widzi minister potrzebę dla postawienia magazynów w stanie ruchomym, rozwolnić ścieśnienie w braniu podwód i mieć dozwolone użycie innych środków, jakieby z okoliczności nagłych wypadały.

Prezes w tym względzie wnosi przełożenie prośby NPanu, aby upoważnić raczył ministrów spraw wewnętrznych i wojny do przedsięwzięcia za wspólnem zniesieniem się zaradczych sposobów, iżby wojsku, gdzie się obróci, nie schodziło na żywności i furażu, gdyż jeżeli wypadnie z gwałtownej potrzeby wziąć co gdzie nadzwyczajnie, lepiej uczynić to porządnie przez władze przyzwoite, niżeli żeby samo wojsko zabierać sobie miało.

Zdaniem było ministrów, aby raczej upraszać NPana o upoważnienie całej ich rady i to bez wyszczególnienia przedmiotów, gdyż niepodobna jest przewidzieć wszystkich, ale w sposobie ogólnym do użycia wszelkich środków, jakie w wypadku nagłych okoliczności uzna taż rada za konieczne, wkładając przytem na nią ścisłą odpowiedzialność.

W zdaniu tem powodowana była rada uwagami Księcia ministra wojny, który przełożył, iż lubo przewidzieć tego nie może, co tylko jest rzeczą gabinetów, czyli wojna wybuchnie w tym czasie lub nie, to jednak z rozłożenia wojska ościennego wyrachować się daje, że na przypadek zerwania pokoju, czterdzieści jego tysięcy, jako przednia straż we dwóch dniach stanąćby mogła przed Serockiem i nie wątpi, że gdyby istotnie przyszło do wojny, cała siła przeszło osiemdziesiąt tysięcy ościennie zgromadzona, wpadłaby z gwałtownym popędem na kraj Księstwa; może być, że ta burza rozejdzie się spokojnie, zawsze jednak w tak nadzwyczajnym stanie okoliczności potrzeba być gotowymi na wszelkie przypadki, nagłość ich nie pozwoli ministrom, aby za egzekucję w swojej administracji zapewnić mogli zwyczajnymi sposobami, potrzeba więc im do użycia nadzwyczajnych w nagłości upoważnienia królewskiego a niechajby do tego zastrzeżona była odpowiedzialność.

Rada po rozważnem naradzeniu się osądziła, iż uchybiłaby obowiązkom i stałości winnej przed swym monarchą, gdyby mu nie przełożyła tak zagrożonego stanu rzeczy i w oddaleniu w jakiem się znajduje, nie upraszała wcześnie o udział potrzebnej mocy do działania nadzwyczajnie w gwałtownych przypadkach".

Przypatrzmy się obecnie stosunkom, jakie panowały wewnątrz dyrekcji żywności wojska a w szczególności jak działał jej aparat?

Mimo, że dyrekcja miała rozpocząć swą działalność z dniem 1 grudnia 1810 r., czytamy w pismach warszawskich z dnia 12 stycznia 1811 r. następujące: „Obwieszczenie"[1]). Przywodząc jak najspieszniej do skutku ostateczną organizację służby żywności wojska, gdy z dochodzących raportów przekonał się, iż niektórzy urzędnicy i oficjaliści tej służby na miejscu przeznaczenia swego dotąd nie stawili się i nawet o pobycie swoim władze zwierzchnicze nie uwiadamiają, uznał potrzebę przeznaczyć dla wszystkich urzędników i oficjalistów żywności wojska ostateczny termin do objęcia służby na dniu 24-tym bieżącego miesiąca z ostrzeżeniem, że nie stawiający się na tym dniu w miejscu przeznaczenia, uważani będą jako dobrowolnie składający funkcję a osoby inne nominowanemi zostaną. Chcąc zaś, aby wiadomość ta wszystkich dojść mogła, gazetami obwieszcza. W Warszawie dnia 11 stycznia 1811 roku. Radca stanu, naczelny dyrektor żywności wojska (—) J. Wielhorski."

(C. d. n.).

---

[1]) Dodatek do Nr. 4 „Gazety korespondenta warszawskiego i zagranicznego" z dnia 12 stycznia 1811 r.

INŻ. TECH. E. KROPIWNICKI.

Higjeniczne własności tkanin i odzienia.

(Dokończenie)

Ściśliwość tkanin starych jest większa niż tkanin nowych. Tkaniny wełniane, tkane luźniej, wykazały znaczną ściśliwość i po usunięciu ciężarka traciły niewiele ze swej początkowej grubości.

Rubner podaje średnią liczbę strat grubości 6,3%.

Porównując ściśliwość polskich tkanin z tkaninami rosyjskiemi dr. Safarewicz stwierdził, że polska tkanina mundurowa jest bardziej ściśliwa od rosyjskiej, płaszczowa zaś odwrotnie. Stosunek tkanin do powietrza podaje tablica następująca:

TKANINY	Grubość w m/m	przechodz 2 l tr. powietrza przez 19,6 cm. przy różnicy ciśn. 1 m/m slup wody	Współczynnik K. Karaffy Korbuta	Współczynnik Rubnera
mund. stara . . .	2,15	285 sek.	1,92	12,4
„ nowa . . .	2,05	270 „	1,93	52,3
na płaszcze stara .	2,48	312 „	2,03	11,7
„ nowa .	2,25	295 „	1,94	12,2
podszewka stara	0,49	250 „	0,50	47,6
„ nowa .	0,50	251 „	0,50	47,6

W porównaniu z danemi Kostianina dotyczącemi odzienia żołnierskiego Rosji:

TKANINY	Współczynnik Karaffy Korbuta			Współczynnik Rubnera		
	polska	rosyjsk.	niemieck.	polska	rosyjska	niemieck.
mundurowa . . .	1,93	1,23	1,27	12,3	19,35	18,80
na płaszcze . . .	1,94	3,26	2,45	12,2	7,30	9,70
podszewka	0,50	2,03	—	47,6	11,70	—

Największą przewiewność z pośród tkanin na mundury wykazuje tkanina polska, z pośród tkanin na płaszcze, polskie tkaniny wykazują przewiewność najmniejszą.

Dla płaszcza wkładanego podczas zimna pożądana jest jak najmniejsza przewiewność, aby uchronić ciało od ochładzającego działania wiatru, dla munduru zaś, w którym żołnierz pracuje w koszarach, lepsza jest większa przewiewność tkaniny.

Co się tyczy podszewki to przewiewność jej jest u nas zbyt duża. Badania tkanin mundurowych na przewiewność razem z podszewką:

TKANINY	Grubość w m/m	Czas przechodzenia 5 litr. powietrza przez 19,6 cm². tkan. przy różnicy ciśnienia 1 m/m słupa wody	Współczynnik Karaffy Korbuta	Współczynnik Rubnera
mund. stara ze starą podszewką . . .	2,64	360 sek.	1,77	13,4
mund. nowa z nową podszewką . . .	2,55	341 „	1,77	13,4
płaszcz stary ze starą podszewką	2,97	420 „	1,80	13,2
płaszcz nowy z nową podszewką . . .	2,75	390 „	1,80	13,2

Przewiewność tkanin na mundury i płaszcze zmniejszyła się z powodu podszewki o 8—10% w stosunku do wody. Badania wykazały, że tkaniny wełniane chłoną w powietrzu o normalnej wilgotności w temperaturze 16 — 18° C. pary wodnej jednakowo, przyrost ciężaru waha się od 8,1% do 9,5%, tkaniny bawełniane chłoną pary wodnej mniej, a wahania przyrostu mieszczą się w granicach 5,6 — 6,5%.

Tkaniny stare chłoną pary nieco więcej niż nowe.

W stanie największego stopnia namakalności, kiedy wszystkie pory są zapełnione wodą, największy przyrost ciężaru widzimy w suknach, po nich następują gładkie tkaniny wełniane, z bawełnianych pierwsze miejsce należy do surówki. Zależność od objętości porów występuje tu bardzo wyraźnie.

Chcąc określić %-owy stosunek powietrza i wody w porach tkanin należy przejść do stosunków objętościowych. Wówczas otrzymamy:

TKANINY	stan normalny		najmniejszy	stopień namakalności
	% porów	% substancji stałej	% porów zapełnionych wodą	% porów wolnych
Mundurowa stara . .	78,0	22,0	36.0	42.0
„ nowa . .	78,1	21,9	35,0	43,1
na płaszcze stara . .	79,5	20.5	34,2	45,3
„ „ nowa . .	72,0	28,0	32,1	39,9
podszewka stara . .	68,6	31.4	36,2	32,4
„ nowa . .	69,6	30,4	36,1	33,5

TABLICA PORÓWNAWCZA

TKANINY	% porówn. w stanie normalnym			najmniejszy % porów. zapełnionych wodą			stopień namakaln. % porów woln.		
	polsk.	ros.	niem.	polsk.	ros.	niem.	polsk.	ros.	niem.
Mund. stara . . .	78	75.8	—	36.0	36,3	—	42	34,4	—
„ nowa . . .	78,1	70,7	74,4	35,0	42,1	37,2	43,1	33,7	37,2
na płaszcze star.	79,5	—	—	34.2	—	—	45,3	—	—
„ „ nowa	72,0	79,6	81,1	32,1	29,6	24,6	39.9	49,9	56,5
podszewka . . .	69,8	66,9	64,4	36,1	32,6	34,4	33,5	34.3	29,9

Nasze tkaniny mundurowe posiadają w stanie najmniejszego stopnia namakalności największy % porów wolnych, płaszcze za to są pod tym względem najgorsze; co zaś do podszewek, to najlepsze są niemieckie.

Ponieważ w związku z namakalnością pozostaje przewiewność, były więc przeprowadzone odpowiednie badania, które wykazały, że tkaniny stare straciły mniej na swej przewiewności wskutek namakania niż nowe, że więcej straciły tkaniny wełniane niż bawełniane, a porównując przewiewność naszych tkanin i rosyjskich widzimy, że tkaniny mundurowe i płaszcze polskie straciły mniej na przewiewności niż tkaniny rosyjskie, natomiast podszewka odzienia polskiego po zamoczeniu straciła na przewiewności prawie 2 razy więcej, niż podszewka rosyjska.

Badania nad przewodnictwem ciepła dały szereg liczb, które przytaczam w zestawieniu ich z przewodnictwem cieplnym tkanin odzienia żołnierskiego rosyjskiego i niemieckiego.

Tkaniny	Ile gramów tkaniny należałoby dołożyć do kolorymetra dla otrzymania naturalnego ciężaru właściwego			Liczby względnie przewodnictwa ciepła (powietrza 100)			Przeciętna wielkość przewodnictwa ciepła (powietrz. 0,0000532)	
	polsk.	niem.	ros.	polsk.	niem.	ros.	polska	niemiecka
Mund. stara . .	5,28	8,76	—	127,7	168,15	—	0,0000679	0,0000892
„ nowa . .	5,24	7,25	7,3	128,5	173,37	192,71	704	922
na płaszcze now.	6,71	6,09	5,4	162,5	150,97	150,40	865	801
„ podszewkę .	7,51	9,90	10,2	367,2	246,19	246,01	1923	1326

Z tych liczb widać, że nasze tkaniny mundurowe przewodzą ciepło znacznie gorzej, niż odpowiednie tkaniny niemieckie i rosyjskie. (Stosunek 1: 1,31: 1,45), że tkaniny płaszczowe nasze przewodzą ciepło lepiej niż niemieckie i rosyjskie (stosunek 1:0,937:0,925), że podszewka odzienia naszych żołnierzy przewodzi ciepło lepiej niż podszewka niemiecka i rosyjska (stosunek 1:0,7:0,608).

Badając tkaniny mundurowe i płaszczowe z podszewką Dr. Safarewicz ustalił, że podszewka obniżyła przewodnictwo ciepła zaledwie o 3,3% dla tkaniny mundurowej i 2% dla tkaniny na płaszcze.

Wreszcie badania nad przewodnictwem cieplnem nowych tkanin wełnianych odzienia żołnierskiego w stanie najmniejszego ich stopnia namakalności wykazały:

Tkaniny	Przewodnictwo tkaniny suchej	Przewodnictwo tkaniny mokrej	Stosunek ich
Mundurowa	0,0000,699	0,000 1368	100 : 195,7
na płaszcz	0,0000,770	0,000 0765	100 : 229,2

co dowodzi, że przewodnictwo cieplne tkanin znacznie się zwiększa skutkiem obecności wody kapilarnej.

Na podstawie wszystkich powyższych badań Dr. Safarewicz podaje następującą ocenę higjeniczną naszych tkanin wojskowych:

1) tkaniny mundurowe przeznaczone na okres zimowy posiadają dostateczną grubość, są jednocześnie dość porowate i przewiewne, a stosunek ich do wody i do ciepła jest o wiele korzystniejszy niż odpowiednich rosyjskich tkanin z r. 1909 i niemieckich z r. 1896.

2) tkaniny na płaszcze, zwłaszcza tkaniny nowe, posiadają większy ciężar właściwy, a co zatem idzie i większe przewodnictwo ciepła niż odpowiednie tkaniny żołnierskie Niemiec i Rosji. Są też one mniej przewiewne. W pogodę wietrzną i chłodną, kiedy właśnie płaszcze są

najbardziej potrzebne, jest to poniekąd nawet zaletą. Namakalność zaś ich a jednocześnie przewodnictwo cieplne w stanie najmniejszego stopnia namakalności, jest dość duża i oczywiście stanowi stronę ujemną.

3) podszewka jest o wiele cieńsza od podszewki niemieckiej i rosyjskiej, dlatego też najlepiej przewodzi ciepło i bardzo mało może się przyczynić do zmniejszenia przewodnictwa cieplnego odpowiednich tkanin.

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ.

Nowa organizacja służby intendentury.

Zapowiadana od roku gruntowna przebudowa in capite et in membris służby intendentury dobiega końca i lada dzień będzie ogłoszona. Zanim jednak szczegóły tej, tak żywo nas wszystkich interesującej, sprawy staną się wiadome oficjalnie, pragnę z tego miejsca rzucić garść informacyj, któreby bodaj w części już teraz pozwoliły zorjentować się w przyszłym stanie organizacyjnym służby intendentury, zaspokoiły ciekawość i wniosły, powiedzmy to szczerze i otwarcie, trochę odprężenia w mocno ostatniemi czasy, z powodu „głuchych" wieści ze stolicy, podniecone stany duchowe naszych kolegów z prowincji.

Ażeby utrzymać ciągłość myśli i rozważań nawiązuję przedewszystkiem do naszych zamierzeń reorganizacyjnych z wiosny ubiegłego roku. Przypominam pokrótce, że wbrew wzorom organizacji francuskiej postanowiliśmy wtedy, aczkolwiek zupełnie nieformalnie, wziąć faktycznie rozbrat z dekretem o administracji z roku 1921, szefowi intendentury okręgu korpusu odebrać charakter administratora, kasując tem samem dotychczasową drugą instancję administracyjną i całokształt czynności administracyjnych przerzucić na rejony. Bezpośrednią tego przyczyną było przyjęcie zasad, ustalonych później w nowych przepisach o administracji w wojskowych zakładach zaopatrzenia i w jednostkach administracyjnych, w myśl których organami zaopatrującemi jednostki administracyjne w odniesieniu do pieniędzy są kierownicy rejonów intendentury, w odniesieniu zaś do materjału kierownik wojskowego głównego zakładu zaopatrzenia intendenckiego i kierownicy wojskowych okręgowych zakładów zaopatrzenia int. Przy sposobności zdecydowano się również na zrealizowanie niektórych podstawowych zasad administracyjnych przy zastosowaniu pewnych wskazań naukowej organizacji pracy. Praktycznie miało się to wszystko wyrazić w zorganizowaniu poza departamentem intendentury i instytutem technicznym intendentury jeszcze trzech nowych formacyj centralnych, a mianowicie intendentury centralnego zaopatrzenia, intendentury opałowej i intendentury przetworów ropnych, nadto rejonowych kierownictw intendentury, o całkiem odmiennym, niż dotychczasowy, zakresie działania i intendentur zaopatrzenia materjałowego. W samym departamencie intendentury, w wyższej szkole intendentury, instytucie technicznym oraz w wojskowych zakładach i wytwórniach mundurowych nie przewidywano żadnych zmian.

Projekt ten, wykończony we wszystkich szczegółach, był gotowy już w lutym ubiegłego roku. Czynniki, powołane do jego zatwierdzenia nie mogły jednak zaraz przystąpić do rozpatrzenia zawartych w nim postanowień, gdyż ogłoszenie drukiem nowych przepisów o gospodarce w wojsku odwlekało się z miesiąca na

miesiąc z powodu różnic poglądów, zasad i koncepcyj, wysuwanych przez przedstawicieli administracji wojskowej z jednej, a delegatów Najwyższej Izby Kontroli Państwa i Min. Skarbu z drugiej strony.

Tymczasem padł rozkaz przeprowadzenia znacznej redukcji personalnej w centrali ministerstwa spraw wojskowych i niezwłocznego przerzucenia wszelkich czynności wykonawczych w zakresie zaopatrzenia z departamentów na zakłady. Postanowiono przytem, że żaden departament broni nie może nawet w zakresie kierowniczym zajmować się zaopatrzeniem, i w konsekwencji departamentowi kawalerji odjęto remont koni, a departamentowi artylerji — tabory. Powstałe wskutek tego zagadnienie, do którego z departamentów zaopatrujących mają być te działy przydzielone, zamierzano początkowo rozstrzygnąć przez przyłączenie ich obydwóch do intendentury. Ostatecznie tylko tabory wcielono do intendentury, gdy tymczasem remont koni przeszedł pod względem budżetowym do departamentu zdrowia, pod względem zaś zaopatrzenia otrzymał swój własny zakład. Włączenie taborów do naszej służby znalazło, jak później zobaczymy, swój wyraz w nowej organizacji zarówno centralnych jak i okręgowych formacyj intendenckich.

Konieczność wyeliminowania wszystkich czynności wykonawczych z departamentu intendentury, połączona z natychmiastową redukcją personalną, przyspieszyła zorganizowanie zakładu zaopatrzenia. Zabrano się do tej pracy prawie nazajutrz po ukazaniu się przepisu o administracji w zakładach zaopatrzenia i powołano do życia wojskowy główny zakład zaopatrzenia intendenckiego i taborowego zamiast początkowo przewidywanej intendentury centralnego zaopatrzenia.

Departament intendentury, powiększony o wydział taborów, a wcale znacznie zredukowany personalnie, będzie odtąd tem, czem być powinien, to jest centralnym organem kierowniczym służby intendentury, powołanym do przewidywania potrzeb i środków ich zaspokojenia, opracowywania i obrony preliminarzy budżetowych, dawania wytycznych do gospodarki intendenckiej i polityki zakupów, studjowania wszelkich zagadnień związanych ze służbą oraz opracowywania przepisów i norm.

Notujemy również, że pewna zmiana zaszła w Instytucie technicznym int., który otrzymał o jedną pracownię więcej (pracownię taborową), ale za to utracił na rzecz W. G. Z. Z. I. i T. całą centralę odbiorczą.

Wojskowy główny zakład zaopatrzenia intendenckiego i taborowego zacznie działać od 1. kwietnia b. r. Będzie on centralnym organem wykonawczym ministra spraw wojskowych, podległym bezpośrednio szefowi departamentu intendentury, w zakresie zaopatrzenia sił zbrojnych w konserwy mięsne, sprzęt żywnościowy, materjały umundurowania i oporządzenia, węgiel, materjały pędne i smary, sprzęt kwaterunkowy, namioty, druki, maszyny do pisania, rachowania i powielania jak również w pewnych wypadkach w zboże, zakupywane centralnie.

Do jego zadań należeć będzie ponadto asygnowanie wszelkich kwot pieniężnych dla wojskowych okręgowych zakładów zaopatrzenia, o których niżej, oraz badanie ich rozliczeń pieniężnych i materjałowych.

Do organów kierowniczych wojskowego centr. zakładu zaop. int. i tab. należy zaliczyć oprócz kierownika — jego zastępcę i czterech kierowników wydziałów.

Organami wykonawczemi będą dwaj inspektorowie, centrala odbiorcza, wojskowe biuro węglowe w Katowicach, wojskowe biuro przetworów ropnych w Drohobyczu, trzy składnice mundurowe, któremi staną się dotychczasowe wojskowe zakłady mundurowe, oraz główna składnica taborowa.

Biuro węglowe i biuro przetworów ropnych, które w pierwotnych zamierzeniach miały być formacjami samodzielnemi i podległemi wprost szefowi departamentu,

figurują w ogłoszonej już organizacji W. G. Z. Z. I. i T. jako jego części składowe. Należy zaznaczyć, że oba te biura, będą zarówno personalnie jak i rzeczowo zależne od kierownika W. G. Z. Z. I. i T. od którego otrzymywać będą ogólne wytyczne i fachowe wskazówki. Działalność ich odbywać się będzie w ramach corocznie sporządzanych planów zaopatrzenia i planów realizacji oraz polegać na wykonywaniu umów na dostawy zawartych przez kierownika W. G. Z. Z. I. i T., na jakościowym odbiorze dostaw, regulowaniu wysyłek z kopalń, względnie rafinerji, na załatwianiu reklamacyj transportowych, wreszcie na opracowywaniu wniosków co do warunków technicznych węgla wzgl. przetworów ropnych.

Tabory będą posiadały swoich przedstawicieli we wszystkich komórkach kierownictwa zakładu, a więc zarówno w poszczególnych referatach wydziałów administracyjnego i zakupów jak i w centrali odbiorczej.

W. G. Z. Z. I. i T. będzie otrzymywać środki pieniężne od szefa departamentu intendentury drogą otwierania kredytów w centralnej księgowości Min. Skarbu. Z pieniędzy tych będzie on pokrywać wydatki na zakupy wszystkich materjałów, w jakie sam ma zaopatrzyć całą siłę zbrojną, następnie asygnować wszystkie kwoty pieniężne dla wojskowych okręgowych zakładów zaopatrzenia intendenckiego i taborowego, wreszcie zaspokajać potrzeby własne zakupując do własnego użytku środki przewozowe, sprzęt i tabor przeciwpożarowy, sprzęt łączności, środki bezpieczeństwa, sprzęt magazynowy i biurowy, materjały kancelaryjne, opakunkowe i oświetleniowe, opał i przetwory ropne oraz pokrywając wydatki na konserwację materjałów i sprzętów, przechowywanych lub będących w użyciu zakładu, na utrzymanie i drobny remont budynków, pomieszczeń i instalacyj, na robociznę, oraz na podróże służbowe, djety i eskorty.

Zarząd nieruchomościami, przydzielonemi dla zakładu przez ministra spraw wojskowych, należeć będzie wyłącznie do kierownika zakładu, a z jego ramienia do zarządców składnic z pominięciem władz garnizonowych. Roboty związane z utrzymaniem i drobnym remontem budynków, pomieszczeń i instalacyj przeprowadzać będzie zakład wzgl. składnica we własnym zakresie w ramach przyznanych na ten cel kredytów. Remont kapitalny natomiast, przebudowy i nowe budowy należeć będą do właściwych organów fachowych.

Zakład będzie musiał opracowywać corocznie i przedkładać szefowi departamentu intendentury projekt preliminarza budżetowego na podstawie zestawienia potrzeb materjałowych sił zbrojnych i potrzeb własnych zakładu, plan wykonania budżetu jakoteż programy zakupów materjałów i zaopatrzenia składnic. Ponadto będzie kierownik zakładu przedkładać szefowi departamentu także miesięczne sprawozdania z wykonania planu realizacji budżetu. Organem kierownika zakładu w sprawach nabywania materjałów na rynku będzie wydział zakupów w kierownictwie zakładu oraz biuro węglowe i biuro przetworów ropnych, a tylko w wyjątkowych wypadkach okręgowe zakłady zaopatrzenia lub zarządcy składnic.

Odbiór zakupionych materjałów jakoteż nadzór nad produkcją uskuteczniać będzie centrala odbiorcza względnie w odniesieniu do węgla i przetworów ropnych właściwe biuro.

Ażeby należycie uwydatnić rolę wojskowego głównego zakładu zaopatrzenia intendenckiego i tab. będę się starał przedstawić możliwie szczegółowo projektowane biegi zaopatrzenia jednostek administracyjnych w poszczególne materjały, przyczem zaznaczam, że w myśl nowych przepisów każdy z tych biegów dzieli się na 3 fazy, z których pierwsza obejmuje ustalenie dotacji względnie uzupełnienie dotacji, druga przydział materjału, a trzecia przekazanie (wysyłkę) materjału.

Organem ustalającym uzupełnienie dotacji dla jednostek administracyjnych w dziale mundurowym będzie wojskowy okręgowy zakład zaopatrzenia int. i tab. Raz na rok, przed rozpoczęciem okresu budżetowego, ustali on to uzupełnienie i wysokość jego poda do wiadomości zarówno każdej jednostce administracyjnej w swoim okręgu korpusu jak i kierownikowi wojsk. głównego zakładu zaopatrzenia int. i tab. Ten ostatni przydzieli materjał mundurowy i oporządzenie zgodnie z planem realizacji budżetu, planem zakupu i planem zaopatrzenia wprost jednostkom administracyjnym zapomocą rozdzielników, podawanych do wiadomości okręgowemu zakładowi zaopatrzenia i dowódcy jednostki, a do wykonania jednej z 3 podległych mu składnic.

Konserwy mięsne zakupione przez główny zakład będą z miejsca produkcji odsyłane wprost do składnic zakładów okręgowych na podstawie rozdzielnika, ustalonego przez szefa departamentu int., i będą wydawane jednostkom admin. do konsumpcji tylko podczas ćwiczeń lub w celu odświeżenia zapasów mob.

Dotychczasowy bieg zaopatrzenia w konserwy kawowe pozostanie bez zmiany.

Sprzęt żywnościowy otrzymywać będą jednostki wprost z miejsc produkcji na podstawie zapotrzebowań, nadesłanych głównemu zakładowi przez zakłady okręgowe i w ramach rozdzielników ustalonych przez szefa departamentu intendentury.

Zestawienie potrzeb sprzętu kwaterunkowego, obejmującego sprzęt pomieszczeniowy, sprzęt i narzędzia gospodarskie i sprzęt przeciwpożarowy, uskuteczniać będzie W. G. Z. Z. I. i T. na podstawie posiadanych ewidencyj. Umowy na dostawy tego sprzętu będzie on albo sam zawierać albo też zawarcie ich zlecać okręgowym zakładom zaopatrzenia. Organami ustalającemi dotacje sprzętu kwaterunkowego będą okręgowe zakłady zaopatrzenia int. i tab., które czynności te wykonają corocznie na podstawie należności, wykazów inwentaryzacyjnych oraz planu realizacji budżetu, otrzymanego od kierownika głównego zakładu zaopatrzenia, a wskazującego bądź ilość sprzętu kwaterunkowego, który będzie dla danego okręgu korpusu dostarczony przez zakład główny, bądź wysokość kwot pieniężnych, przyznanych zakładowi okręgowemu na bezpośredni zakup sprzętu.

Opał t. zw. intendencki, to jest opał do gotowania, higjeny i ogrzewania pomieszczeń ma być z nowym okresem budżetowym zryczałtowany.

Wysokość równoważników będzie ustalana na podstawie obowiązujących tabel należności i cen węgla. Ponieważ ceny opału zakupywanego za pośrednictwem intendentury będą o wiele niższe, niż ceny rynkowe, jednostki administracyjne będą musiały korzystać z tego pośrednictwa.

Zawieranie umów na dostawę węgla należeć będzie do zadań kierownika głównego zakładu zaopatrzenia; umowy na dostawę drzewa pozostaną w kompetencji kierowników zakładów okręgowych, a umowy na dostawę koksu górnośląskiego będą zawierane przez kierownika biura węglowego.

Zamówienia na opał w ilościach tylko całowagonowych będą wysyłane przez jednostki administracyjne raz w roku do właściwych okręgowych zakładów zaopatrzenia, które po zestawieniu ich w jedną całość będą uskuteczniać zamówienia na węgiel i koks w biurze węglowem, zamówienia zaś na drzewo w dyrekcjach lasów państwowych.

Będąc w posiadaniu zamówień ze wszystkich okręgów korpusów i odpisu umowy, zawartej przez zakład główny z konwencją węglową, biuro węglowe prześle kopalniom rozdzielniki węgla i koksu na poszczególne jednostki admin. względnie składnice zakładów okręgowych wraz z listami przewozowemi. Kopalnie i koksownie wysyłać będą węgiel wzgl. koks wprost pod wskazanemi adresami za pobraniem kolejowem. Należności więc za nadesłany węgiel wzgl. koks będą mu-

siały być regulowane przez adresatów zaraz przy odbiorze na stacji kolejowej docelowej.

Zamówione przez jednostki drzewo opałowe będzie zakład okręgowy odbierał w sposób dotychczas stosowany i wysyłał je również za pobraniem kolejowem pod adresem zamawiającego.

Materjały pędne i smary do celów komunikacyjnych i technicznych będą dostarczane w naturze, do celów konserwacyjnych będą zryczałtowane. Zestawienie potrzeb niezryczałtowanych materjałów pędnych i smarów dla całego wojska uskuteczniać będzie główny zakład zaopatrzenia int. na zasadzie zapotrzebowań zgłoszonych przez zakłady zaopatrzenia innych służb. Umowy na dostawę tych materjałów będzie zawierać kierownik głównego zakładu zaopatrzenia int. i tab. względnie zleci zakup zakładom okręgowym.

Dostawcą materjałów pędnych i smarów pochodzenia mineralnego będzie Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu (Polmin).

Materjały pędne i smary zryczałtowane będą mogły być zamawiane przez jednostki również w okręgowych zakładach zaopatrzenia intendenckiego.

W zależności od celów zużycia będą właściwe zakłady zaopatrzenia ustalać corocznie wysokość przypuszczalnego zużycia materjałów pędnych i smarów dla poszczególnych jednostek administracyjnych i podawać ją do wiadomości zarówno zainteresowanym jednostkom jak i Wojskowemu Głównemu Zakładowi Zaopatrzenia Intendenckiego i Taborowego. Na tej zasadzie W. G. Z. Z. I. i T. będzie zestawiać wykazy przypuszczalnego zużycia dla jednostek admin. w poszczególnych okręgach korpusów i przesyłać je okręgowemu zakładowi zaopatrzenia int. do realizacji.

Realizacja materjałów pędnych i smarów, przyznanych poszczególnym jednostkom administracyjnym, następować będzie na skutek „zleceń wysyłkowych", przesyłanych na miesiąc przed każdym kwartałem przez zainteresowane jednostki do właściwych okręgowych zakładów zaopatrzenia int. i tab., które na ich podstawie wysyłać będą ogólne zlecenia wysyłkowe na materjały pędne i smary zakupywane w „Polminie" do kierownika biura przetworów ropnych.

Biuro przetworów ropnych dokonawszy odbioru jakościowego wysyłać będzie zamówione ilości w terminach i pod adresami, wskazanemi w zleceniach ogólnych.

Na pozostałe materjały pędne i smary n. p. oleje Gargoyle, Mobiloil, spirytus denaturowany, oleje roślinne i t. p. będą okręgowe zakłady zaopatrzenia int. i tab. wysyłać zamówienia do tych dostawców, z któremi będą zawarte stosowne umowy, z równoczesnem wskazaniem terminów dostawy i adresów odbiorców.

Materjały pędne i smary będą kierowane ze źródeł nabycia albo wprost do jednostek admin., posiadających własne zbiorniki i bocznice kolejowe, albo do składnic materjału intendenckiego, skąd dopiero będą jednostkom wydawane na podstawie posiadanych przez nie odpisów zleceń ogólnych względnie zamówień.

Rachunki za dostarczone materjały pędne i smary regulowane będą przez okręgowe zakłady zaopatrzenia int. i tab. z pieniędzy wyasygnowanych im przez W. G. Z. Z. I. i T.

Potrzeby namiotów obozowych zestawiać będzie W. G. Z. Z. I. i T. na podstawie posiadanej ewidencji namiotów i dyrektyw szefa departamentu int. a potrzeby maszyn do pisania, rachowania i powielania na podstawie tabel należności, posiadanej ewidencji i norm trwałości. On też przeprowadzać będzie zakup namiotów i maszyn oraz ich rozdział na poszczególne okręgi korpusów za pośrednictwem W. Okręgowych Z. Z. I. i T. Zaopatrzenie w druki pozostanie jeszcze jakiś czas w zarządzie wojskowym zanim będzie zryczałtowane. Potrzeby w tej dziedzinie

zestawiać będzie W. G. Z. Z. I. i T. na podstawie wniosków otrzymanych raz do roku od poszczególnych szefów wzgl. kierowników instytucyj centralnych i W. Okręgowych Z. Z. I. i T. Zakupy przeprowadzać będzie zakład główny bądź też na jego zlecenie zakłady okręgowe. Druki wykonane w drukarni M. S. Wojsk. będą z niej rozdysponowane zapomocą rozdzielników wprost do jednostek admin. na podstawie zapotrzebowań zgłoszonych przez poszczególne zakłady okręgowe.

Największe zmiany zajdą na szczeblu okręgu korpusu i rejonu. Okręgowe szefostwa intendentury, które do tej poryześrodkowywały całość czynności kierowniczych, związanych z gospodarką pieniężną i materjałową w korpusie, utracą w zupełności ten swój charakter i będą zlikwidowane. Szef intendentury okręgu korpusu pozostanie, ale już tylko jako inspektor służby, pozbawiony atrybucyj administracyjnych. O ile nam wiadomo, poglądy czynników miarodajnych na przyszły charakter i zakres działania szefa int. o. k. jeszcze się nie skrystalizowały i oscylują między dwiema koncepcjami. Według jednej szef int. o. k., mimo iż przestanie być we właściwem pojęciu administratorem, powinien posiadać nieduży, z 2-ch referatów złożony, aparat pracy dla spraw mobilizacyjnych oraz dla tych spraw natury ogólnej, które, jak emerytury dla podoficerów i ich rodzin, zaliczki na uposażenie, straty, szkody i ubytki w majątku wojskowym, interpretacja przepisów uposażeniowych, oraz inspekcje, muszą być załatwiane dla całego okręgu korpusu jednolicie. Urzeczywistnienie drugiej koncepcji nie pozostawiłoby szefom int. o. k. nawet takiego aparatu pomocniczego, a załatwianie wyliczonych spraw przesunęłoby do oddziałów sztabu dowódcy o. k., które w najbliższej przyszłości mają ulec również reorganizacji. W tem rozwiązaniu szef int. o. k. pozostałby sam jeden, a stosunek jego do dowódcy o. k. ukształtowałby się analogicznie jak stosunek doradcy prawnego.

Przestaną również istnieć **obecne** rejonowe kierownictwa intendentury, a podległe im rejonowe zakłady żywnościowe utracą swoją samodzielność organizacyjną i wejdą w skład wojskowych okręgowych zakładów zaopatrzenia.

Zakres działania, odebrany okręgowym szefostwom i rejonowym kierownictwom będzie podzielony między nowe kierownictwa rejonów intendentury oraz wojskowe okręgowe zakłady zaopatrzenia intendenckiego i taborowego. Do kierownictw rejonów intendentury będzie należało asygnowanie jednostkom administracyjnym wszelkich należnych im pieniędzy, stały nadzór nad stanem i przeprowadzaniem rachunkowości w jednostkach, badanie nadsyłanych przez jednostki sprawozdań rachunkowo-kasowych oraz wydawanie t. zw. orzeczeń cenzuralnych.

Istotę zadań wojskowych okręgowych zakładów zaopatrzenia intendenckiego i taborowego, które powstaną zamiast pierwotnie przewidywanych intendentur zaopatrzenia materjałowego, stanowić będzie administracja materjałowa, głównie zaś służba żywnościowa.

W konstrukcji organizacyjnej nowych kierownictw rejonów intendentury daremnie poszukiwalibyśmy czynnika terytorjalnego, istnienia którego każe dorozumiewać się ich nazwa. Jak się zaraz przekonamy, nie rejon, lecz ilość jednostek administracyjnych, geograficzne położenie garnizonów, w których te jednostki są dyslokowane oraz względy komunikacyjne decydowały zarówno o typach jak i o siedzibach tych nowych formacyj służby intendentury, mających ułatwić życie jednostkom i zastąpić im kilka dotychczasowych władz asygnujących w postaci poszczególnych szefostw służb. Postanowienie nowych przepisów, w myśl którego zbadanie przedstawionych przez jednostki administracyjne sprawozdań rachunkowo-kasowych oraz asygnowanie definitywnie uznanych należności i wydatków ma być uskutecznione przez kierownictwo rejonu int. w ciągu dni czternastu

(w czasie od 6 — 20. każdego miesiąca) jak niemniej nałożenie na kierowników rejonów obowiązku utrzymywania stałego i bardzo żywego kontaktu z jednostkami, stworzyły konieczność uczynienia z kierownictw rejonów aparatów lekkich, ruchliwych i szybko działających. Możliwe to jest do osiągnięcia tylko wtedy, gdy kierownictwa rejonów nie będą miały zbyt wielkiej ilości jednostek administracyjnych.

Dlatego przeciętna ilość jednostek administr., należących do jednego kierownictwa rejonu int., wynosić będzie dziesięć, najwyższa dwanaście, a najniższa siedm, ilość zaś kierownictw rejonów intendentury, podzielonych na cztery typy, — trzydzieści cztery. Trzy pierwsze typy różnić się będą między sobą tylko ilością personelu cywilnego, typ czwarty, do którego zresztą będzie zaliczone zaledwie jedno kierownictwo rejonu, także ilością oficerów, która w trzech pierwszych typach wynosić będzie prawdopodobnie po czterech w każdem kierownictwie (w tem 2 oficerów int. i 2 ofic. odmin.), w typie czwartym natomiast o jednego oficera admin. mniej. Idąc okręgami korpusów będą kierownictwa rejonów int. istniały w następujących miejscowościach: w Warszawie i Poznaniu — po trzy, w Grodnie, Wilnie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Toruniu i Brześciu n/B. — po dwie, w Modlinie, Łomży, Dęblinie, Lublinie, Kowlu, Równem, Katowicach, Stanisławowie, Bydgoszczy, Grudziądzu, Baranowiczach, Przemyślu, Jarosławiu i Kielcach — po jednej.

Jakiż będzie zakres pracy kierownika rejonu intendentury? Poniższa enumeracja należących doń czynności da nam na to pytanie wyczerpującą odpowiedź. W myśl nowych przepisów kierownik rejonu intendentury będzie musiał:

— przedkładać szefowi departamentu intendentury zapotrzebowania pieniężne dla wszystkich przydzielonych mu jednostek administracyjnych;

— asygnować jednostkom administracyjnym pieniądze w postaci funduszu obrotowego, definitywnego asygnowania kwot na uznane należności i wydatki oraz zaliczek zwrotnych na uposażenie;

— czuwać stale nad stanem i przeprowadzaniem rachunkowości jednostek administracyjnych;

— legalizować dziennik obrotów pieniężnych, rejestr wierzytelności i długów skarbowych oraz dziennik dowodów materjałowych;

— otwierać rachunki bieżące w kasach skarbowych dla swych jednostek i przelewać na nie wszystkie należne jednostkom administracyjnym pieniądze;

— dysponować „sumami depozytowemi" przekazanemi do jego dyspozycji przez jednostki;

— przelewać na rachunek bieżący jednostek wszelkie kaucje, złożone w gotówce w kasach skarbowych i dotyczące gospodarki ryczałtowej, a zajęte na pokrycie strat, wyniklych z niedotrzymania warunków umowy, oraz równowartość zajętych kaucji, złożonych w papierach wartościowych po ich zrealizowaniu w najbliższym oddziale Banku Polskiego;

— przelewać na dochód budżetowy Ministerstwa Skarbu przepadłe na rzecz skarbu państwa depozyty w gotówce, które nie pochodzą z gospodarki ryczałtowej;

— zarządzać przesłanie do Centralnej Kasy Państwowej przepadłych na rzecz skarbu państwa nie pochodzących z gospodarki ryczałtowej depozytów w papierach wartościowych

— udzielać pisemnych zezwoleń kasom skarbowym na wydawanie właścicielom depozytów lub osobom przez właścicieli upoważnionym — płatnych odcinków od papierów procentowych, złożonych jako depozyt;

— przyjmować i potwierdzać odbiór przekazanych przez jednostki administracyjne wierzytelności w wypadkach przejścia dłużnika w stan nieczynny bez uposażenia, przejścia dłużnika do służby cywilno-państwowej, przeniesienia dłużnika do rezerwy, utraty przezeń stopnia służbowego, przejścia w stan spoczynku lub śmierci;

— przekazywać właściwej jednostce admin. otrzymywane wpływy na pokrycie wierzytelności funduszu ryczałtowego;

— przyjmować od jednostek admin. sprawozdania o wynikach dochodzeń administracyjnych w wypadkach zagubienia kart likwidacyjnych i zarządzać na podstawie tych wyników — ogłaszanie i unieważnienie kart likwidacyjnych;

— odtwarzać w porozumieniu z jedn. admin. zagubione karty likwidacyjne;

— przyjmować uwierzytelnienia osób odchodzących z jednej do drugiej jednostki nadesłanych przez jedn. admin.;

— wydawać jednostkom administr. na podstawie ich zapotrzebowań — blankiety „zlecenia wypłaty" w postaci zeszytów;

— przyjmować od jedn. admin. zawiadomienia o zaginięciu bądź całego zeszytu zleceń wypłaty bądź też poszczególnych blankietów;

— przyjmować (i przechowywać) od jednostek administracyjnych wskazaną przez władze administr. część dowodów rachunkowo-kasowych, które były przechowywane w jedn. admin. już przez sześć lat;

— przyjmować od dowódców jedn. admin. wykazy zwrotu świadczeń;

— przyjmować od dowódców jedn. admin. zawiadomienia o zaginięciu kluczy od kasy;

— przyjmować przesłane przez dowódców jednostek administracyjnych odpisy raportów porannych z dni 1, 11, i 21 każdego miesiąca;

— przyjmować do dnia 10 następnego miesiąca nadsyłane przez jednostki admin. uzgodnione z kasami skarbowemi wyciągi z książek rachunku bieżącego wraz z dołączonemi do nich spisami i wykazami szczegółowemi;

— dysponować częściowemi zwrotami funduszów obrotowych wpłaconemi względnie przelanemi przez jednostki admin. w dniu 21-ym ostatniego miesiąca okresu budżetowego oraz przyjmować równocześnie nadesłane przez jednostki admin. zestawienia obrotów i sald kontoteki rozrachunkowej na dzień 22 ostatniego miesiąca okresu budżetowego;

— pośredniczyć w uskutecznianiu zwrotów nadpłaconych kwot dochodów budżetowych po przekazaniu ich do kasy skarbowej;

— zawiadamiać jednostki admin. o przyjęciu uwierzytelnienia przez nową jednostkę admin.;

— wyrównywać w porozumieniu z innymi kierownikami rejon. int. wzajemne pretensje jednostek administracyjnych do wierzytelności;

— przyjmować nadsyłane przez jednostki administracyjne zestawienia obrotów i sald rejestru wierzytelności i długów oraz kontoteki wierzytelności i długów według poszczególnych rachunków;

— przyjmować do 6. każdego miesiąca za ubiegły miesiąc sprawozdawczy przedstawiane przez jednostki administracyjne — sprawozdania rachunkowo-kasowe;

— badać te sprawozdania, asygnować w terminie do dnia 20 następnego miesiąca po miesiącu sprawozdawczym definitywnie uznane przez siebie należności i wydatki, zawiadamiać jednostki admin. o nieuznanych obrotach, zawartych w tych sprawozdaniach i żądać wyjaśnień oraz wydawać orzeczenia cenzuralne.

Biegu zaopatrzenia pieniężnego dla kierowników rejonów int. nie przedstawiam z tego względu, że jest on nam wszystkim znany dostatecznie skądinąd.

Przechodząc do omówienia wojskowych okręgowych zakładów zaopatrzenia intendenckiego i tab. musimy najpierw zapoznać czytelnika z zasadami, na jakich oparto strukturę organizacyjną tych organów zaopatrzenia materjałowego.

Istniejąca obecnie decentralizacja służby żywności, wykonywanej przez rejonowe kierownictwa intendentury wraz z podległemi im rejonowemi zakładami żywnościowemi, została przez czynniki miarodajne uznana za zbyt kosztowną i pochłaniającą wiele personelu oficerskiego ze szkodą dla innych działów. Postanowiono przeto wrócić poniekąd do stanu, jaki istniał przed wprowadzeniem w życie rejonów, zwłaszcza, że jedno z głównych zadań, jakie stwarzały rację bytu rejonówek, a mianowicie przygotowanie mobilizacji żywnościowej, przesunięto na władze administracji ogólnej powierzając jego wykonanie wojskowym wydziałom wojewódzkim. Gdy ponadto zadecydowano, że okręgowe szefostwa intendentury przestaną istnieć w dotychczasowym swym charakterze, nie było innego rozwiązania, jak tylko scentralizowanie całego zaopatrzenia materjałowego intendenckiego w korpusie i utworzenie w tym celu okręgowych zakładów zaopatrzenia, któreby były zdolne do przejęcia po zlikwidowanych okręgowych szefostwach intendentury i rejonowych kierownictwach intendentury wszystkich czynności z zakresu zaopatrzenia materjałowego, a szczególnie żywnościowego.

W wyniku długotrwałych dyskusyj zgodzono się na to, ażeby: 1) stosunek wzajemny komórek organizacyjnych tych zakładów był tak uregulowany, aby organa odbiorcze i przechowujące (składnice, magazyny), nie podlegały bezpośrednio organom zakupów, organa zaś przetwarzające (piekarnie, młyny), nie były zależne od zarządców składnic, lecz każdy z tych organów podlegał bezpośrednio kierownikowi zakładu; 2) odbiór zakupionej żywności zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym był jednostkowy, a przeprowadzanie jego należało do zarządzającego magazynem; 3) rachunkowość składnic ograniczała się do prowadzenia dziennika dowodów materjałowych, kartoteki materjałowej i miesięcznych wykazów artykułów, pobranych przez jednostki administracyjne; 4) organa przetwarzające (piekarnie, młyny) prowadziły gospodarkę opartą na kalkulacji, przeprowadzanej przez kierownika zakładu; 5) zakupy były uskuteczniane w zasadzie przez kierownictwo zakładu, w pewnych jednak wypadkach również przez delegowanego specjalnie do zakupów zboża poza siedzibą kierownictwa zakładu oficera intendenta lub wreszcie, w odniesieniu do drobnych zakupów zboża od producentów przez zarządcę składnicy; 6) każdy zakład okręgowy i każda składnica posiadały swoje rachunki bieżące w miejscowych kasach skarbowych, otwierane przez kierownika głównego zakładu zaop. int. i tab.; 7) okręgowe zakłady przedstawiały zakładowi głównemu sprawozdania rachunkowo-kasowe i rachunkowo-materjałowe do zbadania i wydania orzeczeń cenzuralnych.

Na powyższych zasadach zaprojektowano utworzenie z dniem 1.IV b. r. dziesięciu okręgowych zakładów zaopatrzenia, int. i tab. w siedzibach dowództw okręgów korpusów — zamiast projektowanych swego czasu 23 intendentur zaopatrzenia materjałowego.

Analogicznie, jak zakład główny, będą zakłady okręgowe posiadały swoje kierownictwa, obsadzone przez 4 — 5 oficerów intendentów, a obejmujące referaty: administracyjny, zakupów, mat. int., mat. tab. i przedsiębiorstw, oraz organa wykonawcze w postaci składnic materjału int. i tab., piekarń i młynów.

Głównem ich zadaniem będzie zakup, przechowywanie, przeróbka i wydawanie zboża i innych niezryczałtowanych art. żywnościowych. Ponadto będą one miały duży udział w zaopatrzeniu kwaterunkowym, jak to już wiemy z podanego wyżej biegu tego zaopatrzenia, nieznaczny w zaopatrzeniu mundurowym, a całkowity w zaopatrzeniu taborowem.

Kierownicy zakładów okręgowych będą potrzebne im środki pieniężne oraz fachowe wskazówki i dyrektywy otrzymywać od kierownika zakładu głównego, któremu będą podlegać pod względem nadzoru, nie tracąc mimo to charakteru samodzielnych administratorów. Stosunek kierowników W. O. Z. Z. I. i T. do kierownika W. G. Z. Z. I. i T. będzie podobny do stosunku, w jakim stać będą kierownicy rejonów intendentury do szefa departamentu intendentury, lub raczej do stosunku, jaki zachodzi we Francji między szefami intendentury okręgu administracyjnego, a znajdującymi się w okręgu kierownikami rejonów.

Każdy zakład okręgowy będzie posiadać conajmniej trzy składnice materjału intendenckiego, któremi staną się obecne rejonowe zakłady żywnościowe, i jedną składnicę materjału taborowego. Istniejące przy rejonowych zakładach żywnościowych piekarnie i młyny będą wyłączone z pod kompetencji zarządców składnic i poddane wprost kierownikowi okręgowego zakładu na tych samych zasadach, co składnice.

Jednostki administracyjne będą na stałe przydzielone do składnic, a wydawanie chleba, owsa i paszy ze składnic materjału int. będzie się odbywało zaliczkowo na żądanie jednostek bez każdorazowych zleceń kierownika W. O. Z. Z. I. i T., który dopiero zdołu po upływie miesiąca, będzie ustalał dla jednostek dotację tych artykułów na podstawie danych, dostarczonych mu przez właściwych kierowników rejonów intendentury.

Teraz jeszcze parę słów o hierarchji stanowisk w służbie intendentury po jej reorganizacji. Przypuszczam, iż będzie się ona przedstawiać następująco:

— szef departamentu intendentury;

— inspektor techniczny intendentury;

— kierownik W. G. Z. Z. I. i T., kierownik instytutu techn. int., szef int. o. k. na stanowisku generalskiem;

— zastępca szefa deptu int., szef. int. o. k. na stanowisku pułkownikowskiem, zastępca kierownika W. G. Z. Z. I. i T.;

— szef wydziału w deptcie int., kierownik N. O. Z. Z. I. i T., kierownik wydziału w W. G. Z. Z. I. i T.;

— kierownik rejonu intendentury;

— kierownik referatu w deptcie int., kierownik referatu w W. G. Z. Z. I. i T., kierownik pracowni w instytucie techn. int., kierownik biura węglowego, kierownik biura przetworów ropnych, inspektor W. G. Z. Z. I. i T., zastępca kierownika rejonu intendentury;

— referent w deptcie int., referent w W. G. Z. Z. I. i Tab., referent w instytucie techn. int.;

— referent w W. O. Z. Z. I. i Tab.

Na tem kończę tę notatkę informacyjną. Zdaję sobie sprawę, że podane w niej szczegóły dają odpowiedź tylko na niektóre z tych pytań, jakie w chwili obecnej nurtują w umysłach naszych czytelników. Luki są usprawiedliwione charakterem poruszonego przezemnie tematu i koniecznością przemilczenia pewnych wiadomości. Zresztą nowa organizacja nie została jeszcze zatwierdzona i w tem, co wyżej podałem, możliwe są różne zmiany.

Z zrozumiałych względów ograniczyłem się do przedstawienia stanu faktycznego wstrzymując się od jakiejkolwiek oceny zasad i koncepcyj, na których oparto ostateczną strukturę nowej organizacji naszej służby.

kpt. inż. Dr. J. A. Wilczyński.

Możliwość zaopatrzenia przez wojsko krajowego rynku skórnego w surowiec skóry świńskiej.

Przepisy oraz istniejące rozkazy M. S. Wojsk. o wyżywieniu wojska przewidują i zalecają urozmaicenie strawy żołnierskiej. Podają one równocześnie spis artykułów, które mogą być wydawane zamiast mięsa wołowego; między innemi przewidziane jest, że mięso wołowe może być zamienione na mięso wieprzowe bez tłuszczu w ilości 74 gr za 100 gr mięsa wołowego i to 1 — 2 razy na dekadę.

Spis inwentarza żywego w Polsce, który przeprowadzony został w dniach od 1 do 10 grudnia 1927 r. wykazał, że wojsko hoduje 4061 sztuk trzody chlewnej. Oprócz świń własnego chowu, wojsko skupuje na rynku duże ilości trzody chlewnej. Sądzę, że nie omylę się, o ile przyjmę, że wojsko spożywa rocznie conajmniej 15 — 20 tys. sztuk trzody chlewnej.

Nasuwa się teraz pytanie, czy wskazane jest spożywać mięso wieprzowe razem ze skórą, którą ze słoniną kładzie się do kotła. Otóż śmiało można rzec, że nie tylko nie jest to wskazane, ale skóra jest nawet ze względów zdrowotnych wprost szkodliwą, gdyż jak twierdzą lekarze, cebulki włosowe, które się znajdują w dolnej warstwie skóry, czyli w warstwie podskórnej (subcutis) razem ze znajdującym się włosem w dermie czyli właściwej skórze, są niestrawne i spowodować mogą nawet podrażnienie wyrostka robaczkowego. Zagranicą skórę świńską zdejmują i wyprawiają, gdyż ma ona wielkie zastosowanie do wyrobu drogich siodeł, damskiej galanterji jak: torebki, paseczki, portmonetki, oraz — teczek, a nawet do pokrycia mebli. W Polsce nigdzie zdejmowanie skór nie było dotychczas praktykowane, pomimo dużego zapotrzebowania, to też według oświadczeń hurtowników handlu skórami sprowadza się rocznie około 200 tysięcy stóp wyprodukowanych skór świńskich z Niemiec i Anglji, oprócz wyrobów gotowych ze skóry świńskiej jak galanterja i t. p., które masowo sprowadza się z Austrji.

Wartość skór wygarbowanych a importowanych do Polski można obliczyć na jeden miljon złotych. I tu nasuwa się pytanie czy nie możnaby było zapobiec temu złu i mieć własny surowiec świński, który we własnych garbarniach byłby wygarbowany. Miljon złotych za surowiec pozostałby w kraju, przyczem zatrudniłoby

się również pewną ilość robotników w przemyśle garbarskim. Skorzystałoby na tem i rolnictwo, bo dzięki zapotrzebowaniu na świnie wzmogłaby się hodowla trzody chlewnej. Niestety zdejmowaniu skór sprzeciwiliby się narazie masarze, uważają oni bowiem, że psułaby się słonina i szynka. Mojem zdaniem słonina, która nie jest przeznaczona na dłuższe przechowanie, a tylko do natychmiastowego spożycia, jest nawet bez ciężko strawnej skóry cenniejszą, a również nie wszystkie świnie są przeznaczone na szynki, gdyż przeważna część idzie na kiełbasy i t. d. Z tych świń w zupełności można byłoby skórę ściągnąć.

Jak już wyżej zaznaczyłem, wojsko spożywa 15 — 20 tys. sztuk świń rocznie. Zastosowując się w zupełności do omawianych poprzednio rozkazów, t. j. urozmaicając strawę żołnierską mięsem wieprzowem 2 razy na dekadę przy stanie naszej armji może skonsumować wojsko około 2.5 miljn. kg czyli przyjmując wagę czystego mięsa z wieprza na 80 kg. ubije się przeszło 30 tys. wieprzy, czyli uzyska się taką ilość skór.

Wartość tych skór w stanie surowym przedstawiałaby mniej więcej 720 tysięcy złotych.

Rozważywszy powyższe, przeprowadziłem doświadczenie w 9. Baonie Admin. a z zakupionych 10-ciu wieprzy kazałem ściągnąć skóry. Czynność tę uskutecznili szeregowi, czeladnicy masarscy z zawodu.

Przy zdejmowaniu całą uwagę skierowano na to, aby skóry nie zaciąć, a jednocześnie pozostawić na niej jaknajmniejszą ilość słoniny.

Wszystkie 10 skór zdjęte były wprost idealnie i mogły służyć za wzór dla robotników, którzy czynność tę uskuteczniają w rzeźniach przy zdejmowaniu skór bydlęcych.

Zdjęte skóry posłałem do garbarni W. Weigel w Warszawie, skąd po 6-cio tygodniowej fabrykacji otrzymałem je z powrotem.

Coprawda wygarbowanie chociaż było niezłe, nie dorównywało wygarbowaniu skór zagranicznych. Nic w tem dziwnego, gdyż nasze garbarnie nie zajmują się temi rzeczami, a tylko sporadycznie, czasami z amatorstwa, wygarbują skórę z dzika przysłanego przez jakiegoś myśliwego. Co innego, gdyby garbarnia miała zagwarantowane otrzymanie 10 — 15 tys. surowca świńskiego, wtedy mogłaby produkcję doprowadzić do należytego poziomu technicznego, gdyż miałaby w tem swój interes. Na wygarbowane skóry znalazłam natychmiast odbiorcę (rymarza) a bataljon zarobił na tym interesie kilkadziesiąt złotych.

Chcąc dalej posunąć tę sprawę, projekt swój wyłuszczyłem na posiedzeniu komitetu normalizacyjnego w Instytucie Technicznym Intendentury. Obecni przedstawiciele 15-tu największych garbarni zainteresowali się tem i wyrazili swoją fachowc opinję, że przy ilości 20 — 25 tysięcy surowca, krajowe garbarnie podejmują się wygarbować towar nie gorszy niż zagranicą.

Jednocześnie złożyli mi zapotrzebowanie na 50 skór, celem dokonania próbnego garbowania i dla przedłożenia następnie swoich spostrzeżeń do Instytutu Technicznego Intendentury.

Ponieważ 9. Baon Administracyjny oraz 35. p. p. który zadeklarował dostarczenie kilku skór, nie są w stanie takiej ilości skór w krótkim czasie dostarczyć, na tem miejscu pozwolę sobie zwrócić się z apelem do p. p. Kwatermistrzów pułków i oddziałów w szczególności zaś do p. p. Kwatermistrzów baonów administracyjnych, aby zechcieli zadeklarować nadesłanie chociażby jednej skóry za opłatą wartości słoniny według wagi, lub też zwrot skóry wygarbowanej po uiszczeniu kosztów garbowania. Przydział skóry do garbarni podałbym po zadeklarowaniu.

Muszę zaznaczyć, że zdejmowanie skór, chociaż nie przedstawia wielkiej trudności, wymaga jednakże dużej staranności i uwagi. Zacięte skóry nie przedstawiają wartości, to też do roboty takiej należy wziąć albo masarza, który przyzwyczajony jest już do manipulowania nożem, lub nawet rolnika, który kiedyś w domu zdejmował skórę z bydlęcia. Po zdjęciu z 2, 3-ch wieprzy skóry, dalsze zdejmowanie pójdzie już zupełnie gładko.

Najlepiej wieprza zaraz po zabiciu zawiesić i w ten sposób zdejmować z niego skórę, zaczynając od szyi, lewą ręką nadciętą skórę ciągnąć do dołu, prawą ręką zwyczajnym nożem kuchennym oddzielać dalszą warstwę skóry (subcutis) od tłuszczu. Skóra powinna być rozcięta tylko na brzuchu wzdłuż sztuki.

Żeby pozbawić skórę tłuszczu, po zdjęciu kładzie się ją na szerokim krąglaku obciągniętym skórą, albo blachą cynkową i ostrym dwustronnym nożem, t. zw. zrzynakiem, zrzyna się tłuszcz.

Czynność tę uskutecznia się rozpoczynając ją od środka skóry (grzbiet środka) a kończąc na częściach pachowych.

Z wieprza nie może być sierść usuwana za pomocą golenia, wyparzania lub też opalania, albowiem od tych operacji psuje się liczko skóry.

Te czynności odwłosienia należy pozostawić garbarni.

Przy zakupie sztuki należy zwrócić uwagę na to, czy liczko skóry na żywej świni jest czasami nie zepsute przez uderzenie, ukąszenie i t. d., z takich bowiem sztuk skóra nie nadaje się do produkcji. Skóry ze świń młodszych są delikatniejsze.

Po zdjęciu, o ile skóra natychmiast nie będzie użyta do produkcji, należy ją posolić, wcierając sól w ilości $^1/_3$ w stosunku do wagi skóry, rozciągnąć wszystkie fałdy i składki powstałe na brzegach skóry i złożyć ją w kostkę sierścią do góry.

Można układać 5 — 6 sztuk skór w kostkę, jedną na drugiej tak, aby zewnętrzna część skóry nigdzie nie dotykała wewnętrznej czyli tłuszczu solonego.

Przez pewien czas w złożonej skórze zbierze się sok powstały od nasolenia skóry, który trzeba wylać, a skórę znowu posolić i złożyć w kostkę, podwijając, jeżeli pierwotnie podwijało się część od czoła i ogona, tym razem części pachwinowe. Gdyby nawet skóra była natychmiast odesłana z oddziału do garbarni, należy ją również nieco posolić.

Obecnie, kiedy Rząd zaapelował do społeczeństwa, aby powstrzymało się od zakupywania przedmiotów produkcji zagranicznej, mając na względzie zrównoważenie naszego bilansu handlowego, a przez to i dobro naszego państwa, dla którego to apelu społeczeństwo wykazało zrozumienie, darząc inicjatywę Rządu poparciem, należałoby zastanowić się nad rozwiązaniem omawianego projektu i dać mu możność urzeczywistnienia.

Kpt. int. Edward Narkowicz.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI.

„MAPA ADMINISTRACYJNA ROSJI EUROPEJSKIEJ“.

(ZWIĄZEK SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RAD).

opracowana na podstawie najnowszych danych i źródeł przez Tadeusza TESLARA i Olgierda HRYNIEWIECKIEGO pod ogólną redakcją Jerzego NIEZBRZYCKIEGO. Warszawa 1928. Cena 8.— zł.

Na półkach księgarskich ukazała się mapa administracyjna sowieckiej Rosji współczesnej w skali 1:4.000.000. wykonana w ośmiu kolorach. Mapa ta została opracowana na podstawie najnowszych źródeł statystycznych sowieckich oraz ostatniego spisu ludności dokonanego w Rosji z dnia 17 grudnia 1926 r. Na mapie tej uwzględniono rejony poszczególnych republik przy pomocy różnych kolorów następnie linje kolejowe, drogi szosowe i wodne, komunikację lotniczą i t. p. Zawiera ona ponadto szereg wykresów, schematów i danych statystycznych. Znajdujemy tam np. podział na rejony gospodarcze, plan węzła moskiewskiego i leningradzkiego, gęstość zaludnienia, wykaz miast powyżej 50.000 mieszkańców, wykaz nazw miejscowości o brzmieniu starem i nowem i t. p.

Z powyższego wynika, że wspomniana mapa daje dokładny obraz obecnego podziału administracyjnego Rosji Sowieckiej i jest bardzo pożytecznym informatorem o naszym wschodnim sąsiedzie. To też zasługuje ona na uwagę szerokiego ogółu społeczeństwa, a już wprost niezbędne jest jej posiadanie przez szkoły, a nadto przez instytucje bankowe, handlowe i przemysłowe zainteresowane gospodarczemi i politycznemi stosunkami Rosji Sowieckiej. Dodać należy, iż jest to pierwsza większa ścienna mapa Rosji Sowieckiej, opracowana w języku polskim pod względem administracyjnym, statystycznym i gospodarczym.

„UMUNDUROWANIE WOJSKA POLSKIEGO“ zebrał i opracował Robert Saxl, porucznik. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1928. Cena 2.20 zł.

Niejednokrotnie osoby wojskowe — zarówno podoficerowie jak i oficerowie są w kłopocie jak ubrać się w poszczególnych momentach życia i służby, oraz czy zamówione przez nich ubranie lub czapka są uszyte ściśle według najnowszych, obo-

wiązujących przepisów. Również w niepewności co do istniejących przepisów ubiorczych są i krawcy wojskowi.

Dużą pomocą w tej tak aktualnej dla każdego wojskowego kwestji jest praca por. R. Saxla, p. t. **„Umundurowanie wojska polskiego"**, która wyszła obecnie z druku. Pracę tę można podzielić na 2 części:

1) Opis poszczególnych części ubioru oficerów i szeregowych, jak np. kurtki, spodni, płaszcza, czapki, trzewików, butów oraz dodatków i oznak specjalnych, z dokładnemi ich wymiarami, krojem, barwą i t. p.

Poza tem mnóstwo wskazówek i przepisów z dziedziny umundurowania osób wojskowych.

2) Tabele w liczbie 14, przedstawiają dokładnie w ściśle określonych rozmiarach umundurowanie osób wojskowych.

Wydanie tej pracy przez Główną Księgarnię Wojskową należy powitać z radością. Będzie ona niezwykle pożytecznym informatorem dla osób wojskowych, krawców, oddziałów przysposobienia wojskowego, oraz zakładów mundurowych.

„NAUKA O TERENIE". Jerzy Niezbrzycki. Podręcznik dla hufców szkolnych i oddziałów przysposobienia wojskowego. Warszawa 1928. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 3.— zł.

Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej ukazało się 2-gie wydanie książki por. Jerzego Niezbrzyckiego, p. t. **„Nauka o terenie"**, przeznaczonej dla hufców szkolnych i oddziałów przysposobienia wojskowego. Całość podzielona jest na 2 zasadnicze części. Część pierwsza zawiera metedycznie opracowane wykłady, wyłożone w przystępnej formie, a podające najważniejsze wiadomości z dziedziny teorji terenoznawstwa wykłady uzupełnione są wskazówkami dla instruktorów, które poza tem mogą służyć jako bogaty materjał uzupełniający i ułatwiający naukę samoukom. Część 2-ga omawia wyszkolenie w znajomości i wykorzystaniu terenu w polu jak: rozpoznanie terenu, szkicowanie, ćwiczenia polowe i t. p. W tej części na specjalną uwagę zasługuje rozdział poświęcony rozpoznaniu terenu, opracowany oryginalnie i poglądowo. Naogół zakres wiadomości, zawartych w omawianej książce, przekracza nieco programy wyszkolenia w tej dziedzinie. oddziałów przysposobienia wojskowego, ze względu jednak na przystępną formę i łatwą a umiejętnie przemyślaną metodę, nie wpłynie to bynajmniej ujemnie na wyszkolenie w oddziałach p. w., lecz wprost przeciwnie, spowoduje niewątpliwie głębsze zainteresowanie tym ciekawym działom wyszkolenia wojskowego. Kisążka por. NIEZBRZYCKIEGO jest cennem uzupełnieniem tak ubogiej dotychczas literatury poświęconej specjalnie szkoleniu przysposobienia wojskowego. Na wyróżnienie zasługują pięknie wykonane szkice Olgierda HRYNIEWIECKIEGO i doskonale dobrany bogaty materjał ilustracyjny.

POSTANOWIENIA WŁADZ WOJSKOWYCH.

Ciąg dalszy przepisów służbowych M. S. Wojsk. ogłoszonych drukiem.

144. P. S. 200 — 3.100 z 5.V.1928 r. — „Warunki techniczne materjałów wojskowych. — Warunki techniczne dla instalacyj elektrycznych na samolotach“. Wydał Departament Lotnictwa.

Treść: Ustalenie warunków technicznych, jakim muszą odpowiadać stosowane na samolotach wojskowych instalacje elektryczne, a w szczególności:

1) przewodniki,
2) źródła prądu,
3) tablice rozdzielcze i wyłączniki,
4) przyrządy samoczynne,
5) lampki oświetlenia wewnętrznego, ostrzegawcze i prożektory,
6) ogrzewacze.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem wydania i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne postanowienia w sprawach nim objętych.

Do przepisu służbowego jest dołączonych dziesięć rycin.

145. P. S. 205 — 5. z 25.V.1928 r. — „Odbiór techniczny materjałów zaopatrzenia wojska. — Przepis ogólny“. Wydało Biuro Ogólno-Administracyjne.

Treść: Każdy dostarczony dla potrzeb wojska materjał nowy, oraz wojskowy materjał naprawiony podlega odbiorowi technicznemu przez przedstawicieli wojska; celem tego odbioru technicznego jest stwierdzenie, czy dostarczony materjał odpowiada umowie a w szczególności ustalonym w niej warunkom technicznym, wzorom i rysunkom.

Ponieważ z odbiorem technicznym połączony jest odbiór jakościowy, musi organ przeprowadzający odbiór techniczny także kwalifikować materjał to jest określić jego klasę.

Odbiór techniczny można przeprowadzać:
a) przy badaniu poszczególnych faz fabrykacji, albo też
b) przy badaniu materjału już gotowego.

Przeprowadzanie odbioru technicznego przy badaniu poszczególnych faz fabrykacji nazywa się nadzorem technicznym; w pewnych wypadkach nie przesądza jednak nadzór techniczny konieczności ostatecznego odbioru technicznego materjału gotowego.

Władze wojskowe ustanawiają nadzór techniczny nad fabrykacją w tych wszystkich wypadkach, w których sposób wytwarzania przedmiotów, oraz dobroć użytego do ich wyrobu materjału mają decydujące znaczenie dla jakości tych przedmiotów; do wykonywania nadzoru technicznego należy wyznaczać fachowców wojskowych albo też fachowców cywilnych zatrudnionych w instytucjach wojskowych.

Nadzór ten może wykonywać jedna osoba, albo też kilka osób; o ile jednak nadzór techniczny wykonuje kilka osób, należy jedną z pośród nich wyznaczyć na kierownika.

Rozróżniamy nadzór techniczny:
a) dorywczy,
b) okresowy i
c) stały.

Nadzór techniczny dorywczy polega na niespodzianem zbadaniu przez organ nadzorczy tylko pewnych momentów produkcji; przy nadzorze okresowym wyznacza się organ nadzorczy tylko na pewne z góry oznaczone okresy produkcji; wyznaczenie organu nadzorczego na cały czas produkcji, nazywamy nadzorem stałym.

Postanowienia zawarte w paragrafach 6. i 7. przepisu służbowego, ustalają szczegółowe obowiązki oraz prawa organu nadzoru technicznego.

Kierownik nadzoru technicznego ponosi odpowiedzialność za całokształt działalności z zakresu nadzoru technicznego; każdy zaś członek nadzoru technicznego ponosi odpowiedzialność za czynności indywidualne.

Władze wojskowe wyznaczają specjalne organa odbiorcze do przeprowadzania technicznego odbioru przedmiotów wykonanych, zakupionych lub naprawionych dla wojska; jako organa odbiorcze należy wyznaczać fachowców wojskowych, albo też fachowców cywilnych zatrudnionych w instytucjach wojskowych.

Funkcje organu odbiorczego może w pewnych wypadkach spełniać także organ nadzoru technicznego.

Organ odbiorczy może być jednoosobowy, albo komisyjny; przy odbiorze komisyjnym wchodzą w skład komisji:
1) ustanowiony przez właściwą władzę organ odbiorczy,
2) organ nadzoru technicznego, o ile nadzór techniczny był ustanowiony, oraz
3) w razie potrzeby i możności — wydelegowany przez właściwą władzę przedstawiciel tej jednostki, dla której przeznaczony jest odbierany przedmiot.

Przy odbiorze komisyjnym wyznacza właściwa władza jednego oficera z pośród członków jako przewodniczącego.

Stosowanie odbioru jednoosobowego jest dopuszczalne w następujących wypadkach:

a) przy zakupach za zwykłym rachunkiem kupieckim,

b) przy surowcach, których odbiór jest oparty wyłącznie na badaniach laboratoryjnych,

c) przy materjałach, których odbiór ogranicza się do stwierdzenia wymiarów zewnętrznych oraz marki fabrycznej;

we wszelkich innych wypadkach ma być stosowany odbiór komisyjny.

Szczegółowy sposób przeprowadzania odbioru technicznego poszczególnych materjałów, oraz metody ich prób i badań regulują „Warunki techniczne materjałów wojskowych" względnie instrukcje odbioru.

Postanowienia zawarte w paragrafach 14. i 15. przepisu służbowego, ustalają szczegółowo obowiązki, oraz prawa organu odbiorczego.

Organ odbiorczy ponosi całkowitą odpowiedzialność za zgodność odebranych przedmiotów z warunkami umowy, oraz za dopuszczone odchylenia od norm, ustalonych w warunkach technicznych względnie w umowie; w razie odbioru komisyjnego ponosi przewodniczący komisji odbiorczej odpowiedzialność za całokształt czynności odbiorczych, każdy zaś członek tej komisji za czynności indywidualne.

Organ odbiorczy ma sporządzać po ukończeniu czynności odbiorczych protokół kwalifikacyjny w jednym egzemplarzu; protokół ten stanowi podstawę do sporządzenia kwitu odbiorczego i nie może być dokumentem kasowym.

Protokółu kwalifikacyjnego nie należy sporządzać przy uskutecznianiu zakupów za zwykłym rachunkiem kupieckim, lecz zastąpić go krótką adnotacją na rachunku, stwierdzającą przydatność zakupionego materjału.

Postanowienia zawarte w paragrafie 18. przepisu służbowego wyszczególniają te wszystkie dane, jakie ma zawierać protokół kwalifikacyjny.

W razie odrzucenia całości lub części materjału zgłoszonego do odbioru, może dostawca otrzymać odpis względnie wyciąg z protokółu kwalifikacyjnego, sporządzonego na nieprzyjęty materjał.

Na podstawie protokółu kwalifikacyjnego względnie — przy zakupach za zwykłym rachunkiem kupieckim — na podstawie rachunku, należy sporządzać kwit odbiorczy na materjał zakwalifikowany do przyjęcia; ilość egzemplarzy kwitu odbiorczego ustala właściwa władza.

Kwit odbiorczy jest dokumentem materjałowym; kwit odbiorczy zaopatrzony adnotacją o przyjęciu materjału do zamagazynowania, staje się dokumentem kasowym.

Zależnie od miejsca złożenia do magazynów odebranego materjału, można na podstawie jednego protokółu kwalifikacyjnego wystawić kilka różnych kwitów odbiorczych; zależnie zaś od

czasu wystawienia protokółów kwalifikacyjnych, można wystawić jeden kwit odbiorczy na podstawie kilku protokółów kwalifikacyjnych.

Jeżeli materjał zgłoszony do odbioru odpowiada całkowicie warunkom technicznym, umowie, oraz rysunkom lub wzorom, powinien on być odebrany; jeżeli zaś są w tym materjale nieznaczne odchylenia od warunków technicznych lub wzoru, które nie wpływają ujemnie na jakość, wartość i przydatność owego materjału i o ile nie zabraniają tego szczegółowe przepisy lub instrukcje, może on być odebrany pod osobistą odpowiedzialnością organu odbiorczego.

Materjał zgłoszony do odbioru ma jednak być bezwzględnie odrzucony, o ile:

a) nie odpowiada w zasadniczych punktach warunkom technicznym,

b) w umowie zastrzeżona była dostawa materjału wyrobu krajowego, a organ odbiorczy stwierdził, że materjał jest pochodzenia zagranicznego.

Warunkowe odrzucenie materjału zgłoszonego do odbioru może mieć miejsce o ile:

a) materjał odpowiada wprawdzie warunkom technicznym, lecz różni się od wzoru,

b) zachodzą pewne odchylenia od warunków technicznych, które zmniejszają wprawdzie wartość materjału, lecz niewykluczają jego przydatności dla wojska.

W wypadku ad a) ma organ odbiorczy przedstawić właściwej władzy meldunek z odpowiednim wnioskiem, w wypadku zaś ad b) z odpowiednim meldunkiem wniosek o odebranie materjału na nowych warunkach umowy.

Organ odbiorczy, względnie organ nadzoru technicznego może wystąpić do władzy delegującej z wnioskiem o zaproszenie rzeczoznawcy wówczas, gdy sprawy dotyczące szczegółów odbioru technicznego nie mogą być przez niego rozstrzygnięte; przepis służbowy o rzeczoznawcach ustali ich kompetencje.

Opinja rzeczoznawcy nie wiąże jednak organu odbiorczego, względnie organu nadzoru technicznego, a stanowi ona dla nich jedynie materjał orjentacyjny dla powzięcia ostatecznej decyzji.

Dostawca, który czuje się pokrzywdzonym decyzją organu odbiorczego, względnie organu nadzoru technicznego, może w ciągu 48 godzin od chwili doręczenia takiej decyzji, wnieść na ręce tego organu uzasadniony sprzeciw; sprzeciw tego rodzaju rozstrzyga komisja odwoławcza według zasad, które ustali przepis służbowy o komisjach odwoławczych. Obowiązek zastosowania postanowień omawianego przepisu służbowego należy zastrzegać w każdej umowie z wyjątkiem umów, zawieranych przez jednostki administracyjne.

Omawiany przepis służbowy wszedł w życie po upływie jednego miesiąca od dnia jego ogłoszenia i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne sprzeczne z nim, wydane poprzednio rozporządzenia i rozkazy w sprawach nim objętych. Do

przepisu służbowego są dołączone dwa załączniki, a mianowicie wzór kwitu odbiorczego oraz wzór zaświadczenia o zaprzychodowaniu kierownika składnicy.

146. P. S. 325 —80. z 25.V. 1928 r.—„Personalne oficerów — Prowadzenie ewidencji oficerów". Wydało Biuro Personalne.

Treść: Zbiór wszelkich dokumentów personalnych oficera, utrzymywany w ciągłej aktualności — stanowi ewidencję stanu służby oficerskiej; rozróżnia się ewidencję ogólną i szczegółową Ewidencję ogólną stanowi zbiór dokumentów ewidencyjnych, obejmujący wszystkich oficerów wogóle, lub wszystkich oficerów jednego korpusu osobowego, względnie jednej grupy lub działu osobowego; celem tej ewidencji jest stworzenie dla władz wojskowych podstawy do gospodarki personalnej oficerami przez prowadzenie dokumentów ujmujących całość przebiegu służby każdego oficera. Ewidencję szczegółową stanowi zbiór wykazów imiennych oficerów pewnych kategoryj, względnie pewnych specjalności, a celem jej jest ułatwienie gospodarki personalnej.
Dokumenty ewidencyjne dzielą się — zależnie od ważności dla gospodarki personalnej — na zasadnicze i pomocnicze; zasadniczym dokumentem ewidencyjnym są zeszyty ewidencyjne, wszystkie zaś inne dokumenty ewidencyjne są pomocniczemi.

Pod formacją ewidencyjną należy rozumieć organ prowadzący zeszyt ewidencyjny oficera, zaś pod centralą ewidencyjną organ prowadzący kartę ewidencyjną.

Biuro Personalne M. S. Wojsk. stanowi centralę ewidencyjną dla pewnych grup względnie korpusów osobowych a ponadto stanowi ono organ centralny dla ewidencji spraw sądowo-karnych i sądowo-honorowych oficerów wszystkich korpusów osobowych oraz dla ewidencji oficerów zawieszonych w czynnościach na mocy przepisów dyscyplinarnych.

Każdy oficer zostaje związany rozkazami powołanych władz wojskowych z pewną formacją wojskową w sposób normujący odtąd jego stosunek do danej formacji; stosunek ten określa się jako przynależność do danej formacji; ta przynależność może być:

1) etatową,
2) macierzystą,
3) służbową,
4) ewidencyjną,
5) terytorjalną.

Przynależnością etatową nazywa się stosunek oficera do tej formacji wojskowej, w której etacie się mieści; przynależnością macierzystą nazywa się taki stosunek oficera do formacji wojskowej, z którego wypływa jego użycie mobilizacyjne.

Pod przynależnością służbową należy rozumieć stosunek oficera do formacji wojskowej, w której faktycznie pełni służbę; ta przynależność jest związana z równoczesną przynależnością ewidencyjną, którą nazywa się stosunek oficera do tej formacji woj-

skowej, która prowadzi jego zeszyt ewidencyjny. Stosunek oficera do tej powiatowej komendy uzupełnień, do której obszaru należy miejscowość w jakiej ma on stałe miejsce zamieszkania, nazywa się jego przynależnością terytorjalną.

Odrębną formę przynależności służbowej stanowi czasowa przynależność służbowa, czyli przydział, który zachodzi wówczas, skoro oficer zostanie przeniesiony służbowo do formacji, w której nie zajmuje organizacyjnie przewidzianego stanowiska; jeżeli taki przydział trwa dłużej aniżeli trzy miesiące, pociąga on za sobą przynależność ewidencyjną do danej formacji.

Z przydziałem łączy się zawsze prawo do pobierania należności za delegację z wyjątkiem wypadków, gdy nastąpił on w obrębie tej samej miejscowości, albo gdy w rozkazie zarządzającym przydział zaznaczono „bez należności za delegację".

Przynależność macierzystą i ewidencyjną posiada każdy oficer: oficerowie służb posiadają ponadto przynależność etatową i służbową.

Etatowej przynależności wojskowej nie posiadają jedynie ci oficerowie służby czynnej, którzy pełnią służbę na stanowiskach nie mieszczących się w etacie i budżecie M. S. Wojsk.

Przynależność terytorjalną w P. K. U. posiadają oficerowie rezerwy i pospolitego ruszenia, oraz oficerowie zawodowi w stanie spoczynku.

Pod przeniesieniem należy rozumieć zmianę przynależności; zależnie zaś od zmian zaszłych w przynależności rozróżnia się przeniesienia etatowe, macierzyste, służbowe, ewidencyjne i terytorjalne; przydzieleniem nazywa się czasowe przeniesienie służbowe; pod przesunięciem należy rozumieć zmianę stanowiska w obrębie tej samej formacji.

Wszystkie odnoszące się do oficerów służby czynnej przeniesienia etatowe, macierzyste i służbowe, oraz przydzielenia zarządzone przez M. S. Wojsk. i przesunięcia na pewnych stanowiskach, ogłasza się w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk.

Zależnie od przynależności oficerów, należy więc rozróżniać ich formacje etatowe, macierzyste, służbowe, ewidencyjne i terytorjalne, czyli właściwe P. K. U.

Formacją etatową oficera nazywa się formacja posiadająca określony etat oficerów służby czynnej.

Formacjami etatowemi są:

a) pułk i samodzielny oddział lub pododdział — dla tych oficerów, którzy posiadają równocześnie przynależność macierzystą do danej formacji,
b) kadra oficerów przy M. S. Wojsk. — dla wszystkich oficerów służby czynnej jednego korpusu osobowego, którzy nie posiadają przynależności macierzystej do pułku albo samodzielnego oddziału lub pododdziału.

Pod formacją macierzystą oficera należy rozumieć tę formację wojskową, do której posiada przynależność etatowa oficer służby czynnej pełniący służbę na stanowisku mieszczącem się w etacie i budżecie M. S. Wojsk., oraz tę, od której otrzymuje

przeznaczenie mobilizacyjne oficer nie pełniący służby czynnej lub pełniący ją na stanowisku nie mieszczącem się w etacie i budżecie M. S. Wojsk.

Do formacyj macierzystych zalicza się:

1) pułk i samodzielny oddział lub pododdział,
2) kadrę okręgową oficerów przy D. O. K., oraz
3) kadrę centralną grupującą oficerów jednego korpusu osobowego względnie jednej grupy osobowej, a znajdującą się przy organie M. S. Wojsk., który tym korpusem osobowym względnie tą grupą osobową administruje.

Do pułku albo samodzielnego oddziału lub pododdziału przynależą macierzyście oficerowie, którzy mają do takiej formacji przynależność etatową, oraz oficerowie rezerwowi, którymi ona dysponuje na wypadek mobilizacji.

Kadry okręgowe oficerów znajdują się przy D. O. K. a dowódcy okręgów korpusu są równocześnie ich komendantami; do kadr tych przynależą macierzyście oficerowie różnych korpusów osobowych zamieszkali na obszarze danego O. K., którymi komendant kadry dysponuje na wypadek mobilizacji, a mianowicie:

1) oficerowie rezerwy, którzy nie posiadają przynależności macierzystej do pułku, samodzielnego oddziału lub pododdziału,
2) oficerowie pospolitego ruszenia, oraz
3) oficerowie w stanie spoczynku.

Kadry centralne oficerów są formacjami macierzystemi dla oficerów:

1) służby czynnej, którzy nie posiadają przynależności macierzystej do pułku, samodzielnego oddziału lub pododdziału,
2) w stanie nieczynnym,
3) o niewiadomem miejscu pobytu,
4) kontraktowych,
5) czasu wojny, oraz
6) weteranów 1863 r.

Formacją służbową oficera nazywa się ta samodzielna organizacyjnie formacja wojskowa, w której pełni on faktycznie służbę.

Formacją ewidencyjną oficera jest ta formacja, która prowadzi jego zeszyt ewidencyjny; formacją taką jest:

a) dla oficerów służby czynnej — formacja służbowa, w której oficer pełni służbę na stanowisku przewidzianem jej organizacją, albo w której — nie zajmując przewidzianego organizacyjnie stanowiska — pełni względnie ma pełnić służbę dłużej aniżeli trzy miesiące,
b) dla oficerów niepełniących służby czynnej— formacja macierzysta.

Dokumenty ewidencyjne oficera są prowadzone przez:

1) formację ewidencyjną,
2) centralę ewidencyjną,
3) Biuro Personalne M. S. Wojsk.,
4) powiatową komendę uzupełnień, oraz
5) inne władze wojskowe.

Formacja ewidencyjna prowadzi zeszyt ewidencyjny oficera, wykaz zmian stanu oficerów, oraz zeszyt urlopów oficerów.

Centrala ewidencyjna prowadzi kartę ewidencyjną i dokumenty personalne oficera, oraz wykaz imienny obchodzących ją oficerów pewnych specjalności.

Biuro Personalne M. S. Wojsk. prowadzi wykaz imienny oficerów wszystkich korpusów osobowych, którzy mają sprawy sądowe i sądowo-honorowe, oraz sprawy dyscyplinarne, powodujące zawieszenie w czynnościach służbowych na mocy przepisów dyscyplinarnyh.

Powiatowa komenda uzupełnień prowadzi:

1) księgę oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku,

2) księgę zwolnionych z wojska,

3) księgę emerytów i

4) listę zmian.

Inne władze wojskowe prowadzą wykazy imienne tych oficerów, którzy je obchodzą.

Źródło prowadzenia dokumentów ewidencyjnych stanowią:

1) rozkazy władz przełożonych ogłoszone w Roczniku Oficerskim, w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk., w rozkazach dziennych dowództw przełożonych i własnych, oraz podane pisemnie do wykonania,

2) zarządzenia własne,

3) meldunki i zawiadomienia innych władz, oraz

4) meldunki oficera.

W dalszym ciągu zawiera omawiany przepis służbowy postanowienia, dotyczące treści i sposobu prowadzenia poszczególnych dokumentów ewidencyjnych oficera, prowadzonych przez formacje ewidencyjne, centrale ewidencyjne oraz przez Biuro Personalne M. S. Wojsk.

O zmianach w stosunkach osobistych i rodzinnych melduje oficer w drodze służbowej formacji ewidencyjnej załączając dowody; urodziny dzieci zapisuje się na podstawie meldunku oficera.

Dla oficerów przynależnych terytorjalnie do P. K. U. stanowi ona drogę służbową; oficerowie stanu nieczynnego meldują zmiany w stosunkach osobistych i rodzinnych wprost formacji ewidencyjnej. Meldunek o śmierci oficera przesyła formacja ewidencyjna do centrali ewidencyjnej, która powoduje ogłoszenie tego w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk.; następnie kończy formacja ewidencyjna oficera prowadzenie jego zeszytu ewidencyjnego adnotacją o śmierci i odsyła ten zeszyt do centrali ewidencyjnej celem złożenia go do archiwum.

Ewidencja kar oficerskich jest ujęta w listach karnych oficerskich, które są prowadzone jako tajna część zeszytu ewidencyjnego.

Dowódca formacji ewidencyjnej prowadzi odrębny skorowidz, zawierający nazwiska oficerów pełniących służbę w tej formacji z oznaczeniem listy karnej każdego oficera; listy karne wraz z tym skorowidzem stanowią księgę kar.

Do listy karnej mają być wpisane następujące prawomocnie orzeczone kary:

1) dyscyplinarne, orzeczone przez uprawnionego przełożonego a określone w par. 19. pkty b) c) d) przepisów dyscyplinarnych,

2) sądowe, orzeczone przez sądy karne a to: kary pozbawienia wolności i kary dodatkowe na czci,

3) sądowo-honorowe, orzeczone przez oficerski sąd honorowy a to kary: nagany, surowej nagany oraz wykluczenia z korpusu oficerskiego.

Gdy nie nastąpiło z urzędu wykreślenie z listy karnej i z dokumentów personalnych kar dyscyplinarnych, sądowych i sądowo-honorowych, których wykreślenie przewidują ustawy względnie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą oficerowie prosić o zarządzenie wykreślenia powołaną władzę wojskową; wykreślenie kar odbywa się w ten sposób, że przepisuje się listę karną opuszczając karę podlegającą wykreśleniu a następnie niszczy się starą listę karną.

Wszyscy przełożeni dowódcy formacji mają prawo przeglądania list karnych oficerów tej formacji; każdy oficer jest uprawniony do przeglądania własnej listy karnej.

Ewidencję spraw dyscyplinarnych prowadzą tylko przełożeni formacyj ewidencyjnych danego oficera, zapisując wymierzone kary dyscyplinarne w liście karnej.

Biuro Personalne M. S. Wojsk. i centrale ewidencyjne prowadzą ewidencję oficerów zawieszonych w czynnościach służbowych na mocy przepisów dyscyplinarnych.

Ewidencję spraw sądowych — w wypadku gdy oficer został ukarany prawomocnym wyrokiem sądowym — prowadzą:

1) formacje ewidencyjne w liście karnej,

2) sądy wojskowe i Biuro Personalne M. S. Wojsk. w wykazach imiennych,

3) centrala ewidencyjna w dokumentach personalnych oficera.

Gdy przeciw oficerowi wdrożone zostało postępowanie badawcze sądowe lub prokuratorskie, albo wniesiony został akt oskarżenia, oraz gdy nastąpiło ukończenie sprawy przez umorzenie lub wyrok sądowy, prowadzą ewidencję spraw sądowych:

1) sądy wojskowe i prokuratury oraz Biuro Personalne M. S. Wojsk. w wykazach imiennych,

2) centrala ewidencyjna w dokumentach personalnych.

Ewidencję spraw honorowych prowadzą:

1) sądy honorowe i Biuro Personalne M. S. Wojsk. w wykazach imiennych,

2) centrala ewidencyjna w dokumentach personalnych oficera.

Przełożony, który zarządził tymczasowe zawieszenie oficera w czynnościach służbowych, ma o tem bezzwłocznie meldować do Biura Personalnego M. S. Wojsk. w drodze służbowej.

O wdrożeniu postępowania badawczego sądowego lub prokuratorskiego, o proceduralnem zawieszeniu w czynnościach służbowych, o zarządzeniu aresztu śledczego, o wniesieniu aktu

oskarżenia oraz o umorzeniu sprawy — melduje bezzwłocznie do Biura Personalnego M. S. Wojsk. prokurator sądu wojskowego, przesyłając ten meldunek przez właściwego dowódcę.

O zakończeniu sprawy w drodze prawomocnego wyroku sądowego melduje bezpośrednio do Biura Personalnego M. S. Wojsk. szef tego sądu wojskowego, który wydał prawomocny wyrok; w tym wypadku należy przesłać meldunek bezzwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku i dołączyć do niego odpis tego wyroku.

Przełożony określony w par. 8. rozkazu wykonawczego do statutu oficerskich sądów honorowych przesyła w drodze służbowej do Biura Personalnego M. S. Wojsk. meldunki o wdrożeniu postępowania sądowo-honorowego, o zawieszeniu w czynnościach służbowych w związku ze sprawą honorową, oraz o zapadłem orzeczeniu oficerskiego sądu honorowego.

Meldunki w sprawach dyscyplinarnych, sądowych i sądowo-honorowych, kierowane normalnie w drodze służbowej do Biura Personalnego M. S. Wojsk., mają być w czasie od ogłoszenia rozporządzenia o awansach do dnia ogłoszenia awansów przesyłane telegraficznie bezpośrednio do Biura Personalnego M, S. Wojsk. z tem, iż równocześnie należy je również przesyłać w drodze służbowej w formie pisemnej.

Biuro Personalne wykorzystawszy te meldunki, odstępuje je właściwej centrali ewidencyjnej, która dołącza do dokumentów personalnych oficera sporządzone z nich odpisy a oryginały same zwraca.

W dalszym ciągu zawiera omawiany przepis służbowy postanowienia ogólne o prowadzeniu ewidencji oficerów przez P. K. U., oraz postanowienia dotyczące treści i sposobu prowadzenia poszczególnych, prowadzonych przez P. K. U. dokumentów ewidencyjnych.

Powiatowe komendy uzupełnień prowadzą w ewidencji:

1) oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku, zamieszkałych na ich obszarze, oraz

2) byłych oficerów, którzy w chwili utraty stopnia oficerskiego względnie w chwili nieprzyznania im stopnia oficera wojsk polskich, zamieszkiwali na ich obszarze.

Powiatowe komendy uzupełnień mają oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku stale zawiadamiać o wszelkich dotyczących tych oficerów zmianach, ogłoszonych w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. lub w Roczniku Oficerskim, oraz o zmianach przekazanych przez ich formacje ewidencyjne a mianowicie o awansach, przeznaczeniu wojennem, powołaniu do czynnej służby, przeniesieniu do innej formacji i t. p. wreszcie o zwolnieniu ich od powszechnego obowiązku wojskowego; pozatem zawiadamiają one formacje ewidencyjne tych oficerów o miejscu ich stałego zamieszkania, oraz o każdej zmianie, która spowodowała zmianę P. K. U. w stosunku do danego oficera.

W dalszym ciągu zawiera przepis służbowy postanowienia, dotyczące postępowania z dokumentami ewidencyjnemi w razie zmiany przynależności wskutek:

a) przeniesienia ewidencyjnego oficera,
b) likwidacji formacji,
c) przesiedlenia się oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia i w stanie spoczynku,
d) przesiedlenia się byłych oficerów zwolnionych od powszechnego obowiązku wojskowego, oraz postanowienia przejściowe i wykonawcze, dotyczące:

1) przekazania ewidencji właściwym formacjom ewidencyjnym.
2) prowadzenia ewidencji oficerów w kadrach okręgowych,
3) właściwości P. K. U. dla oficerów w garnizonach będących siedzibą kilku P. K. U.,
4) prowadzenia ewidencji chorążych,
5) wprowadzenia ustalonych formularzy,
6) założenia zeszytów ewidencyjnych według nowego wzoru.

Do przepisu służbowego jest dołączonych 13 załączników a mianowicie:

1) wykaz korpusów względnie działów osobowych i central ewidencyjnych (załącznik Nr. 1),
2) przegląd dokumentów ewidencyjnych prowadzonych przez poszczególne organa ewidencyjne (załącznik Nr. 2),
3) tabela zmian służbowych (załącznik Nr. 3),
4) wzór zeszytu ewidencyjnego i wskazówki do jego wypełnienia (załącznik Nr. 4, 4a, 4b, 4c),
5) wzory wykazu zmian stanu oficerów, zeszytu urlopów, karty ewidencyjnej, księgi oficerów, księgi zwolnionych z wojska, księgi emerytów, skorowidza imiennego oficerów przynależnych do P. K. U. oraz listy zmian (załączniki Nr. 5 — 12),
6) wykaz P. K. U. właściwych dla oficerów zamieszkałych zagranicą. (Załącznik Nr 13).

Omówiony przepis służbowy wszedł w życie w miesiąc od dnia ogłoszenia i z tą chwilą zostały unieważnione wszelkie do tego czasu wydane rozkazy ministra spraw wojskowych, tyczące się prowadzenia ewidencji oficerów.

147. P. S. 115 — 300. z 20.VII.1928 r. — „Służba samochodowa — Malowanie wojskowego taboru samochodowego, jego numeracji i znaków rozpoznawczych". Wydał Departament Inżynierji.

Treść: Samochody i motocykle wojskowe mają być malowane na jednostajny kolor oliwkowy farbą, której skład jest w przepisie służbowym ustalony; wyjątek pod tym względem stanowią te samochody, co do których zostaną wydane specjalne zarządzenia.

Przepisowy wzór koloru znajduje się w każdej jednostce, upoważnionej do malowania taboru samochodowego.

Samochody sanitarne należy ponadto malować wewnątrz farbą białą.

Malowanie samochodów i motocykli wojskowych może być uskuteczniane tylko w warsztatach dyonów samochodowych i w państwowych zakładach inżynierji a jest niedopuszczalne w kolumnach samochodowych.

Zasada malowania czołgów i samochodów pancernych jest oparta na „mimikrji" czyli upodobnieniu do otoczenia; celem malowania tego rodzaju jest umożliwienie maskowania danego przedmiotu podczas pracy w terenie a uskutecznia się je zapomocą tak zwanego „farbomaskowania". Malowanie czołgów może być uskuteczniane tylko w warsztatach pułku czołgów i w państwowych zakładach inżynierji, malowanie zaś samochodów pancernych w warsztatach dyonów samochodowych i w państwowych zakładach inżynierji.

Malowanie samochodów, motocykli, czołgów i samochodów pancernych ma się zasadniczo odbywać po każdym remoncie kapitalnym; skoro jednak potrzebują one jedynie odświeżenia, należy je uskuteczniać nie częściej, aniżeli jeden raz w roku z tem, iż odświeżanie malowania czołgów i samochodów pancernych należy zawsze przeprowadzać przed miesiącami letniemi, czyli przed wyjściem czołgów i samochodów pancernych na ćwiczenia taktyczne.

Wszystkie maszyny, które Departament Inżynierji rejestruje i którym nadaje numery rejestracyjne, mają być zaopatrzone w numery rejestracyjne malowane ztyłu, zprzodu i z boków; samochodów osobowych, oraz motocykli nie należy zaopatrywać w numery rejestracyjne z boków, zaś czołgów i samochodów pancernych w numery rejestracyjne ztyłu.

Numery z boków mają być malowane bezpośrednio na tle maszyny, numery zaś zprzodu i ztyłu na tablicach; wszystkie numery należy oznaczać cyframi arabskiemi i malować białą farbą. Malowanie numerów rejestracyjnych ma na celu ułatwienie prowadzenia ewidencji taboru samochodowego, oraz umożliwienie ustalenia przydziału samochodu w wypadku naruszenia przez kierowcę przepisów o ruchu kołowym albo o eksploatacji wojskowego taboru samochodowego. Numery rejestracyjne muszą być zawsze czyste, aby je można było z łatwością odczytać; numery te należy więc co pewien czas odświeżać białą farbą.

Znaki rozpoznawczę wojskowego taboru samochodowego dzielą się na dwie kategorje a mianowicie na:

1) tarcze wojskowe i

2) znaki czerwonego krzyża.

Tarcze wojskowe mają być malowane przy pomocy szablonu na samochodach ciężarowych i przyczepkach po obu bokach, na motocyklach z wózkiem na przedniej części wózka; tarcz wojskowych nie należy malować na samochodach osobowych, sanitarnych i pancernych, na czołgach i na motocyklach bez wózka.

Znak czerwonego krzyża należy umieszczać na wojskowych samochodach sanitarnych po obu bokach i na dachu nadwozia jako odznakę konwencjonalną, przewidzianą dla wozów i urządzeń sanitarnych.

Poza tem zawiera przepis służbowy postanowienia dotyczące:

1) sposobu malowania samochodów i motocykli wojskowych, oraz czołgów i samochodów pancernych,

2) doboru i struktury farb, których należy używać do farbomaskowania,

3) sposobów malowania numerów rejestracyjnych na samochodach osobowych, ciężarowych i sanitarnych, oraz na motocyklach i przyczepkach,

4) umieszczania numerów rejestracyjnych na rowerach,

5) sposobu malowania numerów rejestracyjnych na czołgach i samochodach pancernych, oraz

6) sposobu malowania znaków czerwonego krzyża na samochodach sanitarnych rozmaitych marek.

Do przepisu służbowego jest dołączony załącznik, zawierający wzór tarczy wojskowej.

Przepis służbowy wszedł w życie z dniem ogłoszenia i z tą chwilą straciły moc obowiązującą wszystkie inne sprzeczne z nim postanowienia w sprawie malowania wojskowego taboru samochodowego, numerów rejestracyjnych oraz znaków rozpoznawczych.

148. P. S. 180 — 6825. z 31.VIII.1928 r. — „Finanse i rachunkowość. — Oddawanie kwater stałych do użytku oficerom, szeregowym zawodowym i osobom cywilnym, pracującym w wojsku na stanowisku etatowem, oraz opłacanie tych kwater“. Wydał Departament Budownictwa.

Treść: W par. 1. wyszczególnione są te wszystkie ustawy, rozporządzenia ministra spraw wojskowych oraz rozporządzenia Rady Ministrów, które stanowią podstawę prawną przepisu służbowego.

Postanowienia tego przepisu służbowego mają zastosowanie:

a) do osobnych i wspólnych kwater stałych, znajdujących się w budynkach państwowych, wynajętych albo administrowanych przez skarb państwa, oraz

b) do osobnych kwater stałych, dostarczanych — na podstawie art. 12. ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju z dnia 15. lipca 1925 r. — przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego albo zarządy gmin.

Kwatery stałe, dostarczane oficerom, szeregowym zawodowym oraz pracującym w wojsku na stanowisku etatowem osobom cywilnym, dzielą się na:

1) osobne, pod któremi należy rozumieć osobne samoistne mieszkania, oraz

2) wspólne, pod któremi należy rozumieć wspólne koszarowe pomieszczenie osób, które nie są uprawnione do otrzymania osobnych kwater stałych.

Do otrzymania osobnych kwater stałych są uprawnieni:

a) oficerowie i chorążowie,

b) żonaci podoficerowie zawodowi i równorzędni, nieseparowani lub separowani a dzietni, oraz wdowcy dzietni;

c) osoby cywilne, pracujące w wojsku na stanowisku etatowem i pobierające uposażenie od IX. grupy płacy wzwyż, oraz
d) osoby cywilne w stanie małżeńskim, pracujące w wojsku na stanowisku etatowem i pobierające uposażenie od X. do XVI. grupy płacy z wyjątkiem separowanych i przytem bezdzietnych, tudzież dzietni wdowcy względnie wdowy.

Do otrzymania tylko wspólnych kwater stałych są uprawnieni ci szeregowi zawodowi oraz te pracujące w wojsku na stanowisku etatowem osoby cywilne, którzy (e) nie posiadają prawa do otrzymania osobnych kwater stałych.

Uprawnione do otrzymania kwater stałych osoby wojskowe i cywilne, które otrzymały takie kwatery z tytułu stosunku służbowego, nie mają prawa do podnajmowania ich w całości, lub w części osobom trzecim; osoby te mogą jednak wyjątkowo za zgodą właściwego komendanta garnizonu czasowo podnajmować przydzielone im kwatery stałe w całości lub w części lecz tylko innym osobom wojskowym lub pracującym w wojsku na stanowisku etatowem, osobom cywilnym.

W wypadku podnajęcia kwatery stałej powstają prawa podnajemcy do kwatery tylko w stosunku do posiadacza kwatery w ramach umowy i nie nabywa podnajemca z tytułu podnajmu bynajmniej jakichkolwiek praw do kwatery w razie zwolnienia jej przez właściwego posiadacza; podnajęcie kwatery może więc nastąpić co najwyżej na czas prawnego posiadania jej przez właściwego posiadacza.

Normalne dopuszczalne rozmiary osobnych kwater stałych zostały ustalone w specjalnej tabeli, dołączonej do przepisu służbowego; w razie jednak niemożności przydzielenia osobnych kwater stałych w wymiarach normalnych, powinny być normy tych kwater dla osób wojskowych od I. do XI. grupy uposażenia włącznie w danym garnizonie równomiernie obniżane a to stosownie do istniejących w nim warunków oraz przy uwzględnieniu stopnia i stanu rodzinnego osób, otrzymujących takie kwatery.

Niemożność przydziału w danym garnizonie osobnych kwater stałych w normalnym wymiarze oraz sposób obniżenia tego wymiaru, ustala powiatowa władza administracji ogólnej w porozumieniu z komendantem danego garnizonu, po wysłuchaniu zarządu gminy; w razie jednak niedojścia do porozumienia między powiatową władzą administracji ogólnej a komendantem garnizonu, lub w razie sprzeciwu zarządu gminy, rozstrzyga wojewoda w porozumieniu z dowódcą okręgu korpusu względnie z dowódcą floty.

Tabele rozmiarów kwater stałych, obowiązujące dla danego garnizonu mają być ogłaszane w rozkazach komend garnizonów.

Wszystkie ubikacje przynależne do osobnych kwater stałych mają się znajdować w bezpośredniej łączności, odpowiadać wymaganiom higjeny i być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia do ogrzewania, w wodociągi względnie studnie, w ustępy, oraz—

w miarę możności — w urządzenia do oświetlenia i — w granicach uprawnień — w łazienki.

Izby mieszkalne powinny posiadać co najmniej $2^1/_2$ metra wysokości i mają być widne i przewiewne; kwatery dla oficerów, szeregowych zawodowych oraz pracujących w wojsku na stanowisku etatowem osób cywilnych, nie mogą się mieścić w suterenach; kwatery te muszą być dostarczone w stanie zdatnym do użytku.

Osobne kwatery stałe powinny się — w miarę możności — znajdować w pobliżu miejsca zajęcia służbowego kwaterowanych osób; osobne kwatery stałe, znajdujące się w obrębie bloku koszarowego pewnej formacji, mają być przydzielane przedewszystkiem pełniącym w tej formacji służbę oficerom i żonatym podoficerom zawodowym; w wypadkach nie odpowiadających tej zasadzie, należy przeprowadzić odpowiednią wymianę osobnych kwater stałych środkami, dostarczonemi przez komendy garnizonów.

Stwierdzanie uprawnień, przydział, zajmowanie i zwalnianie osobnych kwater stałych ma się odbywać na podstawie wydawanych przez komendantów garnizonów — nakazów zajęcia, względnie zwolnienia; dotyczy to również wspólnych kwater stałych, przydzielanych uprawnionym osobom cywilnym.

Przepis służbowy L. 320 — 200 z 8. lipca 1927 r. (par. 4. — 15.) ustala początek, czas trwania i koniec uprawnień do otrzymania kwater stałych.

Omawiany przepis służbowy zawiera również postanowienia dotyczące:

a) objaśnienia terminu „osoby z rodziną".

b) normalnych dopuszczalnych rozmiarów wspólnych kwater stałych, oraz

c) normalnych dopuszczalnych rozmiarów kwater stałych niższych funkcjonarjuszów państwowych XIV, XV i XVI. stopnia służbowego.

Osoby wojskowe oraz pracujące w wojsku na stanowisku etatowem osoby cywilne uiszczają za korzystanie z osobnych i wspólnych kwater stałych miesięcznie zdołu opłaty; sposób oznaczania wysokości opłat za korzystanie z osobnych kwater stałych jest ustalony w par. 10. omawianego przepisu służbowego a opiera się on na:

1) podziale miejscowości na osiem kategoryj, odpowiadających podziałowi na klasy czynszowe, ogłoszonemu w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 11. lipca 1927 r., oraz

2) ustalonych wedle tego podziału na kategorje ruchomych stawkach opłaty od jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej podłogi kwatery, zależnych od jakości i wartości czynszowej kwatery, które określa garnizonowa komisja czynszowa.

Wykaz miejscowości z podziałem na kategorje jest dołączony do przepisu służbowego; przy zaliczaniu poszczególnych miejscowości do kategoryj, należy brać pod uwagę nie przynależ-

ność garnizonową osób zamieszkałych w danej miejscowości, lecz przynależność administracyjną tej miejscowości do danej osady lub miasta.

Opłaty za osobne kwatery stałe, posiadające poważniejsze braki mają być obniżane o pewien przez garnizonową komisję czynszową dokładnie ustalony procent w granicach do 60%.

Opłaty za kwatery stałe komendantów budynków należy obliczać tylko od nadwyżki powierzchni użytkowej podłogi pokoi mieszkalnych wraz z pokojem dla służby i hall'em ponad:

a) 30 m^2, o ile pod zarządem komendanta budynku znajduje się 5 — 15 osobnych kwater stałych,

b) 40 m^2, o ile pod zarządem jego znajduje się 16 lub więcej osobnych kwater stałych.

Przy ustalaniu wysokości opłaty za osobne kwatery stałe, nie należy doliczać do powierzchni użytkowej podłogi kwater — powierzchni podłogi pomieszczeń pobocznych jak: przedpokoje, kuchnie, korytarze, łazienki, alkowy, spiżarnie i werandy, natomiast należy zaliczać powierzchnię użytkową podłogi hall'u i pokoi dla służby.

Korzystający ze wspólnych kwater stałych szeregowi zawodowi oraz pracujące w wojsku na stanowiskach etatowych osoby cywilne, uiszczają skarbowi państwa za te kwatery miesięcznie zdołu opłaty w wysokości dodatków na mieszkanie, obliczonych w wymiarze dla samotnych; w razie jednak skasowania, względnie niepobierania dodatku na mieszkanie, mają te osoby korzystać ze wspólnych kwater stałych bezpłatnie.

Przy ustalaniu wartości czynszowej osobnej kwatery stałej t. j. wysokości opłaty rocznej od 1 m^2 powierzchni użytkowej podłogi kwatery, ma komisja czynszowa stosować jedną z 11. norm, ustalonych w postanowieniach przepisu służbowego.

Ogrzewanie osobnych kwater stałych nie należy zasadniczo do skarbu państwa; o ile jednak osobna kwatera stała jest dostarczona przez skarb państwa w budynkach własnych, lub dzierżawionych albo administrowanych przez władze państwowe, albo też jest dostarczona przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego i posiada instalację centralnego ogrzewania, wówczas skarb państwa względnie Fundusz Kwaterunku Wojskowego uskutecznia to świadczenie za opłatą ze strony korzystających z tych kwater; za podstawę do obliczenia tej opłaty należy w tych wypadkach przyjąć ustalone dla wojska normy zużycia opału a ceny za opał obliczać według kosztów rzeczywistych, powiększonych o faktyczne koszty administracyjne.

Koszty centralnego ogrzewania kwater stałych, dostarczonych przez zarządy gmin na podstawie ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju, obciążają bezpośrednio zakwaterowaną osobę.

Ogrzewanie wspólnych kwater stałych odbywa się na koszt skarbu państwa.

Oświetlanie osobnych kwater stałych nie należy również do skarbu państwa, wobec czego osoby korzystające z takich kwater, powinny opłacać rachunki za zużyte światło zasadniczo bez-

pośrednio właściwym zakładom użyteczności publicznej; w wypadkach jednak, gdy zużycie światła jest przez te zakłady notowane na podstawie wspólnego licznika, należy opłaty za światło obliczać dla poszczególnych lokatorów wedle ustalonych dla wojska norm zużycia światła oraz stawek jego opłaty.

Oświetlanie wspólnych kwater stałych odbywa się na koszt skarbu państwa.

Oświetlanie wspólnych korytarzy, klatek schodowych, ustępów i t. p. znajdujących się w budynkach państwowych, przez skarb państwa wynajętych albo administrowanych, odbywa się na koszt skarbu państwa; w budynkach Funduszu Kwaterunku Wojskowego, pokrywa koszt tych świadczeń Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Wszelkie zbędne dla celów wojskowych zabudowania gospodarcze, przydzielone — według uznania komendantów garnizonów — jako przedmioty dodatkowe do kwater stałych, podlegają opłacie; wyjątek stanowią tylko piwnice lub ubikacje zastępujące piwnice, które są przydzielane bezpłatnie.

Opłacie podlegają również wszelkie grunty, oddane do wyłącznego użytku osoby zakwaterowanej; obszar tych gruntów nie powinien zasadniczo przekraczać 1800 m^2.

Podwórza i place, znajdujące się przy mieszkaniach nie podlegają opłacie z wyjątkiem placów, z których osoba zakwaterowana osiąga korzyści materjalne.

Osobne postanowienia przepisu służbowego ustalają pozatem wysokość opłat za:

1) używanie dźwiga,
2) korzystanie z mebli,
3) ogrzewanie ogólnych korytarzy, klatek schodowych i t. p.,
4) korzystanie z garażu na samochód, motocykl lub pojazd prywatny, oraz ze stajni lub obory,
5) korzystanie z zabudowań gospodarczych, jak: szopy, składziki narzędziowe, chlewy i t. p.,
6) korzystanie z gruntów zajętych pod ogródki i ogrody warzywne,
7) korzystanie z sadów owocowych,
8) korzystanie z gruntów zajętych pod ogrody i ogródki warzywne, oraz sady owocowe z prawem korzystania z wody z wodociągów dla celów gospodarczych,
9) korzystanie z placów, z których osoba zakwaterowana osiąga korzyści materjalne, oraz za korzystanie z wody z wodociągów do polewania takich placów.

Ustalanie wysokości należności za korzystanie przez osoby zakwaterowane z przedmiotów dodatkowych t. j. z zabudowań gospodarczych, ogrodów, ogródków i placów, należy do garnizonowych komisyj czynszowych.

Płatnicy uskuteczniający wypłatę uposażenia osobom, korzystającym z przydzielonych im kwater stałych, potrącają miesięcznie zdołu przypadające od tych osób bieżące należności czynszowe i opłaty dodatkowe na podstawie zestawionych przez właściwych komendantów budynków, obliczeń. Należne a nieuiszczone

do dnia 30.IX.1927 r. czynsze za mieszkania i przedmioty dodatkowe do nich mają być obliczone i opłacone według postanowień P. S. 180 — 6825. z 11.XII.1925 r.; opłaty za kwatery stałe i przedmioty dodatkowe, zaległe za czas od 1.X.1927 r. mają być obliczone i uiszczone w 24. ratach miesięcznych według postanowień omawianego przepisu służbowego. Raty zaległych należności czynszowych mają być przez płatników potrącane niezależnie od bieżących opłat czynszowych.

Osoby korzystające z kwater stałych mogą wnosić do komendantów garnizonów — za pośrednictwem komendantów rejonów kwaterunkowych — odwołania na wymiar czynszu lub wysokość opłat dodatkowych; odwołania takie nie mają jednak skutku wstrzymującego obowiązku zapłacenia wymierzonego czynszu, oraz dodatkowych opłat.

W razie stwierdzenia słuszności odwołania na wymiar czynszu, podlega ten czynsz zwrotowi gotówką z właściwych dochodów, płynących z kwater stałych, administrowanych przez władze wojskowe; tego zwrotu dokonuje — na podstawie obliczenia właściwego komendanta budynku — płatnik, który uskutecznia danej osobie wypłatę uposażenia.

Uzyskane przez płatników wpływy za kwatery stałe, dostarczone w budynkach państwowych przez skarb państwa wynajętych albo administrowanych oraz za korzystanie z przedmiotów dodatkowych, mają być przez płatników wnoszone do dnia 10. każdego miesiąca za miesiąc ubiegły do kas skarbowych jako dochód skarbu państwa na odpowiedni dział, paragraf i pozycję budżetu państwowego, obejmujące wpływy czynszowe M. S. Wojsk.

W dalszym ciągu zawiera przepis służbowy postanowienia dotyczące:

1) wpłaty wpływów z opłat za świadczenia dodatkowe na rzecz osób zakwaterowanych a mianowicie wpływów za opał, światło elektryczne lub gazowe względnie energję elektryczną, zużytą jako siłę napędową oraz za wypożyczone meble,

2) zarachowania wpływów z opłat za kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gminne,

3) zarachowania wpływów z opłat za kwatery stałe, dostarczone przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego, oraz

4) sprawdzania wpływów z opłat czynszowych za kwatery stałe.

Organa administrujące kwaterami stałemi stanowią:

a) szef Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk. o ile rozchodzi się o sprawy kwater stałych na terenie dowództw okręgów korpusów,

b) szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, o ile rozchodzi się o sprawy kwater stałych na terenie dowództwa floty, oraz

c) dowódcy okręgów korpusów względnie dowódca floty, komendanci garnizonów, komendanci rejonów kwaterunkowych i komendanci budynków.

Osobne postanowienia przepisu służbowego ustalają kompetencje i obowiązki w sprawach mieszkaniowych:
a) szefa Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk.,
b) szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej,
c) dowódców okręgów korpusów,
d) dowódcy floty,
e) komendantów garnizonów, oraz
2) sposób prowadzenia ewidencji osobnych kwater stałych w garnizonie.

Przydział osobnych kwater stałych ma się odbywać przy zachowaniu następującej kolejności:
1) oficerowie zawodowi,
2) oficerowie rezerwowi zatrzymani w służbie czynnej,
3) szeregowi zawodowi,
4) osoby cywilne, pracujące w wojsku na stanowisku etatowem.

Przydział osobnych kwater stałych ma być uskuteczniany przez komendanta garnizonu na podstawie imiennych nakazów; o ile nakaz taki dotyczy osobnych kwater stałych, znajdujących sie w budynkach państwowych, lub w budynkach przez skarb państwa administrowanych albo wynajętych, należy go wystawiać w czterech egzemplarzach, z których jeden jest przeznaczony dla osoby zakwaterowanej, drugi dla komendanta budynku, trzeci dla płatnika uskuteczniającego osobie zakwaterowanej wypłatę uposażenia, czwarty zaś dla celów ewidencyjnych garnizonu; o ile zaś ten nakaz dotyczy osobnych kwater stałych, dostarczanych przez zarządy gmin, należy wystawiać jeszcze dwa dalsze jego egzemplarze, z których piąty jest przeznaczony dla zarządu gminy, zaś szósty dla właściciela domu.

Przydział wspólnych kwater stałych ma być uskuteczniany na podstawie rozkazu władzy przełożonej.

Zwalnianie osobnych kwater stałych ma się odbywać na podstawie wydawanych i doręczanych przez komendy garnizonów — nakazów zwolnienia.

Zwalnianie wspólnych kwater stałych odbywa się na podstawie rozkazu władzy przełożonej.

W razie nieopróżnienia kwatery stałej w terminie oznaczonym w nakazie zwolnienia, zarządza komendant garnizonu jej przymusowe opróżnienie w trybie i w sposób, wskazany w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z 18. lipca 1928 r., wydanem w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie eksmisji z kwater w drodze administracyjnej.

W razie braku w pewnym garnizonie odpowiednich wolnych pomieszczeń w budynkach państwowych, lub w budynkach przez skarb państwa wynajętych lub administrowanych oraz w budynkach Funduszu Kwaterunku Wojskowego i niemożności wynajęcia przez uprawnioną osobę prywatnych mieszkań z powodu zbyt wysokich czynszów, zwraca się komendant garnizonu do zarządu gminy z żądaniem dostarczenia odpowiednich kwater stałych, kierując te żądania w granicach oddanych mu przez

dowódcę okręgu korpusu, względnie dowódcę floty do dyspozycji kredytów na opłacanie dostarczanych przez zarządy gmin kwater stałych.

Zarząd gminy jest obowiązany dostarczyć uprawnionemu osobną kwaterę stałą w rozmiarze określonym przez komendę garnizonu w terminie jednomiesięcznym, licząc od dnia dostarczenia zapotrzebowania.

Jeżeli zaś zarząd gminy nie uczyni temu obowiązkowi zadość w terminie jednomiesięcznym, wówczas obowiązana jest powiatowa władza administracji ogólnej — na wniosek komendanta garnizonu — przeprowadzić najem niezbędnych pomieszczeń w ciągu następnego miesiąca w zastępstwie i na rachunek gminy.

Dalsze postanowienia omawianego przepisu służbowego dotyczą:

a) wypłacania gminom wynagrodzenia za kwatery stałe, dostarczone przez nie na podstawie art. 12. ustawy z dnia 15.VII.1925 r.,

b) środków pokrycia należności gmin za dostarczone przez nie osobne kwatery stałe,

c) kontroli stopnia wyzyskania pomieszczeń, przeznaczonych na osobne i wspólne kwatery stałe, oraz

d) kontroli stanu lokali mieszkalnych, zajętych na osobne i wspólne kwatery stałe.

Remont osobnych kwater stałych, znajdujących się w budynkach państwowych lub przez skarb państwa administrowanych, przeprowadza skarb państwa własnym kosztem zasadniczo co cztery lata; koszta takiego remontu w budynkach Funduszu Kwaterunku Wojskowego, pokrywa Fundusz Kwaterunku Wojskowego.

Niezależnie od tego mają być przez skarb państwa, względnie przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego usuwane każdego czasu — stosownie do potrzeby — zauważone braki techniczne osobnych kwater stałych.

Przepis służbowy zawiera też postanowienia dotyczące przeprowadzania przez skarb państwa remontu osobnych kwater stałych:

a) w budynkach dzierżawionych przez skarb państwa, oraz

b) dostarczonych przez zarządy gmin.

Remont przeprowadzany przez skarb państwa w osobnych kwaterach stałych ma się ograniczać do prac niezbędnych; wykonywanie w kwaterach stałych z kredytów skarbowych remontu noszącego cechy wykwintu, jest wzbronione.

Przeróbka pomieszczeń, znajdujących się w budynkach państwowych lub przez władze państwowe administrowanych na osobne kwatery stałe kosztem skarbu państwa jest dopuszczalna wyłącznie za zgodą okręgowych organów budownictwa względnie marynarki wojennej, w granicach udzielonych przez M. S. Wojsk. upoważnień.

Przeróbka pomieszczeń w dzierżawionych przez skarb państwa budynkach prywatnych na osobne kwatery stałe kosztem

skarbu państwa, jest dopuszczalna tylko wówczas, gdy zachodzą równocześnie następujące warunki:

a) obowiązek przeróbki nie ciąży na właścicielu nieruchomości, —
b) władza wojskowa jest do uskutecznienia tych przeróbek uprawniona,
c) pomieszczenia dzierżawione mają pozostać w użytkowaniu wojska jeszcze co najmniej przez okres pięciu lat, licząc od czasu uskutecznienia przeróbek,
d) okręgowy organ służby budownictwa wojska względnie marynarki wojennej, wyraził zgodę na rodzaj i rozmiar przeróbek.

Na koszt skarbu państwa nie mogą być dokonywane przeróbki osobnych kwater stałych, dostarczonych przez zarządy gmin.

Oddawanie budynków wojskowych, mających inne stałe przeznaczenie i wolnych tylko chwilowo, na osobne kwatery stałe — jest niedozwolone.

Obowiązkiem osób zakwaterowanych w osobnych kwaterach stałych, znajdujących się w budynkach państwowych lub przez władze państwowe administrowanych, oraz w budynkach Funduszu Kwaterunku Wojskowego jest utrzymanie tych kwater w stanie niegorszym od tego, w jakim je otrzymały z uwzględnieniem naturalnego zużycia; dotyczy to również osobnych kwater stałych, znajdujących się w budynkach dzierżawionych przez skarb państwa, oraz osobnych kwater stałych, dostarczonych przez zarządy gmin.

Pod utrzymaniem kwater w stanie niegorszym od tego, w jakim je otrzymano z uwzględnieniem naturalnego zużycia, należy rozumieć tego rodzaju roboty jak: bielenie i malowanie ścian, oszklenie, drobne naprawy pieców, zamiana rusztów oraz zużytych płyt paleniskowych, drobna naprawa instalacji elektrycznej i gazowej, malowanie okien, drzwi i podłóg oraz wszelkiego rodzaju drobne naprawy, konieczne w ciągu czteroletnich okresów, dzielących jeden remont zasadniczy, przeprowadzany kosztem skarbu państwa względnie Funduszu Kwaterunku Wojskowego — od drugiego.

Ponadto zawiera omawiany przepis służbowy postanowienia dotyczące:

a) przeprowadzania należącego do skarbu państwa remontu osobnych kwater stałych przez zakwaterowane w nich osoby,
b) przeprowadzania ciążących na skarbie państwa przeróbek lokali na osobne kwatery stałe przez osoby, które je otrzymują, —
c) wyznaczania garnizonowych komisyj czynszowych, oraz kontroli ich czynności,
d) podziału garnizonów na rejony kwaterunkowe,
e) składu, zwoływania, terminów urzędowania i obowiązków komisyj czynszowych,

f) przygotowania materjałów dla prac komisyj czynszowych,
g) sporządzania protokółów komisyj czynszowych,
h) wyznaczania komendantów budynków oraz ich czynności administracyjnych,
i) zestawiania obliczeń opłat za kwatery, przedmioty dodatkowe i świadczenia, oraz
j) sprawdzania czynności komendantów budynków.

Do obowiązków osób, korzystających z przydziału kwater stałych należy:

1) utrzymywanie tych kwater w należytym stanie, oraz utrzymywanie porządku w obrębie przydzielonej im kwatery,

2) zgłaszanie wszelkich zauważonych w kwaterze uszkodzeń komendantowi budynku,

3) zawiadamianie komendanta budynku o wszelkich osobistych zmianach personalnych,

4) uwiadamianie komendanta budynku o zamiarze zwolnienia kwatery przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem, oraz

5) przestrzeganie przepisów dotyczących utrzymywania porządku domowego.

Osoby zakwaterowane są odpowiedzialne za wszelkie wynikłe z ich winy uszkodzenia kwater, które przekraczają miarę naturalnego zużycia.

Sprawy odwołań na przydział, zły stan, oczynszowanie i zwalnianie kwater stałych, mają komendanci garnizonów załatwiać bez zwłoki; o rozstrzygnięciach w sprawach odwołań mają komendanci garnizonów zawiadamiać zainteresowanych za pośrednictwem komendantów budynków w terminie jak najkrótszym.

Omawiany przepis służbowy wszedł w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1. października 1927 r.; równocześnie straciły moc obowiązującą:

1) Przepis służbowy L. 180 — 6825 z dnia 1. grudnia 1925 r., oraz

2) wyszczególnione w przepisie służbowym zarządzenia Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk. i Departamentu Intendentury M. S. Wojsk. z 1926, 1927 i 1928 roku.

Wykonanie zarządzeń, zawartych w omówionym przepisie służbowym poruczył minister spraw wojskowych szefowi Departamentu Budownictwa M. S. Wojsk., szefowi Kierownictwa Marynarki Wojennej, dowódcom okręgów korpusów, oraz dowódcy floty.

Do przepisu służbowego jest dołączonych pięć załączników a mianowicie:

1) Tabela normalnych dopuszczalnych rozmiarów osobnych kwater stałych (załącznik Nr. 1.).

2) Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11. lipca 1927 r. o wynagrodzeniu za kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gminne na podstawie art. 12. ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. (Dz. U. R. P. Nr. 71. poz. 623). (Załącznik Nr. 2).

3) Tabela miesięcznych wynagrodzeń taryfowych za osobne kwatery stałe, dostarczone przez zarządy gmin. (Załącznik Nr. 3).

4) Instrukcja o prowadzeniu ewidencji osobnych kwater stałych w garnizonie (Załącznik Nr. 4).

5) Rozporządzenie ministra spraw wojskowych z dnia 27. lutego 1928 r. wydane w porozumieniu z ministrami: skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa, robót publicznych, wyznań religijnych i oświecenia publicznego i ministrem sprawiedliwości w sprawie wykonania art. 9. i 12. ustawy z dnia 15. lipca 1925 r. o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. (Dz. U. R. P. Nr. 26. poz. 240). (Załącznik Nr. 5).

Ponadto jest do tego przepisu służbowego dołączonych osiem wzorów, a mianowicie wzory:

1) zestawienia przez komendanta budynku należności, przypadających za miesiąc ubiegły od osób zakwaterowanych w podległym mu budynku. (Wzór Nr. 1),

2) karty ewidencyjnej kwatery stałej. (Wzór Nr. 2),

3) imiennego nakazu na przydział osobnej kwatery stałej. (Wzór Nr. 3),

4) żądania komendanta garnizonu do zarządu gminy o dostarczenie osobnych kwater stałych. (Wzór Nr. 4),

5) zestawienia należności gmin. (Wzór Nr. 5),

6) pisemnej deklaracji zrzeczenia się zwrotu z funduszów skarbowych nadwyżki nad kwotę 600 zł za przeprowadzenie należącego do skarbu państwa remontu osobnych kwater stałych przez osoby zakwaterowane w tych kwaterach. (Wzór Nr. 6),

7) rocznego sprawozdania o remontach zasadniczych osobnych kwater stałych, oraz o przeróbkach pomieszczeń na osobne kwatery stałe należących do skarbu państwa a wykonanych przez osoby, zakwaterowane w tych osobnych kwaterach stałych. (Wzór Nr. 7),

8) protokółu komisji czynszowej. (Wzór Nr. 8).

Age.

TREŚĆ ZESZYTU 4-GO (12-GO)

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ:

BIBLJOGRAFJA:

POSTANOWIENIA WŁADZ WOJSKOWYCH:

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. NOWOWIEJSKA 3/5, (M.S.WOJSK. — DEPARTAMENT INTENDENTURY) POKÓJ 141. TELEFON WEWNĘTRZNY: 215.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 12 ZŁ., PÓŁROCZNIE 6 ZŁ.; CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU W WARSZAWIE 3 ZŁ. Z ODNIESIENIEM DO DOMU, NA PROWINCJI 3.50 Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ, ZAGRANICĄ 4.00. KONTO CZEKOWE W P. K. O. 12.835.

CENA OGŁOSZEŃ: OKŁADKA 2, 3 i 4 STRONA — 200 ZŁ.; 1 STRONA — 150 ZŁ.; ½ STR. — 80 ZŁ.; ¼ STR. — 50 ZŁ.

CENA OGŁOSZEŃ I ARTYKUŁÓW OPISOWYCH W DZIALE: „KOMUNIKATY I INFORMACJE" — WEDLE UMOWY.

AUTO—TRAKTOR
TORUŃ
WŁ. PAWEŁ CIERPIAŁKOWSKI TEL. 400.

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO

FORD MOTOR COMPANY

Samochody osobowe i ciężarowe — traktory Fordson. Wszelkie materjały i narzędzia wchodzące w zakres samochodów i motorów spalinowych.

Oleje i smary Gargoyle — ceny fabryczne. Opony.

Dostawca formacji i zakładów wojskowych.

Pomorska Fabryka Samochodów motorów i maszyn, Toruń.

B-cia CIERPIAŁKOWSCY wł. Paweł CIERPIAŁKOWSKI

Szosa Chełmińska 33, tel. 1471.

Największe nowoczesne zakłady reperacyjne samochodów i motorów spalinowych, pomieszczające w halach ca 60 aut.

Nowoczesna frezarnia. Produkcja części samochodowych, specjalność tryby wszelkiego rodzaju, ośki, korbowody, zawory i t. d.

Przeprowadzenie remontów wszelkich zakładów na motory spalinowe i parowe.

KOSZTORYSY i PORADY TECHNICZNE BEZPŁATNIE.

Dostawca formacji i zakładów wojskowych.

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE S. A.

KRAKÓW — LUDWINÓW

TELEFONY Nr 2155 i 2095.

Telegr.: GARBARNIA—KRAKÓW

WYRABIAJĄ:

SKÓRY PODESZWOWE, BRANZLOWE I JUCHTOWE

IMPORT: CHEMIKALJA i GARBNIKI
EXPORT: SKÓRY GOTOWE.

SKŁADY FABRYCZNE:

WARSZAWA, LWÓW, POZNAŃ, BYDGOSZCZ, KATOWICE, TARNOPOL, KIELCE, RADOM.

ZASTĘPSTWA:

WIEDEŃ — HAMBURG

Suchedniowska Fabryka Odlewów i Huta Ludwików, S. A.

Założona w 1894 roku.

Zakłady w Kielcach i Suchedniowie zatrudniają ponad 2500 pracowników w działach:

Blaszankarnia (wytłaczalnia blachy),
Stalownia (odlewnia stali i kowadlarnia),
Odlewnia żeliwa (odlewy wszelkiego rodzaju),
Warsztaty mechaniczne i kuźnie,
Emaljernie i cynkownie

wytwarzając między innymi:

kuchnie polowe,
bębny telefoniczne,
złożenia osiowe,
kółka kolejkowe,
kowadła wojskowe,
menażki, manierki,
kubki, kociołki,
żłoby, umywalnie wojskowe
i t. p.

Roczna produkcja ponad 20.000.000 kg. gotowych towarów.

Zarząd Zakładów w Kielcach: adres: Skrzynka pocztowa 101.

Maszyna do pisania L C SMITH & CORONA pisze zupełnie cicho, gdyż drążki literowe skonstruowane są na łożyskach kulkowych.

biurowa i przenośna (portab.)

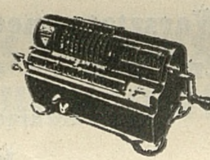
Odznaczona Złotym Medalem na Targach Północnych w Wilnie.

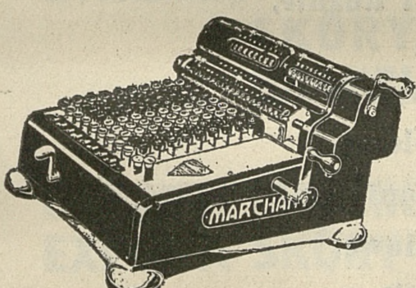


Odznaczona Złotym Medalem na Targach Północnych w Wilnie.

Listy płac i wszelkie obliczenia wykonywa dokładnie i sprawnie amerykańska maszyna „Marchant" tak ręczna jak i elektryczna.

Odznaczona Złotym Medalem na Targach Północnych w Wilnie.





MARCHANT
"MASTER OF MATHEMATICS"

KARDEX

Najnowszy amerykański system kontrolny.

„Szybka i ścisła kontrola"

Warunki płatności kredytowe w zależności od budżetu.

Prospekty, oferty i demonstracje w firmie:

Bracia HOHN i S-ka

Warszawa, Kredytowa 9. Tel. 225-06.

JUŻ WKRÓTCE

zostanie wydana księga pamiątkowa służby intendentury p. t.

„Dziesięciolecie Intendentury Polskiej Siły Zbrojnej"

DZIEŁO TO UKAŻE SIĘ W JEDNYM DUŻYM TOMIE, OBEJMUJĄCYM OKOŁO 450 STRON W FORMACIE 23×31 CM., DRUKOWANYM NA BEZDRZEWNYM, DZIEŁOWYM PAPIERZE; OPRAWA WYTWORNA W PŁÓTNO.

DZIESIĘCIOLECIE INTENDENTURY POLSKIEJ SIŁY ZBROJNEJ BĘDZIE ZAWIERAĆ:

1. ZARYS HISTORYCZNY INTENDENTURY I ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH PAŃSTW, PRZY SZCZEGÓLNIE WYCZERPUJĄCEM UWZGLĘDNIENIU POLSKIEJ— OD CZASÓW NAJDAWNIEJSZYCH AŻ PO DZIEŃ DZISIEJSZY.
2. OBRAZ POŁOŻENIA NASZEGO KRAJU PO WOJNIE ŚWIATOWEJ Z PUNKTU WIDZENIA SŁUŻBY INTENDENTURY.
3. DZIEJE ORGANIZACJI, DZIAŁALNOŚCI I ROZWOJU TAK CAŁEJ SŁUŻBY INTENDENTURY, JAK ROWNIEŻ I POSZCZEGÓLNYCH JEJ DZIAŁÓW W OKRESIE 1918 — 1928 ROKU.
4. SPIS OFICERÓW I BYŁYCH URZĘDNIKÓW WOJSKOWYCH, KTÓRZY W OKRESIE 1918—1928 R. MIELI PRZYDZIAŁY W SŁUŻBIE INTENDENTURY I BRALI UDZIAŁ W JEJ PRACACH.

Cena ulgowa tego wydawnictwa wyniesie dla tych pp. oficerów, którzy zamówili je już i nadesłali zadatek, oraz dla tych, którzy nadeślą zamówienia i zadatki w kwocie 10 zł. do dnia 20 lutego 1929 r. — 22 zł. 50 gr

DLA ZAMIEJSCOWYCH BĘDĄ DO CENY ULGOWEJ WYDAWNICTWA DOLICZONE RZECZYWISTE KOSZTY PRZESYŁKI POCZTOWEJ.

ZAMÓWIENIA NA WARUNKACH ULGOWYCH ZOSTANĄ ZAMKNIĘTE NIEODWOŁALNIE 20 LUTEGO 1929 R., POCZEM cena wydawnictwa (WRAZ Z EWENTUALNĄ PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ) wynosić będzie dla wszystkich 30 zł.

ZAMÓWIENIA I ZADATKI NADSYŁAĆ NALEŻY POD ADRESEM:

KOŁO OFICERÓW INTENDENTÓW

Warszawa, ul. Nowowiejska, Gmach M. S. Wojsk. pokój Nr 151. tel. M. S. Wojsk. 154 wewn.

KONTO W P. K. O. Nr 9.727.

P. BRIKMAN

FABRYKA SKÓR

JUCHTOWYCH,
PODESZWOWYCH
i BRANDZLOWYCH

WYRÓB KRUPONÓW

Specjalne dostawy dla wojska
i instytucji.

LUBLIN,
UL. TOWAROWA 41

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

WŁAD. PASCHALSKI

MASZYNY DLA PRZEMYSŁU WOJENNEGO, CZĘŚCI DO SILNIKÓW, ARTYKUŁY UZBROJENIA, MASZYNY DLA PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO, AUTOMATY, WSZELKIE MASZYNY PRECYZYJNE

WARSZAWA, ŻYTNIA 15/17, TEL. 71-16, 203-84, 203-13.

Zjednoczone Warszawskie Tow. Transp. i Żeglugi Polskiej

SP. AKC.

ODDZIAŁ W TORUNIU

MOSTOWA 9. TELEFON 75.

REGULARNA KOMFORTOWA LINJA PASAŻERSKA
TORUŃ — CIECHOCINEK — PŁOCK — WARSZAWA

Salonowe statki: „POLSKA", „FRANCJA", „KANIOWCZYK"

Przejazd znacznie tańszy niż koleją!

Terminowa linja towarowa: TORUŃ — GDAŃSK

Schendel i Sandelowski

właściciel H. JABŁOŃSKI

TORUN, ul. Szeroka 29

od szeregu lat znana na Pomorzu, najstarsza firma

NAJWIĘKSZY SKŁAD KONFEKCJI
MĘSKIEJ I DAMSKIEJ — ORAZ
:-: :-: ARTYKUŁÓW MĘSKICH :-: :-:

SPECJALNOŚĆ: PŁASZCZE
WOJSKOWE GUMOWE
:-: I GABARDINOWE! :-:

BARDZO WYGODNE WARUNKI ZAPŁATY
DLA WOJSKA I P. P. URZĘDNIKÓW!

TOWARZYSTWO
Przemysłowo-Handlowe
(DAWNIEJ)
C. B. DIETRICH i SYN
Z. O. O.
TORUŃ, UL. SZEROKA 35.

ŻELAZO, BLACHY, DRUTY,
GWOŹDZIE, NARZĘDZIA
RZEMIEŚLNICZE I NACZYNIA
WSZELKIEGO RODZAJU.

ZAKŁADY CHEMICZNE
J. M. WENDISCH
Sukc. Spółka Akc.
W TORUNIU, STARY RYNEK 33
Telefony 121 i 158. Depesze: Wendisch-Toruń

Oddział I. Toruń, Stary Rynek 33
Fabryka mydeł domowych, toaletowych i technicznych

Oddział II. Toruń-Mokre, Chrobrego 41
Farby graficzne dla wszelkich celów, farby do papierów kolorowych i do tapet, farby malarskie, olejne i wapienne, farby konserwacyjne i specjalne. Pokosty graficzne, masa walcowa i t. p.

Dostawca wojskowy dla D. O. K. VIII.

Kryszczyński i Zwierzykowski

TORUŃ

Tel. 167 i 949. Adres telegr. „MAKSYM".

Dział I. Hurtownia Towarów Kolonjalno-Spożywczych;

Dział II. Hurtowa Sprzedaż Materjałów Opałowych;

Dział III. Wolny Skład Soli.

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA WIN

„CAVES FRANÇAISES"

G. BERNARD i W. GAWIŃSKI

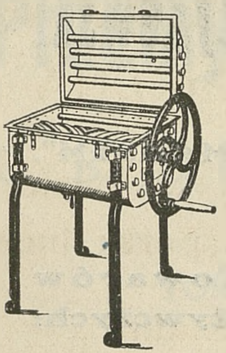
GDYNIA

WYKONYWA NAJSPIESZNIEJ DOSTAWY
DLA KASYN i SPÓŁDZIELNI, UDZIELAJĄC
DOGODNYCH WARUNKÓW SPŁATY

DOSTAWCA WOJSKOWY

PRALKI „MARYSIA”

SYSTEM PODOSKIEGO



Nie niszczą wcale bielizny

Ogromna oszczędność:

Pracy i czasu
Mydła
Paliwa.

Hygienicznie i czysto.

TOW. PRZEM. - HANDL.
MASZYNY DO PRANIA
SYST. T. PODOSKIEGO

Złote medale z wystaw.

CODZIENNIE POKAZY OD GODZ. 12 DO 2 i OD 6 DO 7
ŚWIĘTOKRZYSKA 9/3
TELEFON 311-86.

„KASTOR”

WŁAŚC. **H. GRZESZKOWIAK,** INŻYNIER

DOSTARCZA OD LAT 22

ROWERY, MASZYNY DO SZYCIA SZEWCKIE i KRAWIECKIE ORAZ WSZELKIE CZĘŚCI i PRZYBORY.

Fachowe warsztaty naprawy o napędzie elektrycznym

POZNAŃ, Św. MARCIN 55.

JERZY BUTLÓW

WARSZAWA, ULICA ZIELNA 6.

Przedstawicielstwo firm estońskich i łotewskich dla handlu i eksportu lnem.

Len dla tkalni i przędzalni.

Przędza i odpadki lniane, wełniane i bawełniane do oliwiarek i czyszczenia maszyn.
Materjały uszczelniające i izolacyjne.

MOSZCZENICKA MANUFAKTURA
TEODOR ENDER
SPADKOBIERCY

FABRYKA W MOSZCZENICY ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ

CENTRALA I SKŁAD GŁÓWNY W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 143
Adres telegraf.: „ENDER-ŁÓDŹ". Telef.: 21-22, 47-47 i 61-61.

FABRYKA WYROBÓW BAWEŁNIANYCH

Fabryka zatrudnia 1,500 robotników i wyrabia towary bieliźniane, chustki do nosa, piques, oxford, surówkę, barchany i flanelkę.

Przedstawicielstwa i wyłączne sprzedaże:

Warszawa, Lewy, Alenberg i Król, Gęsia 14
Poznań, S. Caliński, Stary Rynek, 85—1
Lwów, N. Blumengarten, Szopena 8
Katowice, N. Blumengarten, Stawowa 7
Równe, Aleksander Cylkle, 3-go Maja 121
Gdańsk, J. Schiff i S-ka, Heiligegeistgasse 117

NOWA KRAJOWA PLACÓWKA

FIRMA

WERNER & PFLEIDERER

S. A. w WIEDNIU

Najstarsza i największa fabryka na kontynencie dostarcza:

Najnowocześniejsze piece piekarskie budowane w Polsce i wszelkie maszyny jak: do przesiewania mąki, zagniatania ciasta, ważenia, dzielenia i formowania chleba, wyrobu sucharów i t. p. dla każdego rodzaju piekarń.

Reprezentacja w Warszawie: ul. Żórawia 15, tel. 285-84.
„ „ Poznaniu: ul. Wysoka 12.
„ „ Katowicach: ul. Kościuszki 27.
„ „ Wilnie: ul. Rossa 10.

SKLEP OFICERSKI

WOJSKOWEGO ZJEDNOCZENIA SPOŻYWCZEGO

WARSZAWA. NOWY ŚWIAT Nr 69. TELEFON Nr 316-16.

WIELKI WYBÓR PRZYBORÓW WOJSKOWYCH. WŁASNE PRACOWNIE NA MIEJSCU: KRAWIECKA, CZAPNICZA, SZEWCKA, RĘKAWICZNICZA, WSZELKICH OZDÓB WOJSKOWYCH. :-: :-: :-: I RYMARSKA. :-: :-: :-:

NA MUNDURY I PŁASZCZE WŁASNEJ WYTWÓRNI UDZIELAMY KREDYTU W 8 RATACH MIESIĘCZNYCH

POSIADAMY NA SKŁADZIE WIELKI WYBÓR APARATÓW RADJOWYCH.

Adres dla korespondencji i sprzedaż hurtowa:

WARSZAWA, GRZYBOWSKA 19, TEL. 46-63.

Zamówienia z prowincji uskuteczniamy koleją lub pocztą za zalicz.

Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki S. A.

Warszawa, ul. Marszałkowska Nr 46

TELEFONY:
106-06, 106-13, 106-22, 106-99.

Adres telegraficzny:
„PMECHANICS — WARSZAWA".

ZAKRES FABRYKACJI:

Wytwórnia Pruszków:

Precyzyjne obrabiarki do metali,
Precyzyjne narzędzia ręczne i maszynowe,
Przyrządy do gwintowania, szlifowania i gryzowania na tokarkach,
Podzielnice uniwersalne,
Imadła równoległe maszynowe i warsztatowe,
Specjalne narzędzia dla przemysłu wojennego i kolejnictwa.

Wytwórnia „Poręba":

Obrabiarki do metali,
Obrabiarki do drzewa,
Odlewy maszynowe,
Odlewy centralnego ogrzewania,
Odlewy sanitarne emaljowane,
Rury i kształtki żeliwne wodociągowe, kanalizacyjne i ściekowe,
Naczynia kuchenne żeliwne emaljowane i surowe,
Cylindry parowozowe.

Obrabiarki specjalne dla przemysłu wojennego i kolejnictwa.

„AVIA"

Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych

S-ka z o. odp.

Centralne Biuro
Krakowskie Przedm. Nr 7
Telefon 54-70

Fabryka
Praga, Siedlecka Nr 63
Telefon 58-41

Działy Fabrykacji:

1) Maszyny dla przemysłu papierosowego.
2) Silniki lotnicze różnej mocy i remont takowych.
3) Maszyny dla przemysłu wojennego.
4) Maszyny specjalne dla arsenałów wojskowych.
5) Prasy hydrauliczne do różnych celów.
6) Wyrób części składowych dla samolotów i silników różnej mocy.
7) Fabrykacja wszelkich artykułów precyzyjnych.

Własne laboratorjum i stacja doświadczalna

1. Traktory przemysłowe „DEERING” ze zdolnością pociągową do 20 ton.
2. Motorki „MOCARZ” 3KM. naftowe i benzynowe.
3. Agregaty oświetleniowe 2,2 kw.
4. Lokomobile przewoźne i przemysłowe fabryki Marshall, Sons & Co.
5. Samochody ciężarowe „INTERNATIONAL“.
6. Samochody osobowe „HOTCHKISS”.

Sp. Akc. Handlowo-Rolnicza

„KOOPROLNA”

WARSZAWA,

ul. Kopernika 30. — Telefon 141-14.

ZAKŁADY AMUNICYJNE **„POCISK”** SPÓŁKA AKCYJNA

POLECAJĄ:

A) W dziale amunicyjnym:

Naboje myśliwskie

kal. 12,16 i 20 całkowicie w kraju wykonane, ładowane na automatach, prochem Rottweil i hartśrutem we wszystkich wielkościach.

Łuski (gilzy) myśliwskie

Jedno i wielostrzałowe

B) W dziale mechanicznym:

Armaturę gazową (kurki, zawory, palniki), armaturę elektrotechniczną, telefoniczną, do aparatów telegraficznych i radjoaparatów, kurki i zawory mosiężne do wysokiego ciśnienia, wszelkie śrubki i nakrętki mosiężne, odważniki, wentyle do samochodów i rowerów, stalowe i mosiężne wyroby prasowane i ciągnione, sprawdziany, wszelakie narzędzia: frezy modulowe i zwykłe, rozwiertarki, świdry spiralne, noże, sztance, sznyty, tłocznie, prasy hydrauliczne i napędowe, obrabiarki precyzyjne wszelkiego rodzaju do metalu i specjalne do wyrobu amunicji.

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela:

Biuro Zarządu „Pocisku“ — Warszawa-Praga, ul. Mińska 29

Telefony: 3-85 do 3-89 włącznie (Centrala)

Adr. dla telegr. „WARSZAWA-POCISK“.

CZĘSTOCHOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW WŁÓKIENNICZYCH

„STRADOM"

WARSZAWA

ULICA MONIUSZKI Nr. 2 TELEFON Nr. 204-91.

WYROBY JUTOWE: worki: do cukru, zboża, mąki, soli, cementu i tp. wańtuchy: do chmielu, wełny i tp. Sienniki, wsypy, płótna: filtracyjne, tapicerskie, do opakowania i t. p. Przędza jutowa.

WYROBY LNIANE: przędza, dratwa, nici, tkaniny surowe, płótna filtracyjne, sienniki, worki i t. p.

WYROBY KONOPNE: przędza, przędza na sieci, szpagat zwykły i z konopi włoskich wszelkich grubości, tkaniny, płótna filtracyjne, brezentowe, worki i t. p.

ROK ZAŁOŻENIA 1893

TKALNIA MECHANICZNA i FABRYKA PLANDEK

ROK ZAŁOŻENIA 1893

N. ZEMSZ i S-wie

WARSZAWA, CHŁODNA 38. TEL. 35-88, 29-86.

Płótno brezentowe (oponowe) impregnowane i surowe.

Płachty (opony) dowolnych wymiarów. Namioty. Hangary przenośne oraz wszelkie wyroby z brezentu.

Fabryka Konserw

Zygmunta Ruckera Sp. Akc.

we Lwowie

Fabryka i biura: Lwów (Zniesienie), ul. Żółkiewska 173.
Telefony: 97, 16-33, 22.

Rachunek bieżący: Polski Bank Przemysłowy, Lwów. P. K. O. Nr. 149-319.
Rachunek żyrowy: Bank Polski, Lwów.

Wyroby własne pierwszorzędnej jakości:

Konserwy jarzynowe w puszkach. Kompoty owocowe w puszkach i słojach. Jam'y owocowe. Marmelady gwarantowane czyste, owocowe: jabłkowe, wiśniowe, morelowe, porzeczkowe. Konserwy mięsne i kawowe.

Zamowienia wykonywane jaknajstaranniej — odwrotnie. ——— Dogodne warunki płatności.

BERNARD POLSKI

FABRYKA KAS PANCERNYCH

POZNAŃ, KOMANDORJA ═══ TELEFON 5323

ADRES TELEGRAFICZNY „TRESOR"

POLECA

Kasy ogniotrwałe, kasy ogniotrwałe pancerne, tresory, szafy ogniotrwałe na książki, akta i dokumenty, szafki do wmurowania, kasetki ręczne, klosze do stołów kasowych itp.

Specjalność:

Urządzenia bankowe, jak skarbców itp. oraz kasy betonowe pancerne

Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca na okręg poznański. Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w roku 1929 w Pałacu Targowym

FABRYKA GARBARSKA

„BRACIA PFEIFFER“

TELEFONY:

WARSZAWA 4-26, 203-22, 92-84, 220-46 SMOCZA 43

ADR. TELEGR.: „PFER”

SKŁADY FABRYCZNE:

w POZNANIU, Wodna 22; LWOWIE, Wałowa 11 a; WILNIE, Jasińskiego 4; RÓWNEM, Handlowa 9; ŁODZI, Piotrkowska 85 i w CZĘSTOCHOWIE.

Skóry podeszwiane z krajowego i zagranicznego surowca. Juchty białe, czarne, kolorowe i faledry, blanki białe, czarne i kolorowe na paski, blanki szare i czarne rymarskie, krupony pasowe i mastrykty do pomp, surowce i pergaminy na troki.

FABRYKA GARBARSKA W KALISZU

Juljusz Sowadski i S-ka

Telefon Nr 69.

Wyrabia: Skóry podeszwowe i krupony, blanki wszelkiego rodzaju przedewszystkiem do celów wojskowych oraz juchty.

SKŁAD W WARSZAWIE

ARTUR SOWADSKI

Próżna Nr 12 m. 10. Telefon 218-39.

Prosimy żądać ofert na:

kawę
herbatę
korzenie
słoninę
smalec
ryż

i wszelkie artykuły kolonjalne

LAMBERT i KRZYSIAK

GDAŃSKI HANDEL ZAMORSKI

S. A., A. G. GDAŃSK KARRENWALL 8.

SIERSZAŃSKIE ZAKŁADY GÓRNICZE

S. A.

POLECAJĄ ZE SWYCH KOPALŃ
„KRYSTYNA" W TENCZYNKU
„ARTUR" W SIERSZY

WĘGIEL KAMIENNY

DLA CELÓW PRZEMYSŁOWYCH I POTRZEB DOMOWYCH.

WĘGIEL MECHANICZNIE SORTOWANY I PŁUKANY, WYBITNIE EKONOMICZNY I NAJTAŃSZY DO OPAŁU DOMOWEGO.

„KRYSTYNA" 6650 KALORJI—„ARTUR" 5800 KALORJI

Poczta i Telegr.: SIERSZA KOŁO TRZEBINI
Stacja Kolejowa: SIERSZA — WODNA.
Telefon: TRZEBINIA Nr 9
WŁASNE TORY PRZEMYSŁOWE

FULMEN

GÓRNOŚLĄSKI HANDEL WĘGLA

Spółka z ogran. odpow.

KATOWICE ULICA JULJUSZA LIGONIA Nr 3/5/7

Telefony: 497, 498, 807, 22-71

Adres telegr.: „FULMEN KATOWICE“

PIERWSZORZĘDNY WĘGIEL KAMIENNY I BRYKIETY

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ WĘGLA Z KOPALŃ ZAKŁADÓW HOHENLOHEGO, SPÓŁKA AKCYJNA I CZERNICKIEGO TOWARZYSTWA WĘGLOWEGO, SPÓŁKA AKCYJNA.

KOPALNIE: WUJEK, KRAMSTA, MAKS, KAROLINA, JERZY I HOYM—LAURA.

„PROGRESS”

ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE

SP. Z O. P.

KATOWICE, UL. STAWOWA 13.

Tel. Katowice: 776, 1167, 1369, 2523, 2180.
Adres telegr. „PROGRESS KATOWICE”.

WYŁĄCZNE BIURO SPRZEDAŻY KONCERNU NIŻEJ PODANYCH TOWARZYSTW:

GÓRNOŚLĄSKIE ZJEDNOCZONE HUTY KRÓLEWSKA I LAURA SP. AKC. GÓRNICZO - HUTNICZA, KATOWICE, Z KOPALNIAMI: DĘBIEŃSKO, HR. LAURA, EUGENIA.

KATOWICKA SPÓŁKA AKCYJNA DLA GÓRNICTWA I HUTNICTWA, KATOWICE, Z KOPALNIAMI: MYSŁOWICE, FERDYNAND, FLORENTYNA, ORAZ Z KOKSOWNIĄ „HUTA HUBERTUS”.

ŚLĄSKIE KOPALNIE I CYNKOWNIE SP. AKC., KATOWICE Z KOPALNIAMI: MATYLDA, ANDALUZJA.

THE HENCKEL VON DONNERSMARCK - BEUTHEN ESTATES LIMITED, KARŁUSZOWIEC Z KOPALNIĄ RADZIONKÓW.

WĘGIEL TYLKO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI—SPECJALNE GATUNKI DLA PRZEMYSŁU I OPAŁU DOMOWEGO — PIERWSZORZĘDNY WĘGIEL GAZOWY.

Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku
Spółka Dzierżawna, Spółka Akcyjna w Katowicach
Société Fermiére des Mines Fiscales de l'État
Polonais en Haute Silésie, Sociéte Anonyme á Katowice

Królewska Huta (Górny Śląsk) Rynek 9 — 15

Adres telegr.: „SKARBOFERME" Królewska Huta Telefon Nr. 635-640

SPRZEDAŻ:

Węgla—koksu—brykietów—siarczanu—amonu

Z KOPALŃ:

„KRÓL" (KRÓLEWSKA HUTA)—BIELSZOWICE—
KNURÓW I KOKSOWNI W KNUROWIE

G. HIRSCHFELD

Toruń, Chełmińska 6/8.

Telefon 150 i 567.

Najstarsza fabryka likierów
założona w r. 1848.

FRANCISZEK SEIDLER

OPTYK-BANDARZYSTA

TORUŃ, RYNEK STAROMIEJSKI, OBOK POCZTY TELEFON 574.

Specjalista szkieł ocznych. Nowości w dobrze dobranych binoklach i okularach. Wykonanie recept lekarskich. Duży wybór lornetek, barometrów, termometrów. Pasy rupturowe męskie i damskie.

SPECJALNA OBSŁUGA
DOSTAWCA OKR. SZPITALA WOJSK. Nr VIII.

STEFAN CISZEWSKI

TORUŃ, RYNEK NOWOMIEJSKI Nr 18

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA UMUNDUROWANIA
I SKŁAD PRZYBORÓW WOJSKOWYCH

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA
UBIORÓW WOJSKOWYCH I CYWILNYCH

REICHMAN i S-ka

TORUŃ, UL. WARSZAWSKA 10-12. TELEFON 924.

JAN MACHA
W BIELSKU, ŚLĄSK CIESZYŃSKI

Telefon 1446 i 1962.
Konto: Bank Polski, Śląski Bank Eskontowy

Fabryka sukna, wyroby materjałów wełnianych, czesankowych, szewiotów dla konfekcji męskiej i damskiej oraz dostawca wojskowy.

DOM HANDLOWY
ADAM TUROWSKI

PŁODY ROLNE — PRZETWORY MŁYNARSKIE
IMPORT — EKSPORT

TELEFON Nr 39-66. POZNAŃ UL. DOMINIKAŃSKA Nr 3.

„Rakszawa" Akcyjne Towarzystwo dla wyrobów sukienniczych

Lwów, ul. Łozińskiego 4. Telefon 18-09

Wyrabia sukna i koce dla Wojska, Kolei, Szpitali, Klasztorów itd. nadto szewioty i kamgarny w najlepszym gatunku oraz przędzę kilimową.

G. Margolis i A. Morduchowicz

Białystok

FABRYKA SUKNA I KOŁDER

ULICA Ś-TO JAŃSKA Nr. 9 (DOM WŁASNY) TEL. 1-07.

PAROWA FABRYKA GARBARSKA

J. LEDERMAN

OSTROWIEC n/K

SPECJALNOŚĆ:

SKÓRY JUCHTOWE FALEDROWE. SKÓRY JUCHTOWE CZARNE. SKÓRY BRANZLOWE. SKÓRY PODESZWOWE. SKÓRY CHROMOWE.

Fabryka Bracia Deutsch w Bielsku Cieszyńskim.

Centralne biuro sprzedaży Warszawa, Królewska 18.

Biuro sprzedaży dla Górnego Śląska, Katowice, ul. Marjacka 12.

Biuro sprzedaży dla Wielkopolski Poznań, Wielkie Garbary 34.

Poleca swoje wyroby:

Szpagat konopny, sznury, przędzę konopną, liny transmisyjne i wszelkie wyroby powroźnicze. Płótno jutowe, worki jutowe, worki konopne i płótno konopne, serwety filtracyjne, sienniki, taśmy izolacyjne. Pasy popędowe z sierści wielbłądziej i bawełny. Gurty do elewatorów. Węże konopne. Ścierki do szorowania i czyszczenia.

WARSZAWSKA FABRYKA TRYKOTAŻY

WARSZAWA
UL. CHŁODNA 27
TELEFON 67 - 41

Wyroby dla wojska: koszulki, kalesony, rękawiczki i t. p. oraz wyroby sportowe.

FABRYKA MASZYN i KOTLARNIA

„MOC"

DAWNIEJ

BYSTYDZIEŃSKI i SOPOĆKO

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, UL. WOLSKA 121.
TEL. NR. 148-30.

DŹWIGI, PODNOŚNIKI I PRZENOŚNIKI DLA MAGAZYNÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DO ZBOŻA W WORKACH I LUZEM, DO SKRZYŃ Z KONSERWAMI I T. P.

WYSOKOPRECYZYJNE MASZYNY DLA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

FABRYKA OBUWIA

A. Nowicki

WARSZAWA,

UL. Ś-TO JERSKA Nr. 10.

FABRYKA
SUKNA I KOŁDER
I. M. SOKOŁ i SWIE

BIAŁYSTOK
UL. WARSZAWSKA 64

BIURO I SKŁAD
UL. NOWY ŚWIAT 4

TELEFONY:		
	fabryki	99
	mieszkania	100
	biura	3-49

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE

PIERWSZEJ SPÓŁKI GARBARSKIEJ „NOWOŚĆ"
W RADOMIU.

SPÓŁKA AKCYJNA TELEFONY: Nr 483 i Nr. 74.

Wyrabia: Skóry podeszwowe i krupony, blanki oraz juchty do celów wojskowych i prywatnych.

Skład w Warszawie przy ul. Mławskiej Nr. 3 Tel. 197-29 i 242-43

„PIONIER"
FABRYKA OBRABIAREK

(S-KA Z OGR. ODP.

WARSZAWA, UL. KROCHMALNA 71

TELEFON: 95-86, 95-83.

SERJOWA FABRYKACJA PRECYZYJNYCH OBRABIAREK DO METALI I MASZYN SPECJALNYCH TYPÓW WOJSKOWYCH

OFERTY NA ŻĄDANIE.

JAN PASZKOWSKI
LUBLIN

ORLA 3, Tel. 61

dostawy dla wojska — owies, żyto i in.

FABRYKA SUKNA

MARCUS WOLF i S-wie

W Bielsku. *Dostawca wojskowy.*

FABRYKA DYWANÓW, GOBELINÓW I CHODNIKÓW

ADOLF MAYZEL I SYN

ŁÓDŹ, ULICA ŻEROMSKIEGO Nr 41

WIELKI WYBÓR GOTOWYCH DYWANÓW I GOBELINÓW WE WSZYSTKICH BARWACH I DESENIACH. LUKSUSOWE DYWANY NA SPOSÓB PERSKI, ARABSKI I TURECKI. GOBELINY ANTYCZNE I WSPÓŁCZESNE. WIELKI WYBÓR CHODNIKÓW.

CENY NISKIE. OBSTALUNKI WYKONYWA SIĘ SZYBKO.

Z powodu zwyżki cen papieru i kosztów druku prenumerata na rok 1929 została podwyższona i wynosi kwartalnie:

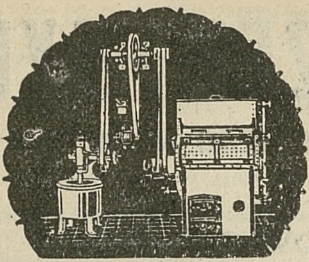
w Warszawie . . 3 zł z odnoszeniem do domu

na prowincji . . . 3 zł 50 gr z przesyłką pocztową

Prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty za pierwsze półrocze.

ADMINISTRACJA
„PRZEGLĄDU INTENDENCKIEGO".

Pranie bielizny zwłaszcza żołnierskiej połączone być winno z gruntowną dezynfekcją.



Światowej sławy JOHNA parowe maszyny do prania „Całą parą“ ręczne i motorowe gwarantują idealną czystość bielizny, przy absolutnej dezynfekcji za pomocą pary wodnej o temperaturze przeszło 100 stopni.

Całkowite urządzenia pralń parowo-mechanicznych z napędem motorowym lub ręcznym z zastosowaniem Johna pralnic, wirówek, suszarni parowych, magli, kalandrów, i t. p.

Maszyny do skrobania kartofli światowej marki „TRYUMF“

STANISŁAW MIRKOWSKI

Biuro Sprzedaży

Tow. Akc. J. A. John

Warszawa, ul. Mokotowska 18 Telefon Nr. 205-70

Kosztorysy i projekty gratis. W razie potrzeby delegujemy naszych inż. specjalistów na miejsce.

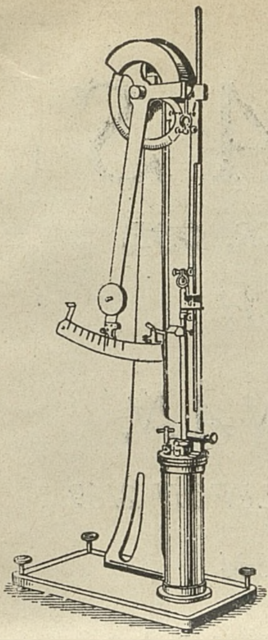
SP. AKC.

I. C. H. BLUNCK

NOWOLIPIE Nr 44/46

ZAKŁADY GARBARSKIE, MECHANICZNA FABRYKA OBUWIA WOJSKOWEGO

ORAZ **WARSZTAT RYMARSKI**



APARATY DO BADANIA

MATERJAŁÓW, CEMENTU, METALI, PRZĘDZY ETC.

MIARY, LUPY, LORNETKI, LUNETY, KOMPASY, KRZYWOMIERZE, STOLIKI DO ZDJĘĆ, CELOWNICE, PRZYRZĄDY LOTNICZE POMIAROWE.

G. GERLACH

WARSZAWA

Tamka 40. Ossolińskich 4.

PAPIERY

artykuły szkolne i biurowe oraz wszelkie inne towary branży papierniczej

poleca po cenach fabrycznych

Fr. Szymański

HURTOWNIA PAPIERU

POZNAŃ, ul. Pocztowa 31. Tel. 21-87

Ceny bezkonkurencyjne

DOSTAWY DLA BIUR I URZĘDÓW

UNITAS

SPÓŁKA WĘGLOWA z OGR. ODP.

w KATOWICACH

Oddział POZNAŃ,

UL. PRZEMYSŁOWA 21. TELEFON 2189

P. K. O. 206 824

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

GÓRNOŚLĄSKI KOKS HUTNICZY

BRYKIETY WĘGLOWE

KARBID GÓRNOŚLĄSKI

HURT DETAL

„POLMIN“

PAŃSTWOWA FABRYKA OLEJÓW MINERALNYCH

CENTRALA: LWÓW, UL. SZPITALNA 1.

REPREZENTACJA: WARSZAWA, UL. SZKOLNA 2

Poleca w najlepszych gatunkach:

BENZYNĘ

OLEJE SAMOCHODOWE

POLMIN A S,
POLMIN A L,
POLMIN A F,
POLMIN A Z,
POLMIN A P,
POLMIN A D.

OLEJE LOTNICZE

L V. i L N. oraz

SMARY SPECJALNE

SKŁADY W CAŁEJ POLSCE.

KASY STALOBETONOWE

SYSTEMU

„FORTIS"

SĄ JEDYNEMI KASAMI, WYKONYWANEMI WYŁĄCZNIE Z BETONU. NIE POSIADAJĄ ŻADNYCH NITÓW, SZWÓW I WOGÓLE POŁĄCZEŃ. TWORZĄ JEDNOLITY ODLEW BETONOWY NA SPECJALNYM SZKIELECIE ZE SPIRALI I SĄ **MONOLITEM** ODPORNYM NA WŁAMANIE, BEZ WZGLĘDU NA ŚRODKI UŻYWANE ∴ ∴ PRZEZ WŁAMYWACZY ∴ ∴



BLIŻSZYCH SZCZEGÓŁÓW UDZIELĄ NA ŻĄDANIE:

WYŁĄCZNI PRODUCENCI

„FORTIS"

SP. Z OGR. ODP.

WARSZAWA, UL. TOWAROWA 33.

TELEFON 257-31.